

Świat **brydża**

Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 10–12 (340/342) | październik–grudzień 2018 r. | cena 9,50 zł (w tym 5% VAT) | nakład 7000 egz.

GENIUSZ z Budapesztu

Géza Ottlik

Napisał w swoim długim życiu jedną powieść i jedną książkę o brydżu. Obie pozycje to arcydzieła.

>62

Piotr Gawryś i Michał Klukowski wygrali Rosenbluma **>8**
Drugie miejsce Connectora w Pucharze Mistrzów **>15**
Władysław Izdebski o niezwykłej zrzutce **>53**

INDEKS 378097

ISSN 0867-7743

06



9 770867 774307

Prestiżowe nagrody w dobrych rękach



Międzynarodowe Stowarzyszenie Dziennikarzy Brydżowych (IBPA) przyznało swoje coroczne prestiżowe nagrody – wszystkie trafiły w dobre ręce. Przedstawiamy laureatów.

♦ **Osobowość roku:**

Robert David (Bob) Hamman (USA)



Osobowością roku 2018 został jeden z najlepszych brydżystów wszech czasów – Robert David „Bob” Hamman.

Bob Hamman (ur. 1938) ma na koncie 12 tytułów mistrza świata (10-krotnie Bermuda Bowl, po jednym razie olimpiada i MŚ par). W tym roku w Orlando w wieku 80 lat zdobył swój 31. medal (brązowy) MŚ w Rand Senior Teams. Drugiego konkurenta w tej statystyce wyprzedza o 11 medali. Hamman przez ponad 20 lat prowadził w rankingu najlepszych brydżystów globu.

Bob Hamman zasłynął także z kierowanych do swoich partnerów wskazówek – praw. Przypominamy pierwsze dwa:

1. *Jeśli masz do wyboru rozsądne odzywki i jedną z nich jest 3BA, wybierz właśnie ją.*
2. *Nie licz na mnie, że będę miał rękę idealną dla ciebie. Ja nigdy takiej nie mam.*

Poniżej rozdanie z meczu Europa – USA w 2010 r. zaprezentowane przez Marka Hortona w biuletynie IBPA, będące potwierdzeniem słuszności pierwszego prawa Hammana w wykonaniu samego autora.

Bob Hamman grał z Geoffem Hampsonem przeciwko utytułowanej norweskiej parze Boye Brogeland – Erick Saelendsminde.

Obie przed partią, rozdawał E

		♠ 8 2			
		♥ D 9 8 5			
		♦ 5			
		♣ A D 8 7 4 2			
♠ A W		N		♠ K 6 5 4 3	
♥ A W 3		W	E	♥ 7 6 2	
♦ A W 7 6 4		S		♦ D 10 8 3	
♣ K 9 6				♣ 5	
		♠ D 10 9 7			
		♥ K 10 4			
		♦ K 9 2			
		♣ W 10 3			

	W	N	E	S
	Hamman	Brogeland	Hampson	Saelendsminde
	–	–	pas	pas
	1 ♦	3 ♣	3 ♦	pas
	3 BA	pas...		

Wistując w ♥5, Brogeland uniknął dającego dziewiątą lewą wistu treflowego. Bob zabił podłożonego ♥K, wszedł na stół ♠K i zagrał ♦10, a gdy ta się utrzymała, powtórzył karo do ♦W, a następnie ściągnął ♦A (od obrońcy N ♣2 i ♣4). Teraz nastąpiło kluczowe zagranie – ♠A (the Dentist’s Coup) – eliminujące ten kolor Brogelandowi, a następnie, po dojściu karem, zaimpasowanie ♥10 obrońcy S (oczywiście równie dobrze mogłaby to być ♥9/8, gdyż z prawa 11 wynikało, że RHO może mieć jeszcze tylko jedną kartę starszą od ♥7). Gdy na zagrana ♥6 S dołożył ♥4, Hamman położył ♥3 i Brogeland mógł tylko odegrać trzy lewy kierowe i ♣A, nawijając się rozgrywającemu z lewą ósmą na ♣K, a pozostawiony na deser ♦A dopełnił formalności.

Gdy widzisz cztery ręce, rozgrywka jest prosta i oczywista, ale zastosowanie w niej manewru dentysty wynikające z analizy licytacji i pierwszego wistu było godne brydżysty *niezwykłego* – Osobistości Roku 2018 Boba Hammana. (Patrz także str. 89).

♦ **Książka roku:**

***The Language of Bridge*,
Kit Woolsey (USA)**



Kit Woolsey – wybitny brydżysta amerykański, zdobywca ponad dwudziestu tytułów w zawodach najwyższej rangi, autor wydanej w 1982 r. książki *Matchpoints* należącej do klasyki brydżowej literatury. Jego nowa książka *The Language of Bridge* (Język brydża) została uznana przez IBPA książką roku.

Odzywki licycyjne i karty zagrywane w trakcie obrony stanowią język brydża. Zrozumienie tego języka wymaga czegoś więcej niż nauczenie się „słów”; trzeba jeszcze wiedzieć, jak i kiedy ich używać. I o tym jest ta książka.

Jej rozdział 6 nosi tytuł *Pies nie zaszczekał*. Tytuł nawiązuje do jednego z najpopularniejszych opowiadań o Sherlocku



Holmesie, *Silver Blaze*. Jego fabuła opiera się na *ciekawym incydencie z zachowaniem psa w nocy*.

Gregory (detektyw Scotland Yardu):
– *Czy jest jeszcze coś, na co pragnąłby pan zwrócić moją uwagę?*

Holmes: – *Na dziwne zachowanie psa tamtej nocy.*

Gregory: – *Pies nic nie robił w nocy.*

Holmes: – *I to jest właśnie dziwne.*

Motyw psa, który nie czekał w nocy, nieustannie pojawia się w brydżu. Wnioski z tego, co się zdarzyło, mogą być równie ważne jak z tego, co się nie wydarzyło.

Motyw 1. Gdzie jest ♥D?

Mecz; obie przed partią, rozdawał N

♠ K W 8 6 2		♠ 10 9 4 3
♥ A W 10	N	♥ K 8 5
♦ D 10 8	W	♦ A 6
♣ 10 3	E	♣ A 8 5 2
	S	

W	N	E	S
–	1 ♦ ¹	ltr.	2 ♦
4 ♠	pas...		

¹ zasadniczo 4+ kara (trzy kara tylko przy układzie 4–4–3–2)

N zawistował ♦3 (na gry kolorowe – trzecią najlepszą). Dokładasz błotkę z dziadka, S ♦9 i bierzesz lewę na ♦10. Grasz karo do ♦A, N dokłada ♦2. Grasz ♠10, N bierze ♠D i odbiera ♠A (S dokładał do koloru). N wistuje ♦K, przebijasz atutem w dziadku, grasz ♣A i trefla. N bierze waletem i gra ♣K, którego przebijasz atutem (S dokłada błotkę). Musisz zdecydować, który obrońca ma ♥D.

W analizie wiodącej do rozwiązania problemu Woolsey posuwa się drobnymi kroczkami, zrozumiałymi nawet dla gracza początkującego. Dla czytelników *SB* skrócę ten wywód do kilku prostych wniosków:

1) Dwie pierwsze lewy ujawniły u obrońcy N ♦K W 3 2, a tym samym ♦9 7 6 5 u gracza S.

2) Dwie następne pokazały rozkład atutów: N – ♠A D, S – ♠7 5.

3) Trzy lewy treflowe odstąpiły u gracza N ♣K W x. Ponieważ nie zawistował on ♣K, więc nie miał ♣K D W x. ♣D jest u S. Tym samym układ ręki N to 2–4–4–3, a S 2–3–4–4.

4) N nie może mieć ręki: ♠A D ♥D x x x ♦K W 3 2 ♣K W x, gdyż mając 16 PC, otworzyłby 1BA. ♥D jest u S!

Pies nie zaszczekał dwukrotnie: nie otworzył 1BA, nie zawistował ♣K.

Motyw 2. O odzywkach, których nie było Mecz, obie po partii, rozd. W.

Twoja ręka (W):

♠D W 8 ♥A 2 ♦8 4 ♣A W 8 4 3 2

W	N	E	S
1 ♣	pas	1 ♥	pas
2 ♣	pas	2 ♠	pas
?			

1♣ = 3+ trefle

2♣ = minimum otwarcia, niemal na pewno 6+ trefli

2♠: forsing do końcówki, naturalne, niekiedy ze zgrupowania figur w poszukiwaniu stopera w kolorze karowym do gry BA. Rozważ swoje możliwe odzywki:

2BA: Złe. Obiecuje stopera w karach, którego nie masz.

3♣: Tak będziesz zmuszony licytować, gdy nie znajdziesz nic lepszego do powiedzenia. 3♣ nie daje partnerowi żadnych nowych informacji, pokazałeś już sześciokartowy kolor treflowy. Ponieważ twój kolor jest stosunkowo słaby, nie czułyś się komfortowo, powtarzając go jeszcze raz.

3♦: Co ta odzywka powinna pokazywać? – Nie może to być pełny stoper w karach, ponieważ wtedy zgłosiłbyś 2BA. Z drugiej strony nie może pytać partnera o stopera, gdyż jeśli partner poszukiwał fitu kierowego, a posiada także stopera karo, sam zgłosi 3BA. 3♦ powinno więc wskazywać pół stopera, coś takiego jak ♦W x x, by partner mógł zaliczyć 3BA, jeśli ma ♦D x.

3♥: Masz lekką preferencję kierów, ale partner oczekuje trzykartowego fitu. Niebezpiecznie jest pokazywać więcej niż to, co masz.

3♠: Czy dopuszczasz tę zapowiedź? Masz dobre piki, ale jest ich tylko trzy. Partner prawie na pewno ma co najwyżej cztery piki. Czy 3♠ może go zmylić? Odpowiedź brzmi – nie! Powodem jest twój rebid 2♣. Jeśli miałbyś cztery piki, zgłosiłbyś 1♠ zamiast 2♣. Partner wie, że nie możesz mieć czterech pików, więc 3♠ przekaże prawdziwy obraz twojej ręki. Jeśli partner zgłosi 4♠, możesz spokojnie pasować. Pasuj też po 3BA – być może partner szukał trzykartowego fitu w kierach. Po 4♣ lub 4♦ możesz zasugerować grę w kie-

ry, licytując 4♥, reszta będzie należeć do partnera.

Faktyczna ręka partnera:

♠A K 10 5 ♥K D 9 6 4 ♦9 3 ♣10 5

4♠ jest zdecydowanie najlepszą końcówką, potrzebuje tylko znośnych podziałów w kolorach starszych.

♦ Rozgrywka roku: Boye Brogeland (Norwegia)



Dziennikarz: Mark Horton (Anglia)

Zapewne czytelnicy *SB* pamiętają, że w ubiegłym roku także Boye Brogeland był zdobywcą tej nagrody.

Wyróżnione rozdanie pochodzi z ćwierćfinałowego meczu Holandia Red – Mahaffey w zimowych mistrzostwach Europy w Monte Carlo.

Gdy w pokoju zamkniętym zakończono grę, Holendrzy prowadzili pięcioma impami. Przy drugim stole pozostało jeszcze siedem rozdań do rozegrania. Około 4 tys. kibiców oglądało na BBO kolejne rozdania, ale nie było wśród nich żadnych, na które mógłby liczyć team Mahaffey. Do czasu, gdy na stole pojawiło się rozdanie 18...

NS po partii, rozdawał E

		♠ D	
		♥ D W 9	
		♦ K D 8 2	
		♣ A 8 7 6 5	
♠ W 10 5 4			♠ K 8 6 3
♥ 3			♥ 10 8 2
♦ A W 10 9 5	N		♦ 7 3
♣ W 4 2	W	E	♣ K D 9 3
	S		
		♠ A 9 7 2	
		♥ A K 7 6 5 4	
		♦ 6 4	
		♣ 10	

Pokój zamknięty:

W	N	E	S
Zia	Verbeek	Meckstroth	Molenaar
–	–	pas	1♥
2♦	2BA ¹	pas	4♥
pas...			

¹ z fitem kier

W zawistował ♠4. Rozgrywający wziął lewą asem i zagrał do ♦K. Po utrzymaniu się w stole odegrał ♣A i przystąpił do przebitki treflowo-pikowych, by na wyrobioną fortę trefl pozbyć się kara z ręki. Lew 11, +650.

Tymczasem w pokoju otwartym...

W	N	E	S
Nab	Lindqvist	Drijver	Brogeland
–	–	pas	1♥
pas	2♣	pas	2♥
pas	3♥	pas	4♣
pas	4♦	pas	4BA ¹
pas	5♣ ²	pas	5♦ ³
pas	6♦ ⁴	pas	6♥
pas...			

¹ blackwood na pięć wartości; ² 1 lub 4 wartości; ³ pytanie o damę atut; ⁴ ♥D i ♦K

Po rebidzie 2♥ Lindqvist zgłosił zachęcające do szlemika 3♥ i wkrótce finalnym kontraktem stał się właśnie szlemik.

Wyglądało na to, że pojedynek rozstrzygnie los tego kontraktu.

Bart Nab zawistował ♣2 (trzecia najlepsza). Boye Brogeland zabił asem, przebił trefla i zagrał karo. Minęło sporo minut, gdy **W** zastanawiał się, co zrobić. Ostatecznie wskoczył asem i kontynuował ♦W do ♦K. Minęło wiele kolejnych minut, zanim Brogeland poprosił o ♦D. Bas Drijver przebił ♥8, Brogeland nadbił ♥K i przystąpił do dwustronnych przebitki, doprowadzając do końcówki...

	♠ –		
	♥ D		
	♦ 8		
	♣ 8		
♠ W		♠ K	
♥ 3		♥ 10 2	
♦ 10		♦ –	
♣ –		♣ –	
	♠ 9		
	♥ A 7		
	♦ –		
	♣ –		

... w której przebił pika w stole i grając ♦8, zakończył sukcesem swą efektowną rozgrywkę.

Mahaffey zyskał 13 impów, a kilka minut później wygrał mecz 101:90.

Od redaktora (W.I.): Cofnijmy się do sytuacji, gdy Nab wziął lewą asem karo i zagrał ♦W:

	♠ D		
	♥ D W 9		
	♦ D 8		
	♣ 8 7 6		
♠ W 10 5 4		♠ K 8 6 3	
♥ 3		♥ 10 8 2	
♦ 10 9 5		♦ –	
♣ W		♣ K D	
	♠ A 9 7 2		
	♥ A K 7 6 5		
	♦ –		
	♣ –		

Możemy doliczyć się dziesięciu łatwych lew: trzy lewy już wzięliśmy, mamy jeszcze pięć kierowych w rękę, ♠A i ♦D. Jeśli założymy podział atutów 2–2, wygranie szlemika jest w tym momencie banalnie proste: przebijamy dwa trefle (atutując po drodze dwa razy) i przebitką pikową dochodzimy do dziadka, by odebrać ♦D i fortę trefl.

Dlaczego Boye Brogeland nie wybrał tej prostej linii rozgrywki???

– Obkładającym był pierwszy wist w atut oraz poprawna dalsza obrona (po wzięciu lewy na ♦A kontynuacja ♦W).

Wróćmy na chwilę do licytacji: po zachęcającym uzgodnieniu kierów (3♥) **S** ominął cuebid pikowy. Dlaczego? – Możemy się tylko domyślać, że wyczekujące 3♥ było jednocześnie pytaniem o singla. Cuebid 4♣ (krótkość) był zapewne wyjaśniony przy stole, gdyż tylko wtedy wist spod ♣W w naturalny kolor przeciwników ma jakikolwiek sens – jest bezpieczny.

Czy **W** mógł wymyślić wist atutowy?

– Wytężając wzrok, można antycypować, że rozgrywający będzie wyrabiał fortę treflową w stole. Wist atutowy może niekiedy ograniczyć komunikację między rękami rozgrywającego, a tym samym uniemożliwić wyrobienie i dotarcie do tej fortę. Co mogło obrońcę **W** powstrzymać przed wistem w atut? Może fakt, że w singletona atut niechętnie wistujemy? Ale czy dla rozgrywającego mogło to być przesłanką, by założyć podział kierów 1–3? A może zdecydowało o tym coś zupełnie innego – mityczna table presence, czyli *obecność przy stole?*

Przytoczę na tę okoliczność wypowiedź Hugh Kelseya.

Dobra gra oparta jest prawie wyłącznie o logiczne rozumowanie. Istnieje jed-

nak właściwość, której przyswojenie sobie drogą nauki jest niemożliwe, gdyż jest ona właściwością instynktowną. Jest to coś, co nazywa się „obecnością przy stoliku”. Cechę tę posiada każdy wielki gracz – wzmożoną świadomość zdarzeń zachodzących przy stole i wyczulenie na zachowania i reakcje przeciwników. Prąd ten, płynący jakby poza racjonalnym myśleniem, prowadzi mistrza do zastosowania właściwego sposobu gry nawet wówczas, gdy jest to sposób pozornie przeciwny ewidentnym szansom.

♦ Obrona roku: Geo Tislevoll (Nowa Zelandia)



Dziennikarz: Liam Milne (Australia)
Rozdanie pochodzi z tegorocznego kongresu w Nowej Zelandii.

Teamy; obie przed partią, rozdawał S			
	♠ K 10 9 7 6 5 2		
	♥ W		
	♦ W 6 4		
	♣ K W		
♠ D		♠ W 8 3	
♥ 5 4		♥ A K D 10 7 3 2	
♦ K D 10 9 3		♦ A	
♣ D 10 4 3 2		♣ 9 8	
	♠ A 4		
	♥ 9 8 6		
	♦ 8 7 5 2		
	♣ A 7 6 5		

W	N	E	S
	Tislevoll		Ware
–	–	–	pas
pas	3♠	4♥	pas...

Michael Ware zawistował ♠A. Geo Tislevoll dołożył ♠2, lawintalując trefle. Ware

postulując zagrać ♣A i ♣5. Z trzema lewami w kieszeni Tislevoll przystąpił z kartą N do analizy.

Od redaktora (W.I.): Opis tej analizy zajął Liamowi Milnemu niemal całą stronę w biuletynie IBPA. Ja znacznie ją skondensuję.

1. Figura kier u partnera gwarantuje obkładkę. Rozgrywający ma w kierach A K D.

2. Będąc po pasie, partner ujawnił już dwa asy. ♦A jest u rozgrywającego.

3. Jeśli ♦A jest w towarzystwie błotki, możemy wywiesić białą flagę. ♦A jest singlowy.

4. S zagrał w drugiej lewie treflowej najniższą błotką – ma parzystą liczbę trefli (A 7 6 5 lub A 5).

5. Przy czterech treflach u rozgrywającego partner miałby trzy/cztery piki, więc zaliczywałby 4♣. E ma dubla trefli i 3–4 piki.

6. Jeśli E ma układ 4–6–1–2, możemy zagrać cokolwiek.

7. Jeśli E ma układ 3–7–1–2, należy zagrać w pika, koniecznie ♠10 na okoliczność ♠W u E.

Rozgrywający otrzyma prezent – lewę na ♠W, ale gdy podejmie próbę przebicia trzeciego pika w stole, S uprzędi go, przebijając atutem wyższym od dziadkowego.

Piękna obrona, zdecydowanie warta nagrody!

♦ Licytacja roku:

Wang Wenfei – Shen Qi (Chiny)



Dziennikarz: Jian-Jian Wang (USA)

Często bardzo trudne, a niekiedy wręcz niemożliwe jest uzgodnienie lepszego koloru siedmiokartowego zamiast ośmiokar-

towego. Dzieje się tak głównie dlatego, że gracze zazwyczaj oceniają wyżej układ niż lokalizację i koncentrację figur.

Czołowa para chińskiej drużyny kobiecej Qi Shen – Wenfei Wang doskonale pokazała nam, jak podołać temu trudnemu zadaniu.

Rozdanie pochodzi z meczu Chiny – USA 2, Venice Cup 2017.

WE po partii, rozdawał W

♠ 10 8 5	♠ A D W 9 3 2
♥ 9 8 2	♥ 4 3
♦ 10	♦ D 9 6 2
♣ 10 9 8 7 6 4	♣ A

♠ K	N	♠ A D W 9 3 2
♥ A K D W 5	W	♥ 4 3
♦ A W 5 3	E	♦ D 9 6 2
♣ D 5 3	S	♣ A

♠ 7 6 4	♠ 7 6 4
♥ 10 7 6	♥ 10 7 6
♦ K 8 7 4	♦ K 8 7 4
♣ K W 2	♣ K W 2

W	N	E	S
Qi	Jenkins	Wenfei	Winestock
1 ♣ ¹	pas	1 ♠ ²	pas
2 ♥	pas	2 ♠	pas
2 BA ³	pas	3 ♠	pas
4 ♦ ⁴	pas	4 BA ⁵	pas
5 ♦ ⁶	pas	5 BA ⁷	pas
7 ♥ ⁸	pas	7 ♠ ⁹	pas...

¹ 16+ PC, układ dowolny; ² 5+ pików; 8+ PC; ³ wyczekujące; ⁴ cuebid uzgadniający piki; ⁵ blackwood; ⁶ 0 lub 3 wartości; ⁷ inwit wielkoszlemowy, pytanie o określone króle; ⁸ mam 13 lew, grając w kiery – może gra w ten kolor będzie lepsza; ⁹ oczywisty wybór

Rozgrywka była prosta, a Wenfei wkrótce odnotowała +2210. Kluczowymi momentami licytacji były:

1. 2BA i 3♠. Obie zawodniczki wykazały się dużą zdolnością do oceny ręki i wyczucia stołu, skupiając się na swoim mocnym podstawowym kolorze, zamiast na wprowadzeniu do licytacji przeciętnego koloru karowego.

2. Uzgodnienie pików z singlowym ♠K cuebidem 4♦, torujące drogę do najlepszego kontraktu.

3. Inwit wielkoszlemowy 5BA.

Licytacja na drugim stole:

W	N	E	S
Moss	Huang	Goldberg	Wang
1 ♥	pas	1 ♠	pas
2 BA ¹	pas	3 ♣ ²	pas
3 ♦	pas	4 ♦	pas
4 ♠ ³	pas	4 BA ⁴	pas
5 ♥ ⁴	pas	6 ♦	pas...

¹ układ 5-4, forsuje do dogranej; ² pytanie o układ; ³ cuebid; ⁴ blackwood; ⁵ dwie wartości bez ♦D

Moss miała szczęście, że singletonem

była ♦10, bowiem przy singlowej błotce mogła nawet przegrać ten kontrakt. Zrealizowanie 6♦ było warte +1370, ale 13 impów trafiło do zespołu chińskiego.

Wśród 22 drużyn Venice Cup połowa par zrealizowała 6♦, dwie przegrały ten kontrakt. Dwie pary wylicytowały 6♥, trzy – 6♠, jedna – 6BA. Dwie zatrzymały się na 3BA, a jedna na 4♠. Tylko dwie pary osiągnęły wielkiego szlema, a Qi i Wenfei były jedyną parą lądującą w 7♠ (najlepszy kontrakt). Druga para wybrała kontrakt 7♥, którego realizacja wymagała trochę szczęścia, po wiście treflowym.

♦ Juniorska nagroda roku: Matthew Smith (Australia)

Dziennikarz: Paul Lavings (Australia)

W międzynarodowych mistrzostwach Australii juniorów Matthew Smith zmierzył się z następującym problemem rozgrywkowym:

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ D 10 9 7 3	♠ 8 4 2
♥ K 4	♥ D 9 7 6 5
♦ 8 6 5 2	♦ D 9
♣ A 10	♣ D W 6

♠ 6 5	N	♠ 8 4 2
♥ 10 8 2	W	♥ D 9 7 6 5
♦ A W 10 7	E	♦ D 9
♣ K 9 8 3	S	♣ D W 6

♠ A K W	♠ A K W
♥ A W 3	♥ A W 3
♦ K 4 3	♦ K 4 3
♣ 7 5 4 2	♣ 7 5 4 2

W	N	E	S
	Ranson		Smith
–	–	–	1 BA
pas	2 ♥ ¹	pas	2 ♠
pas	3 BA	pas	4 ♠
pas...			

¹ transfer

Wist: ♥8.

Smith zabił ♥K (!), odegrał ♣A, zaimpasaował ♥D i na ♥A pozbył się ze stołu trefla. Następnie przebił w stole trefla, wrócił atutem, przebił kolejnego trefla, wrócił kolejnym atutem i przebił trzeciego trefla. W sumie zbierał: trzy atuty w rękę, trzy przebitki treflowe w stole, trzy kiery i ♣A – 10 lew i +10 impów!

Można powiedzieć: Proste jest piękne.

♦ Nagroda im. Alana Truscotta: Program komputerowy Bridge Baron

Dziennikarz: Ron Tacchi

JAK ROZEGRASZ?

Problem 1

Mecz; NS po partii, rozdawał W

♠ A D 7 2		♠ 6 5 4 3
♥ K W 9 8 7 5 3	N	♥ A D 6
♦ A 4	W	♦ W 9 5
♣ –	E	♣ W 10 9
	S	

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
1♥	ltr.	2♥	pas
4♥	pas...		

N zawistował ♣A, S dołożył ♣2 (wist odmienny, zrzutki odwrotne) i nastąpił czas twojej rozgrywki.

Problem 2

Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ A K 5 4 3		♠ 8 7 6
♥ –	N	♥ A 5 4 3 2
♦ A K 5 3 2	W	♦ 10 7
♣ K D W	E	♣ A 10 8
	S	

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
1♣ ¹	1♥	1BA ²	pas
2♠ ³	pas	3♥ ⁴	pas
3♠ ⁵	pas	4♣ ⁶	pas
4♦ ⁶	pas	4♠ ⁷	pas
5♦ ⁸	pas	6♠	pas...

¹ wieloznaczny trefl; ² naturalne, 7–10 PC, obiecuje stopera kier, brak 4* pików; ³ 5* pików, 18* PC; ⁴ zachęcające uzgodnienie pików, a więc ♥A; ⁵ aspiracje, prosi o cuebid; ⁶ cuebidy; ⁷ negatywne, nic więcej już nie mam; ⁸ drugi cuebid karowy, a więc W wskazał ♦A K x (x x) i pyta o zatrzymanie trzeciej klasy (dubla) w karach

N zawistował ♥K. Gdy ukazał się dzia-
dek, byłeś zawiedziony – statystycznie
partner powinien mieć mniej kierów, a tym
samym więcej trefli. Nie jest to jednak czas
na narzekania, lecz na rozgrywkę.

Problem 3

Mecz; NS po partii, rozdawał W

♠ A K D 7 2		♠ 10 4 3
♥ 5 3 2	N	♥ D 9 7 6
♦ A D 8 4	W	♦ K W
♣ 5	E	♣ A 9 8 2
	S	

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
1♠	pas	2BA ¹	pas
4♠	pas...		

¹ inwit do końcówki z fitem pikowym

N zawistował ♣K, S dołożył ♣3 (wist odmienny, zrzutki odwrotne). Pora na ciebie.

JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ 4 3		♠ D W 10 7
♥ 8 7 6 2		♥ A 4 3
♦ A K 5		♦ D W 9
♣ A 5 4 2		♣ D W 10
	N	
	W	E
	S	

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	–	–	1♠
pas	1BA ¹	pas	3♠
pas	4♠	pas...	

¹ półforsujące, 6–11 PC

Partner zawistował ♥W do twojego asa,
S dołożył ♥D. Jak zamierzasz się bronić?

Problem 2

Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ A 8 6 3		♠ K 10 5 2
♥ K D 9		♥ 8 6 3
♦ A 9 4		♦ 10 3
♣ W 6 2		♣ A K D 9
	N	
	W	E
	S	

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
1♣	ltr.	pas	4♥
pas...			

Zawistowałeś ♣A, K, D (wist odmienny,
zrzutki odwrotne) – wszyscy dołożyli do
koloru, partner w kolejności ♣8, 7, 3. Jaką
kartą atakujesz w lewie czwartej?

Problem 3

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ W 9 7		♠ A 5 2
♥ K D 7 6		♥ W 10 9 3
♦ K D 2		♦ 4
♣ A W 3		♣ 9 8 6 5 4
	N	
	W	E
	S	

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	–	–	1♣
1♠	ltr. ¹	2♠	pas
pas	ltr.	pas	2BA
pas	3BA	pas...	

¹ cztery kiery, 7+ PC

Wist (W): ♠6 (odmienny, zrzutki od-
wrotne), ze stołu ♠9 – zastanów się nad
obroną.

PROBLEMY LICYTACYJNE

Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ D 10 6 5		♠ A 9 8 7 2
♥ A W 8	N	♥ D 10
♦ A K W 9 8	W	♦ 10 7
♣ 2	E	♣ W 10 6 5
	S	

Jak według ciebie powinna przebiegać li-
cytacja pary WE Wspólnym Językiem?

W	N	E	S
–	–	–	1♣
?	2♣	?	pas
?	pas	?	pas
?			

Problem 2

Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ A K 10 7		♠ 9 8
♥ A K	N	♥ W 10 8 7
♦ K D 10 8	W	♦ A W 9 7
♣ A D W	E	♣ 10 6 5
	S	

Jak według ciebie powinna przebiegać li-
cytacja pary WE Wspólnym Językiem?

W	E
1♣	?
itd.	

PIERWSZY WIST

Mecz; obie po partii, rozdawał E. Twoja
karta (W):

♠ –	♥ K D 10 9 2	♦ W 10 3 2	♣ 7 6 3 2
-----	--------------	------------	-----------

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	–	1♦	1♠
2♥ ¹	4♠	5♥	6♠
pas (?)...			

¹ 5* kierów, nie forsuje

Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist?

Rozwiązania problemów na str. 56



8 Relacje

Czterej Polacy
ze złotymi medalamiOtwarte mistrzostwa
świata w Orlando

29 Pokój otwarty

Rozdania, które krzyczą,
czyli historia Blue TeamuAvon Wilsmore zdemaskował
włoskich mistrzów

86 Pokój otwarty

Najpiękniejsza
talia świata w kolekcji
Andrzeja Rzepkowskiego

Kolekcjoner

15	Bez wieńców laurowych, ale z tarczami	Europejski Puchar Mistrzów
18	Warszawa, Bolesławiec, Kraków, Wilno, Stargard, Lidzbark	Grand Prix Polski Par
27	Złota mikstura Natalii Sakowskiej i Piotra Butryna	MP par na impy
32	Koszmarne skutki niedopatrzenia	Podpatrzone, zasłyszane
35	Wist – rozmowa w tym samym języku	Ryszard Kiełczewski
36	Polityka Systemowa, Zasady Alertowania	Kącik sędziowski
44	Trening czyni mistrza	Justyna Żmuda
46	Kto pyta (Władysława Izdebskiego), nie błądzi	Szkoła brydża W. Izdebskiego
50	Brydż i wulkany (oraz inne historie warte naśladowania)	Brydż 60+
52	Szlemikowe intencje	Licytacja szlemowa dla ambitnych
60	Nie ma co przeżywać porażek...	Kwestionariusz Andrzeja Pawlaka
62	To jest właśnie mój temat. I on jest nowy	Géza Ottlik
71	Brydż brydżem, ale kurtuazja to podstawa	Oldies but goldies
72	Z biblioteki Wojtka Siwca	Włodzimierz Krysztofczyk
74	Brydż na antypodach	Ron Klinger
75	Masz wątpliwości? Spytaj Krzysztofa	Brydż dookoła świata

*Spokojnych Świąt i brydżowego nowego roku
życzy Świat Brydża*

Włodzimierz Starkowski

Czterej Polacy ze złotymi medalami



Otwarte mistrzostwa świata w Orlando

Fot. Włódko Stachnik



Złoci medaliści otwartych MŚ teamów. Od lewej: Pierre Zimmermann, Franck Multon, Tor Helness, Geir Helgemo, Piotr Gawrys i Michał Klukowski

Floryda jest najdalej na południe wysuniętym stanem USA. Miliony dorosłych Amerykanów marzą o tym, by jesień życia spędzić w Miami lub Tampie, a dziesiątki milionów dzieci na całym świecie chciałyby choć raz odwiedzić Walt Disney World. Ten i kilka innych parków rozrywki (Universal Orlando Resort, Sea World) zostały wybudowane w samym centrum półwyspu – mieście Orlando. Mieszka tu 240 000 ludzi, a tak do Oceanu Atlantyckiego, jak i do Zatoki Meksykańskiej jest stąd nieco ponad 100 kilometrów. Dochodząca zaś do 97% wilgotność powietrza i upały przekraczające podczas dnia 30 stopni sprawiają, że żyć można tu jedynie w dobrze działającej klimatyzacji.

I właśnie w tym miejscu Światowa Federacja Brydżowa postanowiła zorganizować 15. Otwarte Mistrzostwa Świata. Już sama nazwa imprezy zdradza, że uczestniczyć w niej może każdy, pod warunkiem że stać go na bilet lotniczy, hotel i horrendalnie drogą wpisowe.

Podczas World Bridge Series (oficjalna nazwa zawodów) najlepsi brydżyści globu walczą o medale w konkurencji kobiet, open i seniorów. W każdej z tych kategorii rozgrywany jest turniej teamów systemem play off oraz rywalizacja par – oczywiście na maksy. W tym roku harmonogram skonstruowany został w ten sposób, że finaliści zawodów drużynowych, z uwagi na nakła-

dające się na siebie terminy, nie mogli zagrać w finale turnieju par.

O medale walczyli również najmłodszy, bo specjalnie dla nich zorganizowano Junior Triathlon, w ramach którego rozegrały się zespoły, pary i indywidualnie.

Z Polski do Orlando wybrała się całkiem spora ekipa brydżystów. Większość graczy wchodziła jednak w skład ekip międzynarodowych. PZBS wysłał na Florydę trzy drużyny narodowe – kobiety, juniorki (przy finansowym wsparciu WBF) oraz juniorów, którzy zostali zgłoszeni do rywalizacji open.

Na lotnisku we Frankfurcie, skąd startował samolot do Orlando, wydawało mi się przez chwilę, że zaraz rozpocznie się tu jakiś turniej cyklu Grand Prix Polski Par – same znajome twarze i wszyscy rozmawiają tylko o brydżu. Oprócz Polaków na pokład transkontynentalnego Airbusa A-380 weszła również spora grupa graczy z innych krajów. Byli Boye Brogeland, Giorgio Duboin, Thomas Bessis, Denis Bilde – nikt nie ma zamiaru rezygnować z szansy na to, by zostać mistrzem świata.

Miejsce gry to sale konferencyjne w Orlando World Center Marriott. Wolnych pokoi w hotelu sporo, więc wybieram ten, który jest najwyżej. Superszybka, przeszklona winda wywozi mnie na 27. piętro, a tam z balkonu pokoju hotelowego można obejrzeć całą okolicę. Widok nie zwala jednak z nóg, a na dodatek jest dość nieostry. To chyba

przez bardzo wilgotne powietrze. Poza tym na zewnątrz można wytrzymać zaledwie kilka chwil. Zaraz wracam więc do klimatyzowanego pokoju i starannie zamykam drzwi.

W sobotę 22 września startują zespoły open oraz juniorzy. Ponieważ w tym roku zagram w zawodach seniorów, które rozpoczynają się w niedzielę, mam jeden dzień wolnego na aklimatyzację. Spędzam go głównie w hotelowym kompleksie wodnym pełnym basenów, jacuzzi i zjeżdżalni. Jest fantastycznie i oby następne dni były równie miłe.

A teraz popatrzmy na najciekawsze rozgrywania 15. World Bridge Series. Wybrałem te, które decydowały o wynikach polskich brydżystów i brydżystek.

♦ Junior Triathlon

Do zawodów zgłoszonych zostało dziewięć drużyn – po jednej z Polski i USA oraz siedem... chińskich. Fakt ten pokazuje bardzo wyraźnie kierunek, w którym zmierza współczesny brydż.

W składzie polskich wicemistrzyń świata junierek nastąpiła jedna zmiana – Sophię Bałdysz, która została zgłoszona w Orlando do „dorosłych” zawodów kobiet, zastąpiła Monika Suchodolska. Oprócz niej grały Anna Zaręba, Joanna Kokot, Dominika Ocylok, Hanna Ciuńczyk i Joanna Zalewska.

Pomimo tak wielkiej przewagi liczebnej reprezentantom Chin nie udało się zwycię-

żyć w turnieju teamów. Wygrali Amerykanie, a Polska zajęła szóste miejsce.

Pozostałe dwie konkurencje to już dominacja brydżystów z Państwa Środka. Z jednym wyjątkiem – brązowy medal w parach zdobyły **Hanna Ciuńczyk** i **Joanna Zalewska**. Ich wynik jest szczególnie cenny również dlatego, że w pierwszej z sześciu granych w turnieju par sesji uzyskały 34,90%, a to oczywiście dało im ostatnie miejsce. Walczyły jednak do końca i, jak pokazuje ostateczny rezultat, było warto. Poniżej rozdanie rozegrane przeciwko koleżankom z drużyny narodowej.

Rozdanie 17/VI, obie przed partią, rozdawał N

♠ 4			
♥ K D 7 3			
♦ W 8 6 3			
♣ A W 7 2			
♠ D 10 7 5 2	N	♠ A K W 8 3	
♥ 9	W	♥ W	
♦ A D 7	E	♦ 10 2	
♣ D 8 6 3	S	♣ K 10 9 5 4	
		♠ 9 6	
		♥ A 10 8 6 5 4 2	
		♦ K 9 5 4	
		♣ –	

W	N	E	S
Ocylok	Zalewska	Kokot	Ciuńczyk
–	1♦	1♠	2♥
4♠	5♥(!)	pas...	

Po wiście treflowym tylko bez jednej za 50 i równiutkie 100% dla przyszłych brązowych medalistek. Pozostałe dwie polskie pary uplasowały się w środku stawki, a w turnieju indywidualnym dziewiąte miejsce zajęła Dominika Ocylok.

♦ Kobiety

Reprezentacja Polski leciała do Orlando w roli bardzo poważnego kandydata do walki o medale. Niestety drużyna mistrzyń Europy z Ostendy wystąpiła w Stanach w składzie zaledwie dwuparowym, gdyż Katarzyna Dufurat i Justyna Żmuda zagrały w Orlando w amerykańsko-szwedzko-polskim teamie Westheimer. Tak po prostu wygląda współczesny brydż w konkurencjach otwartych i każda próba dorobienia tu jakiegokolwiek ideologii nie ma najmniejszego sensu. Naszych barw broniły więc Cathy i Sophia Bałdysz oraz Danuta Kazmucha i Anna Sarniak.

Do mistrzostw zgłosiło się 17 drużyn, z których po dwóch dniach sformowane zostały cztery pary ćwierćfinalistek. Pol-

ki gładko wygrały fazę eliminacyjną (we wszystkich konkurencjach grano 10 x 10 rozdań na dochodzenie), a to dało im prawo wyboru przeciwnika w ćwierćfinale. Zdecydowały się na międzynarodowy zespół, którego liderką była Nicola Smith. W eliminacjach wynik meczu Poland – Smith brzmiał 34:6 dla naszego zespołu.

Początkowo wszystko układało się dobrze, bo po dwóch segmentach z sześciu Polki prowadziły 69:40. Potem jednak wszystko zaczęło się psuć i mecz został przegrany 173:181. Na tym etapie rywalizacji odpadł również team, w którym grały Dufurat i Żmuda. Ich drużyna prowadziła wprawdzie na półmetku 97:55, ale nawet taka przewaga nie wystarczyła do ostatecznego zwycięstwa.

Paniom pozostał jeszcze turniej par, ale i tu medali nie było, choć miejsca ósme (Kazmucha – Sarniak), dziewiąte (Dufurat – Żmuda) i szesnaste (Bałdysz – Bałdysz) można uznać za przyzwoite. Nie takie jednak są ambicje i możliwości naszych reprezentantek.

♦ Rosenblum Cup i pary open

Do gry w najbardziej prestiżowej imprezie zawodów – teamowych mistrzostwach świata open o puchar Juliusa Rosenbluma – zgłosiło się rekordowo... mało drużyn, bo tylko 95. Najwyższa frekwencja była w 1998 roku w Lille, gdzie walczyły 234 zespoły. Różnica jest więc gigantyczna.

Poniżej teamy, w których grali Polacy:

Bridge24.pl B: M. Bielawski, I. Chalupec, B. Chmurski, K. Nowak, T. Sielicki.

Connector: P. Nawrocki, P. Wiankowski, O. Bestrzyński, C. Serek, B. Gierulski, J. Skrzypczak.

De Botton: J. De Botton, K. Buras, G. Narkiewicz, A. Malinowski, T. Charlsen, T.E. Hoftaniska.

Mittelman: Ken Bercuson, George Mittelman, Ron Pachtman, Piotr Zatorski.

Pszczola: J. Pszczola, M. Kalita, M. Nowosadzki, J. Blass, S. Brink, B. Drijver.

Polska Juniorzy: M. Chodacki, A. Majcher, P. Marcinowski, M. Sobczak.

Zawada: S. Gołębiowski, P. Janiszewski, W. Strzemecki, P. Zawada.

Zimmermann: P. Gawryś, M. Klukowski, P. Zimmermann, F. Multon, G. Helgemo, T. Helness.

Faza eliminacyjna służyła wyselekcjo-

nowaniu 64 drużyn, które potem rozpoczęły walkę systemem pucharowym. Przed ostatnim dziesięcirozdanowym meczem sensacja wisiła w powietrzu, gdyż jeden z głównych faworytów do zwycięstwa – Zimmermann – zajmował miejsce 63. Wtedy jednak Gawryś & s-ka skoncentrowali się i ostatnie spotkanie pewnie wygrali.

Z dalszych rozgrywek odpadł jeden polski team, a eliminacje wygrał Connector przed Cayne'em (m.in. Lauria – Versace) i Pszczolą.

Pierwszą rundę play-off przeszły wszystkie drużyny z Polakami w składzie, ale Zimmermann ponownie miał spore problemy: po trzech kwartach przegrywał z chińskim Zhao 91:118. Odrabianie strat Gawryś i Klukowski zaczęli tak:

Rozdanie 15; NS po partii, rozdawał S

♠ 4			
♥ K 7 2			
♦ K W 10 9 7 3			
♣ 10 6 3			
♠ A K D 7	N	♠ 10 9 8 3	
♥ D 10 6 5	W	♥ W 9 8 3	
♦ A 5 4	E	♦ 6	
♣ W 4	S	♣ D 9 8 2	
		♠ W 6 5 2	
		♥ A 4	
		♦ D 8 2	
		♣ A K 7 5	

W	N	E	S
Poon	Gawryś	Loo	Klukowski
–	–	–	1♣
ktr.	2♦ ¹	pas	2 BA (!)
pas	3 BA (!)	pas...	

¹ naturalne, nieforsujące

Michał i Piotr w licytacji wycisnęli wszystko ze swoich kart, a za chwilę zapisali 600 na swoją stronę. Klukowski mówił mi, że po tym rozdaniu Chińczycy zaczęli sprawiać wrażenie graczy, którzy nie wierzą już w zwycięstwo. I rzeczywiście potem poszło już z górki i ostatni segment zakończył się zwycięstwem Zimmermanna 53:17.

Następnego dnia dochodzi do dwóch bardzo ciekawych pojedynków. Connector – De Botton i Pszczola – Zawada.

W pierwszym z nich po remisowym inauguracyjnym segmencie drużyna Cezarego Serka wygrywa drugi 19 impami i utrzymuje przewagę aż do końca. Spotkanie kończy się wynikiem 123:107 dla mistrzów Polski.

Końcówka drugiego pojedynku dostarcza graczom i kibicom mnóstwo emocji. Na półmetku jest remis, trzecią część Zawada

wygrywa wysoko i na 14 rozdań przed końcem prowadzi 78:55.

W ostatnim segmencie Pszczoła mozolnie odrabia straty i cztery rozdania przed końcem przegrywa już tylko siedmioma impami.

Rozdanie 25; WE po partii, rozdawał N

♠ K D 10 2		
♥ K W 8 7 6		
♦ 10 6		
♣ 5 2		
♠ A 7 5		♠ W 8 6 3
♥ 9 2		♥ A 5
♦ K W 9 8 7		♦ A 2
♣ D 9 8		♣ A W 7 4 3
	♠ 9 4	
	♥ D 10 4 3	
	♦ D 5 4 3	
	♣ K 10 6	

Gołębiowski – Janiszewski w pokoju otwartym przytomnie zatrzymują się w częściowce karowej i biorą na nią dziesięć lew. 130 wygląda bardzo dobrze dla teamu Zawada, bo na **WE** nie można zrealizować żadnej końcówki.

Nikt chyba nie przewidział tego, co wydarzyło się w pokoju zamkniętym:

W	N	E	S
Brink	Zawada	Drijver	Strzemecki
–	pas	1 BA	pas
2 ♣ (?)	pas	2 ♠	pas
3 BA	pas...		

Drijver na 14 PC w składzie 5–4 decyduje się na otwarcie 1BA, a znany z oryginalnych pomysłów Sjoert Brink zgłasza „zmyłkowego” staymana, po czym po odpowiedzi 2♠ śmiało melduje 3BA. Zdezorientowany Wojtek Strzemecki wychodzi w karo, bo przecież w stole powinny się ukazać cztery kiery. Po tym wiście nie ma najmniejszych problemów z realizacją zapowiedzianego kontraktu. 600 dla **WE** przekłada się na 10 impow dla teamu Pszczoła, który w tym momencie wychodzi na prowadzenie. Następne rozdanie praktycznie kończy mecz:

Rozdanie 26; obie po partii, rozdawał E

♠ 6		
♥ K 5 3		
♦ 9 4		
♣ K W 10 9 7 4 2		
♠ A K D 10		♠ W 9 8 7
♥ D W 8		♥ 9 7 4
♦ 7 6 3		♦ D W 10 8 2
♣ D 8 3		♣ 5
	♠ 5 4 3 2	
	♥ A 10 6 2	
	♦ A K 5	
	♣ A 6	

Pokój otwarty:

W	N	E	S
Janiszewski	Nowosadzki	Gołębiowski	Kalita
–	–	pas	1 BA
pas	2 ♠	pas	3 ♣
pas	3 ♠	pas	4 ♣
pas	5 ♣	pas...	

Janiszewski ściągnął ♠A, a potem wyszedł ♥D. Kalita wziął asem w ręce, przebił pika, zgrał ♣K i treflem przeszedł do ręki. Teraz przebił trzeciego pika, przeszedł karem do ręki i przebił ostatniego pika. W kolejnych lewach rozgrywający zgrał ♦K, przebił karo w stole i oddał lewę na ♣D. **W** znalazł się na wpustce i musiał wychodzić spod ♥W. Swoje.

Pokój zamknięty:

W	N	E	S
Brink	Zawada	Drijver	Strzemecki
–	–	pas	1 BA
pas	3 BA	pas...	

Zawada nie bawił się żadne transfery i zapowiedział od razu 3BA. Piki podzieliły się po cztery – tu był fart. Treflowej damy jednak Strzemecki nie trafił. Bez jednej i 12 punktów meczowych dla Pszczoły, który wygrał cały mecz 104:86.

I jeszcze doskonała licytacja Gawryś i Klukowskiego. Nie decydowała ona wprawdzie o niczym, gdyż Zimmermann nie dał żadnych szans Justerowi, ale popatrzyć naprawdę warto.

1/16 f., rozd. 28/IV; NS po partii, rozdawał W

♠ 8 5 3		
♥ 9 7 2		
♦ 10 8 2		
♣ D W 7 2		
♠ A K D W		♠ 9 7 6
♥ A 8		♥ K 5 3
♦ A 4		♦ K D W 5 3
♣ K 9 6 4 3		♣ A 8
	♠ 10 4 2	
	♥ D W 10 6 4	
	♦ 9 7 6	
	♣ 10 5	

W	N	E	S
Klukowski	Bloom	Gawryś	Juster
1 ♣	pas	2 ♦	pas
2 ♠	pas	2 BA	pas
3 ♣	pas	3 ♠	pas
4 ♦	pas	4 ♥	pas
4 BA	pas	5 BA	pas
7 ♠	pas	7 BA	pas...

3♣ = silna karta, skład 4–5 lub 5–4.

3♠ = trzy piki.

4♦ = mam coś w karach, nadal szukamy koloru do gry.

4♥ = cuebid, kolorem uzgodnionym są kara. 5BA = dwie wartości z pięciu, dama atu i jeden król.

7♠ = powinien być to niezły kontrakt.

7BA = partner nie wie, że mam ♦W, a więc wnoszę pięć lew w tym kolorze.

Swój mecz, po bardzo zaciętej walce, wygrywa również team Poland Juniors. W czołowej szesnastce są więc trzy teamy z Polakami w składzie.

W następnej rundzie Connector trafia na Zimmermanna i nie ma w tym starciu zbyt wiele do powiedzenia. Inaczej wygląda sytuacja w dwóch pozostałych meczach, bo tak Pszczoła z Lavazzą, jak i juniorzy z brytyjskim Allfreyem walczą do ostatniego rozdania. Ostatecznie jednak obie nasze drużyny przegrywają i na placu boju zostają już tylko Gawryś i Klukowski.

Zimmermann dość łatwo wygrywa kolejny mecz, a w półfinale następuje powtórka z rozrywki, czyli to samo, co było w pierwszym spotkaniu play off. Po trzech kwartach jest 105:82 dla drużyny Spector. To jednak zbyt mało, bo Norwegowie i Polacy wygrywają ostatni segment 39:12 i to oni są w finale.

Do walki o złoto Zimmermann staje w szranki z Lavazzą (Bianchedi, Bilde, Bocchi, Duboin, Madala i Sementa). Dla Gawryś i Klukowskiego ten mecz to również próba zdobycia Rosenblum Cup po raz drugi z rzędu. Cztery lata temu, w Chinach, wygrali mistrzostwo świata razem z Gołębiowskim, Jassemem, Mazurkiewiczem i piszącym te słowa.

Kibice na całym świecie szykowali się na wielkie emocje, ale spotkało ich spore rozczarowanie: finał był widowiskiem jednostronnym. Brydżyści Lavazy grali słabo i bez wiary w możliwość zwycięstwa. Coś w tym było, no bo jak pokonać parę, która gra tak:

Finał, rozd. 7/I; obie po partii, rozdawał S

♠ K D W 9 7 5 3		
♥ A 10		
♦ 9		
♣ W 10 5		
♠ 8 2		♠ A 4
♥ W 7 6 5 2		♥ D 9 4
♦ K 5 3		♦ A D 8 6 4
♣ 7 4 2		♣ A D 8
	♠ 10 6	
	♥ K 8 3	
	♦ W 10 7 2	
	♣ K 9 6 3	

W	N	E	S
Madala	Gawryś	Bianchedi	Klukowski
–	–	–	pas
pas	1 ♠	ktr.	pas
2 ♥	2 ♠	ktr.	rkr.
4 ♥	4 ♠	ktr.	pas...

Rekontra Klukowskiego otworzyła Gawrysiowi furtkę do zaliczowania końcówki. Piotr skorzystał z tej możliwości, Bianchedi skontrował i chcąc na siłę grę tę obłóżyć, podarował jeszcze nadróbkę. 990 dla **NS**.

Ponieważ gracze Lavazzy uparli się, by zagrać wszystkie sześć części finału, mecz zakończył się wynikiem 241:162 dla nowych/(częściowo) starych mistrzów świata. Tytuł zdobyli: **Piotr Gawryś, Michał Klukowski, Pierre Zimmermann, Franck Multon, Geir Helgemo i Tor Helness**.

Gdy Gawryś i Klukowski grali o Rosenblum Cup, pozostali polscy brydżyści szukali swoich szans w turnieju na maksy.

W zawodach wystartowało nieco ponad 200 par, czyli tyle, ile na przykład w tegorocznym turnieju GPPP w Krakowie. Poziom sportowy był jednak w Orlando znacznie wyższy. Wystarczy powiedzieć, że do finału, w którym zagrało 50 par, nie awansowali między innymi: Meckstroth – Rodwell, Brogeland – Lindqvist, Kalita – Pszczoła i Nystrom – Wrang.

Ci ostatni mieli wielkiego pecha, gdyż decydujące dwa rozdania rozegrali przeciwko walczącym również o wejście do finału Olechowi Bestrzyńskiemu i Cezaremu Serkowi. Popatrzmy, jak potraktował profesjonalistów ze Szwecji kapitan Connectora:

Półfinał, rozdanie 31; NS po partii, rozdawał S

♠ W 7 2		
♥ W 9 8 7		
♦ 4 2		
♣ K 10 5 3		
♠ K 5 4		♠ A D 9 8 3
♥ 4		♥ A K 5 3
♦ W 10 9 8		♦ D 6
♣ D 9 8 6 2		♣ A W
	♠ 10 6	
	♥ D 10 6 2	
	♦ A K 7 5 3	
	♣ 7 4	

W	N	E	S
Serek	Nystrom	Bestrzyński	Wrang
–	–	–	pas
pas	pas	1 ♣	1 ♦
pas	pas	ktr.	pas
pas (!)...			



Bogusław Gierulski i Jerzy Skrzypczak w Orlando

Magia założeń (**NS** po partii) i konieczność zdobycia dwóch bardzo dobrych zapisów spowodowały, że Cezary zdecydował się karnie spasować. Karty leżały tak, że rozgrywający mógł wziąć tylko pięć lew. Zapis 500 dał parze **WE** 99,11%. Drugie rozdanie było w ich wykonaniu nieco słabsze, bo wzięli „tylko” 89,26% – w ten sposób Cezary i Olech awansują na premiowane awansem do finału miejsce 42., a Nystrom – Wrang spadają na 56. Po prostu brydż...

W elitarnej pięćdziesiątce znaleźli się również Gołębiowski – Janiszewski, reprezentujący od lat Hiszpanię brydżyści rodem z Podkarpacia Knap i Wasik, oraz broniąca barw Litwy para Gierulski – Skrzypczak.

Zanim obejrzymy decydujące rozdania finału, krótka informacja statystyczna dotycząca frekwencji. Lille 1998 – 637 par (wygrywają Kwiecień – Pszczoła), Verona 2006 – 336, Sanya 2014 – 256, Orlando 2018 – 202. Liczby mówią same za siebie, więc WBF powinna chyba zatroszczyć się o to, jak zahamować tę tendencję.

Grę o najbardziej prestiżowy tytuł w rywalizacji par zaplanowano na dwa dni, podczas których rozegrano, w sześciu sesjach, po dwa rozdania systemem każdy z każdym.

Od samego początku w czołówce byli Gierulski i Skrzypczak. Popatrzmy, jak trzeba grać, by liczyć się w finale mistrzostw świata:

Finał, rozd. 17/V; obie przed partią, rozdawał N

♠ A 10 9 7		
♥ A K 10 9		
♦ K W 8		
♣ D 7		
♠ W 6 5 4		♠ K 3
♥ D 7 6		♥ W 5 4 3
♦ 5 3 2		♦ 9 7 6
♣ 10 5 4		♣ W 8 6 2
	♠ D 8 2	
	♥ 8 2	
	♦ A D 10 4	
	♣ A K 9 3	

W	N	E	S
Danailov	Gierulski	Stamatov	Skrzypczak
–	1 BA	pas	2 ♣
pas	2 ♥	pas	3 ♣ ¹
pas	3 ♠	pas	3 BA
pas	4 BA ²	pas	6 BA
pas...			

¹ sztuczny forsing do końcówki i jednocześnie dalsze pytanie o skład; ² Gierulski doszedł do wniosku, że skoro partner nie powiedział 3BA zaraz po jego otwarciu 1BA, to ma rękę delikatnie inwitującą szlemika; odzywką 4BA sprzedał więc swoje 17 PC

Po wiście karowym rozgrywający dwukrotnie zaimpasował piki i zadeklarował swoje. 990 dało Bogusiowi i Jurkowi 89,00%.

Przed ostatnią rundą w czołówce wielki ścisk, a Gierulski – Skrzypczak korespondencyjnie walczą o brązowy medal ze znakomitą holenderską parą Muller – De Wijs.

Oto ostatnie rozdanie turnieju:

Finał, rozd. 16/VI; WE po partii, rozdawał W

		♠ K D W 9	
		♥ 10 8 5	
		♦ A K W	
		♣ D 7 4	
♠ 6 5 4 3			♠ A 8
♥ K D 3			♥ W 4
♦ 10 8 7 6 5			♦ D 3 2
♣ K			♣ W 10 9 8 6 2
		♠ 10 7 2	
		♥ A 9 7 6 2	
		♦ 9 4	
		♣ A 5 3	

W	N	E	S
Gierulski	Dai	Skrzypczak	Shi
pas	1 ♣ ¹	pas	1 ♥ ²
pas	1 BA	pas	3 BA ³
pas...			

¹ precision: 16+ PC w składzie dowolnym; ² 5+ kierów, 8+ PC, forsing do dogranej; dokładnie tak wygląda „chiński bilans” – jeśli mamy na osi 24 punkty, to gramy końcówkę; ³ minimum w składzie 5332.

Skrzypczak wistuje ♣W i rozgrywający długo przygląda się karcie konwencyjnej przeciwników. W końcu decyduje się na dołożenie ze stołu blotki. Teraz kontraktu wygrać już nie można. Gierulski, po lewie na ♣K, odchodzi ♦7 i za chwilę do pierniczka zostaje wpisany wynik 50 dla **WE** za wpadkę bez jednej. Ponieważ większość par zatrzymywała się w tym rozdaniu w częściówce kierowej za 140, rezultat ten przekłada się na 95,50% maksa.

Grający na **NS** Muller – De Wijs wygrywają tu wprawdzie 3BA i notują 89,00%, ale na niewiele im się to zdaje, bo brązowy medal mistrzostw świata zdobywają **Bogusław Gierulski i Jerzy Skrzypczak**. Po zło-

to sięgnęli młodzi Szwedzi – bracia **Mikael i Ola Rimstedt**, a srebrne medale wywalczyła para amerykańskich fajterów – **Joe Grue i Bradley Moss**. Gołębiowski – Janiszewski finiszowali na bardzo dobrym, dwunastym miejscu.

♦ Rand Cup i pary seniorów

Rywalizacja seniorów to jedyna konkurencja, w której frekwencja powoli, ale systematycznie wzrasta. W tym roku do gry o Rand Cup – seniorski odpowiednik pucharu Rosenbluma – stanęło 31 teamów z całego świata. W trzech z nich wystąpili polscy brydżyści. Poniżej pełne składy tych drużyn:

Markowicz: Bizoń, Markowicz, Melman, Moszczyński, Szymanowski, Zeligman.

Milner: Garner, Kwiecień, Lair, Lall, Martens, Millner.

Vytas: Kowalski, Olański, Romański, Starkowski, Tuszyński, Vainikonis.

Przez dwudniowe eliminacje wszystkie te trzy zespoły przechodzą bez większych problemów, a spośród stu rozegranych w tej fazie rozdań na uwagę zasługują poniższe:

Eliminacje, rozd. 7; obie po partii, rozdawał S

♠ W 10 7 3		
♥ 10 3		
♦ D W 9 4		
♣ 10 5 2		
♠ K 5 4		♠ A 8 2
♥ A 8 7 4		♥ K 6
♦ 10 7 5 2		♦ A K 8 6 3
♣ 9 7		♣ A 8 6
	♠ D 9 6	
	♥ D W 9 5 2	
	♦ –	
	♣ K D W 4 3	

Trzej polscy brydżyści mieli tu za zadanie zrealizowanie końcówki bezatutowej. Victor Markowicz i Michał Kwiecień (obaj są aktualnymi reprezentantami Polski w konkurencji seniorów) grali z pozycji **W** i, ponieważ **S** wchodził do licytacji kierami, dostali wist ♥10. Pierwsza lewa została wzięta królem w stole, a w kolejnej obaj rozgrywający zadysponowali z dziadka ♦3 (!). W tym momencie wartość ♦D W 9 4 w ręce obrońcy **N** została zredukowana do zaledwie jednej lewy, gdyż po oddaniu lewy na waleta Michał i Wicio doszli do ręki ♥A, a potem ♠K i wyimpasowali obrońcy **N** wszystkie kara.

To był przykład znakomitej techniki, a teraz czas na psychologię.

Piotr Tuszyński i ja, po sekwencji transferowej, również wylicytowaliśmy 3BA, ale w naszym przypadku rozgrywającym był **E**. Wszyscy, którzy choć trochę znają Piotra, wiedzą, że ta pozycja zarezerwowana jest właśnie dla niego. Wistował **S**, który prosto linijnie wyszedł ♣K. Kolor ataku został zabity za trzecim razem, a potem rozgrywający wszedł ♠K do stołu i zadysponował stamtąd ♦10 (!). Oczywiście gdyby **N** dołożył blotkę, Tuszyński dałby z ręki asa, ale co szkodzi sprawdzić odruchy przeciwnika. Na ♦10 został położony walet, więc po zabiciu go i odwróceniu małym karem do ♦7 rozgrywający zapewnił sobie cztery lewy karowe, a tym samym realizację kontraktu.

W 1/8 finału odpada team Markowicz, a Milner i Vytas wygrywają swoje mecze wysoko.

W ćwierćfinale drużyna Kwietnia i Martensa łatwo wygrywa z francuskim teamem Marill, a naszym przeciwnikiem jest seniorska reprezentacja Chin występująca pod nazwą China Evertrust. Pierwsza kwarta 40:14 dla nas – jest dobrze, drugą przegrywamy 24:34, a trzecią aż 0:54! Nie jest dobrze. Stan meczu 102:64 dla Chińczyków, a do końca zostało czternaście rozdań. Walczymy...

Początek ostatniej kwarty przedłuża nasze nadzieje na awans do strefy medalowej. Najpierw Chińczycy nie licytują popartyjnej końcówki, potem my wygrywamy mocno podlimitowe „robrowe” 4♠, później dwa rozdania bez historii, a następne może zdecydować o wszystkim.

Rozdanie 12/IV; WE po partii, rozdawał S

♠ W 8 4 3		
♥ K 7 6 4 2		
♦ 9 6		
♣ A 8		
♠ A 10 9 5		♠ D 4 2
♥ 10 9 5		♥ A W
♦ 7 4 2		♦ K D W 8 5 3
♣ K 10 7		♣ 9 5
	♠ K 7	
	♥ D 8 3	
	♦ A 10	
	♣ D W 6 4 3 2	

	W	N	E	S
	Starkowski	Sun	Tuszyński	Tao
	–	–	–	1 BA ¹
	pas	2 ♥ ²	3 ♦	pas
	3 ♥	pas	3 BA	pas
	pas	ktr.	pas...	

¹13–15 PC; ² naturalne, do gry

Chcąc za wszelką cenę odwrócić wynik meczu, decyduję się na próbę zagrania końcówki. Pytam więc partnera o zatrzymanie kierowe. Po 3BA Tuszyńskiego i dwóch pasach grająca na pozycji **N** Sun Ming liczy swoje punkty i konstatuje, że doszliśmy do firmówki, mając zaledwie 19 PC. W związku z tym śmiało nas kontruje i gra się rozpoczyna.

Pierwszy wist ♥3 do króla i asa. W drugiej lewie Tuszyński gra figurę karo, Tao radośnie bije i ściąga ♥D. Spadający od Piotra ♥W sprawia, że następuje kilkuminutowa przerwa, podczas której **S** zastanawia się nad dalszą obroną. W końcu decyduje się na kontynuację kierów. Na ♥10 Tuszyński zrzuca z ręki pika, a potem, bacznie obserwując zrzutki przeciwników, ściąga swoje lewy karowe.

Przed zagranie ostatniego kara pięciokartowa końcówka wygląda tak:

		♠ W 8	
		♥ 7	
		♦ –	
		♣ A 8	
♠ A 10			♠ D 4
♥ –		N	♥ –
♦ –	W	E	♦ 3
♣ K 10		S	♣ 9 5
		♠ K 7	
		♥ –	
		♦ –	
		♣ D W 6	

Piotr bezbłędnie odtworzył ręce obrońców, zakładając m.in. to, że Tao otworzył 1BA, mając tylko 12 PC.

Do ostatniej fortu karowej lewy obrońca dołożył trefla, ze stołu również trefl, a Sun znalazła się w klasycznym *przymusie straży*. Ostatecznie zdecydowała się dodać blotkę pik. Tuszyński nie po to jednak przeleciał pół świata, by teraz nie zagrać ♠D. Spadający od pani Sun walet oznaczał zapis 750 dla teamu Vytas.

W tym momencie przegrywaliśmy już tylko czterema impami i wszystko było jeszcze możliwe.

Był to jednak nasz łabędzi śpiew, bo potem przeciwnicy, w typowo chińskim stylu, wrzucają szlemika kierowego na siedmiu atutach. Tuszyński wistuje spod króla, singlowa dama w stole bierze lewę i kończą się wszystkie problemy rozgrywającego.

Wprawdzie szlemik wychodził zawsze, ale po innym ataku trzeba było znaleźć właściwą linię rozgrywki. W ostatniej kwarcie udało nam się odrobić 20 impów – niestety o 18 za mało.

Do strefy medalowej, oprócz ekipy chińskiej, awansowały zespoły Wolfson, Silverman i Milner.

Przed szóstą, ostatnią sesją dwudniowego półfinału z Silvermanem drużyna z Polakami w składzie przegrywała piętnastoma punktami. Wystarczyło jednak zaledwie kilka rozdań i straty zostały odrobione, a wynik ostatniego segmentu to 57:7 dla Milnera.

Poniżej jedno z decydujących rozdań, oczywiście ze strefy szlemowej.

Rozdanie 16/VI; WE po partii, rozdawał W

♠ 10 7 6 4 3	♠ K 5 2	♠ A
♥ 7 6 3	♥ W 9 8	♥ A K D 5 4
♦ D W	♦ 10 9 3	♦ A K 5 4 2
♣ K 4 2	♣ W 8 5 3	♣ A D

W: 10 7 6 4 3, ♥ 7 6 3, ♦ D W, ♣ K 4 2
 N: ♠ K 5 2, ♥ W 9 8, ♦ 10 9 3, ♣ W 8 5 3
 E: ♠ A, ♥ A K D 5 4, ♦ A K 5 4 2, ♣ A D
 S: ♠ D W 9 8, ♥ 10 2, ♦ 8 7 6, ♣ 10 9 7 6

W	N	E	S
Martens	Silverman	Kwiecień	Shenkin
pas	pas	1 ♣	pas
1 ♦ ¹	pas	2 ♦ ²	pas
2 ♠ ³	pas	3 ♥	pas
4 ♣ ⁴	pas	4 ♦	pas
4 ♥	pas	4 ♠	pas
5 ♦ ⁵	pas	7 ♥	pas...

¹ negat, 0–6 PC; ² sztuczny forsing do końcówki; ³ mam coś w karcie i oczekuję, żeby partner zaliczył 2BA; ⁴ cuebid na kierach; gdyby Martens miał trefle, to zgłosiłby 3♣ zaraz po 2♦ Kwieciana; ⁵ ♦

Po pierwszym wiście pikowym rozgrywający sprawdził podział atutów i zadeklarował swoje. 2210 dla **WE** i zysk trzynastu punktów meczowych. We wszystkich półfinałach (kobiet, open i seniorów) rozdanie to licytowało dwanaście par i tylko cztery doszły do optymalnego kontraktu.

Przeciwnikiem Milnera w walce o złoto byli nasi pogromcy sprzed dwóch dni – Chińczycy z China Evertrust w półfinale pokonali znakomity amerykański team Wolfson, w którym grali m.in. Berkowitz, Hamman i Rosenberg. To jednak był kres

możliwości brydżystów z Azji – w finale byli już tylko tłem dla swoich przeciwników.

Finał, rozdanie 4/III; obie po partii, rozdawał W

♠ 10 8 6	♠ W 9 5 2	♠ A K D 7
♥ W 9 8 7 6	♥ –	♥ K D 4 3 2
♦ 10	♦ 8 4	♦ D 4 3 2
♣ 7 4 3 2	♣ A K D W 9 8 6	♣ –

W: ♠ 10 8 6, ♥ W 9 8 7 6, ♦ 10, ♣ 7 4 3 2
 N: ♠ –, ♥ –, ♦ –, ♣ –
 E: ♠ A K D 7, ♥ K D 4 3 2, ♦ D 4 3 2, ♣ –
 S: ♠ 4 3, ♥ A 10 5, ♦ A K W 9 7 6, ♣ 10 5

W	N	E	S
Martens	Lin	Kwiecień	Tao
pas	2 ♣ ¹	ktr.	rkr.
2 ♥	2 ♠	4 ♥	ktr.
pas...			

¹ precision: 11–14 PC, 5 trefli i starsza czwórka lub 6+ trefli

Lin wistuje ♣A, Martens przebija i gra blokę karo spod damy. ♦W, a potem ♥A i kier. Rozgrywający ściąga dwa piki, przebija w stole dwa trefle, a w ręce dwa kara. Końcówka wygląda następująco:

♠ 10	♠ W 9	♠ D 7
♥ W	♥ –	♥ –
♦ –	♦ –	♦ D
♣ 7	♣ K	♣ –

W: ♠ 10, ♥ W, ♦ –, ♣ 7
 N: ♠ –, ♥ –, ♦ D, ♣ K
 E: ♠ –, ♥ 10, ♦ A K, ♣ –
 S: ♠ –, ♥ –, ♦ –, ♣ –

Zagrywając teraz ♥W, Martens beztrosko egzekwuje nadróbkę, gdyż **N** jest w prostym przymusie pikowo-treflowym. Ponieważ na drugim stole Garner – Lair wygrali tu 5♣ na **NS**, rozdanie to kosztowało brydżystów z Chin aż 17 impów.

Finał, rozd. 14/III; obie przed partią, rozdawał E

♠ D 6	♠ 10 8	♠ 9 5 4 3 2
♥ K 9 8 4	♥ D W 10	♥ 5 2
♦ A 5	♦ K 8 7 6	♦ W 10 3 2
♣ D W 8 6 5	♣ 10 9 7 4	♣ K 3

W: ♠ D 6, ♥ K 9 8 4, ♦ A 5, ♣ D W 8 6 5
 N: ♠ –, ♥ –, ♦ –, ♣ –
 E: ♠ 10 8, ♥ D W 10, ♦ K 8 7 6, ♣ 10 9 7 4
 S: ♠ A K W 7, ♥ A 7 6 3, ♦ D 9 4, ♣ A 2

W pokoju otwartym para chińska, bez udziału przeciwników, wylicytowała 3BA. Martens wyszedł blotką trefl, Kwiecień położył ♣K, a **S** wziął lewą asem. Następny ruch rozgrywającego to blotka kier spod asa. Martens wskazuje królem i wyrabia sobie trefla. Potem bierze jeszcze ♠D, ♦A i fortę treflową. Bez dwóch – 100 dla **WE**.

W **PZ** było dużo ciekawiej:

W	N	E	S
Shen	Garner	Shen	Lair
–	–	pas	1 ♦ ¹
2 ♣	3 ♦ ²	pas	3 BA
pas	pas	ktr.	pas...

¹ system naturalny, ale z układem 4–4–3–2 otwiera się 1♦; ² blokujące, powinno być 5+ kar

Pierwszy wist nastąpił również blotką trefl. Lair bije króla asem i wychodzi małym karem. **W** przysypia na chwilę i dodaje blotkę, a rozgrywający, po lewie na ♦K, gra ze stołu ♥D. **W** bierze i wyrabia sobie trefle. Mark Lair, po przeliczeniu punktów przeciwników, dochodzi do wniosku, że ♠D musi być u lewego obrońcy. Gra więc ♠A i ♠K, a potem zapisuje 550. Milner wygrywa w tym rozdaniu 12 impów.

Mecz kończy się wynikiem 229:106 i już druga polska para, **Michał Kwiecień – Krzysztof Martens**, zdobywa w Orlando tytuł mistrzów świata.



Michał Kwiecień i Krzysztof Martens na podium

W eliminacjach seniorskiego turnieju par wystąpiło prawie sto duetów. W finale (34 pary) Polskę reprezentowali: Bizoń – Szymanowski, Kowalski – Romański i Starkowski – Tuszyński.

Gramy 99 rozdań podzielonych na sześć sesji. Piotrowi i Markowi nie idzie od samego początku, ale Apolinary z Jackiem i my cały czas jesteśmy w czołówce.

O wyniku we współczesnym brydżu decy-

duje przede wszystkim licytacja, ale od tej reguły są oczywiście wyjątki. Poniżej dwa rozdania, w których wynik zbliżony do maks-a uzyskiwało się dzięki trafnej rozgrywce.

Rozdanie 28/V; NS po partii, rozdawał W

♠ –
♥ 8 6 5 4 3
♦ D 9 8 6 5 2
♣ A 9

♠ A D 8 7 4 2
♥ W 10
♦ 10
♣ 10 8 6 2

W N E S
W S

♠ K 10 3
♥ A D 9 2
♦ A W 7 4
♣ D 5

♠ W 9 6 5
♥ K 7
♦ K 3
♣ K W 7 4 3

W	N	E	S
Romański	Passell	Kowalski	Jacobus
2 ♦ ¹	pas	4 ♣ ²	pas
4 ♥ ³	pas	4 ♠	pas...

¹ minimum!; słabe z kolorem starszym 6+; ² zaliczaj swój kolor transferem

Jacobus wistuje białką trefl, Passell bije asem i odwraca w trefla do króla partnera. W trzeciej lewie ponownie trefl i ♣8 ze stołu bierze lewą, bo N nie przebija, lecz dodaje karo.

Ta dziwna obrona wyraźnie sugeruje podział atutów 4-0. Tylko kto ma czwórkę, a kto renons? Kowalski postanawia przeprowadzić rozgrywkę wywiadowczą. Gra więc ♦A i małe karo. ♦K dodany przez obrońcę S w tej lewie wyjaśnia praktycznie wszystko. Kolejny ruch rozgrywającego to ♣10 przebita w ręce białką pik. Teraz ponownie karo, a Jacobus dorzuca trefla. W tym momencie wygląda to tak:

♠ –
♥ 8 6 5 4
♦ D 9
♣ –

♠ A D 8 7
♥ W 10
♦ –
♣ –

W N E S
W S

♠ K 10
♥ A D 9
♦ W
♣ –

♠ W 9 6 5
♥ K 7
♦ –
♣ –

Kowalski dysponuje teraz ze stołu białką atu i wszystko staje się jasne. ♠K i ♠10 – S kładzie waleta, ale nie ma to żadnego znaczenia, gdyż kontrakt musi zostać zrealizowany. Zapis 420 daje parze WE 96,88%, a wpadka bez jednej to tylko 40,63%. Różnica ponad



Jacek Romański i Apolinary Kowalski na podium

pół maks-a, czyli 0,5% z wyniku końcowego.

W poniższym, pochodzącym z przedostatniej rundy, rozdaniu tylko Jackowi Romańskiemu i mnie udało się skutecznie rozegrać poniższy rozkład kart. Przy naszym stole licytacja i rozgrywka wyglądały tak:

Rozdanie 13/V; obie po partii, rozdawał N

♠ 6 3 2
♥ W 10 9 6 5 3 2
♦ A 3
♣ 3

♠ 10 9
♥ A K D 8 7 4
♦ K 2
♣ D 6 2

W N E S
W S

♠ A K W 8 7 5
♥ –
♦ 10 8 5
♣ A 10 8 5

♠ D 4
♥ –
♦ D W 9 7 6 4
♣ K W 9 7 4

W	N	E	S
Starkowski	Malcolm	Tuszyński	Muir
–	pas	1 ♠	2 BA ¹
3 ♣ ²	pas	3 ♠	pas
3 BA	pas...		

¹ dwukolorówka na młodszym; ² 5+ kierów, inwit lub lepiej

Malcolm wistuje ♦A, a potem kolor ten kontynuuje. Na ósemkę ze stołu Muir ostentacyjnie kładzie czwórkę. Zagranie tym informuje wszystkich o tym, że w karach ma sześć kart. Rozpoznawczo zgrywam ♥A i teraz znam już dokładnie ilościowy rozkład kart w rękach przeciwników. Po dłuższym zastanowieniu decyduję się zagrać na pewne swoje. Ściągam więc jeszcze tylko ♥K, dodając ze stołu trefla, a potem gram ♠A i ♠K. Spada ♠D, czyli jest dobrze. Po zgraniu wszystkich pików odchodzę ♦10, zmuszając Muira do wyjścia spod ♣K. Jedenaście lew i 96,88%.

W ostatnim rozdaniu turnieju uzyskujemy 3,13% i zajmujemy pierwsze miejsce... za

podium. Niedośyt jest spory, bo tak w teamach, jak i w parach medal był na wyciągnięcie ręki. Mistrzostwo świata zdobywają **Marc Jacobus – Mike Passell**, a srebro dla **Apoliniego Kowalskiego i Jacka Romańskiego**. Od kilku lat sytuacja w zawodach seniorów wygląda tak, że medal dla Apka i Jacka powinien być rezerwowany już przed imprezą.

Drugi tydzień w Orlando to rywalizacja mikstów. Polskich akcentów jest zaledwie kilka, choć team Pszczoła grający w składzie Sarniak – Blass, Seamon-Molson – Pszczoła i Żmuda – Klukowski uważany jest za jednego z faworytów.

Do turnieju zapisały się 104 drużyny, a zatem więcej niż do konkurencji open. Wszystkie ekipy z Polakami w składzie odpadają jednak dość wcześnie z rywalizacji i przechodzą do turnieju par.

Team Pszczoła w 1/16 finału przegrał z chińskim Zhaoeng 53:57. Nie pomogło nawet – świetnie zreferowane przez Justynę i Michała – poniższe rozdanie:

1/16 f., rozd. 17; obie przed partią, rozdawał N

♠ W 8 4
♥ 7 5 4 2
♦ 10
♣ A W 9 7 4

♠ K D 10 5 2
♥ K 6
♦ A W 8 3
♣ 3 2

W N E S
W S

♠ A 9 6
♥ A D 9 8
♦ K D 9 7 5 2
♣ –

♠ 7 3
♥ W 10 3
♦ 6 4
♣ K D 10 8 6 5

W	N	E	S
Klukowski	Liao	Żmuda	Xie
–	pas	1 ♦	pas
1 ♠	pas	2 ♥ ¹	pas
3 ♦ ²	pas	3 ♥	pas
3 ♠	pas	5 ♣	pas
7 ♦	pas...		

¹ dwuznaczne: dobra ręka z kierami lub z pikami; ² fit karowy, forsing do końcówki.

Doprawdy na niewielu stołach zagrano tego szlema.

W finałowej fazie turnieju par z Polakami grają tylko Żmuda i Klukowski i zajmują w nim ósme miejsce. Tytuł mistrzów świata zdobywają **Sylvie Willard i Franck Multon**, dla którego, po triumfie w teamach open, jest to drugi złoty medal zdobyty w Orlando.

To już koniec, a za cztery lata, w zupełnie innym miejscu, wszystko, po raz szesnasty, zacznie się kręcić od nowa. ♦

Marcin Woźniak

Bez wieńców laurowych, ale z tarczami



Drugie miejsce Connectora w 17. Europejskim Pucharze Mistrzów

Fot. EBL



Mistrzowie Polski zajęli w Pucharze Mistrzów drugie miejsce. Od lewej: Krzysztof Kotorowicz, Konrad Araszkiewicz, Piotr Wiankowski, Piotr Nawrocki, Cezary Serek, Marcin Woźniak, Olech Bestrzyński

Ejlat. Izrael. Miejsce takie trochę dziwne. Mało europejskie. Ale nie o to chodzi – zawody o Europejski Puchar Mistrzów mogłyby się odbywać i we Władystoku, gdyby tylko było coś, co rekompensowałoby trudny dojazd (przesiadka na lotnisku w Izraelu może trwać zaskakująco długo, więc czas podróży byłby podobny) We Władystoku byłoby jednak zdecydowanie taniej. Izrael do tanich krajów nie należy, a Ejlat to oaza na pustyni przekształcona w kurort, co samo w sobie podbija i tak wysokie ceny. Organizator, załatwiający miejsca hotelowe, nie działał bynajmniej pro publico bono, więc za ciężkie pieniądze dostaliśmy standard studencki (i taki trochę zachodnioeuropejski, gdyż dopiero po walce przenieśli nas do poko-

ju, gdzie każdy miał może i małe łóżko, ale nie musiał dzielić go z kolegą) Trzeba jednak oddać sprawiedliwość, że wyżywienie było znakomite. Jeśli celem EBL jest wyeliminowanie brydżystów z chudszy portfelem i zastąpienie ich bogatymi sponsorami, to jest on realizowany znakomicie.

Impreza ta jakoś nie leży naszym brydżystom, gdyż mimo że wysyłamy tam utytułowanych arcymistrzów o marsowych obliczach i groźnych spojrzeniach, to osiągnięte w ostatnich latach wyniki z nóg nie zwały. W tej sytuacji wesoła kamanda Connectora mogła grać na luzie, nie czując presji wyniku. W końcu gorzej, niż było, nie będzie, bo po prostu być nie może.

Założenia taktyczne były bardzo proste. Staramy się grać dobrze i oszczędzać fart.

Żadnych tam wyników powyżej 16. A jak już knocić, to starać się to robić w jednym meczu.

Drużyna, trzymając się założeń, cały czas była w czołówce. W rundzie 3 ostatnie rozdanie pozwoliło zmniejszyć rozmiary porażki:

Obie przed partią, rozdawał E			
♠	A 10 8 7		
♥	5		
♦	K D		
♣	K 9 8 6 3 2		
♠	–		♠ D W 9 6 4
♥	A D 10 8 4 3		♥ 9 7 6 2
♦	9 8 5		♦ 10 4 3
♣	A 7 5 4		♣ 10
		N	
		W	E
		S	
			♠ K 5 3 2
			♥ K W
			♦ A W 7 6 2
			♣ D W

PO: W	N	E	S
I. Herbst	Piotr W.	O. Herbst	Piotr N.
–	–	pas	1 BA
2 ♦	ktr.	4 ♥	pas
pas	5 ♣ (!)	pas	pas
ktr.	pas...		

PZ: W	N	E	S
Cezary	Lengy	No Name	Bareket
–	–	pas	1 ♦
1 ♥	ktr.	3 ♥	4 ♠
pas	4 BA	pas	5 ♠
pas	pas	ktr.	pas...

Od razu wyjaśnię, skąd się wziął zawodnik o nazwisku No Name. Otóż w poprzedniej edycji ligi pewien utytułowany arcymistrz spytał Cezarego, z jakim to on gra nonejemem. I wszystkim się to tak bardzo spodobało, że przy bufecie tak się do niego zwracali. Więc dla przypomnienia, że brydż uczy pokory, a każdy w plecaku buławę marszałkowską nosi, pod takim pseudonimem będzie tu ten gracz występował. Drugi powód jest taki, że wolałbym, aby nasz młody (no, może nie do końca młody, ale na pewno obiecujący) zawodnik nie rozpętał się z dumy po przeczytaniu tej relacji. Musi się jeszcze nauczyć, że bardzo ważną cechą, jaką powinien posiadać arcymistrz, jest skromność.

Rozdanie zostało wysoko wygrane. N.N. słusznie ocenił, że skoro przeciwnicy nie widzą szansy na szlemika, to jego opozycja atutowa nie pozwoli wygrać pięciu.

Bardziej interesujący przebieg miało w drugim pokoju. Po 4♥ Piotr W. miał do wyboru 5♣ lub kontrę. Kontra pozwalała zagrać 4♠ lub 4♥ z kontrą w przypadku braku czterech pików u partnera. Doszedł do wniosku, że grając w piki, będzie się trzeba zmagać z ich złym podziałem, często takim, jaki miał miejsce w autentycznym rozdaniu. 5♣ było strzałem w okienko, a przeciwnicy pograżyli się dodatkowo, dając kontrę, która być może była niezrozumianą przez partnera kontrą Lightnera, a być może oznaką radością z posiadania dwóch asów. W obliczu wyniku z drugiego stołu dużej straty ona nie przyniosła...

W rundzie 5 na trzy rozdania przed końcem przegrywaliśmy 14 impami. Poniższe rozdanie pozwoliło odrobić stratę z nawiązką:

NS po partii, rozdawał E			
♠ A K 8 3		♥ –	
♦ D 9 7 2		♣ K D 10 7 2	
♠ 5 4	♥ W 9 5 4 3	♠ W 7 6	♥ A K D 7 6
♦ A K 10 6 4 3	♣ –	♦ W 8	♣ 9 8 5
♠ D 10 9 2		♥ 10 8 2	
♦ 5		♣ A W 6 4 3	

PZ: W	N	E	S
Cezary	C. Rimstedt	No Name	Eriksson
–	–	pas (!)	pas
3 ♦ (!)	pas...		

PO: W	N	E	S
O. Rimstedt	Piotr W.	M. Rimstedt	Piotr N.
–	–	2 ♥	pas
4 ♥	ktr.	pas	4 ♠
5 ♥	pas	pas	6 ♣ (!!)
ktr. (?)			

Rozdanie ustawił pas N.N. Niektórzy nazwą go konserwatystą, a inni królikiem, ale ta para gra solidnymi otwarciem. Kiery bardzo ładne, ale 5332 i dwa boczne walety (być może jednak po prostu nie doliczył się 11 PC, ale teraz się już nie przyzna). Na trzecim ręku Cezary doszedł do wniosku, że szansa na dograną jest iluzoryczna (tu się pomylił) i trzeba zabrać przeciwnikiem przestrzeń licytacyjną (tu trafił) – w myśl zasady: im wyżej tym lepiej. I co miał zaliczować biedny N? Spasował, modląc się o kontrę partnera, na reopen, ale cuda w okolicach Ziemi Świętej dawno temu się już skończyły.

Na drugim stole z ręką N.N. nastąpił skok w 2♥. Po 4♥ padła kontra i oczywiście 4♠. Teraz 5♥ (odgórne) i forsujący pas. Piotr N. doszedł do wniosku, że partner ma kawał karty, najpewniej z renonsem kier, więc jak magik z kapelusza 6♣ wyjął. Kontra była chyba bardziej wynikiem frustracji z przebiegu rozdania niż analizy, choć A K czasem szlemika może obłóżyć. I tak oto nieczęsto spotykana sytuacja, gdzie na jednej linii wygrywa się częściówkę, a na drugiej szlemika, przechyliła szalę na korzyść Connectora.

Już w następnej rundzie po naszej drużynie przejechał się holenderski walec. Wysocka porażka może się zdarzyć, ale fakt, że nie udało się urwać w tym meczu choćby impa, humoru nie poprawiał.

Oto rozdanie, w którym zdecydowała umiejętność zachowania zimnej krwi.

WE po partii, rozdawał W			
♠ 2		♥ W 9 7 4	
♦ K D 9 7 5		♣ W 4 2	
♠ W 9 6	♥ A 5 3 2	♠ K 10 5 3	♥ K D 10
♦ 10 8 3 2	♣ K 6	♦ W 6	♣ A D 5 3
♠ A D 8 7 4		♥ 8 6	
♦ A 4		♣ 10 9 8 7	

PO: W	N	E	S
Nab	Piotr W.	Drijver	Piotr N.
pas	pas	1 BA	2 ♠
ktr.	2 BA	pas	3 ♣
ktr. (!)	pas...		

PZ: W	N	E	S
Konrad	De Wijs	Krzysztof	Muller
pas	pas	1 BA	2 ♠
ktr.	pas (!)	2 BA	pas...

Na obu stołach początek ten sam. I cóż tu począć z kartą N? Tu akurat należało spasować na kontrę...

Drużyna Connectora nie ma szklanej szczęki, więc przystąpiła od odrabiania strat. Było już coś dla artystów, więc dla odmiany trochę rzemiosła. Oto, jak Piotry szlema licytowały.

Obie przed partią, rozdawał S			
♠ 6 3		♥ K W 9 7 4 3	
♦ K 10 3		♣ A 10	
♠ D 7 5 2	♥ 5 2	♠ W 10 8	♥ D 8 6
♦ 9 8 6 5 2	♣ 9 2	♦ D W 7 4	♣ 8 4 3
♠ A K 9 4		♥ A 10	
♦ A		♣ K D W 7 6 5	

W	N	E	S
bezzadny 1	Piotr W.	bezzadny 2	Piotr N.
–	–	–	1 ♣ ¹
pas	1 BA ²	pas	2 ♣ ³
pas	2 ♦ ⁴	pas	2 ♥ ⁵
pas	2 ♠ ⁶	pas	2 BA ⁷
pas	3 ♦ ⁸	pas	3 ♥ ⁹
pas	3 BA ¹⁰	pas	4 ♣ ¹¹
pas	4 ♠ ¹²	pas	7 ♣ ¹³
pas...			

¹ 16+; ² 12+; ³ 5+; ⁴ ♥; ⁵ relay; ⁶ minimum bez czterech pików; ⁷ relay; ⁸ sześć kierów; ⁹ relay; ¹⁰ brak krótkości; ¹¹ relay; ¹² 2–6–3–2; ¹³ pytanie o asy na kierach; ¹⁴ dwa dame; ¹⁵ koniec wieńczy dzieło

Gdy opadł kurz, okazało się, że po fazie każdy z każdym jesteśmy na drugim miejscu. To dobrze – mistrzowie Holandii, zdecydowany zwycięzca round robin, z którą gra się nam jakoś nie kleiła, nie może nas wybrać. W tej fazie gry pan Butler wskazuje, że bezsprzecznie najlepszą parą Connectora są Krzysztof z Konradem. Gdzie w takim razie ich piękne zagrania, ktoś może zapytać. No cóż, prosiłem chłopaków z drużyny, żeby podesłali rozdania, którymi chcieliby się pochwalić. Im się jakoś nie udało. Z tego zdarzenia dla naszego młodego zawodnika płynie następną nauka – skromnym być należy, ale ze skromnością nie można przesadzać.

Półfinał z Anglikami przebiegał bez specjalnych emocji. Już w pierwszym rozdaniu Piotry zafundowały przeciwnikom podcinającą skrzydła końcówkę zza węgła.

Obie przed, rozdawał N			
♠ K W 10		♠ 8 7 6 4 3	
♥ 5 3 2		♥ K D 8 6	
♦ –		♦ 10 9 8 6	
♣ A D 10 9 8 5 4		♣ –	
♠ D 9 5	♥ A W 10 7	♦ A D 5 2	♣ W 7
♠ A 2		♠ 9 4	
♥ 9 4		♦ K W 7 4 3	
♦ K W 7 4 3		♣ K 6 3 2	

W	N	E	S
King	Piotr N.	McIntosh	Piotr W.
–	2 ♣	pas	2 ♦
pas	3 ♣	pas	pas
ktr.	rktr.	4 ♣	5 ♣
ktr.			

2♣, 2♦, 3♣ (min. bez starszej czwórki) = precision.

Rekontra = minimum, ale układ, że hej!

5♣ = patataj.

Kontra = kontrola biletów.

Po wysoko przegranej pierwszej połowie przeciwnicy zasiedli do stołów z postanowieniem ostrej gry. I się zaczęło. Najpierw wjechali w szlema trochę gorszego niż impasowy. Poszedł. Po chwili poprawili to impasowym szlemikiem. Ten nie poszedł. Bez większych emocji mecz został wygrany.

Równolegle okazało się, że niestety Holendrzy, którzy wyraźnie nam nie leżeli, nie leżeli również swoim półfinałowym przeciwnikom, więc przyszło grać na nich w finale. Po pierwszej połowie trzeba było od-



robić 21 impy. Nie bardzo chcieli nam te impy oddawać. Poniżej jedno z naszych dwóch wysoko wygranych rozdań.

Obie po partii, rozdawał N			
♠ A 8 3 2		♠ W 10 7 5	
♥ K		♥ W 10 8 2	
♦ A K 9		♦ W 8 4 3	
♣ W 9 7 5 3		♣ 4	
♠ 6	♥ A D 9 7 6 5	♦ D 7 5	♣ A K 2
♠ K D 9 4		♥ 4 3	
♦ 10 6 2		♣ D 10 8 6	

PO: W	N	E	S
No Name	De Wijs	Cezary	Muller
–	1 BA ¹	pas	pas
2 ♥	pas	pas	ktr. ²
pas	2 ♠	3 ♥	pas
pas	3 ♠ ³	pas...	

¹dlaczego nie?; ²walczymy; ³lekka nadwyżka układowa

PZ: W	N	E	S
Verhees	Piotr W.	Van Prooijen	Piotr N.
–	1 ♦ ¹	pas	1 ♠
4 ♥ ²	4 ♠	5 ♥ ³	ktr.
pas...			

¹bez ekscesów; ²próba wbić gola z przewrotki; ³partner na linii strzału

O ile w **PZ** licytacja była skoczna i radosna, to w **PO** powolna i ponura. Optymiści zapisali sobie wesołe pięć paczek (choć trzeba oddać, że zanim chybiono kiera, był bardzo długi namysł), a ponuracy ponurą stowę. Ale prawdziwy brydżysta potrafi dalej rozgrywać rozdanie nawet po schowaniu kart do pudełka. W przerwie N.N. zagał, że bardzo go koczyło dać kontrę – miał lewy defensywne, a przeciwnikom, którzy doszli do 3♠ siłą woli, atak się nie dzieliło. Na to Cezary stwierdził, że nie wie, co by po tej kontrze zrobił (fakt, że na te trzy walety z czterokartowym fitem dużo lew się nie zbierze). W alternatywnym wszechświecie N.N. będzie się zmagał z rozgryw-

ką końcówki kierowej. Mamy trzy lewy do oddania i gramy ze stołu ♥W (tak naprawdę gramy go tylko dla wygody analizy, nie musimy tego robić). Po prawej niestety dokłada błotkę. Czy może mieć ♥K? No, chyba tylko wtedy, gdy 1BA było z singlem kier. Ale zaraz, zaraz. Jak już ktoś 1BA z singlem otwiera, to raczej woli, aby to była figura niż błotka. I tak oto otwarcie 1BA pozwala złapać u otwierającego singlowego króla. Ciekawostka.

Jak powiadają, jedna jaskółka wiosny nie czyni. Gołota po walce z Adamkiem krótko skomentował przyczyny porażki: – Żle wszedłem w tę walkę. My też źle weszliśmy w ten mecz. Przegraliśmy 32 impami. Z jednej strony dużo, ale w dwóch rozdaniach strefy szlemowej do Holendrów uśmiechnął się los. Gdyby był bardziej miły dla Connectora, wynik finału byłby inny. Connector wraca bez wieńców laurowych, ale wszyscy z tarczami. ♦

KTO GRAŁ W EJLACIE

Zwycięska drużyna mistrzów Holandii (BC't Onstein 1) grała w Ejlacie w składzie: Simon de Wijs (pc), Bob Drijver, Bauke Muller, Bart Nab, Ricco van Prooijen, Louk Verhees.

Trzecie miejsce zajęli mistrzowie Anglii (Black): Andrew Black (pc), David Gold, Gunnar Hallberg, Phil King, Andrew McIntosh, Derek Patterson.

W składach drużyn, które zajęły dalsze miejsca, także było wielu uznanych arcymistrzów, np. w ekipie Monaco FMB grali: Pierre Zimmermann (pc), Geir Helgemo, Tor Helness, Lorenzo Lauria, Franck Multon, Alfredo Versace. W fazie każdy z każdym mistrzowie Polski z Connectora pokonali ten superteam 12,18:7,82.

Justyna Żmuda

Po pierwsze miejsce z nieocenionym wsparciem Zuzy



46. Grand Prix Warszawy



Podium klasyfikacji długofalowej. Od lewej: Michał Klukowski (2. miejsce), Justyna Żmuda (1.) oraz Andrzej Jaszczak (3.) z synem Błażejem

Rozegrane na przełomie sierpnia i września już po raz 46. Grand Prix Warszawy było moim pierwszym zagrany w pełnym wymiarze – od początku do końca. Tegoroczny kongres był różny od kilku poprzednich w najistotniejszym względzie – zmianie uległo miejsce gry, z „Wojska” [Centrum Konferencyjne Wojska Polskiego przy ul. Żwirki i Wigury – red.] przenieśliśmy się na ul. Szturmową, do Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego. Czy była to zmiana na lepsze? To oceni już każdy we własnym zakresie. Z mojego punktu widzenia po stronie minusów na pewno należy zaliczyć ograniczoną pojemność sali. Dało się to mocno we znaki podczas turnieju Grand Prix Polski Par. Doszło do kuriozalnej sytuacji – chętnych było więcej niż miejsc, w związku z czym ci brydżyści, którzy nie załapali się na główną salę, byli rozwożeni autobusem do załatwianych na ostatnią chwilę nowych lokalizacji będących w stanie przyciągnąć grupkę bezdomnych brydżystów. Rozczarowaniem był też brak bufetu. Dla mnie magia warszawskiego kongresu, który kojarzył mi się z „Wojskiem”, trochę prysnęła...

Tyle o organizacji, czas na stronę czytelników sportową. Przez praktycznie cały czas trwania kongresu partnerował mi **Michał Klukowski**. Tak się złożyło, że na mecie,

tj. po rozegraniu czternastu turniejów kongresowych, zajęliśmy dwa czołowe miejsca w klasyfikacji długofalowej (dzięki rozbratowi w jednym z turniejów, w którym wypadłam lepiej, wygrałam ja), nieznacznie wyprzedzając **Andrzeja Jaszczaka**.

Kongres zwyczajowo już rozpoczął się piątkowym turniejem par miksowych, w którym w jednym z rozdań mieliśmy okazję popisać się elegancką licytacją:

Rozdanie 15, NS po partii, rozdawał S

♠ 5 2	♥ 9 8	♦ 10 9 6 5	♣ D 9 7 4 2
♠ –	♥ W 10 7	♦ A D 8 4 3	♣ A W 8 6 5
♠ K W 10 9 6	♥ A K D 4 3 2	♦ K 2	♣ –
♠ A D 8 7 4 3	♥ 6 5	♦ W 7	♣ K 10 3

W	N	E	S
Klukowski	Żmuda		
–	–	–	pas
1 ♦	pas	1 ♥	1 ♠
ktr.	pas	2 ♠	pas
3 ♣	pas	3 ♥	pas
3 ♠	pas	4 ♣	pas
4 ♦	pas	5 ♣	pas
5 ♠	pas	7 ♥	pas...

Dojście do tego dobrego – po wejściu 1♠ – szlema na pewno ułatwiła nam pasywność zawodniczki S, która nie wiedząc, czy zakwalifikować kartę do otwarcia 1, czy też 2♠, zdecydowała się na pierwszym rękę spasować. Warto również zwrócić uwagę na mój „niepolski” rebid 1♥ – po 1♠ dużo trudniej byłoby dowiedzieć się o kluczowym renonsie pik. Po ufnym w nasze poczynania wiście atutowym decyduję się zagrać na podwójny ekspas pikowy, biorąc trzy lewy karowe, sześć kierów w rękę, dwie przebitki w stole, wyrobionego pika oraz ♣A.

Główny, niedzielny turniej par zaliczany do cyklu GPPP (355 duetów – od lat największy parowy polski turniej) wygrali **Krzysztof Cichy** i **Kacper Kopka** z wynikiem 63,28%. Oto próbka ich możliwości – z wygranego GPPP oraz kongresowego turnieju par na impy, rozegranego kilka dni później:

Maksy; WE po partii, rozdawał S

♠ A W 3	♥ 8 7	♦ K 9 6 2	♣ W 10 9 2
♠ K D 9 8	♥ W 10 9 2	♦ A 10 7	♣ D 6
♠ 10 7 4 2	♥ K 5 3	♦ 4 3	♣ A K 7 5
♠ 6 5	♥ A D 6 4	♦ D W 8 5	♣ 8 4 3

W	N	E	S
	Cichy		Kopka
–	–	–	pas
1 ♣	pas	1 ♠	pas
2 ♠	pas	pas	ktr.
pas	2 BA	pas	3 ♦
pas	pas	3 ♠	pas...

Typowa maksowa przepychanka, uzasadniona korzystnymi założeniami oraz lokalizacją honorów w kolorach długich. Za swoją aktywność i obłożenie 3♠ bez jed-

nej późniejsi zwycięzcy zostali nagrodzeni notą w wysokości 71,55%. W protokole rozdania rzecz jasna dominował kontrakt 2♠.

Impy; obie po partii, rozdawał W

♠ W 8 6		
♥ 10 7		
♦ A K W 7 4 3		
♣ 4 3		
♠ 10 9 3 2	N	♠ A K 7 4
♥ K	W	♥ A 6
♦ 9 8 5 2	E	♦ 10 6
♣ D 10 7 5	S	♣ K W 9 8 2
♠ D 5		
♥ D W 9 8 5 4 3 2		
♦ D		
♣ A 6		

W	N	E	S
	Cichy		Kopka
pas	3 ♦	ktr.	4 ♥
pas	pas	pas	

Wist nastąpił w ♠9, do króla i damy (!) (sugerującej singla). Obrońca bardzo trafnie ściągnął ♠A (bez tego gra została wypuszczona od razu) i odwrócił w trefla. Sytuacja wygląda beznadziejnie, ale Kacper w mig zauważył, jak wyprowadzić przeciwnika na manowce. Mianowicie zagrał ♦D, przejmując ją ♦A, potem ♦K, wyrzucając z ręki trefla, a następnie, mimo że w rękę pozostały mu same kiery, ♦W (!!). Oczywiście gdyby ręka Kacpra wyglądała tak, jak obrońca sobie ją wyobraził, czyli ♠D x ♥K D W x x x ♦D ♣A x x, zadysponowałby on ze stołu dobrego ♠W, który praktycznie nie mógł zostać przeбитy, jednak każdy wie, że czasem ręka bywa szybsza niż głowa. Obrońca E wpadł w sidła pułapki i położył przed sobą ♥6, a to już wystarczyło do realizacji kontraktu, wyceńonej na 7,11 impa.

Wróćmy do pary Klukowski – Żmuda. W jednym z turniejów kongresowych na maksy mój partner wykazał się nie lada sprytem:

Maksy; NS po partii, rozdawał W

♠ A 9 8 7 6 2		
♥ 6 3		
♦ 10 8 4		
♣ 10 3		
♠ D 5	N	♠ K 4
♥ 10 9 8 4	W	♥ K D 7 5
♦ A W 7	E	♦ 6 5 3
♣ K D 7 6	S	♣ A 9 8 5
♠ W 10 3		
♥ A W 2		
♦ K D 9 2		
♣ W 4 2		

W	N	E	S
	Żmuda		Klukowski
1 ♣	pas	1 ♥	pas
2 ♥	pas	3 ♣	pas
4 ♥	pas...		

Ze względu na pasywny charakter licytacji Michał zawistował w ♠W, którego zabiłam asem, a od rozgrywającego spadł ♠K. Zagrałam ♣10, którą rozgrywający wziął w stole, by zagrać stamtąd kiery do ♥K, zabitego asem. Kolejne lewy to kontynuacja treflowa wzięta w rękę, pik do ♠D, i ♥10 na impas. Po dojściu na ♥W mój partner wiedział już wszystko o rozdaniu – ze sposobu manewrowania pikami wynikało, że rozgrywający ma lustro (czyli innymi słowy układ 2–4–3–4 do 2–4–3–4), w związku z tym mógł sobie on pozwolić na zagranie ♦2 (!). Powiedźcie Państwo, czy każdy z Was po takiej obronie zadysponowałby ze stołu pewnym głosem waleta? Łatwo się mówi, widząc wszystkie 52 karty. Na naszym stole tak się nie stało, rozgrywający dołożył ze stołu blotkę na mój błąd (polegający na tym, że z K 9 x/D 9 x wstawię na trzecim rękę honor). Wzięłam lewę na ♦10, a w dalszej fazie rozdania należała się nam kolejna lewa karowa. Bez dwóch i zamiast średniej – maks z niczego!

Głównym architektem mojego końcowego sukcesu była w Warszawie Zuzanna Moszczyńska. Chodzi o, wspomniany już we wstępie, jedyny turniej zaliczany do klasyfikacji końcowej, który graliśmy z Michałem osobno. Wyższa lokata, którą wspólnie z Zuzą zajęliśmy, pozwoliła mi go wyprzedzić w końcowym rozrachunku. Co zabawne, już w pierwszej rundzie mieliśmy bezpośredni pojedynek. Zuza wzięła wszystko w swoje ręce:

Maksy; obie po partii, rozdawał W

♠ A W 6		
♥ 9 8 4		
♦ A K D 8 7		
♣ 9 5		
♠ 10 8 4 3	N	♠ 9
♥ K D 5	W	♥ 10 7 6 3 2
♦ 9 6 5	E	♦ W 4 3 2
♣ D 8 7	S	♣ K 4 2
♠ K D 7 5 2		
♥ A W		
♦ 10		
♣ A W 10 6 3		

W	N	E	S
	Klukowski	Moszczyńska	Gawryś
pas	1 BA	pas	2 ♥
pas	2 ♠	pas	3 ♣
pas	3 ♠	pas	4 ♣
pas	4 ♦	pas	4 ♥
ktr.	pas	pas	rktr.
pas	5 ♦	pas	6 ♠
pas...			

Początek automatyczny. Wskazany w licytacji wist kierowy zabity ♥A, na figurę karo kier ze stołu, a następnie trefl do ♣W. Odwrot kierowy został przeбит w stole, następnie pik do ♠A (od E ♠9). Co dalej? Zuzia ponowiła impas trefli, a następnie zagrała ♣A, i gdy trefle podzieliły się 3–3, zadeklarowała resztę lew. Odpowiedź na pytanie, czy była to rozgrywka na największą szansę, pozostawiam matematykom. W tym rozdaniu była warta 91,36%.

Zamykający 46. GPW, drugi główny (obok GPPP) turniej kongresowy zaliczany do Grand Prix Polski Teamów, wygraliśmy wraz z **Piotrem Gawrysiem, Wojciechem Strzemeckim** oraz **Przemysławem Zawadą**, czym z Michałem przystemplowaliśmy swój końcowy sukces w punktacji długofalowej. Poniżej dwa rozdania, które walnie przyczyniły się do naszego triumfu:

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ A K 6 3		
♥ 5 2		
♦ A K 2		
♣ K 10 7 5		
♠ W 10 7 4	N	♠ D 9 8 5
♥ A D 6 3	W	♥ 9 7 4
♦ D 10 6	E	♦ W 7
♣ W 2	S	♣ D 8 6 4
♠ 2		
♥ K W 10 8		
♦ 9 8 5 4 3		
♣ A 9 3		

W	N	E	S
	Klukowski		Żmuda
–	–	–	pas
pas	1 BA	pas	2 ♣
pas	2 ♠	pas	2 BA
pas	3 BA	pas...	

W poniższym rozdaniu mój partner doskonale wypiętnował ogólnie panujące maksowe nawyki polskich graczy. Po moim niezbyt szczęśliwym, choć naturalnym wście treflowym rozgrywającym zabił królem wstawionego przez Michała ♣W, ponowił blotkę trefl do ♣9, po czym wyrobił kara. Mój partner utrzymał się trzecią rundą tego koloru i wyszedł w ♠7, wziętą asem przez



Lech Warężak

Ślepy w karty nie gra

rozgrywającego. Ten następnie, zamiast ściągnąć ♠K i zadeklarować dziewięć lew (cztery kara, dwa piki, trzy trefle) pozornie bezpiecznie zagrał kiera do ♥W w stole, który został zabity ♥A (!). Michał z punktów i przebiegu gry wiedział, że rozgrywający ma w ręku ♠A K, toteż chwycił się ostatniej deski ratunku. I nie zawiodł się, bowiem po kontynuacji pikowej rozgrywający ponowił pewny impas kierowy na lewę jedenastą, zatem finalnie skończyło się na lewach ośmiu.

W kolejnym rozdaniu przed wykonaniem zagrania odruchowego powstrzymał się Wojtek Strzemecki.

Mecz; NS po partii, rozdawał W

♠ 9 4			
♥ W 5 2			
♦ 9 7 6 3 2			
♣ A D 5			
♠ W 7 2		♠ K 10 8 6 5	
♥ A D 10 9 8 7 6 3		♥ K	
♦ –		♦ W 8 5 4	
♣ 10 8		♣ K W 3	
	♠ A D 3		
	♥ 4		
	♦ A K D 10		
	♣ 9 7 6 4 2		

W	N	E	S
W	Zawada	E	Strzemecki
4♥	pas	pas	ktr.
pas...			

Po wiście ♠4 Wojtek wziął pierwszą lewę na ♠D (od rozgrywającego ♠W). Z karty wist wiadomo było, że partner nie posiada czterech pików, zatem Strzemecki wstrzymał się przed sprawdzeniem ilości karowej, lecz zagrał ♠A (!), a następnie dał partnerowi przebić pika. Co przykre, spośród 45 końcówek kierowych tylko sześć zostało obłożonych, tymczasem ♠A po prostu nie mógł być gorszym zagranieniem! ♦

CZOŁÓWKA KLASYFIKACJI

1. Justyna Żmuda
 2. Michał Klukowski
 3. Andrzej Jaszczak
 4. Leszek Sztyrak
 5. Kamil Nowak
- ♦ Więcej wyników – w Kalendarium PZBS na str. 96

27. Bolesławiecka Trzydniówka

Na początek, dla rozruszania szarych komórek, zagadka. W jakież to cudowny sposób, rozgrywając kontrakt 3♠ z pozycji S, można nie wziąć żadnej lewy treflowej w poniższym rozdaniu?

	♠ K 10 6 4 3		
	♥ 9 8 7 6		
	♦ 5 2		
	♣ K 9		
♠ 5 2		♠ A 8 7	
♥ 3		♥ A W 10 2	
♦ 10 9 4		♦ K D W 8 6	
♣ D W 10 6 5 4 3		♣ 8	
	♠ D W 9		
	♥ K D 5 4		
	♦ A 7 3		
	♣ A 7 2		

Pomyślcie, a ja w międzyczasie opiszę, co się działo w Bolesławcu podczas Trzydniówki o podwójnej numeracji – bo jako tradycyjna Trzydniówka Bolesławiecka była już 27. z kolei, ale jako Trzydniówka, w programie której jest Grand Prix Polski Par, była jubileuszową, dziesiątą.

Imprezy by nie było, gdyby nie grupa zapaleńców z Bolesławca. Niewątpliwie zapaleńcem *number one* jest Jarek Molenda, prezes BKB Bolesławiec. Poza tym należy wymienić Dorotę Kwintkiewicz, która jest duszą całego przedsięwzięcia, oraz Sławka Zimniaka, bez którego Jarek by nie dał rady i się pogubił *na ament*, to pewne.

Wsparcia dostarczają Trzydniówce samorządy – województwa dolnośląskiego, powiatu bolesławieckiego oraz samego miasta Bolesławiec. No i sponsorzy – głównym jest PZU, a ponadto Bronek Tabisz reprezentujący firmę Agro-TaK (proponuję odczytać jej nazwę wspaniale) oraz Zakład Naczyń Kamionkowych Manufaktura, producent nagród rzeczowych oraz tradycyjnych pamiątkowych kubków.

Całość, jak przystało na jubileusz, rozpoczęła się już w czwartek uroczystą kolacją połączoną z turniejem dla zaproszonych 24 par – z tym że jedna się zawieruszyła, co miało i swoje dobre strony, bo jak orzekł Jarek, pauzująca para miała czas, by po-

smakować czegoś tam z bufetu, popijając odpowiednimi napojami. Ponadto taki jubileusz nie mógł obyć się bez tortu...

Do tego inaugurację spotkania umielał kwartet smyczkowy złożony z samych dziewczyn, których urody nie podejmuję się opisać – po prostu z braku słów. Tak na marginesie – wyszła też ciekawostka wielka. Mianowicie w zaproszeniu na tę kolację-turniej organizator wyraźnie zastrzegł, że *obowiązuje strój wieczorowy*. Okazało się że to pojęcie jest we współczesnym świecie jakoś różnie rozumiane, o *signum temporis!*, a pomysł wziął się u Jarka stąd, że przy oglądaniu starych zdjęć, choćby tych publikowanych w *ŚB*, wyraźnie rzuca się w oczy, że do stolika brydżowego zasiadali kiedyś tylko i wyłącznie panie i panowie odpowiednio ubrani.

Turniej powitalny wygrali **Marian Kupnicki** i **Zdzisław Patreuha** przed Leną Leszczyńską z Krzysztofem Jassemem oraz Stanisławem Pająkiem z Januszem Gawęckim. Taka była kolejność przy dekoracji, chociaż oficjalny komunikat podaje na trzecim miejscu Agatę i Jakuba Kowalów, ale to już regulaminowe niuanse. Nazwisko jednego ze zwycięzców brzmi znajomo – to ojciec wielokrotnych reprezentantów Polski w kategoriach młodzieżowych.

W turnieju przyszło dynamiczne rozdanie, w którym zaistniał ciekawy przypadek, a mianowicie okazywało się, że lepiej jest zagrać w kolor 9-kartowy rozłożony 6 do 3 niż kolor 10-kartowy o dystrybucji 5–5.

Wyglądało to tak:

Obie po partii, rozdawał N

	♠ A K 9 8 6 5 3		
	♥ 10		
	♦ A D 3 2		
	♣ K		
♠ W		♠ 10	
♥ 9 8 2		♥ K D 6 5 4 3	
♦ W 9 7 4		♦ 6	
♣ D 10 8 3 2		♣ A W 7 6 5	
	♠ D 7 4 2		
	♥ A W 7		
	♦ K 10 8 5		
	♣ 9 4		

N otwierał licytację 1♠, E meldował się rzecz jasna dwoma pikami i teraz licytujących w obronie 5♣ WE przeliczowano pikami, a jeden nieszczęśnik, który poszedł w obronę sześcioma treflami, zapłacił już 800. Natomiast jeśli E, dostawszy taką możliwość, zaliczył po czterech pikach swój dłuższy kolor, czyli kiery, to S to dość ochoczo kontrował, a wówczas padało się tylko za 500, co było czystym golem strzelonym parze NS. No i na jednym stole taki przypadek się przytrafił.

W mistrzostwach Polski teamów liczonej Pattonem wystartowało 37 zespołów, a w głównym turnieju par było ich 169. W przeddzień tego turnieju ekipa sędziowska typowała frekwencję na niedzielę, no i Grzesiu Pogodziński zapodał liczbę 169. I sam widziałem w niedzielę rano, jak po wydaniu przez biuro zawodów 168. karty startowej, tuż przed zamknięciem zapisów, dwoił się i troił, by zmontować jeszcze jedną parę. Te zabiegi okazały się skuteczne i Grzesiek chodził dumny przez cały turniej jako główny prorok Trzydniówki. Przy okazji warto wspomnieć, że ci którzy startowali we wszystkich dziesięciu GPPP w Bolesławcu, zostali uhonorowani drobnymi upominkami, rzecz jasna ceramicznymi, a takich wytrwałych znalazło się 23.

Mistrzostwa Polski teamów systemem Pattona, ogólnie rzecz biorąc, rozgrywano w trzech etapach. Pierwszy etap to dziewięć meczów 4-rozdaniowych, wygrali go młodzi w składzie: Jakub Patreuha, Patryk Patreuha, Agata Pietrzyk, Michał Wróbel oraz Krzysztof Cichy i Kacper Kopka. Do etapu drugiego, półfinałowego (sześć meczów po pięć rozdań), awansowało 16 zespołów. Tutaj najlepszy okazał się team KOK złożony z nestoro-seniorów. W finale grało sześć teamów. Różnica na starcie pomiędzy pierwszym a szóstym finalistą, po uwzględnieniu carry-over, wynosiła niecałe 3 VP. Wszystko zatem mogło się zdarzyć. Rozgrywano mecze 6-rozdaniowe – na początek każdy z każdym, a na koniec dwa pierwsze teamy grały o tytuł, dwa następne o trzecie miejsce, a team piąty i szósty w zasadzie o mołojęcką sławę.

Od trzeciej rundy finałów na czoło wyszedł team SPS Construction w składzie: Jacek Ciechomski, Grzegorz Głasek, Krzysztof Jassem i Marek Witek, by na koniec, mając 5,25 VP przewagi nad seniorami, za-

grać z nimi o pierwsze miejsce. Jako pierwsi z tego meczu wyszli zawodnicy z pokoju otwartego i już po minach zawodników SPS widać było, że poszło im nietęgo. I faktycznie, skończyło się na wyniku 15:3 dla seniorów – mistrzami Polski teamów pattonem na rok 2018 zostali zatem: **Andrzej Aleksandrak, Ryszard Pałasz, Włodzimierz Wala** oraz **Aleksander Zdybel**. Gratulacje!

Główny turniej par wygrali **Agnieszka Pietrzyk** i **Michał Wróbel** z wynikiem 60,49% przed Leszkiem Falkowskim i Ryszardem Rapickim 59,61 oraz Jerzym Sierackim i Tomaszem Włodarczykiem 59,54.

Ósme miejsce zajęli Krzysztof Cichy i Kacper Kopka, aktualni mistrzowie Europy U-20. Miejsce jak miejsce, ale interesujące jest to, że na 12 rozdań przed końcem byli gdzieś w okolicy środka stawki z wynikiem 51,85%, a w ostatnich 11 rozdaniach uzyskali średnią 84,90. Dopiero w ostatnim rozdaniu drogę do podium, a może i zwycięstwa, zagroził im państwo Albina i Ryszard Suderowie.

A rozdanie wyglądało tak:

Rozdanie 44; obie przed partią, rozdawał E			
		♠ W 9 8 3	
		♥ A 6 4	
		♦ 10 9 7 3	
		♣ 5 4	
♠ 10 7 6 4 2			♠ K
♥ D 10 7 5			♥ K 2
♦ 6			♦ K D W 4 2
♣ K 6 3			♣ A D W 8 7
	N		
	W	E	
	S		
		♠ A D 5	
		♥ W 9 8 3	
		♦ A 8 5	
		♣ 10 9 2	

Krzysztof i Kacper jako WE doszli do nabyt ambitnego kontraktu 3BA, który rzecz jasna przegrali (co prawda tylko bez jednej), uzyskując wynik 19,28%.

Z tego turnieju utkwiło mi w głowie rozdanie takie:

Rozdanie 43; obie po partii, rozdawał N			
		♠ A D 2	
		♥ A K 9 3	
		♦ K D	
		♣ A D 3 2	
♠ 9			♠ 8 7 3
♥ D 10 6 2			♥ 5
♦ 10 9 7 6 4 2			♦ A 8 5
♣ 10 8			♣ K W 9 7 5 4
	N		
	W	E	
	S		
		♠ K W 10 6 5 4	
		♥ W 8 7 4	
		♦ W 3	
		♣ 6	

Idzie tu jako żywo szlemik pikowy oraz bezatutowy (ten drugi z ręki N). Jednak by wziąć 12 lew, trzeba zaimpasować i ♥D, i ♥10. Na 84 rozgrywających sztuki tej dokonało 34, niekoniecznie grając szlemiki. Dzięki temu za 12 lew w piki, grając tylko końcówkę, dostawało się 63%, a za bez atu, lew 12, ponad 70%. Ciekawostką jest to, że aż 27 par do szlemika nie doszło, a jedna utknęła nawet w częściówce, co zapewne traktować należy jako wypadek przy pracy (ale, o zgrozo, za 10 lew na bez atu uzyskała jeszcze 42%). Ładne, selekcyjne rozdanie. Selekcjonujące na tych, co fart mają, i na tych, którym go brakuje.

No i na koniec rozwiązanie zagadki. Gramy 3♠ z pozycji S. Pierwszy wist: ♣D. Ponieważ wzrok mamy trochę sterany wiekiem, a okularów zapomnieliśmy, to nasza ręka jawi się nam prawie tak jak na diagramie, tyle że czarny as, który był w istocie treflowym, nam wydaje się pikowym. Ze stołu dajemy zatem małe, i z ręki również, bo niby jak inaczej. Przeciwnik kontynuuje waletem. Teraz nie mamy wyjścia, stawiamy króla, który jednak zostaje przebity. Patrzymy na tego z lewej trochę z podziwem, a trochę ze złością – ale nas kupił... Po dojściu do ręki ♦A zabieramy się za ściąganie atutów, grając czarnego asa, który dla nas jest atutowym, i ze stołu dysponujemy *do koloru* małego pika. Dziadek w tym momencie niemalże spada z krzesła, a ponieważ przeciwnik przebija nam „asa atutowego” marną ósemczyną, to i my jesteśmy bliscy dołączenia do partnera. Teraz po lekkim zamieszaniu widzimy swoje karty już dobrze, tyle że jest za późno i do pierniczka wpisujemy minus 300 za niemal pełne zero.

Raz jeszcze sprawdziło się tytułowe powiedzenie. No a ponadto życzliwi koledzy mieli oczywiście powody, by nieszczęśliwego rozgrywającego męczyć potem docinkami, czego nikomu nie życzę. A do Bolesławca z pełnym przekonaniem zapraszam – gra gra, ale też warto choćby w sobotę wieczorem podczas dekoracji mistrzów Polski posmakować przy ognisku pieczonego prosiaka, posłuchać gitarowych popisów Sławka Zimniaka, no i pode gustować to i owo w dobrym towarzystwie.

Tadeusz Biernat

Prawdziwa trzydniowa rozpusta, czyli impreza z najwyższej półki



I Memoriał Andrzeja Żurka w Krakowie

Impreza brydżowa z najwyższej półki – mało zawodów w Polsce może się równać z wydarzeniem, o którym mam przyjemność tu pisać. I zaiste nie chodzi tylko o dobrze oświetlone i klimatyzowane pomieszczenia Nowohuckiego Centrum Kultury, gdzie na początku października odbył się I Memoriał Andrzeja Żurka.

Za organizacją imprezy stoi rodzina Andrzeja, którą przed brydżystami reprezentował Piotr Żurek – syn. Za sprawy czysto techniczne (choć nie tylko) odpowiadał nieoceniony Maciek Czaja Czajkowski z ekipą i szło im całkiem niezłe (nie chwałę za bardzo, żeby im sodowa do głowy nie uderzyła:)

Kilka słów o Andrzeju Żurku, którego znamłem głównie z okresu, kiedy mniej się zajmował brydżem, a więcej biznesem. W obu dziedzinach odnosił sukcesy. Andrzej był w światku brydżowym postacią niezwykle barwną, miał zwyczaj ekspresyjnie komentować różne zagrania zawodników, którym kibicował przy stoliku. Czasami miałem wrażenie, że bardziej go to bawi, niż gdyby sam grał. Kibicował w Krakowie głównie graczom z WK 24 i nie mieli z nim lekko, oj, nie mieli.

Memoriał zgromadził solidną liczbę zawodników, mimo że zespoły (w ramach Grand Prix Polski; 30 zgłoszonych ekip) grano już od piątku, co z pewnością było pewnym utrudnieniem dla dojeżdżających z większych odległości. Na niedzielny czterosemyjny turniej przyjechało 111 par. Chyba nikt nie żałował. Warunki do gry – jak wspominałem – nadzwyczaj godne.

W odróżnieniu od jesiennych mistrzostw Ameryki Północnej (Reisinger) wpisowe, choć niemałe, w całości szło na nagrody. Mało tego, firma Piotra Żurka, która reprezentuje na naszym rynku Caffè Vergnano, do dyspozycji zawodników postawiła pełnowymiarowy (choć bezalkoholowy:) bar, z niezwykle sympatyczną obsługą – serwowano różne, różniste kawy w najlepszym gatunku, a także herbatę i przepysz-



Zwycięski team Wratislavia

ne francuskie rogaliki. I tak przez trzy dni, wszystko gratis – gdzie tak macie?! Mało tego, na zakończenie wszyscy zostali obdarowani dużą puszką kawy! To już prawie rozpusta:).

Turniej zespołów miał bardzo ciekawą formułę. Najpierw piątkowe eliminacje. Drużyny podzielono na pięć grup – każdy z każdym po sześć rozdań. W sobotę rano 5 x 6 rozdań na dochodzenie, po południu play off i finały, w wykonaniu najlepszych kontynuowane w niedzielę. Zwyciężył zespół **Wratislavia (Piotr Gawryś, Stanisław Gołębiowski, Krzysztof Jassem, Piotr Zatorski)**, który w walce o zwycięstwo jak walec drogowy przejechał po drużynie o wdzięcznej nazwie Ilanka (Piotr Busse, Paweł Miechowicz, Piotr Tuszyński, Marek Urbański, Sławomir Zawiślak). Nazwa ta kojarzy mi się z pływającą nad brzegiem strumyka wiotką blondynką. Ciekawe, czy autorzy myśleli podobnie:). Tak czy inaczej, mecz finałowy został poddany po trzech segmentach.

Z tego właśnie meczu, a dokładnie z jego pierwszego segmentu, pochodzi rozdanie,

które zaprezentuję. Jest ono dobitną ilustracją tezy: Niech żywi nie tracą nadziei. Nawet jak u nas wynik jest mało budujący, to kto wie, co tam nasi partnerzy zwoją. Obie drużyny były na pełnym sprzężu, wynik był otwarty, nikt nie miał w planie niczego odpuszczać.

NS po partii, rozdawał N			
		♠ D 6	
		♥ A K D W 10 6 5 3	
		♦ 7	
		♣ A 7	
♠ A K W 9 8 3	N	♠ 2	
♥ –	W	♥ 9 8 7	
♦ A D 4 2	E	♦ K W 9 8 5 3	
♣ 5 4 3	S	♣ K D 6	
		♠ 10 7 5 4	
		♥ 4 2	
		♦ 10 6	
		♣ W 10 9 8 2	

Na obu stołach (licytacji niestety nie znam) zawodnicy na linii **NS** dali stop-kontrę na 5♦. Kontra – powiedzmy to od razu – absolutnie uzasadniona, bo za 5♦ z kontrą plus dwie jest tylko 750, a za 6♦ byłoby 940. Każdy, kto szedł normalnym kursem matematyki, różnicę dostrzeżę:).

W pokoju otwartym po wiście kierowym z nieznanym powodów rozgrywający skasował jedynie 12 lew za 650. W zamkniętym Zatorski z Gołębiowskim wzięli 13 lew za 750. Kto wie, czy te trzy impy stracone przez Ilankę na prostej drodze nie były momentem krytycznym. Mógł jednak zostać osiągnięty arcymistrzowski remis: 2 x 5♦ z kontrą plus dwie. A tak... – morale Ilanki zostało poważnie nadwątlone i później szło coraz bardziej pod górkę:).

Niedzielny turniej par wygrali zawodnicy z Kutna: Andrzej Kozikowski i Wiesław Nicziński z godnym wynikiem 61,99%.

Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że impreza nie będzie jednorazowa, lecz stanie się cykliczną. Na mój gust byłoby to znakomite pociągnięcie i sądzę, że problemy z dobrym terminem na 2019 zostaną przezwyciężone. ♦

Piotr Zatorski

Wątpliwości wątpliwościami, a i tak najważniejsza intuicja



Vilnius Cup 2018



Zwycięzcy turnieju z cyklu GPP Teamów. Od lewej: Michał Kwiecień, Włodzimierz Starkowski, organizator zawodów Erikas Vainikonis, Nikolaos Delimpaltadakis, Vasileois Vroustis

Kolejna edycja corocznego festiwalu odbywającego się w stolicy Litwy – Vilnius Cup 2018 – przypadła tym razem na październik. Po raz drugi w jego programie znalazły się turnieje zaliczane do Grand Prix Polski Par oraz Teamów. Jak było? Niecodzienna sala gry w pałacowym stylu zlokalizowana w wileńskim parku. Restauracje na miejscu. Jak zwykle zakończenie w kasynie w centrum miasta, z klasowym poczęstunkiem.

Turniej z cyklu GPPP wygrała para z moim udziałem: **Krzysztof Jassem – Piotr Zatorski**. Drugie miejsce zajęli **Artur Malinowski i Janet de Botton**, a trzecie **Ami Zamir – Oren Toledano**.

Relację zacznę od rozdania z GPPP – z gatunku tych, które pozostają w pamięci na zawsze.

Wojtek Strzemecki, popularnie zwany Bobanem, dostaje taką oto kartę:

♠A 4 3 ♥6 4 ♦D W 10 9 7 5 3 2 ♣–

W założeniach korzystnych otwiera 4♦. Od partnera, Przemka Zawady, przychodzi 7♠. Widać, że coś poszło nie tak, że zaszło drob-

ne nieporozumienie – wskazuje na to posiadanie przez nas ♠A. Po długiej analizie domyślamy się, że partnerowi pomyliło się znaczenie otwarcia 4♦ (wzięli je za ok. 8,5 lewy na pikach) i licytujemy ratunkowe 7BA, które obiega. Po wiście w ♣10 wykłada się:

♠ A 4 3		♠ 10 6
♥ 6 4		♥ A K D 10
♦ D W 10 9 7 5 4 3	W N E	♦ A 6
♣ –	W S	♣ A D W 7 2

Cóż więcej powiedzieć... Po wzięciu w stole pierwszej lewy na ♣A ze względu na brak komunikacji Wojtek był zmuszony do zagrania ♦A i...

Rozdanie 12; NS po partii, rozdawał W

♠ K 7 5 2		♠ 10 6
♥ W 8 3 2		♥ A K D 10
♦ K		♦ A 6
♣ K 10 9 6	W N E	♣ A D W 7 2

♠ A 4 3		♠ 10 6
♥ 6 4		♥ A K D 10
♦ D W 10 9 7 5 4 3	W N E	♦ A 6
♣ –	W S	♣ A D W 7 2

♠ D W 9 8		♠ 10 6
♥ 9 7 5		♥ A K D 10
♦ 8 2		♦ A 6
♣ 8 5 4 3		♣ A D W 7 2

... po chwili do pierniczka wpadło 1520. Czysty maks.

Operowanie kontrą w turnieju na maksy jest bronią wielkiego kalibru. Kilka przykładów z tego turnieju dobitnie to potwierdza:

Rozdanie 5; NS po partii, rozdawał N

♠ A W 10		♠ K 9 7 5
♥ K 9 8 6		♥ 4 3
♦ 8		♦ K W 9 6 4
♣ A 6 5 4 2	W N E	♣ W 10

♠ 8 4 2		♠ D 6 3
♥ D W 10 7		♥ A 5 2
♦ D 7 5		♦ A 10 3 2
♣ K D 3	W N E	♣ 9 8 7

	W	N	E	S
		Zatorski		Jassem
	–	1 ♣	1 ♦	1 ♠ ¹
	pas	2 ♣	pas	3 ♣ ²
	3 ♦	ktr.	pas...	

¹ transfer na BA; ² dobre podniesienie, gdzie 2♣ jest od 12 PC

Podsumowując: często będziemy mieć z naszej karty dwa piki, trefla i pewnie kie-

ra. ♣8 na wiście zostaje przepuszczona, więc spokojnie bierzemy dwa piki, dwa kiery, trefla i karo (rozgrywający radzi sobie z ♦10).

Tym razem coś na ostrzu noża. Wchodzimy w skórę Krzysztofa. W założeniach obie przed dostajemy:

♠K 5 2 ♥7 6 5 3 ♦A 4 2 ♣10 9 4

W	N	E	S
	Zatorski		Jassem
–	–	–	pas
1 ♦	2 ♦ ¹	2 ♥ ²	3 ♦ ³
3 BA	pas	pas	?

¹ kolory starsze; ² wytłumaczone jako wywiad; ³ dobra karta z co najmniej jednym fitem

Krzysztofowi zdecydowanie nie spodobała się licytacja przeciwników i postanowił ich skontrować, pokazując w ten sposób prawie na pewno lewą karową i wsparcie w naszym/naszych kolorach. A jak to się skończyło?

Rozdanie 27; obie przed partią, rozdawał S

♠ W 10 9 7 4		
♥ K D 10 9 4		
♦ 8		
♣ D 2		
♠ D		♠ A 8 6 3
♥ A W 8		♥ 2
♦ K 10 9 7 6 5 3	W N E	♦ D W
♣ K W	S	♣ A 8 7 6 5 3
		♠ K 5 2
		♥ 7 6 5 3
		♦ A 4 2
		♣ 10 9 4

Zawistowałem w figurę kier, rozgrywający przepuścił i mógł mieć jeszcze nadzieję, bo jeśli mam piki typu K 10 9 x x, to teraz musiałbym wyjść w ♠K... 3♦ i kontra jednak sugerowały inny rozkład figur przy takiej liczbie punktów. Odwrót pikowy został rozpaczliwie puszczony do damy i ostatecznie wróg przegrał bez dwóch.

Rozdanie 19; WE po partii, rozdawał S

♠ A W 9 5 2		
♥ K 10 7		
♦ D 3		
♣ A 3 2		
♠ 8		♠ K D 6 4
♥ A W 6 5 2	W N E	♥ D 4
♦ A K 6 5	S	♦ 10 7 4 2
♣ W 9 6		♣ 10 8 4
		♠ 10 7 3
		♥ 9 8 3
		♦ W 9 8
		♣ K D 7 5

W	N	E	S
Jassem		Zatorski	
–	–	–	pas
1 ♥	1 ♠	1 BA	pas
2 ♦	pas	pas	2 ♠
ltr. (!)	pas...		

Krzysiek docenił swoje trzy lewy wraz ze średnią figurą w treflach, co łącznie z możliwością przebitki kier lub próby wypromowania czegoś w pikach – jeśli partner i rozgrywający mają po dwa kiery – dawało spore szanse na obłożenie kontraktu. I nie pomylił się! Po wiście w ♥D mieliśmy do wzięcia po dwa kiery, kara i piki. Rozgrywający zrobił mały błąd i ostatecznie przegrał za 300. Jeśli Jassem nie dałby kontry na 2♠, to za +50 otrzymaliśmy 42%, za +100 było już 74%, a za 300 zrobiło się już 96%. Walka na każdym kroku.

Gdy gracz jest w formie, to wszystko mu wychodzi. Krzysiek od samego początku turnieju pokazał, że tego dnia strach zupełnie nie zagląda mu w oczy.

W założeniach obie po dostajemy: ♠A W 8 5 ♥9 6 ♦D 10 8 4 3 2 ♣7. Rozpoczynamy pasem i na czwartej ręce wróg otwiera silnym treflem. Co my na to? Większość towarzystwa dałaby pewnie spokojne 1♦... Ale Krzysztof wybiera dynamiczne 3♦! Wróg z lewej pasuje, partner mówi 5♦, prawy kontruje. A całość wygląda tak:

Rozdanie 7; obie po partii, rozdawał S

♠ 10 9 4		
♥ 8 5 4 3 2		
♦ A K 9 7		
♣ D		
♠ D 7 6 3 2	W N E	♠ K
♥ D 7	S	♥ A K W 10
♦ 5		♦ W 6
♣ W 10 5 4 2		♣ A K 9 8 6 3
		♠ A W 8 5
		♥ 9 6
		♦ D 10 8 4 3 2
		♣ 7

-500 i 70% dla nas, bo przeciwnikom wychodzi 5♣.

Turniej z cyklu Grand Prix Polski Teamów – złożony z całodziennych eliminacji i 8-drużynowego finału – wygrał po raz kolejny w Wilnie **Jacek Pszczoła**, tym razem grając w teamie z **May Sakr**, **Włodzimierzem Starkowskim**, **Michałem Kwietniem**, **Vasileoisem Vroustisem** i **Nikolaosem Delimpaltadakisem**. Drugie miejsce zajęł team **De Botton** (Janet de Botton, Artur Malinowski, Thor Eric Hoftaniska, Frede-

rick Helness, Dror Padon, David Bakhshi), a trzecie – **Inter** (Petro Karlykov, Yury Lukke, Borys Shukhmeister, Vitalii Zuban). Poniżej jedno rozdanie z tego turnieju.

Obie przed partią, rozdawał N

♠ A K W 10 9		
♥ K 7 6		
♦ 9 7		
♣ A 7 5		
♠ 8 6 4 2	W N E	♠ 5
♥ A 9 8 2	S	♥ D W 4 3
♦ D 8 6		♦ A K W 10 3 2
♣ K 10		♣ 4 3
		♠ D 7 3
		♥ 10 5
		♦ 5 4
		♣ D W 9 8 6 2

W	N	E	S
Jassem		Zatorski	
–	1 BA ¹	ltr. ²	2 ♠ ³
2 BA ⁴	pas	3 ♦	pas
3 ♥	pas	4 ♥	pas
pas	pas		

¹ 14-16; ² 5+m-4s; ³ trefle lub inwit do 3BA; ⁴ dobra karta



Krzysztof Jassem

Krzysiek Jassem zdecydował się zakwalifikować swoją kartę jako inwit, co pozwoliło nam zagrać bardzo ciekawą końcówkę, która jest praktycznie nie do obłożenia. Moje dołożenie było wątpliwe (wprawdzie na plus mamy szóste karo, lecz w czarnych kolorach konfiguracja jest na minus), ale ktoś kiedyś powiedział, że intuicja jest najważniejsza – i to rozdanie tego dowodzi. Dodatkowo sprawę wzięł w swoje ręce świetny rozgrywający, więc +420 dało nam 11 impów (na drugim stole nasi wzięli 140 w piki).

Ponadto odbył się w Wilnie turniej dla zaproszonych 12 drużyn – triumfowała drużyna K1 (Viktor Aronov, Diana Damianova, Vladimir Mihov, Ivan Nanev). Dodatkowy turniej na impy wygrali Ivan Nanev i Vladimir Mihov. Gratulacje!

Po czym się poznaje prawdziwych mężczyzn

Grand Prix Polski Par w Stargardzie i Lidzbarku Warmińskim

W pierwszą sobotę listopada w turnieju łączonym z cyklu GPPP rywalizowano równocześnie w Stargardzie (76 par) oraz Lidzbarku Warmińskim (70).

W klasyfikacji łączonej zwyciężyli **Jerzy Kullass** i **Marek Wawrzyniak**. Co prawda w osobno liczonej turnieju w Stargardzie zajęli oni drugie miejsce, ustępując **Jerzemu Koźczkowskemu** i **Jackowi Leśniakowi**. Po podsumowaniu wyników GPPP z obu turniejów te dwie pary zamieniły się jednak kolejnością na podium. Trzecie miejsce w punktacji łączonej zajęli **Vasil Valchev** i **Ryszard Pałasz**, a czwarte – **Piotr Łyczkowski** i **Andrzej Serwach**, którzy z kolei wygrali osobno liczonej turniej w Lidzbarku.

Oto reminiscencje Piotra Łyczkowskiego z Lidzbarka:

Po 14 rozdaniach nasz wynik – 38,76 % – nastrojał raczej do zwiedzania Lidzbarka niż do dalszej gry. Jednak od czego jest nadzieja...

Kontrowanie w grze na maksy jest źródłem sporych zysków (czasami niestety też klasycznych zer). W rozdaniu 28...

NS po partii, rozdawał W			
♠ A 3	♠ K 9 4		
♥ K D 10 4	♥ W 6 5 2		
♦ 10 7 6	♦ D 9 3		
♣ A K W 3	♣ D 9 7		
		♠ 2	
		♥ A 8 7 3	
		♦ A K W 8 4	
		♣ 8 4 2	
			♠ K 9 4
			♥ W 6 5 2
			♦ D 9 3
			♣ D 9 7

... po otwarciu **W** 1BA i dwóch pasach **Andrzej** wszedł 2♦ (naturalne) i po moich 2♠

www.szokolabrydza.pl

Strona dla tych,
którzy kochają brydża.



Piotr Łyczkowski (pierwszy z lewej) i Andrzej Serwach wygrali turniej w Lidzbarku. Tu grają przeciwko olsztyńskiej parze Iwona Puczyłowska – Marek Nasiłowski

E poczuł się niedolicytowany –zalicytował 3BA. Finalna kontra mojego partnera, wist ♦ 2 i 300 dla nas dały nam 78,76%. Ciekawostka polega na tym, że natychmiastowy inwit z pozycji **E** spowoduje brak wejścia 3♦, a wtedy szansa na wist karowy przeciwko 3 BA będzie niewielka i skończy się zapewne na dziewięciu lewach dla **WE**.

Świetny zapis osiągnęliśmy w rozdaniu 35:

NS po partii, rozdawał N			
♠ K 8 2	♠ A 10 9 5 4		
♥ A D W 8 4 2	♥ 10 7		
♦ 5 2	♦ A 7 4 3		
♣ D 8	♣ 4 3		
		♠ D 6 3	
		♥ K 9 6 5	
		♦ D W 8 6	
		♣ A 6	

W	N	E	S
–	pas	pas	1♣
1♥	2♣	2♠	pas
pas	3♣	pas	pas
3♠	4♣	ktr.	pas...

Po moim 3♠ (minimaks!) **N** walczył dalej, nie spodziewając się katastrofy, a Andrzej

skontrował. Już oczywiste 200 dawało ok. 90% ale rozgrywający zaimpasował jeszcze damę atu u kontrującego i 500 dało nam 95,59%.

Turniej nie był licznie obsadzony, ale średnie WK podchodziło pod 10, więc gdy siadaliśmy do ostatniej sesji z wynikiem 55,34 % i zobaczyliśmy opozycję w naszym sektorze ze średnim (jak później policzyliśmy) WK 29,2 na parę, nie liczyliśmy na wiele... A jednak nagraliśmy w tej sesji ponad 72%, biorąc w ostatnich czterech rozdaniach 98,44, 99,91, 95,42 i 54,54% – to wyglądało jak wygrana na loterii!

W przedostatnim rozdaniu turnieju...

WE po partii, rozdawał S			
♠ K 9	♠ D 10 8		
♥ W 5 4 2	♥ K D 10 9 8 3		
♦ D W 5 3	♦ 7		
♣ 10 5 4	♣ A K 9		
		♠ A W 6 5 4	
		♥ 7	
		♦ A 10 9 8 2	
		♣ W 2	

... mój partner (E), po otwarciu przeciwnika 2♠ i przedłużeniu 3♠ od gracza N, zacytował bardzo odważne, co najważniejsze celne 4♥ (!) i po znakomitej kontrze (!) gracza S pozostało czekać na wyrok od gracza N. Nastąpiła jednak amnestia, czyli pas, i po wyłożeniu doskonałego stołu – to moja zasługa:) – wpisywaliśmy kolejnego maksa.

W ostatnim rozdaniu zdenerwowani przeciwnicy puścili lewą na niewinny kontrakt 3♦ i zapisaliśmy 150, a wstając od stolika zobaczyliśmy, że zajmujemy trzecie miejsce. Jeszcze kilkanaście minut oczekiwania i faktem stało się miejsce pierwsze, a późniejsza analiza wykazała, że puszczona przez przeciwników lewa w ostatnim rozdaniu była na wagę naszego zwycięstwa!

Adaptując powiedzenie klasyka: Prawdziwych mężczyzn poznaje się nie po tym, jak zaczynają, tylko po tym, jak kończą...



Teraz pora na turniej w Stargardzie. Głósma Jerzy Kullass:

Poproszony przez redakcję ŚB o opisanie kilku rozdań z GPPP w Stargardzie zgodziłem się ochoczo. Kto wie, kiedy i czy w ogóle taka okazja trafi się ponownie. Wybór nie był jednak łatwy, bo jakich spektakularnych zagrań w tym turnieju nie mieliśmy – Marek [Wawrzyniak – red.] był również tego zdania, jedyna setka była bardziej zasługą przeciwników niż naszą. W końcu zdecydowałem się na rozdzania, które same z siebie utkwily mi w głowie i mogłem przytoczyć je bez głębszego sięgania po *historię choroby*.

Rozdanie 21/III; NS po partii, rozdawał N

♠ K D 10 7 6 4			
♥ W 9 8 4			
♦ 8 4 2			
♣ –			
♠ W		♠ 9 5 2	
♥ A 6 3		♥ D 7 2	
♦ W 9 3		♦ A K	
♣ A D 10 7 5 3		♣ K W 8 6 2	
	♠ A 8 3		
	♥ K 10 5		
	♦ D 10 7 6 5		
	♣ 9 4		

W	N	E	S
–	pas	1 ♣	1 ♦
1 BA ¹	2 ♠	3 ♣	pas
3 ♠	pas	4 ♣	pas...

¹ transfer na trefle

Wist ♦6 – wzięte w rękę. Trefl do stołu i z dziadka ♠W. N podłożył damę i po wzięciu lewy powtórzył karo. Teraz już widać 11 lew, po warunkiem że odgadniemy położenie ♥K. Z licytacji i dotychczasowej obrony wywnioskowałem, że N ma mariasza pik, a S – na swoje popartyjne wejście – ♠A, ♦D i raczej ♥K. Po wyeliminowaniu pików zagrałem więc ♦W i puściłem go w koło, dokładając z ręki kiera.

Dla nas tak naprawdę procent z tego rozdania (ponad 71%) ustalił się w licytacji – wiele par przegrało końcówkę treflową, część z nich zapewne nie miała nawet szansy na sukces po zagranie kiera przez obrońcę N.

Rozdanie 10/IV; obie po partii, rozdawał E

♠ K D 7 4 2			
♥ 6 5			
♦ 10 5 4			
♣ 7 5 3			
♠ W 8 6 3		♠ 9	
♥ 9 8 3		♥ A K D 4	
♦ 8		♦ K W 9 7 6	
♣ A K W 10 2		♣ D 9 8	
	♠ A 10 5		
	♥ W 10 7 2		
	♦ A D 3 2		
	♣ 6 4		

W	N	E	S
–	–	1 ♦	pas
1 ♠	pas	2 ♥	pas
3 ♣	pas	3 BA	pas...

Pora na wist z ręki S.

Postawiłem na ♠10 i okazało się to strzałem – nomen omen – w dziesiątkę. Dalej było już lekko, łatwo i przyjemnie – za bez trzech otrzymaliśmy ponad 90%.

Ostatnia sesja zaczęła się dla nas fatalnie – w pierwszym rozdaniu (nr 19) przeciwnicy zagrali z dobrej ręki nieobkładalne 4♥. Nie zdecydowaliśmy się na obronę i pierniczek wypłacił raptem 12%.

W rozdaniu kolejnym...

Rozdanie 20/IV; obie po partii, rozdawał W

♠ 7 4			
♥ D 10 7 6			
♦ A W			
♣ K W 5 4 3			
♠ A D 8 6 2		♠ K 9	
♥ 4 2		♥ K 8 3	
♦ 10 8 7 4 3 2		♦ K D 6	
♣ –		♣ A 9 8 6 2	
	♠ W 10 5 3		
	♥ A W 9 5		
	♦ 9 5		
	♣ D 10 7		

W	N	E	S
2 ♠	pas	4 ♠	pas...

... opozycja bezlitośnie dopadła do siedmioatutowej końcówki na 21 PC, partner nie trafił kierowego wistu i wyglądało na to, że nie ma już dla nas ratunku. Po wiście ♣4 rozgrywający wziął asem, zrzucił kiera, pociągnął trzy razy atu i zagrał z ręki karo. Partner zabił asem i w tym jednym jedynym momencie rozgrywający stracił koncentrację, dokładając ze stołu małe karo. Teraz ♥D – do króla i mojego asa. Po wzięciu lewy ponowiłem kiera. Rozgrywający przebił i zgrał mariasza karo. Trzeba go było tylko przepuścić...

Przed naszym ostatnim rozdaniem w turnieju Marek, do tej pory spokojny, nie wytrzymał i zerknął do smartfona. Okazało się, że prowadzimy... Ciśnienie – i tak już niemałe – wzrosło jeszcze bardziej.

Rozdanie 18/IV; NS po partii, rozdawał E

♠ 7 6 2			
♥ 7 4 2			
♦ 10 7			
♣ D W 10 6 3			
♠ W 10 9 8 5 3		♠ A K D	
♥ W 9 5		♥ 10 3	
♦ W 8 5		♦ A K D 9 6 3	
♣ 7		♣ 5 2	
	♠ 4		
	♥ A K D 8 6		
	♦ 4 2		
	♣ A K 9 8 4		

E otworzył 1♦ i przysłała kolej na mnie z ręką S. Nic nadzwyczajnego nie wymyśliłem, więc dałem prozaiczną kontrę. I za chwilę stanąłem przed większym dylematem.

W	N	E	S
–	–	1 ♦	ltr.
2 ♠ ¹	pas	4 ♠	?

¹ nieforsujące

Sięgałem już po 4BA, ale chyba pierwszy raz tego dnia tchórz mnie obleciał. A może partner będzie lepiej wiedział? Dałem powtórna kontrę. Partner nie wiedział, bo i skąd. Lewy w obronie nie puściliśmy, ale 4♠ było nieobkładalne. Jak należało licytować, podpowiedział mi Marek po turnieju. Skoro gramy michaelsy słabe (do otwarcia) lub silne (16+), to analogicznie mogłem zgłosić 2BA (kiery i trefle). Nawet jeżeli nie zablokowałyby to przeciwników, to kontra na 4♠ dokończyłaby opis ręki. Teraz byłoby o wiele łatwiej odejść w 5♣.

I tym sposobem do Koszalina – zamiast złotych – wróciły zwykłe asy. **jap**



Marcin Kufłowski

Złota mikstura w mistrzostwach na impy

Krakowska Jesień Brydżowa 2018 (znów rekordowa)

Trochę szczęścia, dużo normalnej gry, licytowanie tego, co się ma, lub – od czasu do czasu – pasowanie, gdy się nie ma... Tylko i aż tyle potrzeba, by zostać mistrzem Polski na impy. Ale potem jest kłopot, by wybrać spektakularne rozdania. I jak tu grać w brydża częściej niż dwa razy do roku?

Rzecz jasna, wstęp jest tylko trochę serio, bo jednak więcej żartem, choć Natalia i Piotrek pewnie by powiedzieli, że jednak więcej serio, a mniej żartem. Ale dosyć już tych rozważań, bo fakty są takie, że mistrzami Polski na zapis średni AD 2018 zostali **Natalia Sakowska** i **Piotr Butryn**. Zasużenie.

W tegorocznych mistrzostwach, głównej imprezie Krakowskiej Jesieni Brydżowej, rozgrywanej po raz drugi jako Memoriał Jana Blajdy, na starcie stanęło 112 par. Formuła była nieco inna od tych z minionych lat, bo grało się 60 rozdań eliminacji (po połowie kasowało się połowę wyniku, by każdy miał jeszcze szansę powalczyć o finał), a potem 16 najlepszych duetów awansowało do finału, w którym również rywalizowało się na 60-rozdaniowym dystansie. Jak zawsze były plusy dodatnie i plusy ujemne tego rozwiązania, jak mawiał klasyk, ale okazuje się, że wyniki (czyli: awanse do finału) nie zostały wypaczone, a jeśli nawet trochę, to ci, którzy stracili (młoda niemiecka para Thomas Gotard – Florian Alter) – odkuli się w OTP** Wawelski Smok, wygrywając go, na marginesie – w ciekawych okolicznościach.

Eliminacje MP wygrali doświadczeni Marek Wójcicki i Bogusław Pazur, wyprzedzając mieszanekę rutyny (Krzysztof Śliwoń) i młodości (Michał Kaleta). Ale, jak się miało okazać, ani jedni, ani drudzy, w finale nie odegrali już głównych ról. Dość powiedzieć, że z czołowej piątki po eliminacjach w czubie finałowego wyścigu utrzymał się tylko jeden duet – **Jacek Brózda** i **Rafał Śmiałek**, notabene chyba największa niespodzianka mistrzostw, bo nawet jeśli prawdziwe jest porzekadło, że ściany



Fot. Organizatorzy

Podium MP. Od lewej: Jacek Brózda, Rafał Śmiałek, Piotr Butryn, Natalia Sakowska, Wojciech Olański, Vytautas Vainikonis; z prawej Marcin Kufłowski, organizator, prezes Małopolskiego ZBS

pomagają gospodarzom, to przecież krakowskich brydżystów, w tym o wiele bardziej utytułowanych, było na starcie znacznie więcej. Tym większe brawa należą się obu zawodnikom za wywalczenie srebrnych medali! Gratulacje również dla brązowych medalistów – **Vytasa Vainikonisa** i **Wojciecha Olańskiego**, ale i tych, którym do podium zabrakło łutu szczęścia w postaci raptem dwóch impów, a na których również mało kto mógł stawiać – Roberta Różaka i Piotra Radzikowskiego.

A jak w eliminacjach radzili sobie późniejsi mistrzowie? Cóż, trudno w to uwierzyć, ale na osiem (!) rozdań przed końcem mieli wynik... 0 impów! W końcu jednak wygrali 3♦ z kontrą (i nadrobką), ostrego szlemika, obalili szlemika, a także 5♥ z kontrą bez sześciu. Uff, rzutem na taśmę +54 impy, choć kto by godzinę wcześniej pomyślał?!

Oto szlemik z szalonej końcówki eliminacji Piotra i Natalii:

Rozd. 1; WE po partii, rozdawał N			
			♠ A D 5 4 3
			♥ –
			♦ K 10 9 4
			♣ D 8 4 3
♠ W 10 9 8 2			♠ K
♥ A 3			♥ D W 10 9 8 6 4
♦ A D 5 3	W	N	♦ W 8 7 6
♣ 7 5		E	♣ 6
		S	
			♠ 7 6
			♥ K 7 5 2
			♦ 2
			♣ A K W 10 9 2

	W	N	E	S
		Butryn		Sakowska
–		1 ♠	3 ♥	4 ♣
pas		4 ♦	pas	4 ♥
ktr.		rktr.	pas	5 ♣
pas		5 ♠	pas	6 ♣
pas...				

Opowiada Natalia: – Po wiście ♦A i błotką karo do szczęścia potrzebowałam tylko lewy na ♠A, by resztę lew wziąć na obustronne przebitki. Gdy obaj przeciwnicy dopłacili do pika, miałam już pewność zapisu po swojej stronie – **W** nie nadbijają przecież pików ani **E** kierów. +920 przyniosło nam 12 impów i wierzę, że szczęście jest w tym turnieju po naszej stronie.

Na marginesie: częściej przegrywano w tym rozdaniu 3BA aniżeli licytowano szlemika w trefle (o wygrywaniu go nie wspominając).

W finale mistrzowie też długo szukali właściwego rytmu, ekhm, szczęścia, bo na półmetku zameldowali się z wynikiem... +1 imp (a na plus udało się wyjść w ostatnim sobotnim rozdaniu). W niedzielne przedpołudnie trzy pierwsze rundy wystarczyły, by wywindować się do poziomu +33 impów, a wtedy słońce zaczęło już jasno świecić

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych,
którzy kochają brydża.

dla przesympatycznej pary warszawskiej.

Zaczął się niepozornie, bo w pierwszym rozdaniu drugiej części finałów pierwszego impa dał im taki oto rozkład:

Rozdanie 1; obie przed partią, rozdawał W

♠ D W		♠ A 5 4
♥ K 10 6		♥ A 8 7 3 2
♦ W 7 5 3	N	♦ 9 6 2
♣ A 9 7 5	W	♣ D 4
	S	
	E	
		♠ K 7 3
		♥ D 9 5
		♦ D 10 4
		♣ W 10 6 2

Głos ma Natalia: – To jedno z tych rozdań, w których nic, ale to dosłownie nic, się nie działo. Obydwoje spasowaliśmy, bo żadne z nas i żaden z przeciwników nie miał na otwarcie. Ha! Akurat w tym rozdaniu coś ciekawego jednak jest – otóż byliśmy jedynym stołem, na którym zbiegły cztery pasy (?!). Kto, co i dlaczego otwierał w nim? To już pozostanie dla mnie tajemnicą, a my zdobyliśmy impa, bo otwarcie przeważnie kończyło się wpadką i skromnym zapisem dla **WE**.

Szybki rzut oka na wyniki końcowe... Tak, ten złoty medal wygrany był różnicą, a jakże, jednego impa!

I jeszcze raz Natalia: – Dlaczego wygraliśmy? Sama zadaję sobie to pytanie, przeglądając po raz kolejny rozkłady z Krakowa w poszukiwaniu perełek i efektownych zagrań. Takich jednak nie ma, bo swoją szansę na zagranie *do biuletynu* zmarnowałam. Widzę rozdania zwykłe – takie, w których uczciwie odlicytowywaliśmy punkty, graliśmy końcówki, kiedy był bilans, takie, w których starannie dokładaliśmy ilościówki i rozliczaliśmy ręce, żeby nie wypuścić kontraktów i nie zgubić niepotrzebnie nadróbek. Widzę też prezenty, bez których nie da się wygrać turnieju – szlemika przeciwników na niestojącym impasie, nietrafione wejścia przy misfitach... – kończy Natalia Sakowska.

Tylko żałować, że – co żartobliwie zauważyłem w pierwszym akapicie – tacy brydżysty tak rzadko siadają do stołów, dzieląc tę pasję z rowerami i... uciekaniem z zamkniętych pomieszczeń. Reprezentacja miałaby z nich pożytek.

Dla tych, którzy nie zakwalifikowali się do finału, były jeszcze dwie szanse, by

zaistnieć w Krakowie. W obu turniejach zwycięzcy wskakiwali na pierwsze miejsce bardzo nietypowo. Turniej pocieszenia na maksy wygrali Grzegorz Głasek i Jacek Ciechowski – tuż po zakończeniu gry, gdy wydano werdykt do jednego z rozdań. W Wawelskim Smoku triumfowali wspomniani już młodzieżowcy z Niemiec, którzy przed ostatnią rundą plasowali się na trzecim miejscu, a dwóch ostatnich rozdań... nie zagraли (zostały uśrednione), bo Thomas musiał pospiesznie jechać na lotnisko, by zdążyć na samolot do Frankfurtu. W międzyczasie pary z czołówki nieznacznie obniżyły loty i... szczęście uśmiechnęło się do naszych zachodnich sąsiadów!

Ale że szczęściu trzeba pomagać... Popatrzmy, jak grali Thomas i Florian.

Rozdanie 6; WE po partii, rozdawał E

♠ D W 7 6 3		♠ K 5
♥ 7 2		♥ K D 8 4 3
♦ 10 6	N	♦ A 5
♣ W 10 6 5	W	♣ K 8 7 4
	S	
	E	
		♠ 9 8 2
		♥ 10
		♦ W 9 8 4 3 2
		♣ A D 3

W	N	E	S
Alter		Gotard	
–	–	1 BA	pas
2 ♦	pas	3 ♥	pas
3 ♠	pas	4 ♠	pas
5 ♦	pas	6 ♥	

– W tym rozdaniu mieliśmy i trochę szczęścia, i dobrze zafunkcjonował nasz system licytacyjny, a także ocena karty – mówi Thomas Gotard. – Otworzyłem 1BA, aby chronić króla i wskazać ogólną siłę karty. 3♠ było próbą szlemową bez obietnicy posiadania kontroli pikowej. Inne odzwyczyki pokazywałyby krótkość. Zapytałem o asy (4♠ było pytaniem), aby dalej nie zdradzać za wiele o swojej ręce. S zawistował ♣A, może niezbyt dobrze i szczęśliwie, ale też nie miał zbyt wielkiej wiedzy o sile

Krakowska Jesień Brydżowa – 2. Memoriał Jana Blajdy, zrealizowana została przy finansowym wsparciu z budżetu Województwa Małopolskiego.

i składach naszych rąk, a jego partner nie kontrował (a miał okazję) na wist. A gdybyśmy nie mieli nic w treflach i tylko ten wist by kładł?

Rozdanie 4; obie po partii, rozdawał W

♠ A K 6		♠ 9
♥ –		♥ W 8 4 3
♦ A K 6 5 3	N	♦ 10 9 8
♣ K 5 4 3 2	W	♣ A 10 8 7 6
	S	
	E	
♠ W 10 4 3		♠ D 8 7 5 2
♥ A K 10 9 7		♥ D 6 5 2
♦ D 7 2		♦ W 4
♣ D		♣ W 9

W	N	E	S
	Gotard		Alter
1 ♥	2 BA	pas	3 ♣
pas	3 ♠	pas	pas (!!!)
pas			

Oddajmy ponownie głos Thomasowi: – W tym rozdaniu mój partner podjął dobrą decyzję w licytacji, pasując finalnie na 3♠, które, po moim wejściu 2BA na młodych i jego 3♣ do gry, wskazywało układ 3–0–5–5 i wyraźne nadwyżki. Wzięliśmy, po nie najlepszej obronie, nadróbkę za 90,83%, ale za +140 pierniczek pokazywał raptem 4 punkty procentowe mniej.

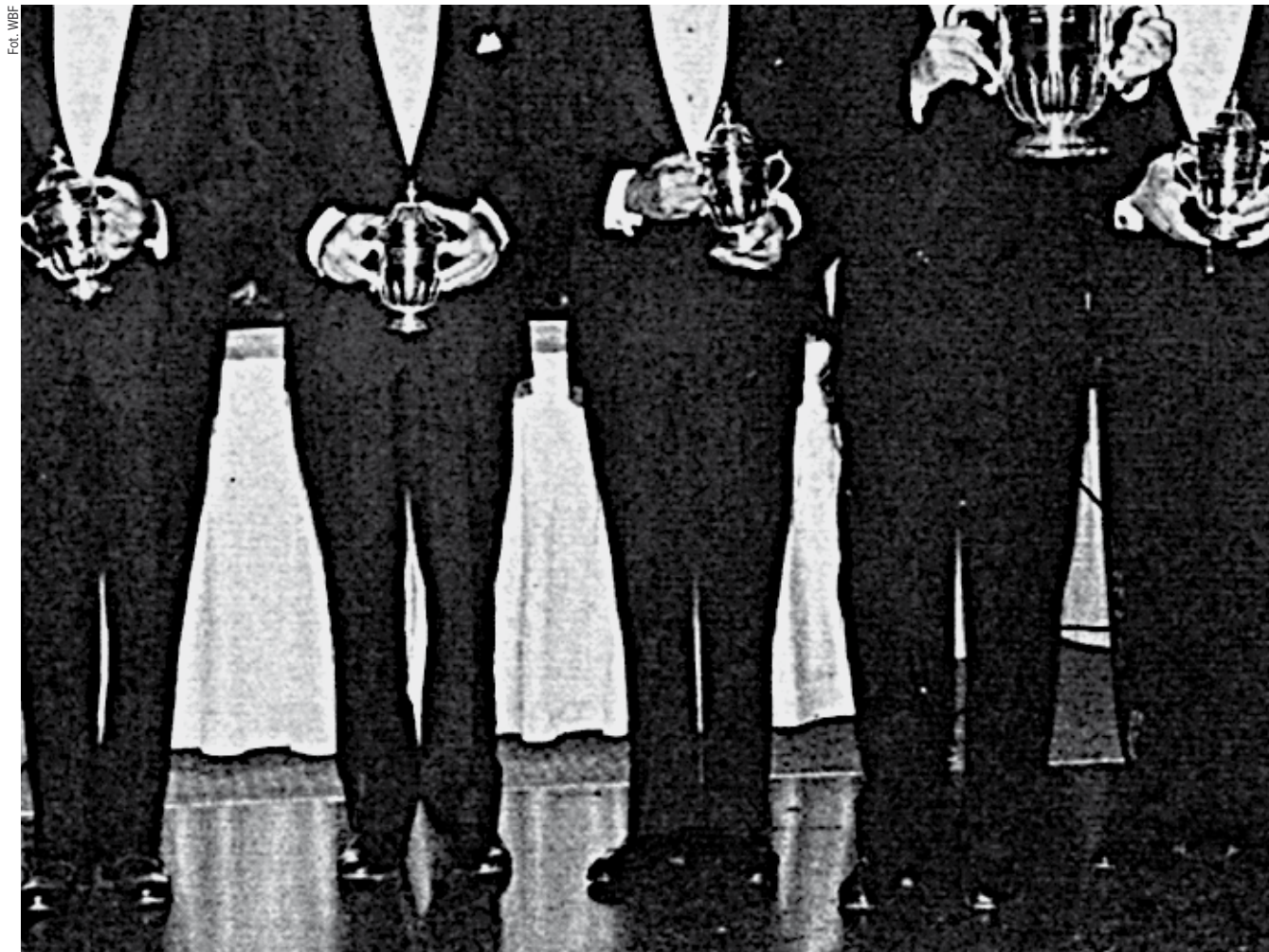
112 par uczestniczyło w turnieju mistrzostw Polski par na impy (odkąd ta impreza jest rozgrywana w Krakowie, wynik tylko raz był wyższy, ale wówczas OTP Wawelski Smok rozgrywano jako GPPP, co niewątpliwie wpływało na frekwencję). W turniejach pocieszenia i w Smoku zagrało łącznie więcej par niż kiedykolwiek. A poza tym tak nas wspominają ci, którym (*przez regulamin* i obcięcie połowy impów z pierwszej części eliminacji) nie dane było zagrać w finale: *Cześć, właśnie wyłądownałem we Frankfurcie. Pragnę podziękować Tobie i pozostałym organizatorom za cudowny mityng. Bardzo lubię grać w Polsce, ale Kraków jest miejscem, w którym gra mi się najprzyjemniej. Mam nadzieję, że uda mi się przyjechać również w przyszłym roku!*

Taką wiadomość późnym niedzielnym wieczorem wysłał mi Thomas Gotard.

Cieszymy się i zapraszamy do Krakowa w 2019 roku – i wiosną, i jesienią! Tym bardziej, co starałem się udowodnić w tym tekście, że u nas może wygrać każdy, komu... sprzyja szczęście! ♦

Włodzimierz Krysztofczyk

Rozdania, które krzyczą, czyli (prawdziwa) historia Blue Teamu



Blue Team 1960

Wiosną 1951 r. do Neapolu przybyła piątka wspaniałych: Charles Goren, Howard Schenken, John Crawford, Samuel Stayman i George Rapée. Amerykanie bronili tytułu mistrzów świata wywalczonego na pierwszych zawodach w Miami na Florydzie. Cała drużyna grała tym samym, bardzo prostym systemem, praktycznie bez żadnych sztucznych sekwencji.

Włosi przeciwstawili Jankeom trzy zgrane pary. Wszystkie grały skomplikowanymi, sztucznymi systemami. Przy stoliku okazało

się, że pomiędzy rywalami jest różnica kilku klas – na korzyść gości z USA. Amerykanie szybko znaleźli receptę na włoskie systemy, byli zresztą lepsi w każdym fragmencie gry. Howard Schenken, lider amerykańskiej drużyny, Neapol zapamiętał z ciepłej pogody, wspaniałego wina i... tańców. Przy stoliku było zdecydowanie mniej ciekawie. Po finałowej porażce kapitan Włochów Carlo Alberto oznajmił, że w ciągu kilku lat doprowadzi swoją drużynę do mistrzostwa świata. Jego podopieczni rzeczywiście wzięli się do pracy, pary szlifowały systemy, w week-

endy zawodnicy obowiązkowo grali w brydża. Nad zachowaniem reżimu treningowego czuwał Carlo Alberto, ich kapitan.

Z pewnością Włosi robili znaczące postępy, ale różnicy klas, która dzieliła ich od Amerykanów, nie dało się, tak ot po prostu, nadrobić solidnym treningiem! Wówczas to powstała koncepcja *wzajemnego pomagania* sobie przy stoliku. Mówiąc wprost: Włosi opracowali sposoby przekazywania nielegalnych informacji o karcie. Od zasady *wzajemnej pomo-*

cy nie było odstępstw, każdy członek drużyny musiał jej bezwzględnie przestrzegać.

Swoją tajemnicę Włosi zdołali utrzymać aż do 2018 r.!

Tymczasem w 1957 r. Włosi stanęli przed kolejną szansą. Zdobyli mistrzostwo Europy i przyjechali do Nowego Jorku po tytuł mistrzów świata. To już był zupełnie inny team niż ten z 1951 r. Włosi okrzepili, a w drużynie pojawiło się trzech nowych zawodników: Walter, Giorgio i Massimo (dlaczego podaję same imiona – o tym później). Z pewnością nie byli faworytami, bo Amerykanie mieli wówczas świetny skład i parę legendarnych graczy: Charlesa Gorena i Helen Sobel. Ku olbrzymiemu zaskoczeniu zawodników, kibiców oraz dziennikarzy Blue Team swobodnie wygrał. Amerykanie byli w szoku, a sam wielki Goren oświadczył, że wszyscy grali bardzo źle. Nie bardzo wiedział, co się stało! Pochwalił Włochów za ich precyzyjną licytację i świetne wisty. Jankesi byli przy stolikach zagubieni, nie rozumieli sztucznych licytacji przeciwników, a celne zagrania Włochów wytrącały ich z rytmu. Tak tłumaczono porażkę...

Po kompromitującej wpadce Amerykanie na następne mistrzostwa wystawili zupełnie inną ekipę. Jej trzonem była młoda para Alvin Roth – Tobias Stone. Młokosy od razu zauważyły, że ich przeciwnicy podejrzanie zachowują się przy stole. Stone wielokrotnie wzywał sędziego, informując o różnym sposobie trzymania kart przez Włochów. Ponadto zawodnicy Blue Teamu często, i to w kluczowych momentach, patrzyli na siebie. Równie niepokojące były dla Stone'a niezwykłe, sprzeczne z logiką gry pierwsze wisty. Tobias Stone wprost oskarżył Włochów o przekazywanie nielegalnych informacji. Mimo wszystko dowody były kruche i zarówno ACBL, jak i WBF nie zamierzały wszczynać śledztwa. Stone został natomiast zawieszony przez rodzimą federację, a sprawa oparła się o sąd. Na potrzeby procesu amerykańscy reprezentanci podpisali dokument, w którym poświadczali podejrzenia ich kolegi z drużyny. Ostatecznie Tobias Stone wycofał swoje oskarżenia, w przeciwnym wypadku musiałyby zrezygnować z gry w brydża.

To był pierwszy sygnał, który natychmiast podchwycili amerykańscy dziennikarze, teoretycy i zawodnicy. Włochom zaczęto patrzeć na ręce, analizowano ich rozdania i systemy.

Bez większych rezultatów.

W 1963 r. mógł nastąpić przełom. Na mistrzostwach świata w St. Vincent we Włoszech kapitan drużyny USA John Gerber znalazł przed drzwiami swojego hotelowego pokoju tajemniczy list. Autor pisał po włosku, nie podpisał się. Gerber poprosił tłumacza, a gdy ten odczytał pierwsze zdanie informujące o celu listu – poinformowaniu o nielegalnych sygnałach stosowanych przez zawodników Blue Teamu – kapitan Amerykanów zrezygnował z dalszego tłumaczenia. List przekazał kapitanowi Włochów. Carlo Alberto, adwokat z zawodu, wiedział, co zrobić z oskarżeniem. Odczytał je swoim zawodnikom, a potem oficjelom z WBF oraz włoskiej federacji. List został też opublikowany we włoskim magazynie brydżowym – zinterpretowano go jako prowokację ze strony zawistnego rodaka. Wprawdzie nikt nie podpisał się pod oskarżeniem, ale Włosi dobrze wiedzieli, kto za tym stoi. Alan Truscott w *The New York Times Bridge Book* napisał, że autor listu stał się personą non grata. Graczem wyklętym.

Kto był autorem tej tajemniczej korespondencji?

Z pewnością był zawodnikiem z kręgu reprezentacji, bo tylko wtedy znałby tajny kod Blue Teamu. Ów gracz nie mógł spokojnie patrzeć na wielkie zwycięstwa odnoszone na doping! Wiele poszlak wskazuje na to, że autorem listu był Mario Franco, reprezentant Włoch, mistrz Europy z 1951 r., uczestnik Bermuda Bowl w tymże roku. Potem grał jeszcze kilka lat w reprezentacji, aż nagle jego kariera się zakończyła. Mario Franco był twórcą pierwszych zasłon brydżowych. W 1956 r. włoska kadra grała na deskach Mario, jeszcze bez bidding-boxów i bez tacy na karteczki z licytacją. Świadek etycznej gry wystawił Włochowi sam Tobias Stone, ten sam, który oskarżył Blue Team w 1958 r. Wkrótce po opublikowaniu listu Franco przeniósł się do Nowego Jorku, widywano go nieraz w Cavendish Club. Zmarł w 1994 r. Tajemnica sukcesów Blue Teamu pozostała nierozwikłana...

Trwaliśmy w niepewności aż do 2018 r. Właściwie wszyscy wiedzieli, że w grze Włochów były jakieś niepokojące, sprzeczne z etyką elementy. Nikt jednakże nie zdawał sobie sprawy ze skali zjawiska. Tajemnicę Włochów i ich zwycięstw podjął się rozszyfrować Avon Wilsmore, czołowy gracz i dziennikarz australijski.

Wykonał gigantyczną pracę. Zebrał wszystkie (!) rozdania grane przez Blue Team, przeanalizował je, posegregował i przedstawił wnioski. Są one dosłownie porażające. Widać czarno na białym, że mieliśmy do czynienia z wielką mistyfikacją, która trwała latami. Zwycięstwa Włochów okazały się zwyczajnie lipą. Wilsmore przedstawił dziesiątki rozdań, które krzyczą, są bezwzględnymi dowodami brydżowymi. Choć pewnie dla sądu nie mają żadnej wartości. Tych rozdań, tych dowodów, są – powtarzam – dziesiątki. Gdyby takie jedno rozdanie trafiło się na lokalnym turnieju, jego autor – mówiąc wprost – dostałby w mordę, po czym zostałby zrzucony ze schodów. I już nigdy nie pokazałby się na turnieju. Ale na prestiżowych zawodach takie zagrania przechodziły! Zawodnicy je widzieli, zgrzytali zębami i czekali na dochodzenia. A te nie następowały! Wszyscy chcieli mieć spokój...

Na olimpiadzie brydżowej w 1972 r. Walter wykonał licytację, którą trudno określić prostymi słowami, przynajmniej tymi cenzuralnymi (patrz ramka – **Rozdanie 1**). Brydżowo to było coś nieprawdopodobnego, abstrakcja! Wielu zawodnikom wydawało się, że mają już Włochów. Zacznie się śledztwo... Tymczasem Włosi wycofali Waltera i na kolejne zawody pojechał inny zawodnik... o równie podejrzanym renomie.

Takich zagrań, w których Włosi przekraczali wszelkie granice, jest dużo więcej! Po jednym z nich Bobby Wolff, mózg Asów z Dallas, po prostu odmówił dalszej gry (**Rozdanie 2** – nawiasem mówiąc, sam dałbym w mordę po czymś takim...). Sprawa okazała się poważna. Cyrk Sharifa, w którego składzie byli m.in. Benito i Giorgio, grał wówczas cykl meczów z Asami z Dallas. Na kolejną sesję czekali kibice, prasa i telewizja. Dopiero mediacja Sharifa i zapewnienie, że Giorgio oraz Benito będą grali czysto, udobruchały Wolffa. Grając

w tych warunkach, Amerykanie rozbili Włochów. Bobby Wolff opowiadał, że kiedyś uprosił Benito, aby przestał się bawić zapalniczką. I proszę, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, Włosi zaczęli przegrywać. Istny cud!

P przed rokiem, może dwoma, pisałem na tych łamach o słynnym włoskim profesorze z Bolonii. Wtedy wydawało mi się, że jest czysty. Czytałem o jego skomplikowanej osobowości, widziałem jego katastrofalne zagrania. Eugenio był ponadto autorem chyba największej w historii katastrofy na pierwszym wiście. Takiej wpadki z pewnością nie zaliczyłby Pietro i Guglielmo. Oni prawie zawsze „trafiali”.

Ale w Blue Teamie nie było wyjątków. Obowiązywała reguła *wzajemnej pomocy*. Każdy zawodnik Blue Teamu nosi na sobie багаż rozdań, które krzyczą. Także profesor.



Włoskich „mistrzów” nie wykreśli- my z historii brydża. Ich nazwi- ska dalej będą podawane w zestawieniach mistrzów świata.

Czy możemy coś z tym zrobić? Ja chyba znam rozwiązanie...

Pamiętacie czarnoksiężnika Merlina, który całe życie walczył ze złą czarownicą Mab? Ludzie bali się czarownicy, ale wierzyli w nią, wymieniali jej imię. Z wiary ludu czarownica Mab czerpała swoją moc! Gdy ludzie, za sprawą Merlina, odwrócili się od niej, zapomnieli o niej, przestali wymieniać jej imię, stopniowo utraciła swoją siłę. Jej czary się cofnęły.

My powinniśmy zrobić tak samo. **Nie wymieniamy nazwisk wielkich włoskich mistrzów, nie cytujemy ich legendarnych zagrań.** Z czasem staną się zwykłymi śmiertelnikami, o których nikt nie będzie pamiętać.

W 2017 r. Benito został wybrany osobowością roku. Z pewnością jest on genialnym graczem, który mnóstwo wniósł do brydża. Niestety całe lata grał znaczą-

mi kartami. To nie był pojedynczy incydent, chwila słabości, ale długotrwały i świadomy proceder.

Nie możemy tego wymazać z pamięci! Avon Wilsmore przesał egzemplarze swojej książki do Benito i Pietro, jedynych żyjących członków legendarnego Blue Teamu. Prosił o opinię.

Obydwa rzecz jasna nie odpisali. Ja nie mam w tej kwestii żadnych złudzeń. Oni nie przedstawią prawdy (obym się mylił!).

Przypomnę Wam historię Terence’a i Borisa, którym WBF udowodniła w 1965 r. oszustwo przy brydżowym stoliku. Boris tuż po złapaniu go za rękę przyznał się do winy w rozmowie ze swoim kapitanem. Potem wszystkiemu zaprzeczył, a Anglicy po procesie przeprowadzonym przez ich federację zostali uniewinnieni! Byli więc oszustami czy też nie?

Gdy Boris leżał na łożu śmierci, przyszli do niego przyjaciele prosząc, aby zdjął z siebie ten ciężar i opowiedział, jak wtedy było naprawdę. Ale on wolał tajemnicę zabrać ze sobą do grobu. ♦

TAK POTRAFIŁ LICYTOWAĆ TYLKO BLUE TEAM...

♦ Rozdanie 1. Olimpiada 1972, Włochy – Niemcy

Obie po partii, rozdawał W

♠ A D 8 5 3
♥ K 8
♦ 9 5 2
♣ A K D

♠ 7 6
♥ W 6 5
♦ A K D W 8 6
♣ 7 6

	N		
W		E	
	S		

♠ K W 10 2
♥ 2
♦ –
♣ W 10 9 8 5 4 3 2

♠ 9 4
♥ A D 10 9 7 4 3
♦ 10 7 4 3
♣ –

W	N	E	S
	Giorgio		Walter
3 ♦ pas	ktr.	pas	pas (!)

Wynik: bez czterech za 1100! Na drugim stole 4♥ zostało przegrane po wiście cztery razy w karo. Rozgrywający nie trafił i czwarte karo zabił ♥K.

Benito akurat nie grał, właśnie wysiadał z windy. Wolff i Murray, którzy obserwowali rozdanie w brydżramie, zauważyli go, podbiegli i poprosili o opinię.

Przedstawili rękę Waltera...

– Co zaliczytowałeś po kontrze?
Benito uśmiechnął się, wzruszył ramionami i powiedział: – 4♥.

– Jaki jest twój drugi wybór?
– Nie ma drugiego wyboru.

– A gdybyś musiał...
– 5♥, jak sądzę.

– A trzeci wybór?
– 6♥, ale wygląda nieco śmiesznie.

O co chodzi?
– Twój kolega z drużyny, Walter, spasaował.

– Walter spasaował na kontrę Giorgio?
– Tak.

– I jaki był rezultat?
– 1100.

– Wiecie, po namyśle sądzę, że Walter zapewne miał rację.
I tak rzeczywiście było...

♦ **Rozdanie 2. 1971 r. Mecz Cyrk Sharifa – Asy z Dallas.**

Ostatnie rozdanie sesji; obie przed partią.

Bobby Wolff (W) otrzymał 10 PC w składzie 4–1–4–4. Spasaował jako otwierają-

cy, podobnie uczynił Benito. Jim Jacoby otworzył na trzecim ręku 1♥ (Orange Club, może być kolor czterokartowy). Giorgio skontrował, Wolff zrekontrował. Benito ponownie spasaował. Jim Jacoby spytał Benito, czy jego pas niesie informację o kierach. – Nie – padła szybka odpowiedź.

Po dwóch pasach licytacja dobiegła do Giorgio...

W	N	E	S
Wolff	Benito	J. Jacoby	Giorgio
pas	pas	1♥	ktr.
rktr.	pas	pas	pas (!)

Jego karta:
♠K 10 x x ♥A W ♦A D x x x x ♣x

Po dojrzałym namyśle Giorgio spasaował. Benito, „dobry partner”, dowiózł w kierach ni mniej, ni więcej, tylko D 10 9 x x x. Nie ma to jak „rozumienie” w parze... Rezultat: bez trzech, za 1000.

Po zakończeniu rozdania wszyscy gracze odeszli od stolika. Wszyscy za wyjątkiem Wolffa. On miał już dość! Zamierzał zabrać zabawki i pojechać do domu...



Koszmarne skutki niedopatrzenia

Najbardziej bolesne są genialne zagrania widziane z pozycji dziadka i... wykonane przez wroga.

Maksy. Założenia niekorzystne, rozd. **N**.

W	N	E	S
Bohater			
–	1♥	pas	2♠ ¹
ktr.	3♣ ²	pas	4♣
pas	4♥	pas...	

¹ inwit z trzema kierami; ² co najmniej inwit przez trefle

Partner (**E**) wistuje w ♠2 (trzecia/piąta) i rozpoczynamy obronę:

♠ A W 8 4	N W E S	
♥ A 6		
♦ A D W 8 6		
♣ 7 3		
		♠ 10 6
		♥ K W 2
		♦ K 9 3
		♣ K W 10 9 2

I jaki mamy plan na tę obronę?

Cóż, w rozdaniu zostaje 13 punktów, więc możemy stwierdzić, że rozgrywający ma trochę układu. Już widzimy, że wist karowy byłby dużo lepszy... Nasz bohater dojrzał praktycznie jedyną szansę dojścia do partnera bez straty lewy, czyli ♠D. Tylko co, gdy rozgrywający ma ♠K D w dublu? Na to też jest sposób. A jaki? Spójrzmy... Do pika dokładamy ♠W, aby zachować potencjalną komunikację z partnerem. Teraz rozgrywający gra ♥D, którą przepuszczamy, żeby zobaczyć, w jakiej konfiguracji partner dołoży kiery. Następnego kiera bijemy i widzimy, że nasz partner dołożył w kolejności ♥8–3 markując damę w pikach. Ufając, zagrywamy w małego pika, a partner bierze i odwraca w karol! Bez jednej. Całość:

♠ K 7	N W E S	
♥ D 10 9 7 5 4		
♦ 7 2		
♣ A D 5		
♠ A W 8 4		♠ D 9 5 3 2
♥ A 6		♥ 8 3
♦ A D W 8 6		♦ 10 5 4
♣ 7 3		♣ 8 6 4
		♠ 10 6
		♥ K W 2
		♦ K 9 3
		♣ K W 10 9 2

Czasem malutkie niedopatrzenie w planie powoduje porażkę i późniejsze nocne koszmary. Na własnej skórze przekonał się o tym Reprezentant Polski wiele, wiele lat temu w czasie mistrzostw Europy. Po czwartoręcznym otwarciu i jednostronnej licytacji dochodzimy (**S**) do kontraktu 4♥.

♠ K 3	N W E S	
♥ W 9 6 4		
♦ 8 5		
♣ A W 10 6 2		
		♠ A 9 6 4
		♥ K D 10 5 2
		♦ K 6
		♣ 9 4

Po wście w ♣K (zrzutki naturalne) bierzemy lewę w stole i gramy trefla z powrotem (od **E** ♣7–3, czyli podejrzewamy parzystą liczbę kart). Teraz nasz lewy wróg po namyśle zagrywa w ♠2. Z tego wyciągamy wniosek, że prawdopodobnie ♦A nie stoi, a tym samym po prawej stronie jest ♥A. Nasz rozgrywający wziął ♠K w stole i zagrał ♣W. **E** przebił ♥3, a my nadbiliśmy ♥5. Teraz ♠A i pik, i dalej próbujemy zagrywać ♣10, na co **E** dokłada ♥7, a nie asa – i niestety jesteśmy zmuszeni przebić i zagrać kiera, co kończy się wpadką bez jednej.

Rozkład:

♠ K 3	N W E S		
♥ W 9 6 4			
♦ 8 5			
♣ A W 10 6 2			
♠ D 10 2		♠ W 8 7 5	
♥ 8		♥ A 7 3	
♦ A 10 7 4 2		♦ D W 9 3	
♣ K D 8 5		♣ 7 3	
		♠ A 9 6 4	
		♥ K D 10 5 2	
		♦ K 6	
		♣ 9 4	

Analizując rozdanie, nie pomogliśmy szczęściu, gdyż właśnie zagranie ♠2 z konfiguracji D 10 2 dawało nam dodatkową szansę, jaka akurat zaistniała, a miano-

wicie puszczenie do ręki (**E** podkłada ♠W). Teraz gramy pika do stołu i ♣W – **E** podbija się, my przebijamy. Dalej pika przebijamy w stole, wyrabiając ♠9 w rękę, po czym gramy ze stołu ♣10 – **E** podbija się atutem, wysinglowując asa, my przebijamy i gramy ♠9. **W** musi przebić, my nadbijamy w stole i gramy ostatniego trefla – przeciwnicy są bezradni. Graczowi **E** pozostał jedynie as atutu do przebicia.

W czasie jednej z turniejowych kolacji członek mojej drużyny opowiadał niezwykle rozdzania z lat 70. i 80. Kilka z nich z pewnością pojawi się w tym cyklu, na początek zaprezentuję jedno z nich.

Problem z nim jest taki, że rozkład będzie przypadkowy, ale motyw rozdania zostanie zachowany.

Po jednostronnej licytacji rozgrywamy 6♠. Wist następuje w ♥9 (naturalnie).

♠ 10 6 3	N W E S	
♥ A K 4		
♦ K D 9 3		
♣ W 5 4		
		♠ A K 8 5 2
		♥ D 10 6
		♦ A W 10 2
		♣ A

Bijemy w rękę damę podstawionego waleta i zagrywamy ♠A, do którego spada ♠D z lewej. Decydujemy się zagrać pika do ♠10 na ♠W 9 x x z prawej i...

♠ 10 6 3	N W E S		
♥ A K 4			
♦ K D 9 3			
♣ W 5 4			
♠ D 9 7		♠ W 4	
♥ 9		♥ W 8 7 5 3 2	
♦ 8 7 4		♦ 6 5	
♣ D 10 9 8 6 3		♣ K 7 2	
		♠ A K 8 5 2	
		♥ Q 10 6	
		♦ A W 10 2	
		♣ A	

... **E** dochodzi i daje przebić kiera.

Kurtyna. ♦



KOESPONDENCYJNE MISTRZOSTWA POLSKI

Włodzimierz Starkowski

Wrzesień, październik, listopad 2018

Do końca kolejnego cyklu rozgrywek o Korespondencyjne Mistrzostwo Polski został już tylko jeden turniej. Cykl wydawniczy *Świata Brydża* sprawia, że w momencie, gdy czytacie Państwo te słowa, wszystko jest już rozstrzygnięte. Ja jednak jeszcze nie wiem nic, lecz, patrząc na czołówkę klasyfikacji długofalowej zawodów, widzę, że tak pasjonującego finiszu nie było od lat. Wprawdzie prowadzą, jak zwykle, Ryszard Jarosz i Jerzy Maciaszek, ale zaledwie o 43 pkt (około 10 miejsc w turnieju) za nimi są Krzysztof Rogoziński i Ryszard Sakowicz, a im z kolei depcze po piętach Jerzy Kullas. Zobaczmy...

Wszystkie trzy rozdania, które wybrałem z turniejów KMP rozegranych we wrześniu, październiku i listopadzie, dotyczą strefy szlemowej. Myślę, że rzeczowa analiza zaproponowanych poniżej rozwiązań licytacyjnych pomoże w bardziej precyzyjnym i łatwiejszym licytowaniu gier premiowych.

♦ **Wrzesień: Ustalenia niezbyt skomplikowane, a bardzo pożyteczne**



Filip Trojański i Jakub Bazyluk

657 par w turnieju KMP to nie jest frekwencja, która zwala z nóg, zwłaszcza że rok wcześniej w eliminacji wrześniowej uczestniczyło aż o 70 duetów więcej. Myślę, że spadek ten miał spory związek z odbywającym się równolegle kongresem w Puli. W głównym turnieju na maksy zagrało tam bowiem aż 85 par z Polski.

Wśród tych, którzy nad uroki słonecznej Chorwacji przedłożyli grę w KMP, najlepiej

spisali się **Jakub Bazyluk** i **Filip Trojański** z ośrodka MA/262. Ich wynik to 67,98%.

Po informacjach statystycznych czas na poniższy rozkład:

Rozdanie 11; obie przed partią rozdawał S

♠ A 5			
♥ A W 5 4 3 2			
♦ D 10 9			
♣ A 4			
♠ 7 6 3			♠ W 9 8 4 2
♥ D 6			♥ 9 8
♦ 6 4 3			♦ 8 7 2
♣ D W 10 9 2			♣ K 5 3
	N		
	W	E	
		S	
			♠ K D 10
			♥ K 10 7
			♦ A K W 5
			♣ 8 7 6

Szlemik kierowy na linii **NS** jest kontraktem znakomitym, a korzystny układ kart w rękach przeciwników sprawia, że skompletowanie trzynastu lew dla nikogo nie powinno być problemem. Szlem, z uwagi na brak ♥D, nie jest kontraktem prawidłowym, ale ci, którzy w tym rozdaniu wylicytowali go zaryzykowali, zgarniali całą pulę. Takich par było 21 (6,5% spośród licytujących) i zapisywały one 95,66% za 7♥ lub nawet 99,03% za 7BA.

Grę premiową osiągnęło 250 par, czyli ponad trzy czwarte spośród zajmujących w tym rozdaniu linię **NS**. Różnica w zapisie między szlemikiem kierowym za 1010 a bezatutowym za 1020 wynosiła aż 35%. Pomimo tego, w dystansie, kontraktów takich nie powinno się licytować.

Licytacja, która prowadziła do prawidłowego kontraktu, nie była zbyt skomplikowana, ale zawierała dwa ciekawe elementy.

W	N	E	S
—	—	—	1 BA
pas	2 ♦ ¹	pas	2 ♥
pas	4 ♥ ²	pas	4 ♠ ³
pas	5 ♣ ³	ktr.	pas ⁴
pas	rktr. ⁵	pas	5 ♦ ³
pas	6 ♥	pas...	

¹ transfer na kiery; ² mały teksas, a potem skok na wysokość końcówki, to inwit do szlemika; jeśli N chciałby zagrać tylko końcówkę, zgłosiłby 4♦ (duży teksas) w pierwszym okrażeniu licytacji; ³ cuebidy; ⁴ po kontrze zawodnika E na 5♣ gracz S pasuje wywiadowczo, by dowiedzieć się, której klasy zatrzymanie treflowe posiada partner; ⁵ ♣A

Warto ustalić z partnerem, że jeśli po otwarciu 1BA licytujemy transfer na wysokości dwóch, a po jego przyjęciu skaczymy w 4♥/♠, to przekazujemy w ten sposób spore zainteresowanie grą premiową. Modelowa ręka to około 14 PC z niezłym longem 6+, bez singletona. Z krótkością odpowiadający najpierw licytuje transfer, a potem skacząc pokazuje kolor singletona/renonsu. Po takiej sekwencji otwierający z niezłą ręką daje cuebid, zapraszając w ten sposób do dalszej wymiany informacji.

A teraz przenosimy się na wysokość pięciu, do miejsca, w którym E skontrował cuebid 5♣. W takiej sytuacji drugi z partnerów postępuje w sposób następujący:

- Rekontra oznacza cuebid I klasy – asa lub renons.

- Zalicytowanie kolejnego cuebidu mówi o stoperze II klasy, czyli królu albo singletonie.

- Pas pyta partnera o rodzaj zatrzymania w skontrowanym kolorze, a on z asem/renonsem licytuje rekontrę, z mariaszem lub singletonem – a więc kartą, z którą nie obawia się podegrania – zgłasza kolejny cuebid lub szlemika w kolorze uzgodnionym. W przypadku gdy cuebid został zalicytowany tylko z królem, następuje powrót na kolor uzgodniony.

Z pewnością oba opisane wyżej ustalenia warto mieć w swoim systemie licytacyjnym. Nie są one zbyt skomplikowane, a bardzo ułatwiają poruszanie się w strefie szlemowej.

♦ **Październik: Co po otwarciu 2BA (zarówno słabym, jak i mocnym)**



Fot. SZBS

Hanna Kowalska i Andrzej Majcher z ośrodka SW/287 wygrali październikową eliminację KMP. Ich wynik to 70,42%! W całej Polsce w turnieju zagrało 736 par, czyli o blisko osiemdziesiąt więcej niż we wrześniu.

Kolejne rozdanie ze strefy gier premiovych wyraźnie pokazuje, że wiele spośród uczestniczących w KMP par powinno jeszcze sporo popracować nad licytacją. Nie chodzi mi tu o wprowadzenie jakichś szczególnie skomplikowanych ustaleń dotyczących osiemnastego okrażenia, ale o kwestie związane z otwarciem, pierwszą odpowiedzią i rebidem otwierającego.

Popatrzmy:

Rozdanie 16; WE po partii, rozdawał W

♠ K 10 8 6 3 2			
♥ 10 4			
♦ 9 7 6			
♣ 10 2			
♠ 4		♠ A W 5	
♥ W 6		♥ A 8 5 3	
♦ K W 10 5 3	W	♦ A D	
♣ K W 8 7 6	N	♣ A 9 5 4	
	E		
	S		
		♠ D 9 7	
		♥ K D 9 7 2	
		♦ 8 4 2	
		♣ D 3	

Pisząc komentarz do tego rozdania, uważałem, że osiągnięcie szlemika treflowego nie sprawi większości z grających problemu. Zwłaszcza tym parom WE, u których otwarciem 2BA oznacza podlimitową dwukolorówkę na młodszych. Nawet bez jakichkolwiek ustaleń gracz E, po 2BA partnera, może zwyczajnie skoczyć w 6♣. Minusem takiej licytacji jest to, że E natychmiast rezygnuje z zagrania szlema treflowego, który w przypadku gdy partner ma układ 6–5 z miaszem trefli i szóstym ♦K, jest kontraktem doskonałym. Plusem zastosowania metody bezpośredniej jest natomiast to, że blokując wymianę informacji, utrudniamy przeciwnikom pierwszy wist.

Poniżej licytacja wykorzystująca forsujące do dogranej pytanie 3♥.

W	N	E	S
2 BA	pas	3 ♥	pas
3 ♠	pas	4 ♣	pas
4 ♦	pas	4 BA	pas
5 ♦	pas	5 ♥	pas
5 ♠	pas	6 ♣	pas...

2BA = co najmniej 5–5 w kolorach młodszych. W tych założeniach siła 8–10 PC.

3♥ = forsujące do dogranej pytanie o skład. Odpowiedzi, w najprostszej wersji, polegają na tym, że otwierający pokazuje kolor krótkości, a więc 3♠ oznacza pikową, a 3BA kierową. Można oczywiście dodać jeszcze kilka szczebelków, które będą informowały o składzie 6–5, a także o renonsie w kolorze starszym. Pamiętajmy jednak o tym, że każda z tych odpowiedzi przekracza już 3BA.

3♠ = krótkość pikowa.

4♣ = gramy w trefle.

4♦ = cuebid, a więc ♦K.

4BA = blackwood o pięć wartości.

5♦ = Jedna wartość z pięciu. Po blokującym otwarciu 2BA znacznie lepiej jest odpowiadać 0-1-2 na pytanie o wartości. Pozwala to uniknąć przewyższenia własnego przy uzgodnionych treflach, w sytuacji gdy otwierający ma zero wartości, a odpowiadający zadał pytanie z trzema. Mogą to być na przykład takie ręce partnerów:

♠ 4				♠ A K 3 2
♥ 9 6				♥ A K D
♦ K D W 10 3	W	N	E	♦ 9
♣ D 10 8 7 6	S			♣ A 9 5 4 3

Oczywiście należy pamiętać o tym, że ma się takie ustalenie...

5♥ = a dama atu? **E** sporo ryzykuje, bo decyduje się na zagranie szlema, jeśli **W** ma ♣D. Wtedy na trzy kara wyrzuci trzy kiery, a kiera przebijie w ręce. Oby tylko partner miał oprócz ♦K także waleta, a jeśli go nie posiada, to może kolor ten podzielić się 3–3.

5♠ = nie mam ♣D.

Jeśli **WE** grają silnym otwarciem 2BA, to tylko początek licytacji będzie inny:

W	N	E	S
pas	pas	2 BA	pas
3♠ ¹	pas	4 ♣ ²	pas
...			

¹ wskazanie kolorów młodszych; ² gramy w trefle

Dalej podobnie jak po dwukolorowym otwarciu 2BA.

Moje przewidywania dotyczące tego, jak wiele par EW wylicytuje szlemika treflowego, były jednak daleko zbyt optymistyczne. Grę premiovą zagrała zaledwie co trzecia z nich, a nota za wzięcie zapisu 1390 wyniosła aż 81,89%. Najczęściej grano 3BA i za 690 zapisywano 43,60%.

♦ **Listopad: Nie ma to jak kolorowe króle**
W (prawie świąteczny) poniedziałek 12 li-

stopada w jedenastym w tym roku turnieju KMP miejsca przy stołach zajęły 694 pary. Najlepiej licytowali, wistowali i rozgrywali brydżyści z Morąga (województwo warmińsko-mazurskie) – **Kazimierz Kulas i Jan Stańczak**, a ich wynik to 69,27%.

Fot. Archiwum K.K.



Komputer przygotowujący rozdania do turnieju wygenerował tym razem rozkład, w którym para **WE** powinna zagrać szlema pikowego.

Rozdanie 12; NS po partii, rozdawał W

♠ 8 7 3				♠ W 9 5 2
♥ 7 6 5 4				♥ A W 9
♦ 2				♦ K W 10 8 4
♣ D 10 9 7 4				♣ W
♠ A K D 10				
♥ D 10				
♦ A D 6	W	N	E	
♣ A K 3 2	S			
				♠ 6 4
				♥ K 8 3 2
				♦ 9 7 5 3
				♣ 8 6 5

Ponieważ wzięcie trzynastu lew na kontrakt pikowy nikomu nie sprawi najmniejszych kłopotów, jedynym zadaniem pary **WE** jest wylicytowanie kontraktu 7♠.

Gramy oczywiście Wspólnym Językiem, więc bez odwrotki ani rusz. Bez względu jednak na stosowaną wersję odpowiedzi gracz **W**, na finiszu licytacji, stanie przed nierozwiązywalnym problemem. Popatrzmy:

WE stosują najprostszą schemat odpowiedzi na odwrotkę – 4545.

W	E
1 ♣	1 ♠
2 ♦	2 ♥
2 ♠	3 ♦
3 ♠	4 ♣
4 ♦	4 ♥
4 BA	5 ♣
5 ♥	5 BA
?	

2♥ = słaby na czwórce. Tu akurat tak, ale odpowiedź zleży od stosowanego schematu odpowiedzi na odwrotkę.

2♠ = przejściowe, jeszcze nie uzgadnia pików (o pożytkach z zastosowania tej odzwyczyki jako przejściowej – przy innej okazji).

3♦ = naturalne, kolor 4+.

3♠ = gramy w piki.

4♣ = krótkość. Z ręką bez singletona po 3♠ zawsze mówimy 3BA. Zauważmy, że odzywka ta (4♣) sprzedaje również 5+ kar. Nie ma bowiem układu z czwórką pik i singletonem trefl, w którym mieściłyby się zaledwie cztery kara.

4♦, 4♥ = cuebidy.

4BA = blackwood o pięć wartości.

5♣ = jedna wartość.

5♥ = a ile masz króli? (5♦ byłoby oczywiście pytaniem o damę atuu)

5BA = jednego.

Którego króla ma E? Jeśli ♦K, to 7♥ jest znakomitym kontraktem, ale jeżeli jest to ♥K, szlem pikowy wygląda beznadziejnie. Można oczywiście założyć, że partner ma króla w swoim dłuższym kolorze (matematycznie większa szansa), ale, jak wiemy, Piatnik lubi być złośliwy.

Rozwiązaniem, które pozwala bezstresowo wylicytować szlema, jest konwencja **Kolorowe Króle**. Stosujemy ją przy uzgod-

nionym kolorze starszym (przy młodszym odpowiedzi nie mieszczą się w bezpiecznych granicach), a wygląda to tak:

I szczebel = 0 lub 3 króle.

II szczebel = ♣K lub dwa pozostałe.

III szczebel = ♦K lub dwa pozostałe.

IV szczebel = król w drugim starszym lub oba młodsze.

Jeśli para WE gra kolorowymi królami, to na pytanie 5♥ pada odpowiedź 6♣, która mówi o ♦K lub dwóch pozostałych. W tym momencie dla gracza W wszystko jest jasne i bezstresowo zgłasza 7♠.

Premia za zapis 2210 wynosiła aż 90,18% maksa. ♦

Ryszard Kiełczewski

WIST – ROZMOWA W TYM SAMYM JĘZYKU



A takie to proste...

Turniej par, NS po partii.

W	N	E	S
–	–	–	2 ♣ ¹
pas	2 ♦ ²	3 ♥	3 ♠
pas...			

¹precision; ²relay

♠ 10 9 8		♠ D W
♥ W 7		♥ A K D 6 3 2
♦ 5 2		♦ 10 9 4 3
♣ A W 7 5 3 2		♣ 4
	♠ A 5 4 2	
	♥ 9 5 4	
	♦ K D W 7 6	
	♣ 6	
	W N	
	W E	
	S	

W: Wybór mam prosty – ♥W...

E: Ja też – biorę damę, i gram od dołu króla i asa, wykluczając zainteresowanie karami.

Rozgrywający przebija trzeciego kiera ♠3.

W: Nadbijam i skoro partner nie sygnalizuje ♦A, gram ♣A.

E: Mam, to dokładam – ♣4.

W: No to może rozgrywający zaśnie lub się coś wypromuje w atutach bez względu na poczynania rozgrywającego – trefl.

RGR zrzuca ze stołu karo.

E: No to obkładamy – ♠W...

PS A na turnieju o Grand Prix Madrytu E po ♥D zagrał ♥A i ♥K i partner założył, że posiada on ♦A – wymaszerował więc w ten kolor, co wypuściło kontrakt.

Zasłużony frukt...

Turniej par, NS po partii.

W	N	E	S
–	–	pas	1 ♣
ktr.	1 ♦	1 ♥	1 BA
ktr.	pas...		

♠ 9 6 5 2		♠ W 4 3
♥ 5 3		♥ K 10 9 4
♦ K D 5 4 2		♦ 7 3
♣ 10 2		♣ K 9 6 4
♠ A K 7		
♥ A 6 2		
♦ A 10 6		
♣ 8 7 5 3		
	W N	
	W E	
	S	

W: As zwiadowca – ♠A...

E: Waleta nie wyrzucę, bo to byłby pre-rost formy nad treścią i choć czwórka może wyglądać na zachęcającą, to przecież gramy raptem 1BA i partner nie musi chwycić byka za rogi już w drugiej lewie – ♠4.

W: Co spadło od rozgrywającego? ♠8? Ma pewnie przynajmniej trzy piki i kontynuacja pików to autosabotaż. Nasze główne zadanie to neutralizacja kar w dziadku. Można to zrobić, grając w kara – ♦6.

RGR kładzie ze stołu małe.

E: Rozumiem i popieram ideę – do jej właściwej realizacji potrzebna jest ode mnie prawdziwa ilościówka. Dokładam zgodnie z zasadami wistu odmiennego ♦3.

RGR bierze w ręce ♦8 i kontynuuje ♦W.

W: Oczywiście przepuszczam, modląc się, by rozgrywający nie miał czterech kar...

RGR kładzie ♦D.

E: Moja ostatnia karta w dzwonekch – ♦7.

RGR gra ze stołu kiera.

E: Nie ma żadnej przesłanki, by położyć cokolwiek innego niż ♥4.

RGR kładzie ♥W.

W: Biję asem i zgrywam ♦A – po pierwsze, żeby nie być wpuszczanym, po drugie, by zobaczyć, czego chce partner – ♦A.

E: Oczywiście życzę sobie zagrania w kiero, gdzie wyrobi mi się lewa – dokładam po krakowsku ♣4.

W: Skoro tak, to ♥6.

E: No to ♥K i ♥10...

RGR bije ♥D i odchodzi kierem.

W: Dokładam ♣3.

E: No cóż – jestem wpuszczony. Z dwóch czarnych kolorów sensowniej jest zagrać w trefla, bo w pikach nie jest jasne, kto ma ♠10. Zatem ♣6.

RGR kładzie ♣W.

W: ♣5.

RGR gra ♣A i ♣D.

E: No cóż – wpuszczony, zatopiony. Muszę zagrać w pika – ♠3.

RGR dokłada ♠10...

W: Dobrze i to – 200 powinno w turnieju dobrze trzymać, zwłaszcza że 2♦ jest nieobalalne, a i 1BA łatwo się nie obalało...

PS Młody zawodnik z pozycji S długo się wahał nad przeniesieniem w kara, ale nie był pewien, czy partner ma ich pięć. Poza tym młodość jest zuchwała... ♦



Polityka Systemowa, Zasady Alertowania

Prace, o których pisałem w numerze 1-3/2018 (*Alerty i okolice – z prac nad dokumentami*), dobiegły końca. Znowelizowane dokumenty Polityka Systemowa i Zasady Alertowania obowiązują od początku października. Dziękuję wszystkim, którzy byli zaangażowani w te prace, a za wszelkie błędy przepraszam – z nadzieją, że nie jest ich dużo. Przepraszam też za ogłoszenie ostatecznych wersji nowych regulaminów dopiero w drugiej połowie września. Z jednej strony przydałoby się większe wyprzedzenie, z drugiej – początek nowego sezonu ligowego był dobrą okazją, żeby wprowadzić zmiany w życie.

POLITYKA SYSTEMOWA

Zgodnie z planem skupiłem się na poprawkach porządkowych. Brak dążenia do głębokich zmian spotkał się z krytyką zwolenników dowolności systemowej, którą pan Andrzej Orłow wyraził w artykule na łamach *Brydża*. Stwierdził tam, że turnieje z ograniczeniami systemowymi to zawody w brydżu ułatwionym, a nie w prawdziwym brydżu.

Rozumiem przedstawione argumenty, ale nie poczuwam się do winy, bo nie sądzę, żeby wprowadzanie rewolucyjnych zmian było moją rolą. Możliwe, że powinno się odbywać dużo zawodów brydża „nieułatwionego”. Nie mam nic przeciwko nim. Polityka Systemowa daje teraz organizatorom prawo do przeprowadzania turniejów dowolnych systemów; według poprzedniego stanu prawnego takie zawody nie powinny być klasyfikowane przez PZBS. Jeśli znajdują się chętni do korzystania z tego prawa, brydż „nieułatwiony” może ponownie rozkwitnąć.

KARTY KONWENCYJNE

Regulacje dotyczące kart konwencyjnych stanowią część Polityki Systemowej, ale celowo wydzielałem ich omówienie.

Karty konwencyjne są niezbędne, żeby grać systemem zawierającym niestandardowe elementy. Przy tym za niestandardowe (*szczególne uzgodnienia partnerów*) uważa się np.:

- kontrę bi,
- otwarcie blokujące na obu kolorach starszych (2♣/♦/♥),
- transfery odpowiadającego w licytacji jednostronnej lub po interwencji.

(Więcej przykładów – w tekście Polityki Systemowej lub w Decyzjach Organizacji Nadzorującej).

Liczę na to, że jak największa część par stosujących takie lub podobne wynalazki zacznie używać kart konwencyjnych od razu, a nie dopiero po pierwszym niekorzystnym – wywołującym u nich poczucie krzywdy – werdykcie sędziowskim.

Powtórzę jeszcze, że ostrzeganie przeciwników o swoich nietypowych ustaleniach ma polegać na pokazaniu im kart konwencyjnych, a nie na zajęciu miejsca przy stole i położeniu tych kart na przykład pod własnymi łokciami. Rozumiem, że w turniejowym pośpiechu ktoś czasem o tym zapomni (co jednak nie zwalnia go z odpowiedzialności), ale przed trwającym prawie dwie godziny segmentem meczu ligowego poprawne pokazanie kart konwencyjnych przeciwnikom nie powinno powodować wielkiego wysiłku.

ALERTOWANIE

Wielkie oczekiwania, trudne tematy, sprzeczne opinie... Co z tego wyszło? Dokument nieco bardziej obszerny od poprzedniego, rozwiązujący trochę więcej problemów, ale na pewno nie wszystkie.

Podstawową trudnością było szukanie kompromisowego rozwiązania pomiędzy alertowaniem tego, co sztuczne, a alertowaniem tego, co nietypowe. Rozmawiałem z zawodnikami i sędziami mocno przekonanymi do swojego zdania – ale niestety były to w niektórych przypadkach zdania diametralnie różne. W sekwencjach, które mieściły się w treści wcześniejszych Zasad Alertowania, postanowiłem w końcu minimalizować liczbę zmian, ale jednak trochę zmian nastąpiło.

Kontry – nadal nie alertujemy prawie żadnych. Wprowadziliśmy jednak wyjątek dla tych najbardziej nietypowych.

Odzywki na poziomie 4 i wyżej – nadal nie alertujemy prawie żadnych. Wyjątek był już wcześniej, teraz stał się trochę szerszy. Alertujemy sztuczne otwarcia, np. 4♣ na kierach (tak już było); alertujemy również sztuczne wejścia po otwarciu przeciwnika, np. dwukolorowe wejście 4♣ (trefle i starszy) po blokującym otwarciu przeciwnika (to nowość).

Poza tymi dość niewielkimi poprawkami w treści Zasad Alertowania 2018 jest kilka istotnych nowych fragmentów.

Pierwszy z nich to znacznie wydłużona preambuła. Można tam znaleźć ogólne reguły interpretowania treści (np. że z zapisu *nie alertujemy 2♦ Wilkosza* możemy wywnioskować: *alertujemy 2♦ słabe dwa na karach, mimo że jest naturalne*). Są też wytyczne, jak postępować w sekwencjach nieomówionych w dokumencie: nie alertować zapowiedzi naturalnych (chyba że w ich naturalności jest coś mocno nietypowego, np. dziwny zakres forsingu), a alertować sztuczne. Można też przeczytać o postępowaniu w grze z przeciwnikiem, po którym zdecydowanie spodziewamy się braku znajomości podstaw Zasad Alertowania, np. z debiutantem, który właśnie po raz pierwszy przyszedł na turniej, lub z zawodnikiem z zagranicy.

W głównej części Zasad Alertowania pojawiły się zapisy dotyczące gry z zasłonaми. Wcześniej ta kwestia nie była uregulowana i wśród sędziów można było spotkać bardzo różne opinie na temat tego, co z tego nieuregulowania wynika.

W dokumencie mamy dwa zestawy dodatków. Pierwszy to omówienie niektórych podanych wcześniej zasad, służy do rozwiania wątpliwości na temat poszczególnych zapisów. W drugim można znaleźć wybrane przykładowe sekwencje – takie, w których moim zdaniem dość często pojawiały się wątpliwości, co powinno być alertowane. Na przykład w licytacji jednostronnej 1♦ – 2♦ nie alertuje się naturalnego nieforsującego uzgodnienia koloru partnera, a alertuje się odwrócone podniesienie (np. w sile od 10 punktów w górę). Dlaczego tak? Znaczenie nieforsujące jest zgod-

ne z ogólnymi zasadami naturalnej licytacji, a odwrócone (choć być może nieco bardziej popularne) stoi w sprzeczności z nimi. W trakcie przygotowywania Zasad Alertowania nie wykluczałem, że dam się przekonać do odwrotnego zapisu w tym miejscu i w kilku innych; ważnym celem było dla mnie tylko to, żeby z dokumentu wynikały jasne odpowiedzi na tego typu pytania.

ZASADY ALERTOWANIA

W zawodach klasyfikowanych przez Polski Związek Brydża Sportowego do obowiązków każdego gracza należy ostrzeganie o stosowaniu nietypowych ustaleń licyacyjnych. Obowiązek ten należy realizować zarówno przed grą, poprzez przedłożenie przeciwnikom kart konwencyjnych, jak i trakcie gry, poprzez alertowanie zapowiedzi. Niniejszy dokument określa, które zapowiedzi wymagają alertowania.

Poniższe zasady obowiązują, o ile organizator nie ogłosi innych. Ponadto organizator turnieju (poprzez odpowiednie zapisy w regulaminie zawodów) oraz PZBS mają prawo publikować uszczegółowienia, rozszerzenia i interpretacje tych zasad.

Stwierdzenie „nie alertuje się” oznacza dodatkowo, że w określonej sekwencji należy alertować wszystkie pozostałe, nawet naturalne, znaczenia danej zapowiedzi. W sekwencjach niewymienionych poniżej należy alertować odzywki sztuczne oraz te odzywki naturalne, które mogą być dla przeciwników zaskakujące (np. ze względu na niestandardowy zakres forsingu). W szczególnych przypadkach, np. w grze przeciwko zawodnikom niedoświadczonym lub zagranicznym, należy zawsze alertować zapowiedzi, których znaczenie może być zaskakujące dla przeciwników, nawet jeśli jest ono zwolnione z alertu według poniższych zasad.

W wątpliwych sytuacjach zaleca się stosowanie alertu zgodnie z zasadą, że nadmiarowy alert jest mniej szkodliwy niż brak alertu.

Punkty 1-3 obowiązują zarówno w grze bez użycia zasłon, jak i z zasłonami

1. Nie alertuje się otwarć:

- 1♣/♦/♥/♠ według systemu Wspólny Język lub Strefa, lub innych systemów, w których dolny limit siły jest zgodny z ogólnie przyjętymi standardami, a otwarcie wskazuje licytowany kolor 2+/3+ (ale nie 4+; 1♣), 4+/5+ (1♦), 5+ (1♥/♠);
- 1BA – mieszczące się w przedziale 14-18, w składzie bezatutowym bez krótkości;
- 2♣ – w sile konstruktywnego otwarcia (ok. 11-

14) z układem 6+♣ lub 5♣-4♥/♠ (*precision*);

- 2♦ – blokujące (ok. 6-10) dwukolorowe 5-5 z przynajmniej jednym kolorem starszym (*wilkosz*);
- 2♥/♠ – blokujące (ok. 6-10) z licytowanym kolorem 6-kartowym;
- 2BA – blokujące (ok. 6-10), dwukolorowe 5-5 na obu młodszych;
- 3♣/♦/♥/♠ – blokujące z licytowanym kolorem 6+/7+, niezależnie od ustaleń co do siły i jakości koloru;
- 3BA – z pełnym 7-kartowym kolorem młodszym (*gambling*), niezależnie od ustaleń co do figur w bocznych kolorach.

2. Nie alertuje się następujących odpowiedzi na otwarcia partnera:

- 1♦ po 1♣ – negat (przy czym dopuszczalne są dodatkowe warianty: półpozytywne na młodszym/-ch, silne (13+, 16+ itp.) bez starszej czwórki);
- 2♣ po 1BA – konwencja Staymana, o ile zastosowanie jej obiecuje starszą czwórkę;
- 2♦/♥ po 1BA – transfer wskazujący 5+ kierów/pików;

3. Po otwarciu przeciwnika na poziomie 1 nie alertuje się:

- naturalnych blokujących wejść z przeskokiem;
- wejść kolorem przeciwnika po naturalnym otwarciu, obiecującym kolor 4+, wskazujących rękę dwukolorową przynajmniej 5-5 z najstarszym spośród nielicytowanych kolorów i z nieznanym drugim longerem, niezależnie od ustaleń co do siły;
- wejścia 2BA wskazującego rękę dwukolorową przynajmniej 5-5, niezależnie od ustaleń co do siły, z dwoma najmłodszymi kolorami z wyjątkiem koloru wskazanego otwarciem jako przynajmniej 4-kartowy.

Punkty 4-5 obowiązują tylko w grze bez użycia zasłon. Przy stosowaniu zasłon należy alertować kontry oraz zapowiedzi na poziomie 4 i wyżej, o ile mają niestandardowe znaczenie.

4. Nie alertuje się kontr, z wyjątkiem następujących (ale z zastrzeżeniem punktu 5 poniżej):

- należy alertować *kontrę bi* na otwarciu przeciwnika;
- należy alertować *kontrę wistową* na sztucznej odzywkę, jeśli ta kontra nie zachęca do wist w kolor kontrowanej odzywki (np. antykontrę lub *kontrę sugerującą wist* w konkretny kolor inny niż kontrowany);
- należy alertować *kontrę*, która jest transferem.

5. Nie alertuje się żadnych zapowiedzi w licy-

tacji na poziomie 4 lub wyższym z wyjątkiem sztucznych otwarć kolorowych oraz sztucznych wejść kolorem po otwarciu przeciwnika.

ZASADY SZCZEGÓLWE

Wyjaśnienia dotyczące zapisów z Zasad Alertowania

1. Przez „skład bezatutowy bez krótkości” (w opisie niealertowanego otwarcia 1BA) rozumie się: 4333, 4432, 5332 z dowolną piątką, 5422 z młodszą piątką, 6322 z młodszą szóstką.

2. Punkt 2 Zasad Alertowania (o odpowiedziach na otwarcie partnera) dotyczy jedynie licytacji jednostronnej, tj. alertuje się: staymana i transfery po 1BA i interwencji przeciwnika;

staymana i transfery po wejściu (a nie otwarciu) 1BA;

negat 1♦ po 1♣ i kontrze przeciwnika.

3. Zwolnienie z alertowania *staymana* i transferów po 1BA obowiązuje po każdym otwarciu 1BA, niezależnie od jego siły.

4. Wejście dwukolorowe kolorem przeciwnika jest zwolnione z alertu, o ile:

otwarcie przeciwnika pokazało kolor 4+ (zatem po 1♣ z polskich systemów, a także po 1♣ 3+ nie alertuje się 2♣ naturalnego), wejście obiecuje układ przynajmniej 5-5, wejście obiecuje longer w najstarszym spośród nielicytowanych kolorów, kolor drugiego longera jest nieznanym (zatem jeśli wejście jednoznacznie wskazuje konkretne dwa kolory, należy alertować).

5. Wejście dwukolorowe 2BA po otwarciu na poziomie jednego jest zwolnione z alertu, gdy wskazuje układ 5-5 z dwoma najmłodszymi kolorami, przy czym wyłącza się kolor, w którym otwierający wskazał 4+ karty. Na przykład [1♣]-2BA po otwarciu z polskich systemów lub po otwarciu 3+ oznacza kolory młodsze, natomiast [1♣]-2BA po otwarciu obiecującym 4+ trefle oznacza kara i kiery.

6. Przez „*kontrę bi*” na otwarciu przeciwnika rozumie się *kontrę*, która może zostać zaliczana z siłą mniejszą niż standardowa siła konstruktywnego otwarcia lub z krótkością w jednym z niezaliczowanych kolorów, a bez wyraźnej nadwyżki w sile.

Inne ustalenia

1. Odpowiedzi nowym kolorem w licytacji jednostronnej po otwarciu partnera (*one over one*, *two over one*) należy alertować, gdy są odzywkami nieforsującymi.

2. Odpowiedzi nowym kolorem na wysokości jednego po otwarciu partnera należy alertować (zarówno w licytacji jednostronnej, jak i po interwencji, np. 1♦-[1♥]-1♠), gdy obiecuje kolor co najmniej 5-kartowy.

3. Odpowiedź 2♦ po otwarciu 1♦ należy alertować, gdy jest forsująca (np. 10+ lub GF – *odwrócone podniesienie*), a nie alertuje się, gdy jest nieforsującym podniesieniem (w sile ok. 6-9).

4. Nie alertuje się blokującego podniesienia koloru otwarcia (1♦-3♦, 1♥-3♥, 1♠-3♠), alertuje się inwitujące.

5. Nie alertuje się przeskoku nowym kolorem (np. 1♥-3♣) w znaczeniu naturalnego forsingu, a alertuje się m.in. naturalny inwit.

6. Odpowiedź 2♣ po otwarciu 1 w kolor wymaga alertu, jeśli nie obiecuje koloru treflowego 4+.

7. Pomimo dużej popularności poniższych ustaleń należy alertować sztuczne odpowiedzi:

pytanie 2♦ po otwarciu 2♣ precision,

negat 2♦ po otwarciu 2♣ acol,

2♥ (a także 2♠, 3♥ itd.) do koloru po otwarciu 2♦ wilkosz lub multi.

8. Rebid otwierającego 2♣ po otwarciu 1♣ nie wymaga alertu ani w znaczeniu nieforsującym, ani w forsującym, a rebid nowym kolorem na poziomie 2 – ani jako rewers, ani jako wskazanie silnej ręki na licytowanym kolorze.

9. Konwencja *czwarty kolor* – forsująca odzwyczajona – wymaga alertu.

10. Po otwarciu partnera i wejściu przeciwnika odzywki odpowiadającego:

na poziomie 2 nie alertuje się, gdy jest naturalna i nieforsująca,

na poziomie 1 lub 3 nie alertuje się, gdy jest naturalna i forsująca.

11. Podniesienie koloru otwarcia po kontrze wywoławczej przeciwnika (np. 1♥-[ktr]-2♥) nie wymaga alertu ani w znaczeniu konstruktywnym (ok. 7-9), ani w słabszym (ok. 4-6).

12. Nie alertuje się „informacji negatywnych”, tj. np.

pasa na otwarciu w sile 0-7 (gdy otwiera się z każdą ręką od 8 punktów),

naturalnego wejścia młodszym kolorem wykluczającego starsze czwórki (gdy gra się wejściem 1BA 4-5).

13. Po kontrze przeciwnika na sztuczną odzywkę partnera (np. otwarcie lub wejście 2♦ *multi*) nie alertuje się pasa wskazującego możliwość gry w kolor wejścia, alertuje się inne znaczenia.

Ryszard Kiełczewski

KROK PO KROKU



Uniesieni wolnością słowa zapędziliśmy się do szlemika w piki z rękami:

♠ K D 9 8 5		♠ W 10 7 3
♥ 4	N	♥ A W 10 6 2
♦ K 9 6	W	♦ A 10
♣ A K 5 2	S	♣ W 7

W	N	E	S
ty			
–	–	1♥	pas
1♠	pas	2♠	pas
2BA ¹	pas	3BA ²	pas
4♣ ³	pas	4♦ ³	pas
4BA ⁴	pas	5♥ ⁵	pas
6♠	pas...		

¹ forsujące; ² opis ręki: 4–5–2–2; ³ cuebidy; ⁴ blackwood; ⁵ dwa asy z pięciu

Przeciwnicy wistują dwa razy w aty, które podzieliło się 2–2.

Szlemik chyba jest dobrym kontraktem?

Zawsze chciałbym grać nie gorzej. Gdyby rywale wyszli bokiem, przebiłbym trzy karty młodszych kolorów w dziadku i pokazał karty. Ale oni połączyli dwa razy atuty. Teraz trzeba będzie wyrobić kiery, jeśli dzielą się nie gorzej niż 4–3. Gram ♥A i przebijam kiera. Następnie trzy razy trefle z przebicciem w dziadku, skąd trzecia runda kierów. Niestety S nie dodaje do koloru...

To co teraz – poddajesz się?

Znasz *le mot de Cambronne* spod Waterloo? Guardia ginie, ale się nie poddaje...

Podobno generał Cambronne wyraził to krócej?

To prawda, ale to jest nie do zacytowania w artykule brydżowym.

Teraz pozostała mi ostatnia szansa – przymus. N trzyma kiery, Jeśli przy tym przychylny dla nas Piatnik obdarował go jeszcze zatrzymaniem w kolorze karowym, znajdzie się w przymusie. Doprowadzamy do końcówki:

Obie po partii, rozdawał E

♠ –		♠ W
♥ D 9		♥ W 10
♦ D W 7		♦ A 10
♣ –		♣ –
♠ K		♠ W
♥ –	N	♥ W 10
♦ K 9 6	W	♦ A 10
♣ 5	S	♣ –

Zagrywamy ♣5, by przebić ją w dziadku. W tej lewie N nie ma dobrej zrzutki, oczywiście zrzuci karo, upatrując szansy, że partner ma w tym kolorze dziewiątkę. Ale dość naszych nieszczęść jak na jedno rozdanie.

Całość:

Obie po partii, rozdawał E

♠ 6 4		♠ W 10 7 3
♥ D 9 7 5 3		♥ A W 10 6 2
♦ D W 7		♦ A 10
♣ D 9 4		♣ W 7
♠ K D 9 8 5		♠ W 10 7 3
♥ 4	N	♥ A W 10 6 2
♦ K 9 6	W	♦ A 10
♣ A K 5 2	S	♣ W 7
♠ A 2		♠ W 10 7 3
♥ K 8		♥ A W 10 6 2
♦ 8 5 4 3 2		♦ A 10
♣ 10 8 6 3		♣ W 7



Zofia Mikołajczyk

LIMERYKI, MOSKALIKI I INNE WIERSZYKI

LIMERYKI Z AMERYKI

Jedna pani ze stanu Nebraska

Wyciągnęła na wiście kieraska

A że partner głosił kara

Sroga spotkała ją kara:

Usłyszała, że głupia z niej laska

Jeden farmer ze stanu Ohio

(z tych, co bydła osiemset sztuk mają)

Wziął udział w turnieju brydżowym

Lecz po głowie chodziły mu krowy

Więc co drugie rozdanie – to jajo.

Sophia Bałdysz

Najpierw okrzyki, a potem do boju!

Mistrzostwa świata junierek

Jak już informowaliśmy, reprezentantki Polski – **Sophia Bałdysz, Hanna Ciuńczyk, Joanna Kokot, Dominika Ocylok, Joanna Zalewska i Anna Zaręba** – zdobyły w sierpniu w Chinach wicemistrzostwo świata junierek. Złoto przypadło Chinom, a brąz Francuzkom. O mistrzostwach w Wu Jiang pisze Sophia Bałdysz, która kilka tygodni wcześniej w Ostendzie zdobyła z „dorosłą” reprezentacją kobiet pierwsze w historii drużynowe mistrzostwo Europy.

Mistrzostwa świata w Chinach zaczęły się 8 sierpnia, lecz nasza wspólna przygoda rozpoczęła się tydzień wcześniej obozem przygotowawczym w Pułtusk. Potem w Wu Jiang przywitały nas gorąca temperatura, wątpliwej jakości jedzenie i kierowca autobusowy zwany przez Polaków Heńkiem (nie wiemy, jak brzmiało jego chińskie imię), który woził nas z hotelu do miejsca gry.

Już pierwszego dnia odnotowałyśmy dwa zwycięstwa: na Tajki (które grały... polskim treflem) i na Węgierki. Od początku mistrzostw przygotowujemy się na wieczornych spotkaniach do gry, czytając karty konwencyjne przeciwniczek, a nazajutrz rano w sali gry przed każdym meczem motywowałyśmy się nawzajem wspólnymi okrzykami. Przyśpiewki (załączone pod tekstem) układał nam Piotr Dybicz (Feldi).

Po okrzykach zasiadałyśmy do stołu i grałyśmy tak:

9/RR Polska – Norwegia, WE po partii, rozd. N

♠ K 8 3 2 ♥ A K W 10 6 3 ♦ 10 ♣ 8 2	♠ W 7 ♥ 9 4 2 ♦ 8 ♣ K D W 9 6 5 4	♠ D 6 5 ♥ D 7 5 ♦ D 7 4 3 ♣ 10 7 3	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td><td></td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W	E			S	
	N											
W	E											
	S											
♠ A 10 9 4 ♥ 8 ♦ A K W 9 6 5 2 ♣ A												

W	N	E	S
Oeberg	Ocylok	Indrebo	Kokot
–	4 ♣	pas	5 ♣
pas...			



Srebrna ekipa w Wu Jiang

Po wiście ♦4 Dominika zabiła asem i zagrała ♦W (!), chcąc skusić przeciwniczkę do ewentualnego postawienia damy i mając w przygotowaniu atutową dziewiątkę. **W** przebiła ♣8, nadbite ♣9. Rozgrywająca cofnęła się ♣A do stołu i znowu przebiła karo, po czym ściągnęła atuty i doszła

♠A do wyrobionych kar do stołu. Na drugim stole Norweżki zagrały tylko 4♦ swoje, więc 7 impów powędrowało na nasze konto.

Kolejne rozdanie pochodzi z rundy dwunastej, z meczu, w którym grałam z Asią Zalewską, a na drugim stole Ania z Hanią. Naszymi przeciwniczkami były Angielki –

w tym momencie zajmowały miejsce 11. ze stratą 22 VP do finałowej ósemki, a że faza round robin zbliżała się do końca, mecz z nami miał być dla nich jedną z ostatnich desek ratunku. Gdy przyszedłszy z Asią do stołu, przeciwniczka zapytała, czemu się przemieszałyśmy, i powiedziała: – Chyba nie wyjdzie wam to na dobre...

12/RR Polska – Anglia; obie po partii, rozdawał E

♠ W 8 5 2 ♥ 4 ♦ D W 5 ♣ 10 9 7 5 4	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ A K 10 6 4 ♥ 10 6 2 ♦ 8 4 ♣ 6 3 2
N	E					
W	S					
♠ 9 7 ♥ K 7 5 3 ♦ A 7 3 2 ♣ A D W		♠ D 3 ♥ A D W 9 8 ♦ K 10 9 6 ♣ K 8				

W	N	E	S
Zalewska	Covill	Baldysz	Ren
–	–	pas	1 BA
pas...			

Jak się okazało, było to rozdanie z cyklu: Bez atutu czy bez sensu?

Asia zawistowała w ♥3, ode mnie ♥10 i ♥W od rozgrywającej, która powtórzyła ♥9. Asia wzięła ♥K (dołożyłam ♥6) i zmieniła atak na ♠7 – ze stołu małe (!), ja małe i rozgrywająca zabiła to damą (!). Następnie Angielka zagrała ♦6, Asia wbiła się ♦A i podegrała piki, ściągnęłam je do końca i zagrałam trefla. Bez trzech.

Na drugim stole Ania z Hanią zatrzymały się w kontrakcie 1♥, które Hania bezproblemowo wygrała.

Czy ta wcześniej wspomniana zmiana wyszła nam na dobre? Oceńcie sami.

I na koniec rozdanie licytacyjno-rozgrywkowo-obronne, bo w każdym z tych elementów miałyśmy okazję się wykazać.

Półfinał Polska – Holandia; NS po partii, rozdawał N

♠ 10 9 ♥ 8 ♦ A 7 ♣ K D W 10 9 8 7 6	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ K W 6 ♥ D W 5 3 2 ♦ 10 6 4 3 ♣ 4
N	E					
W	S					
♠ 4 3 2 ♥ K 10 9 7 ♦ K 9 2 ♣ A 5 2		♠ A D 8 7 5 ♥ A 6 4 ♦ D W 8 5 ♣ 3				

W	N	E	S
Kolen	Baldysz	Visser	Zalewska
–	2 ♣	pas	2 ♦
pas	3 ♣ ¹	pas	3 ♦ ²
pas	3 ♥ ³	pas	4 ♠
pas...			

¹z krótkością; ²pytanie; ³krótkość

Asia dostała wist pikowy – do ♠10, króla i asa. Teraz ♣3 – przeciwniczka wbiła się asem i zagrała ♦K. Asia wzięła asem i zagrała kiera do asa i kiera przebiła. Teraz ♣K – E przebiła, Asia nadbiła, zaczęła ściągać piki, a rywalka z prawej szybko pożegnała się z karem, więc nasza siedemnastoletnia reprezentantka wzięła nadróbkę.

Tymczasem na drugim stole...

W	N	E	S
Ciuńczyk	Wackwitz	Zaręba	Christensen
–	1 ♣	pas	1 ♠
pas	3 ♣	pas	3 BA
pas			

3♣ wytłumaczono jako 15–17 PC.

Wist ♥10. Ania przejęła waletem, utrzymała się i kontynuowała kiery. Hania, która

była po wście lekko zdziwiona widokiem stołu, wzięła na ♥9 i zagrała ♦K. Rozgrywająca zabiła asem, zagrała ♠10 – ♠W, ♠D. Następnie ♠A i pik. Ania wzięła i zagrała kiera, rozgrywająca zabiła asem i ściągnęła piki (od Ani kier i trefl) i dwa kara, ale ostatnie lewy musiała oddać. Bez jednej i 13 impów dla nas.

Na zakończenie chciałabym podziękować naszej ekipie trenerskiej: **Zuzi Moszczyńskiej, Rafałowi Markowski i Piotrowi Dybiczowi** za przygotowanie do mistrzostw i wsparcie podczas każdego momentu zawodów.

Do koleżanek z drużyny kieruję z kolei słowa uznania i podziwu za trud, który włożyły w grę, za ducha walki, oryginalność pomysłów w przygotowaniach do poszczególnych meczów i wspieranie się zarówno przed, jak i w trakcie mistrzostw.

Dziewczyny, te zawody były dla mnie niezłym spełnionym marzeniem, dziękuję Wam za wszystko, a wspaniałe wspomnienie na zawsze pozostanie w mojej pamięci! ♦

PRZYŚPIEWKI ZAGRZEWAJĄCE DO BOJU

1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18 meczów do złota! POLSKA!!!

- (18) W pierwszym meczu, to nie bajki, opravimy małe Tajki.
- (17) W drugim meczu są Węgierki, dobrze grają tylko w bierki.
- (16) W trzecim meczu, to nie jaja, wygrywamy, mamy Bye'a.
- (15) W czwartym meczu Niderlandy zbiiorą w łeb od naszej bandy.
- (14) W piątym meczu nasze pary wyślą Turcję do Ankar.
- (13) W szóstym meczu, się nie mylę, łatwo pokonamy Chile.
- (12) W siódmym meczu znów Azjatki, nie przegramy z nimi składki.
- (11) W ósmym meczu wynik znany, my wygramy, a nie Stany.
- (10) Mecz dziewiąty – z Oslo piczki, pokonamy astmatyczki.
- (9) Mecz dziesiąty – Brazylijki, te nadają się do piłki.
- (8) Jedenasty Hong Kong Chiny, opravimy te dziewczyny.
- (7) Mecz dwunasty – sukces wielki, pokonamy w nim Angielki.
- (6) Mecz trzynasty – żabojadki, mogą wygrać tylko w statki.
- (5) Mecz czternasty, po nim Chinki będą miały smutne minki.
- (4) Mecz piętnasty – radość fanek, pokonamy team Tajwanek.
- (3) W pierwszej składce, dobra laski, pokonamy te Turaski (3) Drugi segment, nim się szczyć, pokonamy półksiężycy. (3) Trzeci segment, szczęście z nami, my wygramy z Turczynkami. (3) Czwarty segment, my wygramy, Turcja jutro zagra Bamy. (2) Pierwszy segment naszej gierki, pokonamy Holenderki. (2) Drugi segment dla nas tańczy zespół marnych pomarańczy. (2) Trzeci segment to nie berek, znów porażka Holenderek. (2) Czwarty segment, wam to zdradzę, dziś po Girlsach rozpacz w Hadze.
- (1) Pierwszy segment z tego słynie, pokonamy gospodynie. (1) Drugi segment – Chinek zgra, my wyślemy w Himalaje (1) Trzeci segment, a gra fajna, więc porażka teamu China. (1) Czwarty segment bez napinki, gładko pokonamy Chinki. (1) Piąty segment – napród Polki, rozwalimy te Chinolki (1) Szósty segment – cud się zdarzy, pokonamy gospodarzy.



Umiarkowany sukces, choć medalu szkoda

Mistrzostwa świata juniorów do lat 25

Niełatwo pisać relację, gdy zajmuje się najgorsze miejsce w sporcie – czyli czwarte. Wiem coś o tym, bo podobny artykuł pisałem już 12 lat temu.

Wylatując na 17. Drużynowe Mistrzostwa Świata Juniorów do chińskiego Suzhou, mieliśmy świadomość, że jesteśmy tylko jednymi z faworytów kategorii do lat 25. Bo choć jechaliśmy tam jako obrońcy złota (Salsomaggiore 2016), to co najmniej dwie ekipy uważaliśmy za silniejsze – USA 1 i Szwecję. Wywalczenie w tych okolicznościach medalu byłoby dużym sukcesem.

Nasza drużyna, **Piotr Marcinowski – Mateusz Sobczak, Arkadiusz Majcher – Jakub Zawada i Maksymilian Chodacki – Edward Sucharda**, została wyłoniona w kilkuetapowych rozgrywkach kadrowych. W okresie przygotowawczym jeden z zawodników przez kilka miesięcy się leczył i nie grał. Tuż przed zawodami kolejny zawodnik doznał urazu stopy i do Chin poleciał w ortezie i o kulach. Już w czasie mistrzostw kolejny zawodnik poważnie się przeziębził i z jego wsparcia mogliśmy korzystać tylko w ograniczonym zakresie. Trudno wyobrazić sobie bardziej skomplikowaną sytuację kadrową.

Zadaniem podstawowym było znalezienie się w czołowej ósemce MŚ. Sztuka ta nie udała się np. Francji – wicemistrzowi Europy. Choć w rundzie zasadniczej były nerwowe momenty, to w miarę bezboleśnie zajęliśmy w niej siódme miejsce.

W mojej dotychczasowej trenerskiej pracy zawsze to ja byłem w roli wybierającego przeciwnika [przywilej trzech pierwszych drużyn po fazie każdy z każdym – red.]. Teraz przyszła pora, by zapoznać się ze stresującą sytuacją, gdy czeka się na werdykt rywali. Zostaliśmy wybrani do ćwierćfinału przez drużynę USA 2, z którą wprawdzie przegraliśmy w eliminacjach, ale uważaliśmy, że jest w naszym zasięgu. Początek ćwierćfinału był jednak marny: już po ośmiu rozdaniach pierwszej składki (z czterech) rywale prowadzili 47:0. Jednak potem systematycznie odrabialiśmy straty. W nerwowej końcówce doprowadziliśmy przed ostatnim rozdaniem do wyniku +22

impów i choć na koniec nasza para zagrała złego szlemika, to my awansowaliśmy po półfinale, wygrywając ostatecznie 165:157.

Po rozstawieniu drużyn sądziliśmy, że w półfinale spotkamy się z USA 1, ale Amerykanie w dramatycznych okolicznościach przegrali z Singapurem, oddając 26 impów w dwóch ostatnich rozdaniach. Wszystko to działo się w brydżamie, na oczach ich selekcjonera, samego Michaela Rosenberga.

W czasie meczu z Singapurem przypominałem sobie, że 12 lat temu to właśnie z tym przeciwnikiem przegraliśmy mecz o brąz, i to wyraźnie. Teraz w rundzie zasadniczej z nimi wygraliśmy, a w półfinale po trzech czwartych spotkania był prawie remis. Myślę, że przegraliśmy z powodu narastającego zmęczenia (prawie całe zawody graliśmy w czwórce), ale też zabrakło nam szczęścia. Przeciwnicy wygrali dwa beznadziejne szlemiki i uzyskali stąd nieuzasadnione 26 impów. Ale też nasza para w końcówce meczu nie zagrała dobrego szlema (choć i on jednak nie dałby nam jeszcze zwycięstwa). W ten sposób drugi raz zostaliśmy ograni w fazie finałowej przez Singapur.

Mecz o brąz to – jak wiadomo – najtrudniejszy psychologicznie pojedynek na każdych zawodach, nie tylko w brydżu. Nasza sytuacja była mentalnie trudniejsza niż rywali, bo my do końca półfinału mieliśmy nadzieję, a Holandia – nasz przeciwnik w walce o brąz – w półfinale ze Szwecją po dwóch segmentach miała właściwie pewność, że w finale nie wystąpi.

Przed ostatnim segmentem meczu o brąz przegrywaliśmy 23 impami i nie odrobiliśmy tej straty. Biorąc pod uwagę wszelkie okoliczności, jestem zdania, że nasza misja w Chinach zakończyła się umiarkowanym sukcesem. Choć oczywiście trochę szkoda medalu, który był naprawdę blisko.

Na koniec dwa przykłady dobrej formy naszych reprezentantów. Jeden rozgrywkowy, jeden licytacyjny:

W meczu z Australią Maksymilian Chodacki stanął przed technicznym problemem, grał 3BA i potrzebował dwóch lew

w kolorze – A 6 4 do 10 8 7 2. Zagrał ♠6 (ten nawyk wistu odmiennego) w koło. Przeciwnik zabił figurą, a kolor dzielił się ♠9 3 do ♠K D W 5. Obrona przez niego metoda zakończyła się sukcesem. Na drugim stole pierwszy wist nastąpił w króla w tym kolorze (grano z innej ręki), a partner dołożył ♠9, co zakończyło problemy rozgrywającego. Po meczu zawodnicy australijscy gratulowali Maksymilianowi tego zagrania, nie dostrzegając jego drobnej niedokładności. Australijczyk zapomniał położyć dziewiątkę na zagranej szóstkę, wtedy dwóch lew wziąć się by nie dało. Może w Australii nie jest znana zasada *figur na figur*? Oczywiście gdyby Maksymilian zagrał ♠4 w pierwszym okrażeniu, to nawet znajomość tej zasady by nie pomogła.

Z kolei Piotr Marcinowski dostał w meczu fazy zasadniczej z Singapurem taką oto kartę: ♠A ♥A 4 ♦A W 10 ♣A K D W 10 9 3.

Arek	Piotr
2 ♦ ¹	3 ♣ ²
3 ♦ ³	4 ♣ ⁴
4 ♦ ⁵	4 ♥ ⁶
4 ♠ ⁷	5 ♦ ⁸
6 ♣ ⁹	7 ♣

¹ multi; ² forsing na dowolnym kolorze; ³ waiting; ⁴ naturalne, dobry kolor; ^{5,6,7,8} cuebidy; ⁹ to wszystko, co mam

Szlem wydawał się znakomity, ale jeden z przeciwników posiadał singla karo i nie można było wygrać. Znakomity kontrakt powinien jednak przynieść zysk – i przyniósł: na drugim stole przeciwnicy zegrali 6♠, wpadli bez trzech i ostatecznie nasza drużyna zarobiła w tym rozdaniu 3 impy.

Bardzo dziękuję drużynie za udany występ na mistrzostwach. Szczególnie serdecznie tym, którzy kończą przygodę w tej kategorii – Arkadiuszowi, Jakubowi i Maksymilianowi. Dziękuję też Wojtkowi Kaźmierczakowi, nieobecnemu w Chinach multimedaliście kategorii młodzieżowych.

Marek Markowski,
selekcjoner reprezentacji

♦ Przypomnijmy, że juniorzy do lat 20 dotarli w MŚJ w Chinach do ćwierćfinału, a młodzicy (do lat 15) zajęli dwunaste miejsce. ♦

Patryk Patreuha

Teraz srebro, złoto może za dwa lata



Akademickie mistrzostwa świata

Pod koniec października w chińskim mieście Xuzhou rozegrano – już po raz dziewiąty – akademickie mistrzostwa świata. Razem z moim bratem Jakubem oraz Piotrkim Marcinowskim, Arkim Majcherem, Mateuszem Sobczakiem i Maksem Chodackim zostaliśmy powołani do reprezentowania Polski w tych mistrzostwach. Naszym trenerem był Stanisław Gołębiowski. Z Chin wróciliśmy do Polski ze srebrnymi medalami.

Po długiej (ponad 20 godzin) podróży i jednym dniem aklimatyzacji (przydał się) uczestniczyliśmy w ceremonii otwarcia, którą uświetniły niesamowite występy chińskich artystów (m.in. kung-fu).

W mistrzostwach grało 10 drużyn, w tym trzy chińskie oraz reprezentacja Komorów, która w przeciągu wszystkich 18 rund (każdy z każdym mecz i rewanż) uzyskała łączny dorobek w postaci... 1,7 VP. Od razu wyjaśniam: zawodnicy tego kraju po prostu studiują w mieście, gdzie odbywały się mistrzostwa, a w brydża grają dopiero od miesiąca.

Pozostali uczestnicy to: Czechy, Japonia, Serbia, Belgia, Tajlandia.

Czas na kilka rozdań:

WE po partii, rozdawał N

♠ D 5
♥ K 3
♦ 6 2
♣ W 10 9 6 5 4 2

♠ A W 9
♥ A 8
♦ A K W 10 9 4 3
♣ 3

♠ K 8 4
♥ D W 10 5
♦ 8 7 5
♣ A K D

♠ 10 7 6 3 2
♥ 9 7 6 4 2
♦ D
♣ 8 7

W	N	E	S
ja	Kuba		
–	pas	1 BA	pas
2 BA ¹	pas	3 ♦	pas
4 ♣ ²	pas	4 ♠	pas
4 BA	pas	5 ♣	pas
5 ♥	pas	5 ♠	pas
7 ♦	pas...		

¹ kara; ² krótkość



Fot. Organizatorzy

Wicemistrzowie świata. Od lewej: Jakub Patreuha, Stanisław Gołębiowski (coach), Patryk Patreuha, Arkadiusz Majcher, Piotr Marcinowski, Mateusz Sobczak, Maksymilian Chodacki

Z ręką **W** miałem ciężki orzech do zgryzienia, gdy dowiedziałem się, że Kuba nie ma damy at. Po dłuższym przemyśleniu doszedłem do wniosku, iż brak damy at to bardziej zaleta niż wada. Boiem po 4♣ Kuba dał cuebid 4♠, czyli na 90% ma co najmniej trzy kara, a skoro otworzył 1BA, to naprawdę ciężko znaleźć kartę, z którą szlem nie będzie z góry. Na szczęście Piatnik okazał się litościwy i nie dał obrońcy **N** trzeciej ♦D :-).

Obie po partii, rozdawał E

♠ W 10 6 4
♥ 3
♦ W 8 6 4
♣ K 8 7 4

♠ K D 8 7
♥ A 5 4
♦ A 5
♣ A 10 6 2

♠ A 9 5 3 2
♥ K D 10 9
♦ 10 7 3
♣ D

♠ –
♥ W 8 7 6 2
♦ K D 9 2
♣ W 9 5 3

W	N	E	S
ja	Kuba		
–	–	1 ♠	pas
2 ♣	pas	2 ♠ ¹	pas
2 BA ²	pas	3 ♣ ³	pas
3 ♠	pas	4 ♥	pas
4 BA	pas	5 ♣	pas
6 ♠	pas...		

¹4+ ♥; ² relay; ³ 5431 z singlem trefl

Dosłownie jedno rozdanie później ten sam Piatnik już niestety postanowił być wredny. Bez jednej i minus 13 impów za niewinność.

A oto rozdanie świetnie zalicytowane i rozegrane przez Arka i Piotrka:

Obie po partii, rozdawał W

♠ K 10 6
♥ W 7
♦ D 7 6 5 2
♣ D 5 4

♠ 8 4 3 2
♥ 10 5
♦ A 4 3
♣ A K W 2

♠ A 7
♥ A K D 9 8 3
♦ K W 8
♣ 7 6

♠ D W 9 5
♥ 6 4 2
♦ 10 9
♣ 10 9 8 3

W	N	E	S
Piotrek	Arek		
1 ♣	pas	1 ♥	pas
1 ♠	pas	2 ♣	pas
2 ♦	pas	3 ♥	pas
3 BA	pas	4 ♦	pas
5 ♣	pas	6 ♥	pas...

Arek dostał wist w ♠D. Wziął asem, ściągnął atuty i odszedł pikiem. Następnego pika przebił, ściągnął ♣A, zagrał ♦A i karo do króla, a następnie ciągnął atuty, doprowadzając do przymusu podwójnego.

Po pierwszej części mistrzostw zajmowaliśmy drugie miejsce z niewielką stratą do teamu Chiny 1. W rewanżowej rundzie round robin nie udało nam się zbliżyć do liderujących Chińczyków, za to skutecznie obroniliśmy drugą pozycję w walce ze świetnie finiszującą reprezentacją Czech.

Dziękuję kolegom i trenerowi za grę i za wynik. Następne akademickie mistrzostwa świata odbędą się za dwa lata – i to w Polsce, w Bydgoszczy. Miejmy nadzieję, że reprezentacji Polski uda się wspiąć o jeden szczebel wyżej... ♦

LUBIATÓW 2018, CZYLI JAK BRYDŻ WCIĄŻ UCZY I BAWI



Patryk Morawski i pochylony nad nim Mikołaj Jankowski (obaj z Poznania).
Na linii WE: Gosia Bielińska z Ozorkowa i Dominik Rajtar z Krakowa

Od sześciu lat brydżowe kadry młodzików i juniorów młodszych Wielkopolski i województwa łódzkiego rozpoczynają wakacje zgrupowaniem treningowym. W tym roku w zgrupowaniu brali także udział zawodnicy z Dolnego Śląska, Małopolski, Mazowsza i Pomorza, a naszą bazą po raz pierwszy był ośrodek Sabat w Lubiatowie koło Sławy. Osobą, która przekonała pana Jana Sibilskiego, od kilkunastu lat organizatora zgrupowań młodzieży wielkopolskiej, do zejścia z gór (tam spotykano się w poprzednich latach) na Pojezierze Sławskie, był pan Grzegorz Pogodziński, prezes fundacji I Love Bridge organizującej kongresy w Sławie. Za słowami poszły czyny.

Burmistrz Sławy pan Cezary Sadrakuła, wielki orędownik masowego udziału młodzieży w sławskich kongresach, zapewnił transport na i z turniejów. Fundacja umożliwiła bezpłatny (bez nagród) udział w przedpołudniowych turniejach tegorocznego kongresu w Sławie. A na zakończenie otrzymaliśmy od pana Pogodzińskiego karton sprzętu sportowego z przeznaczeniem na nagrody dla uczestników zgrupowania.

I jak tu nie *kochać brydża* w Sławie? Uczestnicy w ciągu trzynastu dni zgrupowania rozegrali ponad sześćset rozdań, wzięli udział w trzydziestu trzech godzinach wykładów i zajęć warsztatowych, zwiedzili Centrum Nauki im. Keplera w Zielonej Górze, zjechali z najdłuższej w Polsce zjeżdżalni (ponad

200 metrów!) w zielonogórskim aquaparku. Niestety nikt nie był w stanie zliczyć liczby odbić w trakcie integracyjnych meczów siatkówki i strzelonych bramek w meczach sparingowych. Kąpiele w jeziorze też miały swoich zagorzałych zwolenników. Bardzo miłym akcentem były odwiedziny prezesa PZBS pana Witolda Stachnika, który po rozegranym turnieju podkreślał z uznaniem niezły poziom umiejętności brydżowych młodzieży.

Owiedziła nas także reprezentacja juniorek przygotowująca się do wyjazdu na mistrzostwa świata w Chinach i sprawdziła formę reprezentacji instruktorów (Aleksandrak, Krysztofczyk, Bakalarz, Sibilski) oraz dwóch

drużyn rekrutujących się z uczestników zgrupowania (Hulanicki, Racewicz, Morawski, Cankudis oraz Cieśliński, Jankowski, Gosciański, Józkwiać). Po zawodach wszyscy byli bardzo zadowoleni, więc przyjąłem, że chyba nie było pokonanych... (Na dodatek niewiele później w Chinach nasze juniorki zostały wice-mistrzyniami świata!).

W ostatnią noc odbywa się na zgrupowaniach kierowanych przez pana Sibilskiego turniej, w którym zawodnicy z dolnej połówki klasyfikacji długofalowej losują partnera z górnej. Napięcie przypomina losowanie grup piłkarskiego mundialu. Coraz to wybuchają salwy śmiechu, gdy los przydziela szczególnie egzotyczne zestawienia. Tym razem puchar za wygranie tego prestiżowego turnieju otrzymali: Kamil Adaszkiwicz z Ujazdu, któremu nie przeszkadzało w grze świeżo upieczony mistrz Polski z czerwcowych MPMS w Głuchołazach poznaniak Kajetan Gościański. Klasyfikację długofalową wygrał Paweł Hulanicki z Warszawy, który w ostatnim turnieju wyprzedził prowadzących praktycznie przez całe zgrupowanie poznaniaków Patryka Morawskiego i Mikołaja Cankudisa. Natomiast wśród graczy początkujących najlepszy okazał się Hubert Hałaburdzin z poznańskiej Dąbrówki. Zgrupowanie pozwoliło prawie 50 uczestnikom nawiązać kolejne znajomości, ale przede wszystkim rozwinąć umiejętności brydżowe. Dla mnie było to pierwsze zgrupowanie i już czekam na następne.

Amelia Orłowska



Zwycięzcy turnieju nocnego Kamil Adaszkiwicz z Ujazdu i Kajetan Gościański z Poznania z kierownikiem zgrupowania Janem Sibilskim



W tym wydaniu *ŚB* wracamy do zagadnień rozgrywkowych. Każdy z przykładów rozważany jest pod kątem gry w meczu, zatem nadrobki nie są tak istotne jak realizacja kontraktów.

Rozdanie 1

♠ A 5 3		♠ 7 2	
♥ A K 10 8 6	W N E	♥ D 9 4 2	
♦ K W 4	W S E	♦ D 10 2	
♣ 7 2		♣ K W 6 3	
W	N	E	S
–	–	–	pas
1 ♥	pas	2 ♠ ¹	pas
4 ♥	pas	pas	pas

¹ mixed raise, 6–9 PC, 4+ ♥

Wist: ♠D. Atu dzieli się 2–2 (S miał ♥W x)

Rozdanie 2

♠ W 5		♠ 10 8 2	
♥ K 7 5 3 2	W N E	♥ A 9 8 4	
♦ A 9 3	W S E	♦ K W 4	
♣ K D 3		♣ A 7 6	
W	N	E	S
–	1 ♠	pas	pas
2 ♥	pas	4 ♥	pas...

Wist: ♠A, N kontynuuje ♠K i ♠D, S dokłada trzykrotnie. Ściągasz dwa razy atu, podzieliły się: N – 3, S – 1.

Rozdanie 3

♠ A 6 3		♠ K 5 2	
♥ A 7	W N E	♥ 8 6 5 2	
♦ K 2	W S E	♦ A 8 5 3	
♣ A 10 6 5 4 2		♣ K 9	
W	N	E	S
1 BA	pas	2 ♣	pas
2 ♦	pas	3 BA	pas...

Wist: ♠D

Rozdanie 4

♠ A 9 7 5 2		♠ K W 4	
♥ K 3 2	W N E	♥ A D 7	
♦ A K 3	W S E	♦ D 5 4	
♣ 5 4		♣ A D 9 7	
W	N	E	S
1 ♠	pas	2 ♣	pas
2 ♠	pas	3 ♣	pas
3 BA	pas	4 ♣	pas
4 ♦	pas	4 ♥	pas
5 ♦	pas	6 ♠	pas...

Wist: ♥8

ROZWIĄZANIA

Rozdanie 1

♠ D W 10 8		♠ 7 2
♥ 7 3	W N E	♥ D 9 4 2
♦ A 7 6 5	W S E	♦ D 10 2
♣ D 9 5		♣ K W 6 3
♠ A 5 3		♠ K 9 6 4
♥ A K 10 8 6	W N E	♥ W 5
♦ K W 4	W S E	♦ 9 8 3
♣ 7 2		♣ A 10 8 4

W świetle korzystnego podziału atutów nasze problemy sprowadzają się jedynie do trafnego rozwiązania palcówki treflowej. Czy jest to jednak zwykła palcówka, którą trafimy nie częściej niż raz na dwa razy? Gracz S do drugiej rundy kierów dołożył ♥W, a z wistu odmiennego w ♠D wynika, że jest on (S) posiadaczem również ♠K.

Jak pamiętacie, nawet licytacja jednostronna potrafi przynieść kluczowe dla losów kontraktu informacje, toteż przyjrzymy się jej jeszcze raz. Widzimy czarno na białym, że S jest po pasie. Co z tego wynika, spytacie? Jeszcze nic, ale gdy w kolejnej lewie, po ściągnięciu atutów, zagramy karo do ♦D, a N weźmie lewę na ♦A, położenie ♣A będzie widoczne jak na dłoni. **Jako że na pasa S nie może (a przynajmniej nie powinien) posiadać 12 punktów, po dojściu do ręki zagraj trefla do ♣K (!).** Grając powoli i uważnie, licząc punkty, odwołując kluczową dla losów rozdzania decyzję do samego końca, zwiększyliśmy swoje szanse na sukces z początkowych 50 do praktycznie 100%.

Przy okazji zauważmy ciekawy motyw. Wysokiej klasy obrońcy również widzą, że nasza gra opiera się na trafieniu palcówki treflowej, i mogą spróbować nam

to utrudnić, poprzez puszczenie zarówno pierwszej, jak i drugiej rundy kar. My na szczęście możemy ich zmusić do zlokalizowania ♦A, poprzez zagranie w karo po raz trzeci (!). Dzięki podziałowi atu 2–2, nawet gdy obrona wpuści nas po lewie na ♦A pikiem do stołu, będziemy mogli spokojnie cofnąć się do ręki pozostałym w dziadku kierem.

Rozdanie 2

♠ A K D 7 3		♠ 10 8 2
♥ D W 6	W N E	♥ A 9 8 4
♦ 8 6	W S E	♦ K W 4
♣ W 8 2		♣ A 7 6
♠ W 5		♠ 9 6 4
♥ K 7 5 3 2	W N E	♥ 10
♦ A 9 3	W S E	♦ D 10 7 5 2
♣ K D 3		♣ 10 9 5 4

Z licytacji wiemy o pięciu pikach u gracza N, a dwukrotne zagranie w atuty po przebiegu trzeciej rundy pików ujawniło jednocześnie trzy kiery w jego ręce.

Podobnie jak w poprzednim przykładzie skupmy się na zdobyciu informacji, które później posłużą nam do prawidłowego rozwiązania problemu. Ewentualny impas karo może zaczekać do końca rozdania, spróbujmy zatem zgrać wygrywające lewy w treflach. Jeśli N trzykrotnie do trefli dołoży, pokaże co najmniej 11 kart w trzech kolorach (pięć pików, trzy kiery, i trzy–cztery trefle), co fizycznie zostawia miejsce na maksimum dwa kara. Czy widzisz już, jak możemy z tego skorzystać? **Proste dodawanie pozwoli nam uniezależnić się od położenia zarówno ♦10, jak i ♦D, jeśli zagramy ♦A, ♦K, a następnie w kiera na wpust (!).** Przeciwnik będzie zmuszony do wyjścia pod podwójny renons, gdyż zostaną mu same czarne karty. Oczywiście nie zawsze będzie tak różowo i LHO (lewy obrońca) od czasu do czasu jedną z naszych lew treflowych przebijie, a wtedy będziemy musieli liczyć na udany impas karo, jednak od czasu do czasu zastaniemy rozkład jak na diagramie, a wtedy będziemy mogli być z siebie naprawdę zadowoleni.

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Rozdanie 3

	♠ D W 9 4	
	♥ W 10 4	
	♦ W 6	
	♣ D W 8 3	
♠ A 6 3		♠ K 5 2
♥ A 7		♥ 8 6 5 2
♦ K 2		♦ A 8 5 3
♣ A 10 6 5 4 2		♣ K 9
	♠ 10 8 7	
	♥ K D 9 3	
	♦ D 10 9 7 4	
	♣ 7	

Mały sprawdzian wiedzy z rozgrywki pojedynczego koloru. Co pewien czas będę umieszczać problem kontrolny z tego zagadnienia, co pozwoli wam wyrobić dobre nawyki w tej materii. Rozwiązania tego typu problemów opierają się wyłącznie na statystyce. Jako że nie dostaliśmy najgroźniejszego wistu kierowego, możemy sobie spokojnie pozwolić na oddanie lewy treflowej.

Po wzięciu pierwszej lewy w ręce **największą szansę na ograniczenie swoich przegrywających do jednej jest zagranie trefla, a gdy LHO dołoży błotkę, postawienie ♣9 (!)**. Będzie to zagranie wygrywające w sytuacji, gdy zastaniemy u obrońcy **S** singlową ósemkę, siódmką lub czwórkę, a przegrywające – gdy **S** miał singlo-

wą damę lub waleta. 60% to już sporo więcej niż 40, nieprawdaż? Na pewno jest to warte zapamiętania! Gwoli ścisłości, we wszystkich innych przypadkach nasze poczynania będą bez znaczenia.

Rozdanie 4

	♠ 3	
	♥ 9 8 6 5	
	♦ W 8 7 2	
	♣ K 10 6 2	
♠ A 9 7 5 2		♠ K W 4
♥ K 3 2		♥ A D 7
♦ A K 3		♦ D 5 4
♣ 5 4		♣ A D 9 7
	♠ D 10 8 6	
	♥ W 10 4	
	♦ 10 9 6	
	♣ W 8 3	

Na koniec jak zwykle najtrudniejszy przykład. Nasze potencjalne przegrywające to jedna treflowa oraz jedna (a skrajnie nawet i dwie) pikowe. Musimy zrobić wszystko, by zminimalizować je do maksimum jednej. Złożoność problemu polega na tym, że liczbę przegrywających atutowych, na które możemy sobie pozwolić, uzależniamy od tego, czy impas trefl wychodzi, czy nie. **W związku z tym rozgrywkę zaczynamy właśnie od impasu trefl (!)**. Jeśli ten nie powiedzie się, po dowolnym od-

wrocie obrońców próbujemy utrzymać się w rękę, a następnie gramy błotkę pik spod ♠A z zamiarem wstawienia ♠W ze stołu, jeśli lewy obrońca dołoży błotkę. Jest to rozgrywka na największą szansę wzięcia pięciu lew w tego typu rozłożonym kolorze. Jeśli zaś impas treflowy się powiedzie, wiemy, że jesteśmy w stanie pozwolić sobie na oddanie lewy atutowej. W związku z tym koncentrujemy się na zmaksymalizowaniu swoich szans na wzięcie czterech lew pikowych. Optymalnym sposobem na to jest zagranie ♠K ze stołu, a następnie przejście do ręki i wyjście błotką pik spod ♠A do ♠W w stole (!). W porównaniu z zagranie w pierwszej lewie tego koloru błotką spod ♠A do ♠W wygrywamy również wtedy, gdy za waletem znajduje się singlowa ♠D.

Rzecz jasna, czasem prawy obrońca weźmie ♣K, kolor wist u podzieli się 6-1, a krótka ♠D była w impasie, a wtedy przegramy czapę. Jednak jest na to znacznie mniejsza szansa niż na to, że zdobyte rozgrywką wywiadowczą informacje wpłyną skutecznie na zrealizowanie kontraktu. Ten przykład porusza jeden z trudniejszych, a jednocześnie ciekawszych aspektów brydża – optymalną ocenę potrzeb zdobywania nowych informacji w stosunku do grożącego ryzyka. ♦

Faworyci jak zwykle górą. 87,92% w jednej sesji!

W mistrzostwach Polski młodzików z roku na rok rozdaje się coraz więcej medali. W tym roku w Starachowicach wręczono aż pięć kompletów. Niekwestionowanymi bohaterami byli **Łukasz Kasperczyk** i **Michał Stasik** z **CKiS Skawina**, którzy sięgnęli po złoto w teamach i parach open, choć w turnieju par przed piątą sesją tracili sporo nawet do podium. Ale prawdopodobnie w ostatnich 10 rozdaniach pobili rekord świata, notując – uwaga, uwaga! – 87,92%! Najślabszy ich wynik na finiszu to 64,58%...

Dwie reprezentacyjne pary – **Jakuba Dziubę** i **Alberta Grochowskiego** (AZS UW Warszawa) oraz **Kacpra Kufłowskiego** i **Franciszka Kurlitę** (CKiS Skawina) – wyprzedzili o około 1%. A że cały ten wyścig odbywał się na poziomie 66+%...

W turnieju par dziewcząt triumfowały **Laura Cichoń** i **Agata Warunek** (UKS Olimpia Dwójka Kraków), wyprzedzając o... 0,03% **Julię Grodzką** i **Annę Pytkę** (MKBS Cebularz Lublin). Brzą powędrowała do kolejnych krakowianek – **Kingi Kowal** i **Łucji Ciborowskiej**, które jednak straciły do czołówki blisko 4%.

Rywalizację chłopców na swoją korzyść rozstrzygnęły pary żegnające się z kategorią młodzika: **Dziuba – Grochowski** i **Jakub Graś – Szymon Nawrocki** (Dąbrówka Poznania). Brzą dla Kasperczyka i Stasika.

W brydżowym short-tracku, czyli 22-rozdaniowym turnieju par mikstowych, najwięcej do powiedzenia miało rodzeństwo Ciborowskich z... partnerami! Triumfowali niespełna 12-latkowie: **Łucja (Ciborowska)** i **Aleks Bukat** (KBS Miłkowie). Wyprzedzili 14-latków: **Konrada (Ciborowskiego)** i **Kingę Kowal** (CKiS Skawina), oraz **Zosię Dudę** i **Sebastiana Wojtczaka** (KU AZS Politechniki Łódzkiej).

W najbardziej prestiżowych teamach działo się dużo, ale na koniec i tak triumfowali faworyci, czyli CKiS Skawina w składzie: **Kasperczyk, Kufłowski, Kurlit, Stasik**. A działo się, bo na dwa rozdania przed końcem ostatniego meczu eliminacyjnego późniejsi mistrzowie musieli odbrobić... ponad 20 impów, by w ogóle awansować do finałowej czwórki! Ale gdy już tego dokonali, w półfinale i finale nie było na nich mocnych. Srebrny medal zgarnął team CKiS – Świeżaki w składzie: **Aleks Bukat, Łucja Ciborowska, Konrad Ciborowski, Kinga Kowal**. Brzą przypadł w udziale ekipie Deus Vult: **Jakub Dziuba, Albert Grochowski, Julia Grodzka, Anna Pytkę**.



Pierwsza lewa obrońców (10)

WŁAŚCIWA KARTA NA TRZECIM RĘKU

Trzecia ręka płacze, ale bije. Tę zasadę wpajano chyba każdemu brydżystce od pierwszych kroków. Ale jak od każdej reguły, tak i od tej są wyjątki.

Na początek wiedza bazowa.

Zawsze wistuje **W**, wist odmienny. Co dołożysz ręki **E**?

1)

♠ D 9 5 4	♠ A 10 6	♠ W 8 3
	♠ K 7 2	

Wist ♠4, ze stołu ♠6.

By nie stracić lewy, **E** powinien dołożyć ♠8, mając nadzieję, że oprócz figury partner ma także dziewiątkę. Takie postępowanie jest słuszne, niezależnie czy wist nastąpił spod damy, czy spod króla.

2)

♠ W 8 5 4 3	♠ D 10 9	♠ K 7 6
	♠ A 2	

Wist ♠4, ze stołu ♠9.

By nie stracić lewy, **E** musi dołożyć blotkę. Oto rozdanie z książki *Wszystko o wiście*:

Mecz; obie przed partią, rozdawał S.		
♠ 9 5		♠ D 10 4 2
♥ A 8 2		♥ 7 6 5
♦ A W 2		♦ 9 4 3
♣ W 8 6 5 2		♣ K 7 4
	N	
	W	E
	S	
	♠ W 7 3	
	♥ K 9 4	
	♦ K D 10 6 5	
	♣ A 3	

W	N	E	S
–	–	–	1 ♦
pas	1 ♥	pas	1 BA
pas	3 BA	pas...	

Pierwsza lewa: ♣5, ♣9, ♣4, ♣3.

Druuga lewa: ♦8, ♦4, ♦K, ♦A.

Trzecia lewa: ♣2, ♣10, ♣K (?), ♣A.

W: Coś ty zrobił? Słusznie wstrzymałeś się z położeniem króla w pierwszej lewie, ale dlaczego wykazałeś brak konsekwencji w lewie trzeciej?

E: Przecież mogłeś mieć w treflach ♣A 8 6 5 2, a wtedy właściwe – sam przyznasz – jest podłożenie króla.

Kto zawinił?

– Pierwszy wist ♣5 (czwartą najlepszą) wskazał posiadanie figury. W pierwszej lewie **E** poprawnie dołożył ♣4 (marka). Zagranie to jest prawidłowe, niezależnie czy partner ma asa, czy tylko waleta. Po otrzymaniu lewy na ♦A **W** wiedział, że jego ♣W został w tym rozdaniu zdegradowany do blotki. Dlatego w trzeciej lewie powinien zawistować ♣W!

Z bezwartościowego koloru wistujemy wysoką kartą.

Wychodząc dwójką (niską kartą), **W** wskazał na posiadanie figury, a więc asa. Winę za wypuszczenie kontraktu ponosi **W**.

3)

♠ A 10 5 2	♠ W 9 3	♠ D 8 6 4
	♠ K 7	

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Kontrakt bezatutowy. Wist ♠2, ze stołu ♠9.

By nie stracić lewy, **E** powinien dołożyć ♠4. Jeśli partner zawistował spod króla, rozgrywający zawsze weźmie dwie lewy, jeśli spod asa – tylko jedną.

4) Komunikacja

Mecz; WE po partii, rozdawał S		
		♠ 10 5 4
		♥ A 8 3 2
		♦ K D 6
		♣ D 4 3
♠ A D 9 6 2	N	♠ W 8 7
♥ K 9 5 4	W	♥ W 10
♦ 3 2	E	♦ W 10 5 4
♣ 7 6	S	♣ W 10 9 2
		♠ K 3
		♥ D 7 6
		♦ A 9 8 7
		♣ A K 8 5

S otworzył 1BA, które **N** podniósł do 3BA. Wist ♠6, ze stołu blotka. ?

Jeśli automatycznie położymy waleta, to rozgrywający odegra trzy górne kara, trzy trefle i stwierdziwszy, że żaden młodszy kolor się nie podzielił, wyjdzie w pika. Nasz partner musi zabić damę i po ściągnięciu swoich fort wyjść spod ♥K. A przecież z łatwością mogliśmy uniknąć tej wpustki, zachowując sobie ♠W. Tylko skąd mogliśmy to wiedzieć już w pierwszej lewie? Z prawa jedenastu wynika, że rozgrywający ma tylko jedną kartę starszą od szóstki. Czy może to być dziewiątką? Nieprawdopodobne, bo wtedy partner miałby ♠A K D i nie wychodziłby w blotkę. Czyli rozgrywający musi mieć figurę pik, zatem podłożenie waleta nic nie daje.

5) Komunikacja

♠ 9 8 7	♠ A D	♠ K 10 6 5 4
	♠ W 6 2	

Kontrakt bezatutowy; wist ♠8, ze stołu ♠D.

Chcąc zachować komunikację tym kolorem, powinieneś przepuścić, zachęcając zwrórką.

6) Komunikacja

♠ W 7	♠ A 6 5	♠ K 10 9 8 2
	♠ D 4 3	

Kontrakt bezatutowy. Wist ♠W, ze stołu ♠5. ?

Jeśli chcesz, by po dojściu do ręki partner mógł zagrać po raz drugi w piki – przepuść waleta!

7) Komunikacja

♠ D 10 8 3 2	♠ 9 7	♠ A W 4
	♠ K 6 5	

Kontrakt 3BA. Wist ♠3. Jeżeli automatycznie zabijemy asem i odwrócimy w waleta, to rozgrywający raz przepuści i zerwie nam komunikację w tym kolorze. Dołożmy więc do pierwszej lewy ♠W. Rozgrywający, nie wiedząc, gdzie jest ♠A, zabije królem.

Problemy związanych z komunikacją można przytoczyć bez liku. Na zakończenie: jak przerwać komunikację rozgrywającemu.

8) Komunikacja

Mecz; WE po partii, rozdawał S		
♠ W 10 2		♠ K 3
♥ W 3		♥ A 7 6 2
♦ A D W 4 3		♦ K 6 2
♣ 7 6 3		♣ W 10 8 5
♠ D 9 7 6 5	N	
♥ K 10 8	W	E
♦ 9 8 7	S	
♣ 9 4		
♠ A 8 4		
♥ D 9 5 4		
♦ 10 5		
♣ A K D 2		

S utworzył 1BA, które N podniósł do 3BA. Wist ♠6, ze stołu walet. ?

Należy odciąć rozgrywającego od kar, dokładając w pierwszej lewy ♠3! Później przepuścimy raz karo i rozgrywający weźmie co najwyżej dwie lewy w tym kolorze, a to nie wystarczy do realizacji kontraktu. ♦

Kto pyta, nie błądzi

Panie Redaktorze
Po licytacji przeciwników 1BA(S) – 3BA(N), mając rękę...

♠W 7 6 ♥10 9 7 ♦10 2 ♣W 10 9 7 4

...zawistowałem ♥9, niestety był to strzał chybiony. Do celu wiódł atak treflowy, gdyż rozkład trefli był...

♣ W 10 9 7 4	♣ 8 6 5	♣ K 3 2
	♣ A D	

... a partner dochodził dwukrotnie do ręki. Dostało mi się od partnera co nieco, a może i więcej. Czy słusznie?

Jacek

Od redaktora

Jacku

Twój wist był jak najbardziej poprawny. Kiedy mamy bardzo słabą rękę z longem bez dojścia do potencjalnych fort, należy spróbować znaleźć longer u partnera. Dodatkową przesłanką do ataku w kolor starszy jest fakt, że N nie użył staymana. Tym samym rośnie szansa na większą liczbę kart w kolorach starszych po naszej stronie. Także sekwensowe kier sprawią, że twój wist jest nie tylko w miarę atakujący, ale także dosyć bezpieczny. Zapewniam cię, że w panelu ekspertów wist kierowy miałby duże powodzenie.

Pierwszy wist jest często strzałem w ciemno, zwłaszcza gdy przeciwnicy niewiele ujawnili licytacją.

Rozważmy inną licytację:

W	N	E	S
–	–	–	1 BA
pas	2 BA	pas	3 BA
pas...			

Odrobinę zmienimy kartę W:

♠W 7 6 ♥10 7 5 ♦10 2 ♣W 10 9 7 4

Teraz dla wistu ♣W można znaleźć uzasadnienie. N inwitował końcówkę, więc kontrakt 3BA jest zaledwie bilansowy. Konfiguracje starszych kolorów wyglądają kiepsko; wist spod pustego waleta lub dziesiątki jest niebezpieczny – łatwo może doprowadzić do straty lewy, a tym samym do wypuszczenia kontraktu. Przykładowo...

1)

W x x	D x x	K x x x
	A 10 x	

... po wiście spod waleta obrońcy gubią lewą. Gdy zaś rozgrywający będzie zmuszony sam rozegrać ten kolor, nie zyska dodatkowej lewy.

Równie niebezpieczny jest atak spod pustej dziesiątki.

2)

10 x x	D W x	K D x x
	A 9 x	

Obrońca powinien unikać zagrań stwarzających rozgrywającemu dodatkowe możliwości impasowe.

Wist ♣W z ręki...

♠W 7 6 ♥10 7 5 ♦10 2 ♣W 10 9 7 4

... jest więc bezpieczny, rozgrywający zostaje pozostawiony sam sobie, bez naszej pomocy.

Popatrzmy na kolejną licytację:

W	N	E	S
–	–	pas	1 BA
pas	3 BA	pas...	

Mamy rękę:

♠W 7 6 ♥10 7 5 ♦10 2 ♣W 10 9 7 4

Nasz partner jest po pasie, więc przeciwnicy mają co najmniej 28 PC. Ten nadwykowy kontrakt może obłóżyć tylko celny, agresywny wist. Ze starszych kolorów wybrałbym wist pikowy, gdyż trzeba mniej zaścią u partnera, by stał się atakiem zabójczym. Zawistowałbym ♠W!

PODSUMOWUJĄC

Zasadniczym celem obrońców jest obłóżenie kontraktu. Aby ten cel osiągnąć, należy rozważyć dwa zasadnicze aspekty: atak i bezpieczeństwo.

Atak – to uderzenie w słaby punkt rozgrywającego, jak najszybsze wyrobienie i odebranie lew.

Bezpieczeństwo – to ochrona posiadanych honorów, to niedopuszczenie do utraty lewy przez zbyt ryzykowny atak.

Agresywnie czy bezpiecznie? – Odpowiedzi na to pytanie szukaj w licytacji oraz karcie własnej. Ale nawet wist zgoła oczywisty często prowadzi do porażki i trzeba się z tym pogodzić. ♦

Co zalicytujesz?

Mecz; obie po partii, rozdawał S.

W	N	E	S
–	–	–	1♥
?			

- 1) ♠10 6 ♥A W 7 ♦A 9 8 3 ♣K W 3 2
- 2) ♠A 10 4 ♥7 ♦A W 10 8 3 ♣K 9 4 3
- 3) ♠A 9 6 ♥D 10 6 ♦A 2 ♣K W 9 7 6
- 4) ♠K 9 6 ♥K 10 7 ♦D 2 ♣A W 7 4 2
- 5) ♠K 10 6 ♥W 7 4 ♦K D 3 ♣A D W 2
- 6) ♠K 7 ♥A W 9 6 2 ♦K W 5 ♣K W 6
- 7) ♠D 7 ♥K W 9 ♦A D 9 7 6 ♣A W 3
- 8) ♠D 9 6 5 ♥A 7 6 ♦K D 2 ♣A W 9
- 9) ♠W 6 5 ♥K 6 ♦A K D W 2 ♣W 10 7
- 10) ♠W 10 9 ♥A D 6 2 ♦A D 10 7 2 ♣K

ODPOWIEDZI

1) Pas. W minimalnym obszarze siły kontra powinna gwarantować odpowiednie wsparcie w pozostałych kolorach, zwłaszcza starszych (tu w pikach). Dubel pik zmusza cię do spasowania.

2) Kontra. Masz wybór między kontrą a 2♦. Twoje minimum siły pozwala tylko na jedną akcję. Kontra przekaże lepszy obraz tej karty niż 2♦, które wystawia na padok tylko jednego konia. Kontra zaś obstawia możliwość gry w aż trzy kolory. Poza tym po wejściu kolorem na poziomie dwóch partner będzie się spodziewał sześciokartu.

3) Pas. Interwencja 2♣ z tą bogatą w wartości defensywne, a ubogą w lewy ofensywne ręką byłaby ohydna. Kontra jest tylko trochę mniej okrutna. Trzy karty w kolorze otwarcia z damą to najgorszy przypadek przy grze kolorowej. Gdy przeciwnicy nas skontrują, a zrobią to z misfitem w kolorze otwarcia, ♥D zostanie przebita atutem. Jeśli po twoim pasie przeciwnik z lewej też spasuje, twój partner nie omieszką wznović licytacji, gdy będą ku temu powody.

4) Pas. Przeciwnieństwo właściwej interwencji 2♣ (pusty kolor, trzy karty w kolorze otwarcia). Kontra wygląda lepiej i gdyby ♥10 zabrać i przenieść ją do kar, byłaby licytacją właściwą. Jednak z tą kartą należy spasować!

by licytacją właściwą. Jednak z tą kartą należy spasować!

5) Kontra. Nadwyżka w sile rekompensuje kiepski układ. Jeśli partner zgłosi najdalej oddalona kara, będzie ich miał prawdopodobnie co najmniej pięć (ominięte piki i trefle stwarzają szansę na długie kara). W żadnym razie nie zgłaszaj 1BA bez stopera w kierach. Nawet jeśli zastaniesz u partnera obiecującą siłę, np. rękę: ♠A 8 5 ♥K 10 8 ♦W 10 8 2 ♣10 9 5, to wygrasz 3BA, tylko gdy będzie grane z ręki partnera. Po twojej kontrze partner zgłosi 1BA, ty podniesiesz je do 2BA i 3BA partnera zakończy się zapewne sukcesem.

6) Pas. Niby masz siłę, podwójne zatrzymanie w kierach, ale 1BA jest zbyt niebezpieczne. Nie masz przez co je grać (brak bocznego koloru), a twoje figury wymagają podegrania ze stołu. Spasuj, jeśli partner ma około 10 PC, na pewno wznović licytację: po kontrze spasujesz, gdy wejdzie kolorem – zgosisz 3BA.

7) 1BA. W żadnym razie 2♦. Ręka jest idealna na 1BA. Podwójny stoper kierowy, longer roboczy w karach i 17 PC.

8) Kontra. Unikaj zajmowania bez atutu z pustym asem. Jeśli partner ma ♥D, kontrakt bezatutowy powinien być grany z jego ręki. Anemiczne zatrzymanie w kierach, brzydkich 16 miltonów oraz cztery piki przemawiają zdecydowanie na korzyść kontry.

9) 1BA. Po spodziewanym ataku kierowym masz sześć gotowych lew, więc w znacznym stopniu zachowany jest element bezpieczeństwa. Jeśli przeciwnicy mają przewagę siły i skontrują, wpadka nie powinna być duża, a może nawet wygrasz ten kontrakt. Z kolei ich kontrakt kolorowy, np. 4♥, ze względu na wyłączenie karowe może być wygrany.

10) 1BA. Jedynym felerem tej odzywki jest singlowy ♣K, wszystko inne w porządku.

ZAPAMIĘTAJ

1. W licytacji najtrudniejszą odzywką jest pas, zwłaszcza przy wyborze interwencji.

2. Najlepszą bronią strony interwenującej jest rozkład, a nie siła w punktach honorowych.

3. Interwencja 1BA nie jest zwolniona z niebezpieczeństwa, ponieważ z definicji posiadana ręka jest płaska. Jednakże, ponieważ łatwo prowadzi do ewentualnej końcówki, należy ją oczywiście stosować, tyle że z dużym wyczuciem. ♦

Ocena karty (8)

Wizualizacja

Niezbyt zaawansowani brydżyści zbyt dużą wagę przywiązują do konwencji, zaniedbując rozwój umiejętności takich jak: ocena karty, planowanie licytacji, dyscyplina i wizualizacja.

Wizualizacja odgrywa szczególnie ważną rolę, gdy pojawiają się ręce układowe. Popatrzmy na kilka prostych przykładów.

1) Mecz, obie przed partią, rozdawał W.

W	N	E	S
1♥	pas	pas	?

Co zalicytujesz z ręką:

♠10 5 ♥W 5 2 ♦K W 10 2 ♣A K 8 5

Ponieważ przeciwnicy zatrzymali się na niskim poziomie, spodziewasz się u partnera co najmniej kilku punktów. Skoro nie wszedł do licytacji 1♠ ani kontrą, może mieć długość w kierach, a w nich jakiś honor. Licytuj 1BA.

2) Mecz, obie przed partią, rozdawał W.

W	N	E	S
1♣	pas	1♥	pas
2♥	ktr.	pas	?

Co zalicytujesz z ręką:

♠10 8 6 5 4 ♥10 9 5 2 ♦A K ♣D 5

Licytacja przeciwników ujawniła u partnera co najwyżej singla kier, spodziewasz się także u niego co najmniej dziesięciu urodziwych miltonów w czarnych kolorach, prawdopodobnie ulokowanych za figurami otwierającego. Licytuj 4♠. Popatrz na całe rozdanie:

♠ K D 9 7
 ♥ 7
 ♦ 10 7 6 5
 ♣ A W 10 8
 ♠ A 2
 ♥ K 8 4 3
 ♦ D W 9 8
 ♣ K 7 2
 N
 W E
 S
 ♠ W 3
 ♥ A D W 6
 ♦ 4 3 2
 ♣ 9 6 4 3
 ♠ 10 8 6 5 4
 ♥ 10 9 5 2
 ♦ A K
 ♣ D 5

3) Mecz, obie po partii, rozdawał W.

W	N	E	S
1 ♠	pas	2 ♠	3 ♥
3 ♠	?		

Co zalicytujesz z ręką:

♠ 8 6 5 4 ♥ A 8 5 2 ♦ A D W 8 ♣ 5

Po popartyjnym wejściu 3♥ spodziewasz się u partnera sześciokartu. Także 3♠ otwierającego często opiera się o sześciokart. Rozważ zalicytowanie 6♥! Podniesienie do 4♥ byłoby zbyt nieśmiałym posunięciem. Daj partnerowi...

♠- ♥ K W 10 9 6 3 ♦ 10 9 2 ♣ A 9 8 4,

... i jest niemal pewność wzięcia trzynastu lew, impas karowy po otwarciu powinien wychodzić. Do szlemika prowadzi 4BA (blackwood na pięć wartości).

4) Mecz, obie po partii, rozdawał E.

W	N	E	S
-	-	pas	pas
1 ♥	pas	1 ♠	pas
2 ♦	pas	3 ♥	pas
?			

Co zalicytujesz z ręką:

♠ 8 ♥ A D 10 5 2 ♦ K W 8 7 3 ♣ A 2

Należy zauważyć, że partner jest po pasie, a więc jego skok na 3♥ wyklucza pełny fit kierowy, nie zgłosił 2♥ ani też 2♣ (drury). Ten niezwykły skok musi być oparty o niezwykłą kartę: pięciokartowy fit karowy oraz króla w twoim kolorze. Popatrz na obie ręce:

♠ 8
 ♥ A D 10 3 2
 ♦ K W 8 7 3
 ♣ A 2
 N
 W E
 S
 ♠ W 10 9 2
 ♥ K W
 ♦ A 10 9 6 5
 ♣ 9 6

Śmiało licytuj 6♦!

5) Otwarte mistrzostwa świata Sanya 2014. Mecz Monaco – Black; obie po partii, rozdawał N.

Siedzisz na pozycji Geira Helgemo z ręką W:

♠ A D 8 7 6 ♥ 10 7 5 4 ♦ - ♣ A D 9 7

W	N	E	S
Helgemo	Hallberg	Helness	Bartheau
-	2 ♦ ¹	pas	2 BA
pas	3 ♦ ²	pas	6 ♥
?			

¹ multi; ² słaby na kierach

Co zamierzasz?

Ankietowani na tę okoliczność eksperci mówili, że nie kontruja, i zastanawiali się jedynie nad pierwszym wistem.

A co zrobił Geir Helgemo? Zalicytował 6♠! I rozgrywał ten kontrakt z kontrą.

Pełny diagram rozdania:

♠ 4
 ♥ K W 9 8 6 2
 ♦ 4 3
 ♣ W 10 8 2
 ♠ A D 8 7 6
 ♥ 10 7 5 4
 ♦ -
 ♣ A D 9 7
 N
 W E
 S
 ♠ W 10 9 2
 ♥ -
 ♦ 10 8 7 6
 ♣ K 6 5 4 3
 ♠ K 5 3
 ♥ A D 3
 ♦ A K D W 9 5 2
 ♣ -

Zapytany o swą niezwykłą decyzję Helgemo odpowiedział: – Licytując 6♠, byłem niemal przekonany, że je wygram. Wiedziałem, że partner ma renons kier, a ponieważ S nie ma dwóch asów, to ma renons i długi pełny longer karowy. Było więc oczywiste, że partner ma długie piki i wartości w treflach. Gdybym zastał u E ♣10, wygrałbym szlemika.

NS nieco pogubili się w obronie i skończyło się na bez jednej, za 200. Na drugim stole N spasaował i licytację otworzył S – 1♦. Po trwającej wiele okrażeń licytacji dwustronnej także grany był kontrakt 6♠ z kontrą, bez dwóch, za 500. 7 impów dla Monaco. A gdyby Helgemo spasaował na 6♥, kontrakt zostałby wygrany (1430 - 500 = 930, czyli 14 impów dla przeciwników). W obrocie decyzja Helgemo warta była aż 21 impów!

Natchniony wist przed kamerami

W rozgrywanym „na kamerkach” i transmitowanym na BBO meczu ekstraklasy Kasztelan Konkret Chełmno – Konstanta Bielsko-Biała prawdziwie natchnionym wistem popisał się Radostaw Szczepański (Konkret), zwany powszechnie Radzieckim.

Kartę miał w tym rozdaniu następującą:

♠ A D W 6 5 4 ♥ K 7 ♦ 10 8 7 ♣ 9 5

NS po partii. Licytacja:

W	N	E	S
Skop	Chodacki	Szczepański	Marks
-	-	2 ♦	2 ♥
pas	3 ♣	pas	3 ♦
pas	3 BA	pas...	

W co się wistuje przeciwko 3BA? Oczywiście w ♦10! Tak w każdym razie zawistował Radziecki i okazało się to wistem natchnionym, bo całe rozdanie wyglądało tak:

NS po partii, rozdawał E

♠ K 9 7 3 2
 ♥ W 10
 ♦ 9
 ♣ A K W 3 2
 ♠ 10 8
 ♥ 5 4 3 2
 ♦ A D 6 4
 ♣ 10 8 6
 N
 W E
 S
 ♠ -
 ♥ A D 9 8 6
 ♦ K W 5 3 2
 ♣ D 7 4
 ♠ A D W 6 5 4
 ♥ K 7
 ♦ 10 8 7
 ♣ 9 5

3BA(N) było zdecydowanie najpopularniejszą końcówką rozgrywaną w tym rozdaniu w ośmiu meczach ekstraklasy. A najpopularniejszym pierwszym wistem – ♥K. Co kończyło się 10 lub nawet 11 lewami dla NS (m.in. trzykrotnie z kontrą jedna lepiej – za 950). Tylko trzech wistujących sięgnęło po obkładający wist karowy, ale tylko jeden – Radziecki właśnie – wybrał ♦10 (!). Złowił tym samym singlową ♦9 rozgrywanego i było pozamiatane. Bez dwóch.

Na dodatek Radek będzie mógł kiedyś o tym wście swoim wnukom nie tylko opowiadać, ale pokazać im całe zdarzenie na archiwalnym filmie...

jap

Brydź i wulkany (oraz różne inne historie godne naśladowania)

Fot. Bridge2Success



Podsumowanie wieczoru inicjującego społeczny program Bridge2Success

Czy wulkany mogą grać? Mogą, i to z sukcesem. Dwa wulkany dobrej energii to prawniczka Joanna Chmielewska i menedżerka Elżbieta Tomczuk, które na studiach razem grały w siatkówkę, a równocześnie – w brydża. Od tamtej pory blisko się przyjaźnią. I właśnie z tego grania, przyjaźni oraz chęci zrobienia czegoś dobrego narodziła się idea Bridge2Success Fest, czyli największej na świecie imprezy brydżowej, zaplanowanej na 11 maja 2019 w Warszawie, gdzie zagrać ma tysiąc par. Równolegle będą grać brydżyści z innych krajów, te same rozdania, w tym samym czasie – może ustanowimy rekord Guinnessa? Zachęcamy wszystkich do włączenia się w projekt!

Ten pierwszy festiwal będzie zwiększeniem inicjatywy społecznej B2S, której celem jest powiększenie grona czynnych brydżystów o tych, którzy jeszcze wcale nie grają, i o tych, którzy kiedyś grali, jednak różne powody sprawiły, że od brydża odeszli. Chcemy zachęcić młodych, by rozwijali kompetencje potrzebne do osiągnięcia sukcesu, chcemy włączyć starszych, by pomagali młodszym – i sobie samym. Chcemy zachęcić pracodawców, by uczyli gry w brydża i przyciągali świetnych współpracowników. Chcemy budować mosty międzypokoleniowe. Dużo tego „chcemy”... Dlaczego? Żeby pomagać. Dlatego że brydż pozwala doskonalić umiejętności przydatne w życiu codziennym, ta-

kie jak planowanie, nawiązywanie kontaktu, podejmowanie decyzji, współpraca, realizacja celu, opanowanie, odpowiedzialność. Znamy? Znamy! Niekiedy nawet nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak bardzo brydż rozwija.

Wyniki badań przeprowadzonych wśród młodzieży przez Agatę Kowal z Krakowa pokazują, że brydż znakomicie wpływa na wyniki w nauce. Pomaga również starszym – zapobiega chorobie Alzheimera, opóźnia jej rozwój. Ewa Maksymiuk już pracuje z podopiecznymi warszawskiego Centrum Alzheimera. To już, ale... Brydż może też być znakomitym miejscem spotkań pracodawców i szukają-

cych pracy. Przy stoliku rozmawia się zupełnie inaczej, znika sztywność i bariery, łatwiej się dogadać. Ankiety pokazują, że pracodawcom zależy na tym, by zatrudnieni dobrze się u nich czuli. Brydź może stać się znakomitym narzędziem integracyjnym, jednocześnie rozwijającym wyżej wymienione kompetencje potrzebne w pracy. W ramach programu Bridge2Success planujemy (ponieważ PZBS jest partnerem projektu) szkolenia – na żywo i przez internet – oraz rozgrywki. Spotkania różnych środowisk i pokoleń, wymianę doświadczeń. Mentoring – doświadczeni brydżyci biorą pod swoje skrzydła początkujących.

Pełna entuzjazmu Ela Tomczuk przedstawiła niedawno program B2S w Orlando, a zrobiła to tak znakomicie, że od razu akces zadeklarowało kilka krajów (i ciągle zgłaszają się nowi chętni). Potrzebni są nam społecznicy-ambasadorowie projektu, którzy chcą się zaangażować i działać na rzecz propagowania B2S, włączać instytucje, zyskiwać sponsorów i podsuwać pomysły. Więcej o inicjatywie na stronie organizatora, czyli Fundacji Sztuka i Pasja <http://sztukaipasja.pl/pasja/prezentacja>.

Zapraszamy do kontaktu wszystkich, którzy chcą zrobić coś pożytecznego:
joanna.chmielewska@bridge2success.com.pl
ela.tomczuk@bridge2success.com.pl

A teraz kilka słów o tych, którzy już czynią dużo dobrego. Dariusz Węgrowicz z Otwocka oprócz organizowania spotkań i turniejów (na przykład turniej o puchar burmistrza Otwocka) prowadzi brydżową grupę wsparcia AA. Świetny pomysł, podziwiam i gratuluję! Sławomir Kamecki z klubu Brydź60+ z Konstancina namówił Dom Aktora Seniora i Dom Rencisty PAN do organizowania spotkań brydżowych; pojechaliliśmy, opowiedzieliśmy o brydżu – i ruszyło. Po turnieju retro Sławek zorganizował turniej niepodległości, podczas którego grający odpowiadali na pytania z historii. Konkurs pamiętek wygrał zbiór miesięczników „Kłos” z roku 1898, drugie miejsce – egzemplarz „Płomyka” z 11 maja 1936 poświęcony pierwszej rocznicy śmierci Marszałka.

Zaproponowaliśmy zajęcia dla podopiecznych centrum rehabilitacji. Mieszkają cały rok przy szkole, mają trudności z poruszaniem się, ale liczymy na to, że zaczną grać. Od Adama Szemplińskiego z Podlaskiego Związku Brydża Sportowego wiem, że tamtejszy związek pracuje z dziećmi (także w szkołach podstawowych), młodzieżą i seniorami (m.in. organizuje Podlaski Turniej Brydża Sportowego „O uśmiech dziecka”) i klubami Brydź60+. To ważne dla realizacji założeń programu Brydź60+: tworzenie pomostów międzypokoleniowych jest jednym z naszych celów. Adam Zieliński działający w integracyjnym

liceum przy warszawskich Łazienkach od kilku lat urzęduje w szkole Festiwal dla Myślących, rozgrywki m.in. brydżowe, w których uczestniczą też członkowie klubów Brydź60+. Teraz zdobył pieniądze w ramach funduszy partycypacyjnych. Dzięki nim możliwe stało się zorganizowanie kursów brydża dla początkujących – w różnym wieku. Ruszają od przyszłego roku.

Zaczęłam od spotkania inicjującego społeczny program Bridge2Success. To było 27 października w gościnnych progach NOT, gdzie część osób grała miniturniej, a druga grupa słuchała prezentacji o pożytkach z brydża płynących i specjalnie nagranych wypowiedzi brydżowych sław, wśród których byli Zia Mahmood czy Sabina Auken (można to zobaczyć na https://www.youtube.com/channel/UCCEE7U03qbUJiNk_pDBACfw).

A następnego dnia w hotelu Regent, też w Warszawie, odbył się brydżowy turniej charytatywny, którego siłą napędową od lat są księżę Albert Czetwertyński, prawdziwy senior, nawet 60+, mistrz nad mistrze Jan Chodorowski oraz promienna Montse Gras, trzeci wulkan dobrej energii. Takich ruchów sejsmicznych życzę nam wszystkim i oby wywoływały wstrząsy, które wyniosą brydża na wyżyny!

Małgorzata Maruszkin
lubiebrydza@wp.pl

Fot. Krzysztof Świek



W charytatywnym turnieju w hotelu Regent zagrały aż 74 pary!

LICYTACJA SZLEMOWA DLA AMBITNYCH (7)

Władysław Izdebski

Szlemikowe intencje



Rozpocznijmy od rozdania, które pochodzi z rozgrywek naszej ekstraklasy.

Mecz; obie przed partią, rozdawał W			
♠ A K 9 8		♠ D 5 2	
♥ D 4 2		♥ A K	
♦ 8 7 4 2		♦ K D 10 9 6	
♣ A 10		♣ K W 2	

Licytacja Wspólnym Językiem.

W	E
P. Gawryś	M. Klukowski
1 ♣	2 ♦
2 BA	3 BA
pas	

Niewątpliwie właściwym kontraktem jest szlemik karowy lub bezatutowy (77% szans na nieoddanie dwóch lew karowych). Na drugim stole, po relayowej licytacji, także grany był kontrakt 3BA.

Kto zawinił?

Z tym pytaniem zwróciłem się do kilku naszych czołowych brydżystów. Oto ich wypowiedzi.

♦ **Piotr Tuszyński:** Jeżeli chodzi o Gawryśa, to zgadzam się, że jego karta nadaje się do takiej licytacji. Klukowski powinien zainwitować szlemika, licytując po 2BA – 4BA, zwłaszcza wiedząc, że Gawryś otwiera solidnie.

♦ **Marcin Leśniewski:** Na pierwszy rzut oka wydaje się, że 100% winy ponosi E – co szkodzi powiedzieć 4BA? Większość 14 PC daje dobrego szlemika, a przy 13 PC partner spasuje lub zgłosi coś warunkowego – wtedy odmówimy. Jednak bliższa analiza pokazuje, że 2♠ po 2♦ i 3♦ po 2BA lepiej odda walory ręki otwierającego. Każdy z graczy mógł się znacznie lepiej zachować, więc ostatecznie winę dzieli 50% do 50%.

♦ **Krzysztof Martens:** 2BA – rozumiem, że dzięki temu dowiem się o krótkości lub o blotkach w kierach, co umożliwi lub wykluczy licytację ewentualnego szlemika [Krzysztof gra pełną preferencją kolorów

starszych, stąd dalsza licytacja ukierunkowana jest na wykrycie krótkości]. 3BA – zbyt pesymistyczne, 4BA to standard.

♦ **Marek Wójcicki:** Jeśli licytujemy z preferencją starszych kolorów, to skłaniałbym się ku rebidowi 3♦, jeśli bez – zgłosiłbym 2♠ i po 2BA – 3♦. Karta nie jest zbyt bezatutowa, pusta ♥D, czterokartowy fit, dubel skłaniają do gry kolorowej. Po takiej licytacji E bez trudu doprowadzi do szlemika.

♦ **Włodek Krysztofczyk:** Podział winy: W – 70%, E – 30%. Po odpowiedzi 2♦ zajęcie bez atu z ręką zawierającą wartości dobre do gry kolorowej i fit czterokartowy jest słabą odzywką. Lepiej ustawić licytację 2♠, potem będzie czas na zgłoszenie fitu karo. Po rebidzie 2BA zamykające 3BA nieco bojaźliwe z uwagi na ładny longer karowy. Oczywiście zakładam klasykę w licytacji, 2♦ nie wyklucza starszej czwórki.

♦ **Lech Ohrysko:** 2BA nie podoba mi się, bo karta jest ładna do gry kolorowej. Powiedziałbym 2♠, a po 2BA – 3♦. E też mógł zgłosić 4BA (po 2BA), ale widać uznał, że nie ma co inwitować szlemika, skoro partner wskazuje rękę bazatutową, np.: ♠K 10 x x ♥D W x ♦x x x ♣A D x

Podsumowując – nasi eksperci w nieco większym stopniu obciążają gracza W niż E. Jednak analiza post factum ma tę wadę, że często skażona jest widokiem obu rąk. Gdyby rozdanie wyglądało np. tak...

♠ A K 9 8		♠ D 5 2	
♥ D 4 2		♥ A 8	
♦ 8 7 4 2		♦ K D W 9 6	
♣ A 10		♣ W 8 7	

W	E
1 ♣	2 ♦
2 BA	3 BA
pas	

... zajęcie bez atu przez W byłoby słusznym wyborem, gdyż po dowolnym wiście z pozycji N kontrakt 3BA jest pewny (niezwykle ważną rolę spełnia ♣10).

Natomiast po licytacji...

W	E
1 ♣	2 ♦
2 ♠/3 ♦	2 BA/3 BA

... kontrakt 3BA (E) byłby, po wiście treflowym lub kierowym, poważnie zagrożony, niekiedy niemożliwy do wygrania.

Dochodzi do tego motyw kamuflażu, o którym dosyć szeroko mówiliśmy w poprzednim odcinku.

Licytacja...

W	E
1 ♣	2 ♦
2 BA	3 BA

... jest nieinformacyjna dla przeciwników, więc mogą nie trafić pierwszego wistu lub zbłądzić w dalszej obronie.

Z kolei przy takim rozkładzie kart...

♠ A K 9 8		♠ 6 5 2	
♥ D 4 2		♥ A K	
♦ 8 7 4 2		♦ K D 10 9 6	
♣ A 10		♣ K 8 7	

... mimo że w stosunku do wyjściowego rozkładu zabraliśmy E 3 PC (♠D i ♣W), szlemik karowy jest nadal bardzo dobrym kontraktem. Ponieważ szlemik jest statystycznie rzadkim ptakiem, pragmatyka kieruje nasze postępowanie przede wszystkim ku końcówce.

Gdzie jest pies pogrzebany?

Porównajmy dwie sekwencje systemu Wspólny Język:

W	E
1 ♣	2 ♥ (forsujące zniesienie)

oraz

W	E
1 ♣	2 ♦ (forsujące zniesienie)

W pierwszym przypadku skok na 2♥ niesie intencje szlemikowe: ręka jednokolorowa z solidnym longerem sześciokartowym, około 16 PC.

Otwierający z omawianą przez nas ręką...

♠AK98 ♥D42 ♦8742 ♣A10

... gdyby dostał do dyspozycji tylko jedną odzywkę, zapewne wybrałby 6♥. Natomiast z przykładową ręką...

♠DW86 ♥842 ♦KD10 ♣KW9

... zgłosiłby 3BA.

Z kolei w sekwencji...

W	E
1♣	2♦
?	

... forsując do końcówki 2♦ jest bardzo enigmatyczne, a tym samym generuje kłopoty w dalszej licytacji.

Ten mankament nie występuje w licytacji naturalnej, gdzie skok na 2♦ – podobnie jak 2♥/♠ – niesie intencje szlemikowe. Z innymi rękami karowymi odpowiadającą licytuje 1♦, np.:

W	E
1♣	1♦
1BA	?

1♦ – naturalne, przy sile forsingu do końcówki nie wyklucza starszej czwórki. E może zalicytować 1♦ także z ręką: ♠x x x ♥x x x ♦AK x ♣AK x x, by przerzucić rozgrywkę bezatutową na otwierającego.

Rebid otwierającego 1BA wskazuje układ bezatutowy i nie wyklucza starszej czwórki. Teraz E może zgłosić rewera 2♥/♠, ujawniając układ 5+ kar i 4 kiery/piki w sile forsingu do dogranej lub – bez zbędnej wymiany informacji – podnieść kontrakt bezatutowy do stosownej wysokości.

Tendencje współczesnego brydża

Zapewne zauważyliście, że wiele par (także polskich) nie stosuje forsującego zniesienia 2♥/♠, nadając tym odzywkom inne znaczenie. Intencje szlemikowe przekazywane są wtedy za pomocą podwójnego magistra (two checkback).

W	E
1♣	1♥/♠
1BA	2♦
?	

2♦ = sztuczny forsing do dogranej, zwykle z ambicjami szlemikowymi. Prosi otwierającego o szczegółowe przekazanie informacji o jego ręce.

Rezygnacja z forsujących zniesień 2♥/♠ nie jest więc zbyt kosztowna. Krzysztof

Martens proponuje, by przeznaczyć je na wskazanie rąk bezatutowych, z którymi nie chcemy zajmować BA:

2♥ = forsing do dogranej, brak starszej czwórki, transfer na bez atu;

2♠ = inwit do końcówki, brak starszej czwórki, transfer na bez atu;

2BA = forsing do dogranej, brak starszej czwórki, ręka dobra do zajęcia bez atu.

Jeśli włączymy te ustalenia do systemu, to rękę, z którą chcemy grać 3BA przy bezatutowym wariacie otwarcia 1♣ (12–14 PC), licytujemy przez 2♥ lub 2BA – w zależności od tego, z której ręki chcemy grać bez atu. Otwierający z wariantem słabym zapowie 3BA, a z silnym – zgłosi swój kolor.

Sekwencję 1♣ – 2♣/♦ będziemy wtedy stosować z ręką układową, np.:

♠KD98 ♥2 ♦AD986 ♣D108

lub z aspiracjami szlemikowymi, np.:

♠KD98 ♥K2 ♦A8 ♣KD1086

W obu przypadkach oczekujemy od otwierającego opisu ręki i jego obowiązkiem jest zrealizowanie tego zadania.

Z powyższego wynika, że z rękami o mniejszym potencjale i w miarę zrównoważonym układzie, np.:

♠KD98 ♥D2 ♦KW1086 ♣D8

lub

♠KD98 ♥D2 ♦W8 ♣KD1086

... lepiej licytować 1♠. Naszym celem jest końcówka 4♠ lub 3BA, więc nie zawracamy partnerowi głowy kolorem młodszym. Gdy 1♠ podniesie do 2♠ – zgłosimy 4♠, zaś rebid 1BA podniesiemy do 3BA. Po tak nieinformacyjnej licytacji przeciwnicy często zblądzą na wiście.

Wskazówka

Po otwarciu partnera 1♣ – z ręką, z którą oczekujesz od niego szczegółowych informacji, licytuj swój longer młodszy – 2♣/♦, zaś z ręką, z którą przekonany jesteś grać tylko końcówkę, a twój wybór sprowadza się wyłącznie do gry w kolor starszy lub bez atu, zmierzaj do niej prostymi środkami, unikając nadmiernej wymiany informacji.

Pamiętaj, to tylko wskazówka – zawsze wybór ścieżki wiodącej do celu wymaga twojej rozważnej decyzji, w żadnym razie automatyzmu. ♦

Władysław Izdebski

Czego żąda niezwykła zrzutka

Mecz; NS po partii, rozdawał W

♠ 3	
♥ D 10 8 6	
♦ D 5 4	
♣ K D W 10 3	
♠ 9 5 4 2	
♥ A 9 7 5 2	
♦ 7 6	
♣ 8 2	

W	N	E	S
pas	pas	1♦	4♠
pas...			

Zawistowałeś ♦6 (wist odmienny, zrzutki odwrotne). Ze stołu blotka, partner wziął dziesiątkę i zagrał ♦A, ♦K – S dokłada do koloru.

Jaką kartę dokładasz?

Problem ten pochodzi z czasopisma *Le Bridgeur* (2009), a wcześniej był także prezentowany w *The Bridge Word*. Testowani na tę okoliczność zawodnicy mieli różne pomysły. Równie szerokim spektrum pomysłów błysnęli zapytani przeze mnie brydżyści polscy. Popatrzmy.

♦ **Bogusław Gierulski:** ♣8. Zachęcam do zagrania w kiery, nie mam promocji atutowej. Ponieważ partner może mieć cztery kiery, więc nie mogę przebić atutem kara, by wziąć ♥A.

[Władysław Izdebski: Nie do końca słuszna jest wypowiedź: „nie mam promocji”, przecież partner może mieć honor pikowy, np. singlową ♠10, a wtedy zagranie karowe pod podwójny renons wypromuje nam lewą atutową.

Sprecyzujmy nasz problem: – jeśli ♥A przechodzi, trzeba go odebrać; – jeśli S ma renons kier, należy zagrać na promocję].

♦ **Marcin Leśniewski:** Ciężka odpowiedź, myślę że trzeba zrzucić ♥7 (klasyczna ilościówka).

♦ **Ryszard Kielczewski:** Dokładam ♥9. Gdzieś przed laty opisywałem spór pomiędzy

dzy Wilkoszem i Lebiodą w Sławie jeszcze w latach 60. Chodziło o sytuację, kiedy Wilkoszowi zostały dwa kolory – D 10 x w karach i A x x w pikach. Partner zgrywał fortę i chodziło o zamarkowanie, w co ma zagrać. Odrzucenie się od damy było wyrzuceniem zatrzymania, więc Wilkosz dołożył pika. Partner pomknął w karo, co zaowocowało wpustką na asa pik i koniecznością wyjścia spod biorącej lewy w karach.

Po latach sformułowałem rozwiązanie: **jeżeli partnerowi pozostały dwa kolory, to odstępujemy od zrzutki krakowskiej na rzecz zrzutki bezpośredniej.**

Problem, który przysłałeś, można podciągnąć pod ten przypadek. Obrońca po ściągnięciu kar oczekuje sygnału od partnera, któremu pozostały dwa kolory, nie licząc atutowego. Sygnał partnera ma wskazać wartość w jednym z nich, a przy okazji, ponieważ sytuacja jest złożona – obkładamy przez odebranie naturalnej lewy, czy przez promocję – oprócz zrzutki o charakterze lawintalowym, potrzebna jest zrutka ilościowa. Dlatego w problemowej sytuacji sugeruję dołożenie ♥9 – mam coś w kierach (tu asa) i nieparzystą liczbę kart w tym kolorze. Stosownie do posiadanej ręki partner wybierze właściwe zagranie, wiedząc, że skoro mam coś w kierach, to nie mam w treflach.

[W.I.: Zakomunikowałem Ryškowi, że nie rozumiem tego wyводу. Odpowiedział: Nie szkodzi, inni rozumieją :)].

♦ **Piotr Tuszyński:** ♣2. Nie ma możliwości rozstrzygnięcia, czy rozgrywający ma singla, czy renons kier. Z zagrania partnera wynika, że nie ma ♣A. Oceniam, że rozgrywający ma renons kier, więc największą szansę daje zagranie na promocję ♠9, zakładając u partnera ♠10, ♠W lub ♠D. ♣2 to lawintal na kara, chyba że stosuje się inne zrzutki.

[W.I.: Piotrek zdał się na intuicję (to jego silna strona): założył renons u S, singlowy honor u partnera i lawintalowy charakter zrzutki treflowej].

♦ **Jan Nadaj** (mój partner sprzed lat): ♥A! – jednocześnie jako ilościówka. Partner nie ma ♣A, bo wtedy jego zagranie nie ma znaczenia. Teraz ma wybrać pomiędzy ściągnięciem ♥K albo zagranie na hipotetyczną promocję w karo.

[W.I.: Drogi Radco (tym zacnym tytułem

zwracaliśmy się do Jana), śmiała decyzyja! Opiera się na dwóch założeniach: pierwszym – że partner jest równie inteligentny co ty (śmiała teza), drugim – że posiada ♥K, a przecież trzecioręczne otwarcie tego nie obiecuje].

♦ **Darek Kardas** (współautor książki *Nowe ścieżki licytacji*): ♥A! Kolejnością zagrań figur karowych (A-K) partner lawintalował wartości kierowe. Po wyrzuceniu ♥A E myśli tak: Partner wie, że mam co najwyżej cztery kiery (otwarcie 1♦). Gdyby miał czwartego asa, to po prostu przebiłby ♦K i ściągnął kiera, albo wyszedł w kiera do potencjalnego mojego ♥A. Ma więc co najmniej pięć kierów. Ale ponieważ spasował na otwarciu, więc chyba nie ma sześciu kierów. Zatem buch – pod potrójny renons! [W.I.: Ileż to ciekawych koncepcji już ujrzeliśmy, a każda to inna].

♦ **Marek Wójcicki:** Gram, że przy grze w kolor zrutka nie do koloru to marka bezpośrednia. Mam więc dwie opcje: ♥2 – graj w kiery, ♣8 – nie graj w trefle.

Wydaje mi się, że ♥2 nie pozostawia partnerowi alternatywy, a ósemka trefl pozostawia mu dwie opcje – promocja lub kier, czyli może sugerować, że i mam coś w kierach, i szansę na promocję. Oczywiście po ♣8 może myśleć, że to singiel, ale wtedy może bym w niego wyszedł? Jeżeli gra się lawintalem, sytuacja jest trudniejsza, nie ma takiej linii rozumowania.

Krzysztof Jassem: Są dwie szanse na połączenie (as kier i promocja), a jeden alfabet sygnałów. W książce Martensa można połączyć te szanse jakąś inteligentną zrutką. W mojej książce (nie wykluczam wydania takowej) w każdej sytuacji alfabet sygnałów jest zero-jedynkowy (0-1). Na przykład: w sytuacji A – daję ilościówkę, a w sytuacji B – daję lawintala. W pozostałych sytuacjach (C) nie daję inteligentnej zrzutki. W ten sposób wypuszczam z partnerem 5% kontraktów (sytuacja C), a inni (inteligentni) – obkładają niekiedy w sytuacji C, a wypuszczają 10% w sytuacjach prostych (A lub B). W tym rozdaniu rezygnuję z promocji. Przebijam i ściągam ♥A.

[W.I.: Przejdźmy więc do wypowiedzi :

♦ **Krzysztof Martens:** Nie mam jasnej drogi. Jeśli rozgrywający posiada układ:

a) 8–1–3–1 – zagranie partnera (karo czy kier?) nie ma znaczenia,

b) 7–1–3–2 – trzeba ściągnąć kiera (najlepiej królem i grać w karo),

c) 7–0–3–3 – trzeba od razu grać w karo. Zrutka, która w tym kontekście transferuje problem do partnera, to ilościówka kierowa, ale czy on tak to odczyta, to zupełnie inna sprawa.

[W.I.: Następnego dnia Krzysztof przesłał mail – KONTYNUACJA]:

♦ **Krzysztof Martens:** Władku, zdarzają się problemy zbyt trudne i trzeba się z tym pogodzić. W tym rozdaniu miotamy się pomiędzy warunkową promocją (gdy partner posiada singlowy honor (np. ♠10) i ściągnięciem lewy kierowej.

a) my posiadamy ♥A (partner o tym nie wie),
b) partner posiada ♥A (tutaj wystarczy ilościówka kierowa).

Jak połączyć informacje o:

1) ♥A,

2) ilości kierów,

3) idei promocji warunkowej.

Pewną pomocą jest wniosek płynący z licytacji, że otwierający ma najwyżej cztery kiery. Z tego wynika, że mając tylko cztery kiery, możemy przebić karo i zabrać kiera. Problem powstaje przy posiadaniu pięciu kierów. Jak umożliwić partnerowi przeczytanie naszej zrzutki kierowej?

Niektóre pary zawsze zrzucają ilościówkę z koloru pięciokartowego drugą od góry. Przy tym ustaleniu ♥9 obiecuje jedną starszą kartę. Partner, mając ♥K W x i widząc w dziadku ♥D 10 x x, będzie wiedział, gdzie jest as. Ściągnie ♥K i zagra w karo. Nie rozwiązuje to problemu, gdy rozgrywający będzie miał singlowego waleta. Podobnie można operować przy sześciu kierach, ale to już wyższa szkoła jazdy. Zrzucanie z naszej ręki ♥A na trzecie karo grozi pytaniem „skąd Panowie przyjechali”, gdy rozgrywający będzie posiadał ♠A K D W 10 x x ♥K ♦ x x x ♣A x.

ZRUTKA TREFLA W TYM KONTEKŚCIE PROSI O PROMOCJĘ. DLACZEGO?

1. ♣A nie może uciec, więc zagranie w karo jest oczywiste.

2. Brak ilościówki kierowej świadczy o tym, że nie chcemy partnerowi pomóc w rozwiązaniu problemu związanego z kierami, więc bez względu na to, co on ma w kierach, oczekujemy zagrania w karo.

Ciekawy problem, ale bardzo trudny do

wspólnej interpretacji znaczenia zrzutek.

WSZYSTKO ZALEŻY OD KONTEKSTU.
I LOVE THIS GAME.

♦ **Aldek Ramer** (Holandia): Na szczęście w konkretnej sytuacji nie ma problemu. Jak nie przebijam trzeciego kara ani nie dokładam najwyższego kiera – to mam jakieś szanse na promocję atutową. Partner ogląda uważnie swojego singla pik. Z małym gra w kiera, z grubym (♠10, ♠W lub ♠D) – gra na promocję. Moja zrzutka jest bez większego znaczenia. Na wszelki wypadek dołożyłbym ilościówkę – ♥5. Trefl jest niebezpieczny, mógłby być singlowy.



Tyle różnych opinii, pora na podsumowanie.

By było łatwiej, skoncentrujemy się na posiadanej ręce:

♠9542 ♥A9752 ♦76 ♣82

Moje wnioski wychodzą z obowiązującej od zarania zasady: **Niezwykła zrzutka żąda niezwykłego zagrania!**

1. **Pewna promocja** – mamy np. ♠10 x x x – wyrzucamy najstarszego kiera, tu ♥A (niezwykła zrzutka).

2. **Brak promocji** – tj. ♠x x x x – przebijamy karo i gramy ♥A (gdy go mamy) lub ♥x do potencjalnego asa partnera.

Z punktów 1. i 2. wynika:

3. **Warunkowa promocja** – każde inne zagranie. Zgodnie z sugestią Aldka Ramera – dokładamy ilościówkę kierową.

Ta koncepcja pozwoli obsłużyć wszystkie możliwości, a także działać bardziej uniwersalnie, np. mając ♥W 9 7 5 2 i ♠10 x x x – wyrzucimy ♥W (niezwykła zrzutka), jako nakaz wistu karowego, itd...

To był artykuł dla dociekliwych o rozmowie w tym samym języku. ♦

www.szokolabrydza.pl

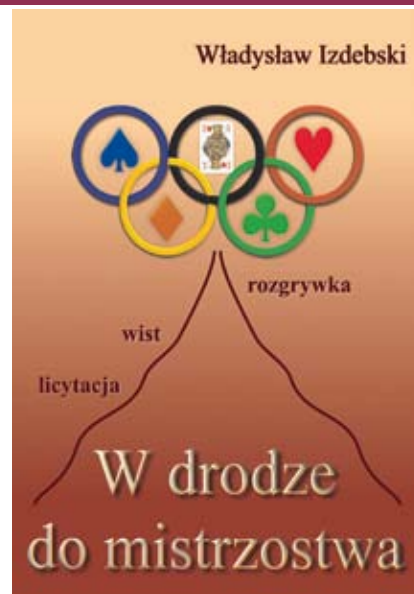
Strona dla tych,
którzy kochają brydża.

KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA

Zakładam, że wiedzę dotyczącą zagrań technicznych, a także tę o licytacji masz już nieźle opionowaną. Jednak proces licytacji, wistu oraz rozgrywki wymaga czegoś więcej – brydżowej wyobraźni. I o tym jest ta książka.

Jestem przekonany, że po przestudiowaniu osiemdziesięciu problemów w niej zawartych zaczniesz grać nie tylko kartami, które widzisz, ale również tymi, które trzymają przeciwnicy.

Władysław Izdebski



Z wielkim bólem informujemy, że zmarł nasz Przyjaciel

Ryszard Karp



Do roku 1999 był prezesem Suwalskiego Związku Brydża Sportowego, od 1999 nieprzerwanie sprawował funkcję wiceprezesa Zarządu Warmińsko-Mazurskiego OZBS. Był też prezesem Elckiego Towarzystwa Brydżowego. Zapamiętamy Rysia jako wspaniałego organizatora elckich mityngów i w dużym stopniu ich sponsora. Wspaniałe przyczyniał się też do integracji z brydżystami z sąsiednich województw. Zawsze był tam, gdzie Go potrzebowano, albo sam czuł, że jest potrzebny. Był wzorem Działacza Społecznego. Posiadał najwyższe odznaczenia: Złotą Odznakę PZBS i Zasłużony dla brydża na Warmii i Mazurach. Od dwóch lat był Honorowym Członkiem PZBS. Kochał pomagać w uprawianiu brydża sportowego i sam kochał rywalizować przy brydżowym stole.

Miał tytuł Mistrza Międzynarodowego. Jego zasługą było doprowadzenie drużyny ETB Elk do I ligi. Zdobywał medale mistrzostw Polski i naszego województwa. Osiągnął wiele sukcesów.

Nade wszystko był Wspaniałym Człowiekiem i Przyjacielem!

Cześć Jego pamięci!

Brydżyści z województwa warmińsko-mazurskiego

JAK ROZEGRASZ?

Rozwiązania problemów ze str. 6

Problem 1

Mecz; NS po partii, rozdawał W

♠ A D 7 2		♠ 6 5 4 3
♥ K W 9 8 7 5 3	N	♥ A D 6
♦ A 4	W	♦ W 9 5
♣ –	S	♣ W 10 9

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
1 ♥	ktr.	2 ♥	pas
4 ♥	pas...		

N zawistował ♣A, S dołożył ♣2 (wist odmienny, zrzutki odwrotne). Jak rozegrasz?

Rozwiązanie

♠ A D 7 2		♠ 6 5 4 3
♥ K W 9 8 7 5 3	N	♥ A D 6
♦ A 4	W	♦ W 9 5
♣ –	S	♣ W 10 9

♠ 10	
♥ 10 4	
♦ D 7 6 2	
♣ D 8 7 6 4 2	

Masz gotowych dziewięć lew i dziesiątę chciałbyś poszukać w pikach. Kontra wywoławca gracza N lokalizuje ♠K raczej u niego, ale rozkład pików 3–2 też ci wystarczy. Tak więc jedynym niebezpieczeństwem jest rozkład pików 4–1 i przy tym założeniu należy prowadzić dalszą analizę.

Zawsze w takich sytuacjach należy dążyć do wyeliminowania kolorów bocznych, celem przygotowania ewentualnej wpustki. Przebij więc trefla i komunikując się dwa razy ze stołem atutami, przebij kolejne dwa trefle. Teraz odegraj ♠A, ♦A i oddaj się w ręce wroga karem. Jedynym bezpiecznym dla nich odejściem będzie karo, które przebijesz w ręku i w końcówce...

♠ D 7 2		♠ 6 5 4
♥ K	N	♥ 6
♦ –	W	♦ –
♣ –	S	♣ –

♠ –	
♥ –	
♦ 7	
♣ 8 7 6	

... zagrasz błotką spod ♠D. Tak przeprowadzona rozgrywka przyniesie ci sukces niezależnie od rozkładu pików.

Problem 2

Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ A K 5 4 3		♠ 8 7 6
♥ –	N	♥ A 5 4 3 2
♦ A K 5 3 2	W	♦ 10 7
♣ K D W	S	♣ A 10 8

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
1 ♣ ¹	1 ♥	1 BA ²	pas
2 ♠ ³	pas	3 ♥ ⁴	pas
3 ♠ ⁵	pas	4 ♣ ⁶	pas
4 ♦ ⁶	pas	4 ♠ ⁷	pas
5 ♦ ⁸	pas	6 ♠	pas...

¹ wieloznaczny trefl; ² naturalne, 7–10 PC, obiecuje stopera kier, brak 4⁺ pików; ³ 5⁺ pików, 18⁺ PC; ⁴ zachęcające uzgodnienie pików, a więc ♥A; ⁵ aspiracje, prosi o cuebid; ⁶ cuebidy; ⁷ negatywne, nic więcej już nie mam; ⁸ drugi cuebid karowy, a więc W wskazał ♦A K x (x x) i pyta o zatrzymanie trzeciej klasy (dubla) w karach

N zawistował ♥K. Gdy ukazał się dzia- dek, byłeś zawiedziony – statystycznie partner powinien mieć mniej kierów, a tym samym więcej trefli. Nie jest to jednak czas na narzekania, lecz na rozgrywkę.

Rozwiązanie

Wygląda na to, że oprócz koniecznego podziału 3–2 w pikach potrzebny jest podział 3–3 w karach. Ale czy na pewno?

Policzmy lewy: ♥A, cztery pikowe, dwie karowe i trzy treflowe = dziesięć lew. Lewę jedenastą da nam przebitka karowa w stole. Spróbujmy inaczej, zagrajmy na odwrotną rękę:

♠ A K 5 4 3		♠ 8 7 6
♥ –	N	♥ A 5 4 3 2
♦ A K 5 3 2	W	♦ 10 7
♣ K D W	S	♣ A 10 8

♠ 10 9	
♥ K D 10 9 8 7	
♦ W	
♣ 7 6 4 3	

♠ D W 2	
♥ W 6	
♦ D 9 8 6 4	
♣ 9 5 2	

Zabij pierwszą lewę asem (z ręki karo), przebij kiera w ręku. Odegraj dwa górne piki i dwa górne kara. Teraz pora na trzy trefle i kolejnego kiera – przebitego w ręku. Wreszcie przebijamy karo w stole i gramy kolejnego kiera... W ten sposób zapewnimy sobie pięć lew atuto-

wych w ręku i w sumie zbieramy lew dwanaście!

Problem 3

Mecz; NS po partii, rozdawał W

♠ A K D 7 2		♠ 10 4 3
♥ 5 3 2	N	♥ D 9 7 6
♦ A D 8 4	W	♦ K W
♣ 5	S	♣ A 9 8 2

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
1 ♠	pas	2 BA ¹	pas
4 ♠	pas...		

¹ inwit do końcówki z fitem pikowym

N zawistował ♣K, S dołożył ♣3 (wist odmienny, zrzutki odwrotne). Pora na ciebie.

Rozwiązanie

Przy podziale pików 3–2 lub 4–1 z singlowym walem masz gotowych dziesięć lew. Ale i przy czwartym ♠W nie jesteś bez szans. Jeśli cztery kara są przy czterech pikach, także wygrasz grę, przebijając dwa trefle w ręku. Czy to wszystko? Nie, jest jeszcze jedna szansa pozwalająca zrealizować kontrakt przy trzech karach i czwartym walecie pik u obrońcy N.

♠ A K D 7 2		♠ 10 4 3
♥ 5 3 2	N	♥ D 9 7 6
♦ A D 8 4	W	♦ K W
♣ 5	S	♣ A 9 8 2

♠ 6	
♥ A 10 8 4	
♦ 9 7 6 2	
♣ W 7 6 3	

W drugiej lewie przebij trefla i grając dwa górne piki, sprawdź ich rozkład. Przejdź dwa razy do stołu karami, przebij dwa pozostałe trefle w ręku i odegraj ♦D (ze stołu kier). W końcówce...

♠ –		♠ 10
♥ 5 3 2	N	♥ D 9 7
♦ A	W	♦ –
♣ –	S	♣ –

nieważne

... zagrasz ♦A i niezależnie od poczynañ gracza N weźmiesz dziesiątą lewę.

JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ 4 3				♠ D W 10 7
♥ 8 7 6 2				♥ A 4 3
♦ A K 5				♦ D W 9
♣ A 5 4 2				♣ D W 10
	N			
	W	E		
		S		

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	–	–	1 ♠
pas	1 BA ¹	pas	3 ♠
pas	4 ♠	pas...	

¹ półforsujące, 6–11 PC

Partner zawistował ♥W do twojego asa, S dołożył ♥D. Jak zamierzasz się bronić?

Rozwiązanie

Na skok 3♠ S na pewno posiada: ♠A K i ♥K D i ♣K. Spodziewany układ jego ręki to: 6–2–3–2 lub 6–2–2–3. Ponieważ masz zagwarantowane trzy lewy, więc wydaje się, że możesz spokojnie czekać na kładącą lewę w którymś z kolorów młodszych. Jeśli rozleniwiony odejdziesz biernie w kiera, rozgrywający wykorzysta to bezlitośnie. Popatrz na całe rozdanie:

♠ 4 3				♠ D W 10 7
♥ 8 7 6 2				♥ A 4 3
♦ A K 5				♦ D W 9
♣ A 5 4 2				♣ D W 10
♠ 2				♠ A K 9 8 6 5
♥ W 10 9 5				♥ K D
♦ 8 7 4 3				♦ 10 6 2
♣ 9 8 7 3				♣ K 6
	N			
	W	E		
		S		

Gdy po zagranie ♠A K rozgrywający stwierdzi zły podział atutów, zagra na odwróconą rękę. Przejdzie karem do stołu, przebijie kiera, zagra ♣K, ♣A i przebijie w rękę trefla, powróci trzeci raz do stołu karem i zagra w kiera lub trefla, zyskując trzecią lewę na blotkę atu. W ten sposób ueziera pięć lew atutowych oraz pięć na figury w pozostałych kolorach.

Zapewne już wiesz, że w drugiej lewie należało zaatakować komunikację ze stołem, wychodząc w karo. Zagranie to zapewni ci

sukces niezależnie od tego, w którym kolorze rozgrywający ma tripletona.

Wskazówka

Warto się przesiąść na pozycję rozgrywającego i samemu podjąć próbę rozgrywki. Gdy znajdziesz drogę wiodącą do realizacji kontraktu, wróć na miejsce obrońcy i pomyśl, jak temu zapobiec.

Problem 2

Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ A 8 6 3				
♥ K D 9				
♦ A 9 4				
♣ W 6 2				
♠ K 10 5 2				
♥ 8 6 3				
♦ 10 3				
♣ A K D 9				
	N			
	W	E		
		S		

Licytacja Wspólnym Językiem

W	N	E	S
1 ♣	ktr.	pas	4 ♥
pas...			

Zawistowałeś ♣A, K, D (wist odmienny, zrzutki odwrotne) – wszyscy dołożyli do koloru, partner w kolejności ♣8, 7, 3. Jaką kartą atakujesz w lewie czwartej?

Rozwiązanie

♣8 była demarką, kolejne dwie blotki służą lawintalowaniu, więc wiesz, że partner wskazał wartości pikowe. Naturalnym wydaje się więc atak pikowy.

W tym momencie przyda się metoda hipotezy.

♦ Jeśli rozgrywający ma do oddania lewę pikową – musi przegrać kontrakt. Zgodnie z *metodą* załóż więc u rozgrywającego singla pik i przy tym założeniu prowadź dalszą analizę.

S posiada więc układ 1–6–3–3 lub 1–5–4–3 i około 10 PC.

♦ Jeśli rozgrywający ma sześć kierów z asem i mariasza karo, nie masz nic do roboty, ma on gotowych dziesięć lew. Załóż więc układ 1–5–4–3 oraz ♦W u partnera, bo tylko wtedy rozgrywający ma lew dziewięć: pięć kierów, trzy kara i ♠A. Na pierwszy rzut oka rozgrywający musi przegrać kontrakt niezależnie od naszych poczynań.

Przesiądź się na pozycję rozgrywającego i spróbuj rozegrać kontrakt 4♥, gdy w czwartej lewie W zawistuje w pika:

♠ A 8 6 3				
♥ K D 9				
♦ A 9 4				
♣ W 6 2				
♠ K 10 5 2				
♥ 8 6 3				
♦ 10 3				
♣ A K D 9				
	N			
	W	E		
		S		
				♠ D W 7 4
				♥ 4 2
				♦ W 8 6 2
				♣ 8 7 3
				♠ 9
				♥ A W 10 7 5
				♦ K D 7 5
				♣ 10 5 4

Łatwo dostrzegalne szanse to podział kar 3–3 oraz manewr Guillemarda (cztery kara przy trzech kierach). Obie te szanse pogodzi rozgrywka na odwróconą rękę. Bieremy lewę na ♠A i natychmiast przebijamy pika w rękę, gramy kiera do stołu, przebijamy pika ♥A, wracamy kierem do stołu, przebijamy pika ostatnim kierem i po dościu do stołu ♦A odbieramy obrońcy ostatnie atu. Weźmiemy lewę pikową, sześć atutowych (trzy w stole i trzy przebitki w rękę) oraz trzy kara = dziesięć lew.

Wracaj na pozycję W, teraz już wiesz, że należy zaatakować komunikację wistem w kiera, gra na odwróconą rękę stanie się niemożliwa.

Problem 3

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ W 9 7				
♥ K D 7 6				
♦ K D 2				
♣ A W 3				
	N			
	W	E		
		S		
				♠ A 5 2
				♥ W 10 9 3
				♦ 4
				♣ 9 8 6 5 4

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	–	–	1 ♣
1 ♠	ktr. ¹	2 ♠	pas
pas	ktr.	pas	2 BA
pas	3 BA	pas...	

¹ cztery kiery, 7+ PC

Wist (W): ♠6 (odmienny, zrzutki odwrotne), ze stołu ♠9 – zastanów się nad obroną.

Rozwiązanie

Wizualizacja rozdania:

1. Z podliczenia miltonów wynika, że partner ma ich co najwyżej siedem.

2. Partner ma pięć pików, zatem S ma dubla, prawdopodobnie ♠K x (może ♠D x).

3. **S** nie ma czterech kierów (nie uzgodnił tego koloru) ani pięciu kar (nie otworzył 1♦), więc układ jego ręki to 2–3–4–4, ewentualnie 2–3–3–5.

4. Przy układzie ręki **S** 2–3–3–5 nie mamy nic do zrobienia. Rozgrywający ma gotowych pięć lew treflowych, pika i trzy lewy w jednym z czerwonych kolorów (jednego z asów ma na pewno). Układ ręki **S** to zatem 2–3–4–4, zaś partnera 5–2–5–1.

5. Jeśli partner ma ♦A, możesz wziąć pierwszą lewę ♠A i kontynuować ten kolor. Rozgrywający weźmie: pika, cztery trefle i trzy kiery – razem osiem lew. Ty będziesz czuwał nad kolorem kierowym, a partner nad karowym. Przydziel więc rozgrywającemu ♦A...

♠ W 9 7		♠ A 5 2
♥ K D 7 6		♥ W 10 9 3
♦ K D 2		♦ 4
♣ A W 3		♣ 9 8 6 5 4
♠ D 10 8 6 4	N W E S	♠ K 3
♥ A 2		♥ 8 5 4
♦ W 10 8 7 6		♦ A 9 5 3
♣ 2		♣ K D 10 7

... i zastanów się, co się stanie, gdy weźmiesz pierwszą lewę ♠A i nawrócisz pikiem. Rozgrywający odegra cztery trefle i ręka **W** znajdzie się w przymusie. Chcąc utrzymać stopera karo, **W** musi się pozbyć pika. Rozgrywający zagra wtedy kiera i w sumie odda trzy piki oraz ♥A. Możesz temu zapobiec, jeśli przepuścisz pierwszego pika!

Wskazówka

Ćwicz brydżową wyobraźnię. Bez tej umiejętności nie zostaniesz Mistrzem!

PROBLEMY LICYTACYJNE

Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał S			
♠ D 10 6 5		♠ A 9 8 7 2	
♥ A W 8		♥ D 10	
♦ A K W 9 8		♦ 10 7	
♣ 2		♣ W 10 6 5	

Jak według Ciebie powinna przebiegać licytacja pary **WE** Wspólnym Językiem?

W	N	E	S
–	–	–	1♣
?	2♣	?	pas
?	pas	?	pas
?			

Rozwiązanie

W	N	E	S
–	–	–	1♣
1♦	2♣	pas	pas
ktr.	pas	3♠	pas
4♠	pas...		

1♦ – mamy wybór między wejściem 1♦ a kontrą. Nasz kolor karowy jest solidny i mamy na tyle silną kartę, że w razie potrzeby zabierzemy głos jeszcze raz. Ze słabszą ręką...

♠W 10 6 5 ♥A W 2 ♦A W 10 8 2 ♣2

... lepszą odzywką byłaby kontra, gdyż mamy siłę tylko na jedną odzywkę. Po ewentualnym wejściu 1♦, gdy licytacja będzie bardziej dynamiczna, np. **N** skoczy na 3♣, nie mamy żadnej nadwyżki w sile pozwalającej wznowić licytację. Jeśli partner ma...

♠A 9 8 7 3 2 ♥10 9 2 ♦2 ♣W 10 8

... spasuje na 3♣. Natomiast po naszej kontrze, wiedząc o ficie pikowym – zgłosi 3♠.

Ogólna zasada: Z silną i układową kartą licytujemy powoli. Licytując 1♦, wskazaliśmy longer karowy, a późniejszą kontrą – nadwyżkę oraz możliwość gry w pozostałe kolory. W ten sposób dokładnie opisaliśmy swą kartę co do siły i układu. Z kartą słabszą starajmy się w miarę możliwości jedną odzywką przekazać obraz swej karty, preferując uzgodnienie kolorów starszych.

O ile kolor młodszy (tu karo) możemy zaniedbać, wskazując kontrą fity w kolorach starszych, to nie należy tego robić ze starszym pięciokartem.

Z ręką...

♠W 10 7 6 ♥A W 10 8 2 ♦A W 8 ♣2

... po otwarciu z prawej 1♣ powinniśmy interweniować 1♥!

3♠ – partner wskazał nadwyżkę i fity w kolorach starszych. Nasze 6 miltonów w kolorach partnera oraz pięciokart w pełni uzasadniają tę licytację.

4♠ – oczywiście, fit czterokartowy i wyraźnie nadwyżkowy charakter karty w pełni uzasadniają zgłoszenie końcówki.

Problem 2

Mecz; obie po partii, rozdawał W			
♠ A K 10 7		♠ 9 8	
♥ A K		♥ W 10 8 7	
♦ K D 10 8		♦ A W 9 7	
♣ A D W		♣ 10 6 5	

Jak według Ciebie powinna przebiegać licytacja pary **WE** Wspólnym Językiem?

W	E
1♣	?
itd.	

Rozwiązanie

W	E
1♣	1♦
2♦	2♥
2BA	3♣
3♠	4BA
5♦	6♦
pas	

1♦ = negat

2♦ = forsing do dogranej

2♥ = wyczekujące, brak dobrego koloru

2BA = co najmniej zgrabne 24 PC (z siłą 22–23 PC **W** skoczyłby po 1♦ na 2BA)

3♣ = stayman

4BA = naturalny inwit szlemikowy, ok. 6 PC (przypominam: zachęcającym uzgodnieniem pików byłaby zapowiedź 4♥).

5♦ = naturalne, co najmniej warunkowe przyjęcie inwitu.

PIERWSZY WIST

Mecz; obie po, rozd. **E**. Twoja karta (**W**):

♠– ♥K D 10 9 2 ♦W 10 3 2 ♣7 6 3 2

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	–	1♦	1♠
2♥ ¹	4♠	5♥	6♠
pas (?)...			

¹ 5* kierów, nie forsuje

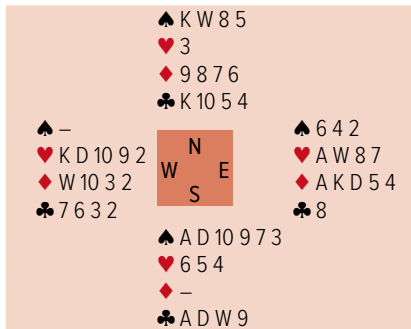
Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist?

Rozwiązanie

Partner otworzył licytację, więc miltony są rozłożone mniej więcej równo. Rozgrywający upatruje swej siły w lewach przebitkowych. Czy jest sposób na powstrzymanie zbliżających się przebitek kierowych w dziadku?

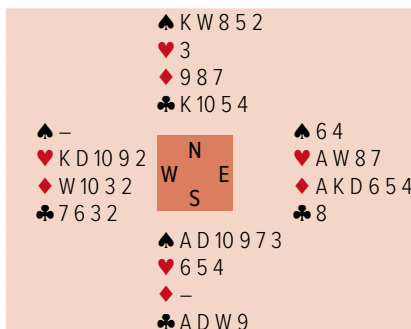
– Ponieważ **S** dojrzał krótkość kier u partnera, więc musi mieć co najmniej trzy kiery. Jeśli jego kiery są bez asa, to licytację 6♠

usprawiedliwiają zatrzymanie pierwszej klasy w pozostałych kolorach, np. renons karowy oraz solidne piki i trefle z asami. Licytacja partnera 5♥ także oparta jest o interesujący układ, a więc z dużym prawdopodobieństwem możesz się u niego spodziewać singletona trefli. Wistuj w trefla! Pełny diagram:



Jeśli rozgrywający odbierze atuty – odda dwa kiery, jeśli zaś zagra kiera – pošlesz trefla do przebitki.

Czy zauważyłeś znak zapytania przy twoim pasie na 6♠? – Otóż twoja decyzja była trafna, ale gdyby rozdanie wyglądało np. tak...



... szlemik pikowy byłby bezproblemowy, a 7♦ obkładałby tylko wist treflowy!

Wskazówki

1. Ćwicz swą brydżową wyobraźnię.
2. Nie stosuj automatycznie brydżowych regułek. Zapewne zauważyłeś, że suma lew na obu osiach znacznie przewyższa liczbę lew wynikających z Prawa Lew Łącznych. To niejedyny dowód, że Prawo sprawdza się w ograniczonym zakresie. Jeśli co najmniej jedna z rąk zawiera singletona lub renons, Prawo znacznie traci na dokładności. Sfitowanie dwóch kolorów oraz posiadanie ręki bez marnujących się wartości w kolorze przeciwnika wyraźnie podnoszą bilans lew.
3. Boczny renons to potęga. Nie tylko daje lewy przebitkowe, to także brak lew przegrywających w tym kolorze. ♦

Brydż w terenie, czyli... spotkania w Skokach

Nie od dziś wiadomo, że lokalne lub środowiskowe przekształcenie „brydża łupanego” w formę zorganizowanych rozgrywek sportowych wymaga... spotkania. Muszą się spotkać (zdecydowanie mniej liczni!) ci, którym się chce namawiać i załatwiać – oraz ci, którzy chcą się dać namówić i pomóc. Gdy do spotkania dołączy sprzyjanie władz lokalnych i firm, to nasza ulubiona dyscyplina dostaje szansę rozwoju.

Świetną ilustracją tych tez są wielkopolskie Skoki. Oddajmy głos Grzegorzowi Samulowi (to ten, któremu się chce):

W listopadzie 1991 r. do brydża zasiedli Przemysław Bogunia, Janusz Pisarek, Wiesław Sierchuła i Grzegorz Samol. I tak przez jakiś czas sobie łupaliśmy – jeden stolik, licytacja ustna.

Około 1994 r. postanowiłem dać ogłoszenie w Bibliotece Gminnej o zgłaszanie się chętnych do gry. Udało się! Na spotkaniach pojawili się Tomasz Mielcarek i Jarosław Modlibowski; a niedługo później dołączyli Ryszard Fryska, Jan Wójcik, Michał Futro, Marek Hallas oraz Mieczysław Lewandowski.

Po roku postanowiliśmy zgłosić się do rozgrywek drużynowych. Wełna Skoki pierwszy mecz rozegrała 16 października 1995. Pierwsza wzmianka o drużynie ukazała się w wielkopolskim biuletynie brydżowym za sezon 1995/1996. Liga ma swoje prawa; co pokazała tabela końcowa tego pierwszego sezonu...

Do 2001 r. drużyna walczyła albo w A albo w B klasie, aż wreszcie awansowała do okręgowki. W Skokach powstała druga drużyna: Axel Met Skoki (później Impas Skoki).

Do roku 2014 Wełna walczyła ze zmiennym szczęściem w lidze okręgowej i tzw. popularnej (wcześniej A klasa). W sezonie 2014/15 zegraliśmy w III lidze. Wzmocnienia nie pomogły i znów liga pokazała swoje prawa...

A drużyna trwała i trwa. Wierście, rozgrywki drużynowe zwyczajnie służą integracji brydżystów na szczeblu lokalnym!

W skockich drużynach przez 20 lat przewinęło się 28 zawodników (w tym czterech



Czołowe pary OTP w Skokach oraz burmistrz Tadeusz Kłós (czwarty od lewej). Drugi z prawej: organizator Grzegorz Samul

obcokrajowców); czterech zachowało ciągłość barw przez wszystkie lata!

Gdy się już połknie bakcyła brydża sportowego...

W 1996 r. I Otwarte Mistrzostwa Gminy sędziował Andrzej Wachowski – do dziś wielki autorytet brydżowy, autor niepowtarzalnej *Biblii sędziów*.

Minęły lata... W sierpniu 2018 roku po raz siedemnasty, tradycyjnie niedługo przed rozpoczęciem roku szkolnego, w Skokach spotkaliśmy się na turnieju, na który zwyczajnie *chce się jechać* (rangę OTP** turniej dostał ze względu na prestiż, obsadę, nagrody i niespotykaną atmosferę).

Byłoby nieetyczne, gdybym nie podkreślił pomocy burmistrza miasta, Tadeusza Kłosa, a także przedstawicieli firm materialnie i duchowo wspierających nasz turniej (i nie jest to „lokowanie produktu”, tylko zwyczajne podziękowanie!) – kończy Grzegorz Samol.

Co dalej?

4 lipca 2018. *Dziś odbył się pierwszy turniej grupy szkolnej szkoły podstawowej w Skokach. Grupa młodzieżowa liczy 14 graczy. Grupa dziecięca spotyka się od ponad roku, co dobrze rokuje (w nieodległej i większej Pile masa krytyczna nie związała się).*

Nieco dłużej już spotyka się Trefelek Skoki skupiający 15 brydżystów 60+.

Historia skockich spotkań brydżystów tworzy się.

Krzysztof Krause

♦ Tekst zredagowany na podstawie: www.brydzskocki.herokuapp.com

Nie ma co przeżywać porażek, tak jak mnie się to zdarza. Luzik

– Moja rada dla graczy, którzy nie grają w brydża od wieku juniorskiego: Pamiętajcie, że nigdy na nic nie jest za późno:) Właśnie w CV w Cezarze dodano mi literkę „S”. Nie wiem, co to oznacza, ale chyba: Super – mówi w Kwestionariuszu arcymistrza Andrzej Pawlak, który w tym roku w Ostendzie, grając w parze z Piotrem Tuszyńskim, został mistrzem Europy par seniorów.

1. Co w sobie cenisz?

Poczucie humoru.

2. Czego w sobie nie lubisz?

Całej reszty:)

3. Czego nauczył Cię brydż?

Brydż jest dla mnie sposobem spędzania wolnego czasu, poznaję dzięki temu innych ludzi, więc można uznać, że często to, czego dowiaduję się od nich, jest jakby nauką płynącą z brydża.

A sama gra: uczy cierpliwości, koncentracji i pokory, bo ze zwyciężaniem bywa różnie:)

4. Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

Nie ma takiego, tak jak nie ma idealnego człowieka. Poza cechami świetnego gracza powinna go cechować spora doza tolerancji, zarówno dla błędów partnera, jak i własnych.

5. Z kim mógłbyś bez końca grać w parze?

Z Mackiem Dąbrowskim (wężykiem – nie wysyłajcie mu tego numeru... proszę:).

A tak naprawdę pewnie z nikim, nikt ze mną za długo nie pogra:)

6. Czego najczęściej brakuje Twoim brydżowym partnerom?

Niczego, ostatnio grywam z samymi doskonałościami, więc o brakach mowy być nie może.

7. Co byś zmienił w swojej brydżowej karierze?

Kariera – wielkie słowo. Grałem w dużym przerwach, często przez rok rozegrałem zaledwie kilka turniejów. Teraz też pokazu-

Fot. STUDIO PHOTO GWIAZDA / STARGARD



ję się tylko na imprezach ogólnopolskich, więc może się wydawać, że gram dużo, a tak nie jest.

8. Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

Nie będę ustawił nikomu życia, ale... dbajcie młodzi o tężyznę fizyczną. To nie tylko lepsza sylwetka, ale również niezbędny element w wielodniowych imprezach, gdzie brak kondycji daje się mocno we znaki wtedy, kiedy jest ona najbardziej potrzebna, czyli na finiszu.

9. Ulubiona książka brydżowa

Nie będę odkrywczy – *Zabójcza obrona* Hugh Kelseya. Bardzo lubię czytać, a raczej przypominać sobie po raz enty, wszelkie zabarwione humorem artykuły w starych egzemplarzach *Brydża* i *Świata Brydża*.

10. Ulubiona książka w ogóle

Są goście, którzy dojrzewają do piątego roku życia, później już tylko rosną – więc *Przygody Tomka Sawyera*:)

11. Ulubiona muzyka

Każda. Z poważniejszej – zapomniany już nieco George Gershwin. Z lekkiej – wszystkim co dobre. Tak na prawdę nigdy nie mogłem przekonać się tylko do jednego rodzaju muzyki, nie powiem jakiej...

12. Ulubiony film

Strasne rupiecie: *Szcześliwego Nowego Roku* – Claude'a Leloucha z niezapomnianą kreacją Lino Ventury, nowszy nieco *Dawno temu w Ameryce* Sergio Leone – tu same gwiazdy, a do tego jacy młodzi:)
Lubię też rodzimą kinematografię, ale tę niezbyt poważną.

13. W co byś grał, gdybyś nie grał w brydża?

Brydż jest w moim życiu kompletnie przygodkowy. Byłem kiedyś obdarzony błyskawicznym refleksem. Może byłbym niezłym kierowcą rajdowym.

14. Co jest najważniejsze w brydżu?

Nie przeżywać porażek, tak jak mnie się to zdarza. Luzik.

15. Co jest najważniejsze w życiu?

Przyjaźń.



Byłem obdarzony błyskawicznym refleksem. Może byłbym niezłym kierowcą rajdowym.

ULUBIONE ROZDANIE ARCYMISTRZA

Kiedyś zapisałem takie rozdanko.

Specjalistów od przymusów w *SB* mamy dostatek, dlatego nie będę się z nimi ścierał na żadne takie. Ale wykażę niezłomność, że skuteczność mojej gry jest porażająca:)

Drogi czytelniku, jeśli jesteś młodym człowiekiem albo dopiero rozpoczynasz karierę gracza, to proszę przerwać w tym momencie czytanie i zająć się czymś bardziej pożytecznym.

Tytuł zdarzenia: +14 z niczego, czyli czarna dziura

No więc masz kartę:

♠A D x x ♥K D x ♦W x x ♣A W x

Grasz na crossimpy, jesteś po partii (w przeciwieństwie do nich), otwierasz solidnym 1BA. Pan za tobą 2♦ (multi), partnerka pas, drugi z panów 4♣ (mów transferem, co tam masz). Mówisz kontra, żeby partnerka nie wistowała w kara...

W momencie kiedy czerwony kartonik jest jeszcze w powietrzu, wiesz już, że to ty będziesz wistować, ale jakoś nie wypada się wycofać, bo wszyscy już go widzieli – jest początek turnieju, brak koncentracji, no i ta czarna dziura.

Pan z lewej 4♦, partnerka pas, pan z prawej 4♥. Pasujesz i szykujesz kartę wistu, ale... teraz wkracza do akcji partnerka – ma w końcu układ i punkty, a nadto ośmielona moją kontrą mówi 4BA z taką ręką:

♠K W x ♥– ♦x x x x ♣D 10 x x x (teraz to już panterka, a nie partnerka).

Pan z prawej pas. Pasujesz w tempie i czekasz na wyrok. Pan z lewej pas... Uff, połowa sukcesu. Wist ♥W. Może jednak stoi impas trefl i wygrasz tego świra, jeśli są jakieś podziały. Walczymy. Ze stołu karo, od pana z prawej spory kier. Bierzesz na ♥D, teraz ♠K do

stołu i impas trefl. Aj! Nie stoi... Liczysz szybko, wychodzi 600, może 500, jak się pomyła.

Pan z lewej w karo, już po mnie, pan z prawej ♦K i zaraz ♦A – z lewej spada ♦D. Już tylko bez pięciu, za 500, ale Pan odwraca w ♦10 (czarna dziura na 100%) Pokazujesz karty. Swoje.

Co się stało? Ano okazało się, że pan na **W** bronił kontraktu 5♣ i szybko dawał partnerowi przebitkę karową. Piszesz grube plusy, na drugiej linii wychodziło 4♥.

Tak grajcie, kochani:)

Całe nieszczęście poniżej:

NS po partii, rozdawał N			
	♠	A D 9 3	
	♥	K D 8	
	♦	W 7 3	
	♣	A W 6	
♠	8 7 6 5 4		♠ 10
♥	7 6 4 2		♥ A W 10 9 5 3
♦	A K 10		♦ D 8
♣	9		♣ K 8 3 2
		♠ N	
		♥ W	
		♦ E	
		♣ S	
	♠	K W 2	
	♥	–	
	♦	9 6 5 4 2	
	♣	D 10 7 5 4	

Notował: P.J.

ANDRZEJ PAWLAK

Andrzej Pawlak o sobie: W brydża zacząłem grać na studiach. Przez lata grałem sporadycznie. Tak naprawdę to raptem od mniej więcej dziesięciu lat regularnie uczestniczę w rozgrywkach ogólnopolskich, a to za sprawą Grand Prix Polski Par.

W ostatnim czasie przytrafiło się trochę sukcesów – na miarę amatora. Wpadło kilka medali w zawodach drużynowych, otarliśmy się o medal jako drużyna w ME w Montecatini (miejsca 5.–8.). Do tego doszedł debiut w ekstraklasie i zwycięstwo w finale Grand Prix Polski Teamów 2017 [w teamu Synis Opole], no i wreszcie tegoroczne otwarte mistrzostwa Europy w Ostendzie, gdzie z Piotrem Tuszyńskim skutecznie powalczyliśmy o złoto w turnieju par seniorów.

Moja rada dla graczy, którzy nie grają w brydża od wieku juniorskiego: Pamiętajcie, że nigdy na nic nie jest za późno:) Właśnie w CV w Cezarze dodano mi literkę „S”. Nie wiem, co to oznacza, ale chyba: Super. Proszę mnie tak nie chwalić:)
Mieszkam od lat w Opolu i nie zamierzam tego zmieniać:)

TAK GRAŁ... (I PISAŁ) GÉZA OTTLIK

Włodzimierz Krysztofczyk



To jest właśnie mój temat. I on jest nowy

Napisał tylko jedną książkę o brydżu. Niezwykłą! Dla nas brydżystów jest ona tym, czym *Ulysses* Joyce'a dla miłośników literatury. Niby lektura obojętna, ale jak przez nią przebrnąć? Jak pogodzić piękno ze skomplikowaną i mało przystępną treścią?

Panie i Panowie – oto Géza Ottlik!

Adventures in Card Play (polski tytuł: *Przygody z rozgrywką*) Gézy Ottlika – i współautora Hugh Kelseya – jest uważana za jedną z najpiękniejszych, a zarazem najtrudniejszych pozycji w literaturze brydżowej.

Głupie małe karo stało i czekało

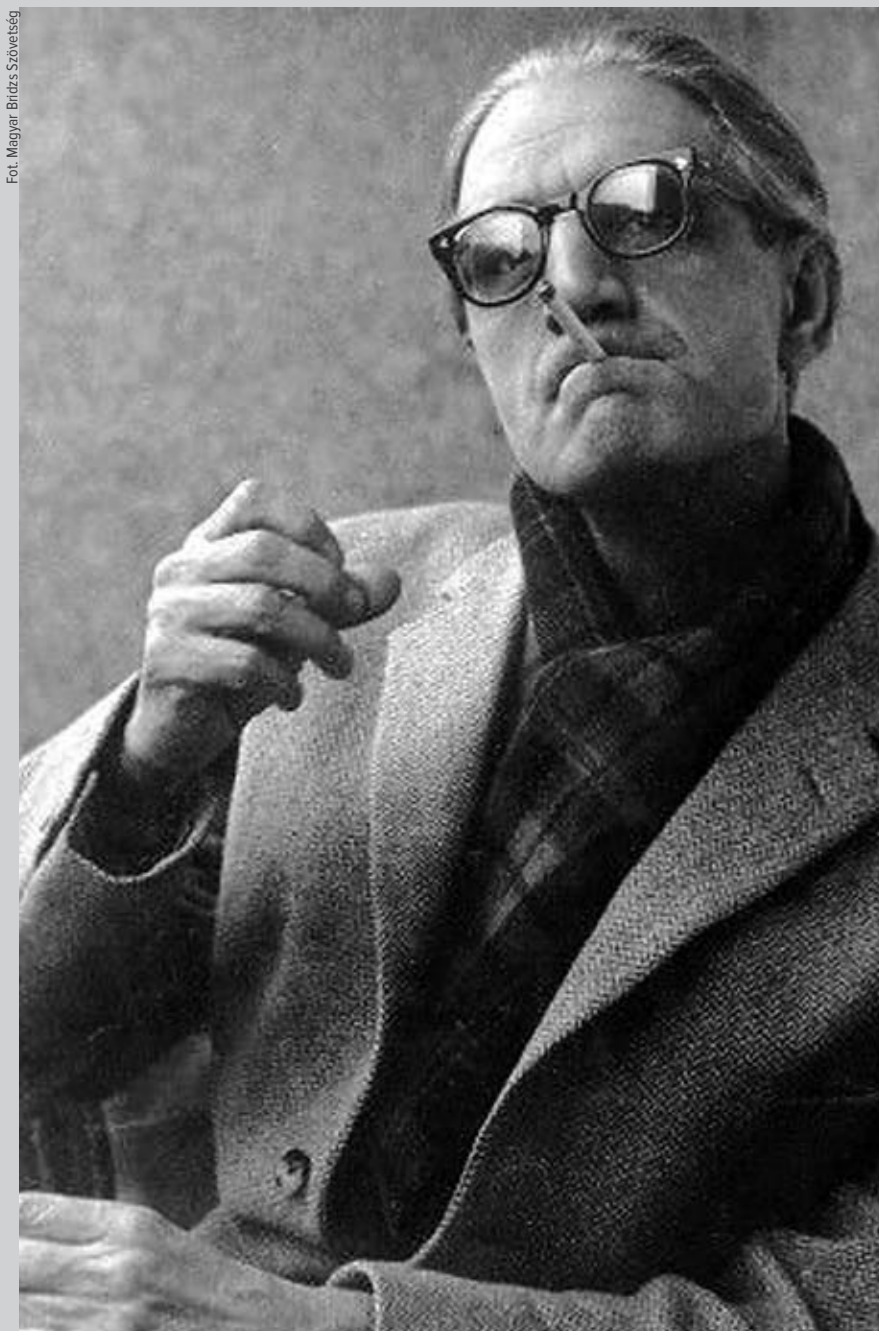
W grudniu 1967 r. w najbardziej szacowanym miesięczniku brydżowym – *The Bridge World* – ukazał się artykuł Gézy Ottlika. Autor przedstawił proste rozdanie z turnieju z niezwykleym rozwiązaniem.

♠ W 10 8 4		
♥ 8 4 2		
♦ K 6 5 2		
♣ 6 4		
♠ 9 6 5 2		♠ D 7 3
♥ 9 7 5 3		♥ A W 10
♦ W		♦ 9 8 7 3
♣ W 10 9 7		♣ K D 3
	N	
	W	E
	S	
♠ A K		
♥ K D 6		
♦ A D 10 4		
♣ A 8 5 2		

Na większości stołów gracz **E** otwierał licytację, po czym **S** grał 2BA lub 3BA. Wist następował zazwyczaj w ♣W. Drugi obrońca przejmował waleta damą i – po przepuszczeniu – grał kolejno króla oraz błotkę trefl. Rozgrywający bił trzeciego trefla, grał ♦A i ♦D. Gdy kara podzieliła się 4–1, zabrakło drugiego dojścia, aby podegrać kier. W rezultacie na żadnym ze stołów rozgrywający nie wziął więcej niż osiem lew.

Ottlik pokazał, jak wziąć lew *dziwięć*, grając na *entry coup* – przymus komunikacyjny!

Otóż po zgraniu ♦A i ♦D należy oddać trefla. **E** stanie wówczas w przymusie trzy-



Géza Ottlik

kolorowym. Nie może wyrzucić pika ani kiera, pozostaje więc „bezpieczne” odrzucenie się od kar. Teraz rozgrywający ma już dwa dojścia do dziadka: ♦10 przejmie ♦K,

a potem czwórkę nadbije szóstką w dziadku. Dwukrotne zagranie z dziadka do mariasza kier daje tę dodatkową, jakże cenną, dziewiątą lewę.

Ottlik napisał:

To głupie małe karo w ręce obrońcy East miało swoje znaczenie... Stało i czekało, blokując komunikację... I mając tę funkcję, wprowadzie ukrytą, stało się przedmiotem przymusu.

To jest właśnie mój temat. I on jest nowy.

Przyjrzyj się dokładnie i znajdź jeden jedyny błąd

W kolejnych numerach *The Bridge World* Ottlik przedstawił całą gamę niezwykłych zagrań. Jego praca została zwieńczona napisaniem książki *Adventures in Card Play*. Właściwie było to wspólne dzieło dwóch wybitnych analityków i pisarzy brydżowych: Węgry Gézy Ottlika i Szkota Hugh Kelseya. Gdy książka była już prawie gotowa, Kelsey przesłał rękopis do Ottlika, aby ten dokonał ostatniej korekty. Węgier znalazł jeden błąd w analizie, ale nie określił jego miejsca! *Adventures in Card Play* ukazało się z tym jednym, zamierzonym błędem!

Po latach brydżysty znaleźli owo „trefne” rozdanie.

NS po partii, rozdawał N

♠ A W 10 9 8 5 3 ♥ 3 ♦ 10 9 7 ♣ D 2	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 2 ♥ D W 10 9 8 4 ♦ W 8 5 4 2 ♣ 9	♠ K D 6 4 ♥ A K 7 6 ♦ – ♣ W 10 8 5 3
	N											
W		E										
	S											

W	N	E	S
–	1 ♦	2 ♥	3 ♣
4 ♠	6 ♣	pas	6 BA
pas...			

Sprzeniósł na 6BA, ponieważ obawiał się przebitek w starszych kolorach. Miał przecież w nich sporo kart, a przeciwnicy licytowali swoje maści bardzo skocznie. Teraz przyszło mu się zmagać z ambitnym kontraktem bezatutowym...

W zawistował ♥3. Rozgrywający pobił asem podłożoną ♥8 i niezwłocznie zagrał ♠K. Czujny obrońca przepuścił! Zauważył bowiem, że po zabiciu pika asem rozgrywający wygra grę na prostym przymusie karowo-kierowym.

Po tak znakomitym zagranii obrońcy rozgrywającemu pozostała jedynie szansa zagrania na *entry-shifting squeeze* – przymus wahadłowy. Aby wykonać to skomplikowane zadanie, należy tak ściągnąć trefle, aby trzecim utrzymać się w dziadku, zachowując dwustronną komunikację. Czwarty trefl – zagrany z dziadka – będzie wprowadzał prawego obrońcę w przymus wahadłowy! Grając tego czwartego trefla, musimy mieć możliwość dołożenia z ręki właściwej karty, większej bądź mniejszej. Skomplikowane...

Właściwym zagranie w kolejnej lewie, po przepuszczeniu ♠K, jest impas treflowej damy. Zagranie z góry blokuje kolor! Gramy zatem ♣W i gdy lewy obrońca przepuści, my dokładamy starannie *szóstkę* z dziadka. Następnie wychodzimy ♣10 do asa i na ♣K zrzucamy blokującą kolor ♣8. Następnie ściągamy topy karowe (z ręki wyrzucamy piki), doprowadzając do poniższej końcówki:

♠ – ♥ 5 ♦ 6 3 ♣ 7 4	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ – ♥ D W 10 ♦ W 8 ♣ –	♠ – ♥ K 7 6 ♦ – ♣ 5 3
	N											
W		E										
	S											

Po zagranii z dziadka ♣7 obrońca E staje przed nielichym dylematem.

Zrzucić karo? Wtedy na trefla usuwamy z ręki ♣5. Oddajemy karo prawemu obrońcy, który zagrywa kiera. ♣4 w dziadku jest dojściem do wyrobionego kara.

Zrzucić kiera? Pozbywamy się ♣3 i gramy dwa razy kiery, wyrabiając kolor. Mamy dojście do ręki ♣5.

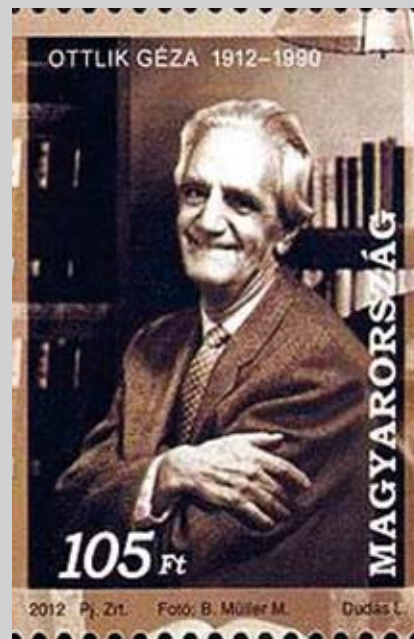
Czy widzicie niedoskonałość powyższej analizy? Oczywiście sama idea gry na przymus wahadłowy i tajemnicze operacje z kolorem treflowym są prawidłowe. Jedynie próba wyrobienia kierów (po zrzuceniu przez E kiera w pięciokartowej końcówce) nie prowadzi do sukcesu. Obrońca ma przecież dwie forty karowe. Gdy zagramy dwa razy kiery, po prostu ściągnie swoje lewy.

Powinniśmy doprowadzić do nieco innej końcówki, zachowując kontrolę nad kolorem karowym...

♠ – ♥ 5 ♦ D 6 3 ♣ 7 4	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ – ♥ D W 10 ♦ W 8 5 ♣ –	♠ A W 10 9 8 ♥ – ♦ 10 ♣ –
	N											
W		E										
	S											

♠ – ♥ D ♥ K 7 6 ♦ – ♣ 5 3

Gdy teraz zagramy ♣7 i obrońca rzuci kiera, my dołożymy z ręki ♣3. Następnie wyrobimy kiery, grając króla i błotkę. Obrońcy pozostaną same kara, wyjdzie w nie, a my weźmiemy lewę w dziadku (wyrzucając ostatniego pika z ręki), po czym wrócimy do ręki ♣5. A tam czeka już na nas forta kier...



Géza Ottlik na węgierskim znaczku pocztowym

Czy tylko to wyczytałeś w mojej książce?

Adventures in Card Play stała się lekturą obowiązkową dla ekspertów brydżowych. Okazało się jednakże, że samo przeczytanie i przestudiowanie książki nie zawsze prowadzi do sukcesu. Nawet eksperci mieli trudności ze zrozumieniem niezwykłych propozycji Ottlika. Jean Besse, jeden z najznakomitszych techników w historii brydża, nieraz prosił mistrza o radę...

Obie po partii, rozdawał S

♠ 8	♠ A 9 4 3	♠ 10 7 6
♥ D 10 8 7 2	♥ K 5	♥ A 4
♦ A K W 8 5	♦ 10 9 3 2	♦ D 4
♣ K 2	♣ A W 6	♣ 10 9 7 5 4 3

	♠ K D W 5 2	
	♥ W 9 6 3	
	♦ 7 6	
	♣ D 8	

	W	N	E	
		S		

Po bojowej licytacji Besse dopadł końcówki pikowej. **W** zawistował blotką kier. Besse dodał małe z dziadka i lewę pobrał asem prawy obrońca. Zagrał ♦D, którą partner przejął asem, następnie ściągnął króla i odszedł małym kierem. Besse wziął lewę na ♥K, zgrał miasza pik i próbował ukraść lewę, przebijając kiera w dziadku. Niestety obrońca nadbił i wziął tym samym kładącą lewę.

Po nieudanej rozgrywce Besse zadzwonił do Gézy Ottlika z Florydy. Była wprawdzie późna noc, a w Budapeszcie ledwo świtało, ale rozgorączkowany Besse nie mógł utrzymać nerwów na wodzy...

Besse: Witaj Géza! Wpadłem bez jednej.

Ottlik: Jean, na Boga, nigdy nie niszczy mojej porannej drzemki.

Besse: Po ♥K zagrałem ♠K i ♠D. Gdyby piki podzieliły się 2–2, wygrałbym na stojącym impasie trefl.

Ottlik: I co dalej?

Besse: Piki podzieliły się 3–1, a ja, idąc za twoją radą, zagrałem na manewr złodziejski, na dwustronne przebitki. Niestety, **East** nadbił ♥9 i to był mój koniec.

Ottlik: Manewr złodziejski, manewr złodziejski... Dlaczego? Czy to jest jedyne, co wyczytałeś w mojej książce przez te lata?

Besse: A zatem?

Ottlik: Na początku musisz spróbować impasu treflowego. Jeśli król jest za asem, unikniesz wpadki bez dwóch, bo wyrzucisz jednego kiera na trefla.

Besse: Ale impas stał.

Ottlik: OK. Grasz trefle, trzeciego przebijasz. Wtedy zobaczysz, że **West** nie dołoży do koloru, a wyrzuci kiera. Jest teraz absolutnie pewne, że miał nie więcej (i nie mniej) niż pięć kar oraz nie mniej (i nie więcej) niż pięć kierów.

Besse: A to oznacza, że **East** będzie w stanie nadbić kiera.



Géza Ottlik na turnieju w Budapeszcie w latach 70.

Ottlik: I teraz mógłbyś skorzystać z mojej książki, mianowicie z rozdziału o przymusie komunikacyjnym. Popatrz!

♠ –	♠ A 9	♠ 10
♥ D 10	♥ –	♥ –
♦ W 8	♦ 10 9	♦ –
♣ –	♣ –	♣ 10 9 7

	W	N	E	
		S		

♠ W 5	
♥ W 9	
♦ –	
♣ –	

Besse: Ależ oczywiście! Wszystko, co muszę zrobić, to zagrać ♠W! Gdy **West** wyrzuci karo, przejmę pika asem i wyrobię kara. Gdy wyrzuci kiera, utrzymam się w ręce i wyrobię kiery!

Kurtyna...

Najbardziej niezwykła rozgrywka na odwróconego dziadka w historii brydża

Géza Ottlik w latach swej młodości namiętnie grywał w brydża. Wtedy, w latach trzydziestych, Węgry były potęgą na europejskiej arenie. Madziarzy zdobyli mistrzostwo Europy w Wiedniu w 1934 r. i powtórzyli ten sukces w Oslo w 1938 r. Po wojnie drużyna węgierska się rozpadła, a gracze porozjeżdżali się po całym świecie.

Niewiele zachowało się rozdań Ottlika z tamtego okresu. Jedno z nich – przepiękne! – opisał niedawno Roman Krzemień w *Świecie Brydża* w artykule z cyklu *Oldies but Goldies*. Kolejne dwa demonstruję poniżej czytelnikom...

♠ 8 4	♠ D 10 7	♠ K W 9 5 2
♥ W 10 7 4 3	♥ K D 9 5	♥ A 8
♦ 9 7 5 3	♦ A K	♦ 6 2
♣ W 4	♣ A K 10 5	♣ D 8 7 2

	W	N	E	S
			Rafael Cohen	Geza Ottlik

	♠ A 6 3	
	♥ 6 2	
	♦ D W 10 8 4	
	♣ 9 6 3	

	W	N	E	S
	–	–	pas	pas
1 ♦	ktr.	1 ♠	1 BA	1 BA
pas	3 BA	pas...		

Na trzeciej ręce, w korzystnych założeniach, **W** pozwolił sobie na frywolny blef 1♦. Nikt jednak nie dał się nabrać i ostatecznie Géza Ottlik rozgrywał 3BA.

Lewy obrońca zawistował ♠8, z dziadka dołożono ♠10, a drugi obrońca nadbił pika waletem. Géza przepuścił! Rafael Cohen wpadł w długi namysł i znalazł znakomite odejście: zagrał w ♠K, odcinając rozgrywającego od fort karowych. Cóż, Géza wziął lewę asem i zagrał małego trefla, kładąc ♣10 w dziadku. Nastąpił kolej-

ny bardzo długi namysł obrońcy... Skuteczny! Cohen przepuścił ♣10! Jak widać z diagramu rozdania, zabicie trefla damą otwierało komunikację do ręki. Po tak znakomitej obronie wydawałoby się, że rozdanie się skończyło.

Tymczasem Géza Ottlik zagrał ♣A i ♣K, ściągnął też dwa topy karowe, po czym zadysonował *dziewiątkę* kier! Obrońcy byli bezradni. W wziął lewę na ♥10 i odwrócił w kiera. Ottlik dołożył z dziadka ♥5, Cohen doszedł do ręki ♥A i mógł ściągnąć jedynie fortę treflową. W rezultacie Ottlik wziął po dwie lewy w pikach, kierach i karach oraz trzy w treflach. Razem wychodzi lew dziewięć.

W końcówce rozdania kluczowe okazało się zagranie ♥9. Po wyjściu w ♥5 Cohen utrzymałby się ♥8 i następnie wyrobiłby sobie piki. ♥A stał na straży rozdania!

Starcie tytanów zakończyło się tryumfem Ottlika, choć musimy przyznać, że prawy obrońca dwa razy zagrał pierwszorzędnie!

Kolejne rozdanie pochodzi z książki *Spotlight on Card Play*. Jej autorami są dwaj znakomici węgierscy analitycy: Paul Lukacs i Robert Darvas. Głównym bohaterem jest oczywiście Géza Ottlik, rozgrywający końcówkę kierową.

Obie przed partią, rozdawał N

♠ A K 4			
♥ 9 8			
♦ 9 6 5 3 2			
♣ A K 9			

♠ D 10 7 3		♠ W 9
♥ 6 2		♥ W 7 5 3
♦ D W 10		♦ A K 8 7 4
♣ D W 8 7		♣ 10 5

	N	
W	S	E

♠ 8 6 5 2		
♥ A K D 10 4		
♦ -		
♣ 6 4 3 2		

	W	N	E	S
				Géza Ottlik
	-	1♦	pas	1♥
	pas	1BA	pas	3♥
	pas	3BA	pas	4♥
	pas...			

W zawistował ♦D. Przebijamy w ręce, a E dokłada ♦8. Widać dziewięć prostych lew: pięć w atutach zakładając ich podział 3-3, dwie w treflach i kolejne dwie w pikach. Najprostsza, narzucająca się linia rozgrywki polega na ściągnięciu atutów trzy razy, a potem trafieniu, który kolor czarny dzieł się po try.



Artykuł Gézy Ottlika w węgierskim czasopiśmie brydżowym

Géza Ottlik obrał jednak zupełnie inną linię rozgrywki. Powiedzmy od razu – dużo lepszą... Lukacs i Darvas ocenili jej szanse powodzenia na 70%.

Rozgrywający przebił wszystkie (!) pięć kar, dochodząc do stołu topami pikowymi i treflowymi. Tak grając, wziął dziewięć naturalnych lew. Brakującą dziesiątą zapewnił mu ♥9 8 w dziadku.

Z pewnością była to najbardziej niezwykła rozgrywka na odwróconego dziadka w historii brydża!

Wygranie kontraktu jak szklaneczka najprzedniejszego wina

W 1977 r. na Węgrzech odbył się międzynarodowy obóz dla juniorów. Nie mogło na nim zabraknąć Gézy Ottlika. Mistrz przygotował 12 rozdań opartych na motywach ze swojej książki. Specjalnie dla juniorów skonstruował prostsze, hmmm, juniorskie problemy. Są piękne!

♠ A 3			
♥ K W 10 8 5			
♦ D 10 6			
♣ A D 6			

♠ K			
♥ D 9 7 4 2			
♦ K W 9 5			
♣ W 7 5			

	N	
W	S	E

W	N	E	S
1♥	1♠	2♥	3♠
4♥	pas...		

N zaatakował ♦A i powtórzył kolor błotką. Widać, że grozi nam przebitka, pewnie

♣K jest za impasem. Gramy ♠A, przebijamy pika i łączymy atuty. Sami zobaczcie: swoja gra.

Ale... spróbujmy zagrać inaczej i w rezultacie przegrać! W drugiej lewie zagrywamy ♥K, S bije singlowym ♥A i gra karo do przebitki. Drugi obrońca – po przebicciu kara ostatnim atutem – bezpiecznie odchodzi w pika. Nie wyeliminowaliśmy pików!

Po wcześniejszym przebicciu pików (grając ♠A i ♠3) obrońca nie będzie miał bezpiecznego odejścia, zarówno wyjście w pika pod podwójny renons, jak i zagranie spod ♣K da rozgrywającemu brakującą lewę.

♠K okazał się *zatrutą* kartą.

♠ D W 10 8 2			
♥ 6 2			
♦ A 3			
♣ K 9 8 3			

♠ A 3		♠ K
♥ K W 10 8 5		♥ D 9 7 4 3
♦ D 10 6		♦ K W 9 5
♣ A D 6		♣ W 7 5

	N	
W	S	E

♠ 9 7 6 5 4		
♥ A		
♦ 8 7 4 2		
♣ 10 4 2		

Kolejne rozdanie jest nieco trudniejsze i dlatego od razu przedstawię cztery ręce. Resztę pracy musicie już wykonać sami. Naprawdę warto! Gdy wygracie kontrakt, osiągniecie stan rozkoszy niemal jak po wypiciu szklaneczki najprzedniejszego wina (czy co tam kogo wprowadza w błogostan...).

W	N	E	S
1♥	1♠	2♥	3♠
4♥	pas...		

♠ A D 8 6			
♥ D 10 4			
♦ 9 7 6 5			
♣ 4 3			

♠ K W 10 7 2		♠ 4 3
♥ 9		♥ 8 5 2
♦ D 3 2		♦ A 10 8 4
♣ 10 9 7 5		♣ A K D 8

	N	
W	S	E

♠ 9 5		
♥ A K W 7 6 3		
♦ K W		
♣ W 6 2		

	W	N	E	S
	-	-	-	1♥
	1♠	2♥	ptr.	4♥
	pas...			

W zawistował błotką karo. Partner zabił asem i odwrócił w atut. Teraz my, znaczący ty,

drogi czytelniku. Ten problem fajnie same-
mu rozwiązać, widząc wszystkie karty. Po
prostu wychodzi tu piękno brydża w naj-
czystszej postaci!

Odwrót w atu w drugiej lewie bijemy
w ręce, koniecznie w ręce. Gramy ♦K, im-
pasujemy pika i przebijamy karo. Wchodzi-
my do stołu ♠A, po czym przebijamy w ręce
pika. Gramy małego trefla, zachowujemy
waleta na lepsze czasy... Oczywiście do
lewy dochodzi obrońca z atutami i gra kie-
ra. Utrzymujemy się **w stole**. Gramy pika!!!

Zobaczcie, co dzieje się w czterokarto-
wej końcówce...

	♠ 6	
	♥ D	
	♦ 9	
	♣ 4	
♠ K W		♠ –
♥ –	N	♥ 8
♦ –	W E	♦ 10
♣ 10 9	S	♣ A K
	♠ –	
	♥ K W	
	♦ –	
	♣ W 6	

Obrońca **E** staje w dziwnym przymu-
sie. Przebitka atutem lub pozbycie się for-
ty karo automatycznie wypuszcza kontrakt.
Po wyrzuceniu trefla rozgrywający przebija
pika, oddaje trefla i... już ma komplet lew!

To są właśnie problemy Gézy Ottlika!
Geniusza z Budapesztu.

ADVENTURES IN CARD PLAY, CZYLI O NIEZWYKŁYCH PRZYGODACH Z ROZGRYWKĄ



W kwietniu 1979 r. wydawnictwo
Victor Gollancz Ltd z siedzibą
w Londynie opublikowało jedną
z najważniejszych – a zdaniem wielu naj-
ważniejszą – książek o brydżu. *Adventures
in Card Play* (polski tytuł: *Przygody z roz-
grywką*) to wspólne dzieło dwóch znakomi-
tych pisarzy i analityków brydżowych: Gézy

Ottlika i Hugh Kelseya. Książka została na-
pisana w języku angielskim, a w Polsce
jako pierwszy przetłumaczył ją (a dokład-
nie – jej pierwszych 11 rozdziałów) niezapo-
mniany Andrzej Cichoń w 1987 r. To wydaw-
nictwo, czy raczej po prostu zeszyt, zna-
lażłem w swojej biblioteczce brydżowej!
Ponownie, już w profesjonalnym wydaniu
i z pozostałymi przetłumaczonymi (przez
Marka Bałdysza i Krzysztofa Sokołowski-
go) rozdziałami, ukazała się dzięki Marko-
wi Barylewskiemu w 2012 r. nakładem wy-
dawnictwa Millennium.

Problemy przedstawiane przez autorów
są niezwykle. Inne niż wszystkie – wyma-
gają drobiazgowej analizy i wspaniałej wy-
obraźni brydżowej.

W sam raz na długie zimowe wieczory!

	♠ A D 5 4	
	♥ W 8 5 2	
	♦ 10	
	♣ 8 6 5 2	
♠ K 10 6 3		♠ –
♥ A K 9	N	♥ D 7 6 4
♦ K D 7	W E	♦ 9 8 6 4 3 2
♣ D 9 4	S	♣ 10 7 3
	♠ W 9 8 7 2	
	♥ 10 3	
	♦ A W 5	
	♣ A K W	

Otwierający (**W**) rozpoczął licytację od
klasycznego 1BA, odpowiadający przeniósł
na 2♦, informując o bardzo słabej karcie.

GÉZA OTTLIK

Urodził się w Budapeszcie 9 maja 1912 r. Pi-
sarz, tłumacz, matematyk, teoretyk brydża.
Uczęszczał do szkoły wojskowej, w latach
1931–35 studiował matematykę i fizykę na
uniwersytecie w Budapeszcie.

Na przełomie lat 1944/1945 Géza Ottlik
i jego żona Gyöngyi ukrywali w swoim
budapesztańskim mieszkaniu swojego
przyjaciela, pisarza Istvána Vasa, węgier-
skiego Żyda – ratując go w ten sposób
przed śmiercią. Zostali za to w 1998 r. uho-
norowani tytułem Sprawiedliwych Wśród
Narodów Świata.

Po wojnie Ottlik krótko pracował w radiu,
a od 1945 r. sprawował funkcję sekretarza
węgierskiego PEN klubu. Po węgierskiej
rewolucji 1956 r. i szybkim fiasko demo-
kratycznych przemian musiał zrezygnować
z funkcji publicznych, bo jego poglądy

polityczne zupełnie różniły się z linią
nowej-starej komunistycznej władzy. Ottlik
zaczął zarabiać na życie, tłumacząc książki.
Tłumaczył z angielskiego (Charles Dickens,
George Bernard Shaw, John Osborne,
Evelyn Waugh, Ernest Hemingway) i z nie-
mieckiego (Thomas Mann, Gottfried Keller,
Stefan Zweig)

W 1979 r. wydał wspólnie z Hugh Walterem
Kelseyem *Adventures in Card Play*, jedną
z najważniejszych książek w historii brydża.
Géza Ottlik był świetnym graczem i nie-
zrównanym teoretykiem. Dla większości
brydżystów jego nazwisko jest owiane
legendą. Napisał tylko jedną książkę bry-
dżową i także tylko jedną (!) powieść *Szkoła
na granicy* (1959). Za to jaką! Zdaniem kry-
tyków *Szkoła...* jest jedną z najważniejszych
węgierskich powieści XX w. A konkurencję

miął Ottlik ogromną, by wspomnieć choćby
Imre Kertésza, Pétera Eszterházy'ego czy
Sándora Máraia.

Wprawdzie tematy książek są diametralnie
różne, ale jedno je łączy: są napisane
niezwykle precyzyjnie, ważne jest w nich
każde słowo i każde zdanie.

Recenzent *The New York Timesa* napisał
o *Szkole na granicy*: „Geza Ottlik był tak po-
mysłowy przy stoliku z kartami jak w swoim
pełnym refleksji piśmiennictwie”.

Ottlik wydał także krótką powieść *Dachy
domów o świecie*, zbiór opowiadań *Fałszywi
gracze*. Pośmiertnie wydano powieść
Ottlika *Buda*, której nie zdecydował się
opublikować za życia.

Géza Ottlik zmarł 9 października 1990 r.
w Budapeszcie.

Wkroczyłeś (S) odważnie do licytacji pikami i twój partner podniósł do końcówki.

W ściągnął ♥A i ♥K po czym wyszedł w ♦K. Zabiłeś w ręce ♦A, zagrałeś ♠W, podłożonego ♠K nadbiłeś ♠A i zadysponowałeś ♥W. obrońca podłożył ♥D, ty przebiłeś atutem i zagrałeś ♠7. To było łatwe...

Jeśli E podłoży ♠10, nadbijesz damę i wygrasz, przebijając dwa kara w dziadku. Odasz jedynie lewę na ♣W. Wniosek: obrońca musi *przepuścić* zagranego pika. Grasz więc piki raz jeszcze, wychodząc ♠8. Co powinien uczynić obrońca, aby utrudnić ci rozgrywkę?

Jeśli W dołoży ponownie małego pika, ściągniesz wszystkie piki z dziadka, zagrzasz fortę kier, wyrzucając ♦5, i w czterokartowej końcówce lewy obrońca zatrzyma trzecią ♣D i figurę karo. Przejdziesz ♣K do ręki i zagrzasz ♦W, wymuszając wyjście obrońcy W spod ♣D. Wygrasz!

Zatem obrońca do trzeciego pika powinien dołożyć ♠10, którą pobijesz ♠D. Powstała końcówka:

♠ 6 ♥ – ♦ D 7 ♣ D 9 4	<table style="margin: auto;"> <tr><td>♠ 5</td><td></td><td>♠ –</td></tr> <tr><td>♥ 8</td><td></td><td>♥ 7</td></tr> <tr><td>♦ –</td><td></td><td>♦ 9 8</td></tr> <tr><td>♣ 8 6 5 2</td><td></td><td>♣ 10 7 3</td></tr> </table>	♠ 5		♠ –	♥ 8		♥ 7	♦ –		♦ 9 8	♣ 8 6 5 2		♣ 10 7 3	♠ – ♥ 7 ♦ 9 8 ♣ 10 7 3
♠ 5		♠ –												
♥ 8		♥ 7												
♦ –		♦ 9 8												
♣ 8 6 5 2		♣ 10 7 3												
	<table style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>S</td></tr> </table>	N		E	W		S							
N		E												
W		S												
	♠ 9 ♥ – ♦ W 5 ♣ A K W													

Gdy ściągniesz ostatniego atuta, ustawisz się w ręce i już nie masz wygrywającego zagrana.

W ogóle sytuacja wygląda beznadziejnie, chyba że...

Géza Ottlik pokazuje prostą receptę: należy zagrać z dziadka fortę kier (!) i przebić ją w ręce dobrym pikiem(!). Wówczas W znajdzie się w nietypowym przymusie pozycyjnym. Jeśli wyrzuci karo, przebijesz blotkę w tym kolorze ostatnim atutem, wrócisz do ręki ♣K i zagrzasz wyrobionego ♦W.

Inna obrona też nie będzie skuteczna. Wyrzucenie trefla od razu daje dodatkową lewę, pozostaje więc *podbitka* ♠6. I na takie zagranie masz receptę! Grasz karo, przebijasz w dziadku, wracasz do ręki ♣K, po czym wpustka karem wieńczy dzieło. Obrońca z niesmakiem wychodzi spod ♣D.

To niezwykle zagranie określane jako *backwash squeeze* po raz pierwszy Géza Ottlik opisał w magazynie *The Bridge World* w lutym 1974 r. *Backwash squeeze* jest oryginalnym pomysłem Ottlika, podobnie jak cała gama przymusów komunikacyjnych. Z takim właśnie przymusem musisz się zmierzyć w kolejnym rozdaniu z *Adventures in Card Play*.

♠ K 10 9 8 ♥ D 10 8 3 ♦ 3 ♣ A 8 6 3	<table style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>S</td></tr> </table>	N		E	W		S	♠ 8 5 2 ♥ 9 7 5 4 2 ♦ W 10 9 7 ♣ 4
N		E						
W		S						
	♠ A D W 4 ♥ 6 ♦ A K D 6 ♣ D W 10 9							
	♠ 7 3 ♥ A K W ♦ 8 5 4 2 ♣ K 7 5 2							

Grasz 6BA z pozycji S. Wygrasz czy przegrasz? – pyta Géza Ottlik. Przeanalizujemy...

Wyjście w czarny kolor daje dodatkowe dojscie do impasu pik. Powiedzmy, że W zawistuje w trefla. Bijemy w ręce, impasujemy pika, ściągamy trzy kara i gramy trefle. W końcówce W znajdzie się w prostym przymusie kierowo-pikowym. Nie tędy droga...

Pierwsze wyjście w kiera daje od razu dodatkową lewę, pozostaje więc atak z singletona karo. Rozgrywający ściąga trzy topy karowe, a W po raz pierwszy wpada w tarapaty. Na drugie karo wyrzuca zbędnego kiera, ale na trzecie zmuszony jest rozstać się z pikami. Rozgrywający gra teraz trefle z dziadka. Oczywiście W przepuszcza, aby nie dać dodatkowego dojscia do ręki. Powstaje końcówka:

♠ K 10 9 ♥ D 10 8 ♦ – ♣ A	<table style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>S</td></tr> </table>	N		E	W		S	♠ 8 5 2 ♥ 9 7 5 ♦ W ♣ –
N		E						
W		S						
	♠ A D W 4 ♥ 6 ♦ 6 ♣ 9							
	♠ 7 3 ♥ A K W ♦ 8 ♣ K							

Ostatniego trefla W bierze ♣A i odwraca w kiera. Ciągłe brakuje jednej lewy. Wzięliśmy bowiem dwa piki (wliczając impas), trzy kiry, trzy kara i trzy trefle. I nie ma żadnego przymusu.

Jest lepsza linia rozgrywki! W powyższej końcówce gramy – zamiast ostatniego trefla – blotkę karową. Prawy obrońca bierze lewę, a jego partner znajduje się w przymusie kaskadowym. Wygraliśmy?

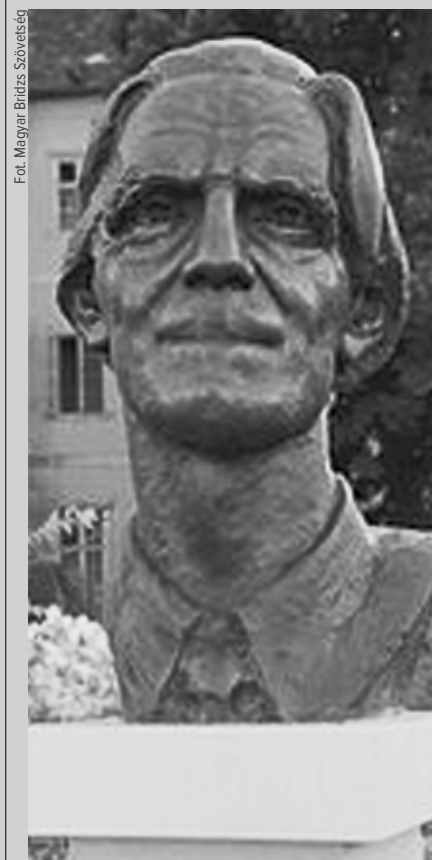
Niezupełnie – mówi Ottlik. Należy oddać pierwszy wist w kiera. Tak, od razu tracimy lewę, ale zrywamy komunikację do przymusu. Fantastyczna zagadka umysłowa!



Sięgnijcie po tę książkę i zmierzcie się z pozostałymi rozdaniem. Dla brydżysty nie ma większej frajdy niż przygody z Gézą Ottlikiem!

Zdaniem Alana Truscotta, znakomitego zawodnika i dziennikarza *The New York Timesa*, „*Przygody z rozgrywką* dokonały przełomu w grze obrońców i rozgrywającego, wytyczyły nowe ścieżki w wielu aspektach technicznych gry i do dziś uchodzą za najbardziej zaawansowaną książkę poświęconą obronie i rozgrywce”.

Amen. ♦



Popiersie Gézy Ottlika w Budapeszcie

SZKOŁA NA GRANICY GÉZY OTTLIKA

Nikt nie obiecywał, że będzie łatwo. Za to na pewno będzie ciekawie

Géza Ottlik przeszedł do historii literatury powszechnej jako autor powieści *Szkoła na granicy* (jedynej w jego dorobku; wydał też krótką powieść oraz zbiór opowiadań). Pisał ją przez kilka lat, poprawiał przez kilka kolejnych, a opublikował w 1959 r.

Książka ma cechy autobiograficzne – jej akcja dzieje się w węgierskiej szkole kadetów w latach 20. XX w. Do takiej właśnie szkoły chodził sam Géza Ottlik. *Szkoła na granicy* – wydana krótko po krwawym powstaniu węgierskim 1956 r. i w zawołowany sposób nawiązująca także do niego – mimo że przez licznych krytyków uznawana za arcydzieło, nie jest specjalnie znana poza granicami Węgier. Umberto Eco podobno zdziwił się kiedyś, że Ottlik napisał coś oprócz *fundamentalnej książki brydżowej*.

Tematyka *Szkoły...* siłą rzeczy przywodzi na myśl bardziej rozpoznawalną w czytelniczej świadomości pozycję: *Niepokoje wychowanka Törlessa* Roberta Musila (1906). Tymczasem np. znany pisarz, dziennikarz i hungarysta Krzysztof Varga uważa, że „*Szkoła na granicy* Gézy Ottlika jest zdecydowanie lepsza niż sławne dzieło Musila. Ma większy epicki rozmach, większą liczbę bohaterów pierwszo- i drugoplanowych, wyższy poziom skomplikowania fabularnego, a literacko i językowo jest niewspółmiernie bogatsza”.

Bohaterem książki Ottlika jest Benedek Both, zwany Bébé. Przeżywa w szkole kadetów ciężką kilkuletnią lekcję życia, co samo w sobie nie wydaje się tematem specjalnie odkrywczym (opisywany autorytaryzm pasuje także jak ulał do stalinowskich Węgier po 1945 r.). Tyle że Géza Ottlik opisuje ową lekcję wyjątkowo precyzyjnie i przekonująco. Wielowątkowe sytuacje analizuje pod kątem psychologicznym



w sposób wytrwały, konsekwentny, drobiazgowy, wymagający od czytelnika stałej koncentracji na wysokim poziomie.

Życiowa walka młodego kadeta ze starszymi kolegami – permanentna, codzienna, beznadziejna (choć przecież nie do końca) – jest opisana z grubszą tak, jak Géza Ottlik pisał o brydżu: poważnie i z detalami; żaden akapit, żadne zdanie, żadne słowo nie jest rzucone na wiatr. Najwyraźniej w myśl głoszonej przez Ottlika zasady: *Pisarz powinien siedzieć cicho, jeśli nie ma nic do powiedzenia*.

Péter Eszterházy, jeden z najsłynniejszych środkowoeuropejskich autorów XX i XXI w., w postłowie do *Szkoły na granicy* podkreślił, że Géza Ottlik był w ojczyźnie owiany nimbem legendy. Milczącej legen-

dy. Jego „... milczenie [przez wiele lat po napisaniu *Szkoły...*] znaczyło więcej niż kolejne książki innych”. *Zniechęca mnie taki powieściopisarz, który pragnie cokolwiek innego poza pisaniem powieści* – to kolejny cytat z Ottlika, który według Eszterházy’ego uczynił z niego guru węgierskich twórców.

Symptomatyczny jest w tym numerze *Świata Brydża* tytuł tekstu Włodzimierza Krysztofczyka, wzięty z brydżowego tekstu Ottlika: *To jest właśnie mój temat. I on jest nowy*.

Bo Géza Ottlik, w przeciwieństwie do większości osób obdarzonych niepoślednim intelektem (nie wspominając o tych z drugiego bieguna...) nie uważał za stosowne zabierać głos w każdej sprawie, w której ma się coś (nawet wiele) do powiedzenia. To coś musi być nowe. Bo prawdziwa przygoda to nowa przygoda.

Szkoła na granicy nie jest lekturą łatwą – ale też Géza Ottlik na pewno nikomu nigdy nie obiecywał, że będzie łatwo. Za

to na pewno będzie mądrze i ciekawie. Dokładnie tak samo jak w *Przygodach z rozgrywką*.

Paweł Jarząbek

♦ Autorem polskiego przekładu *Szkoły na granicy* jest Tadeusz Olszański – hungarysta, dziennikarz, tłumacz literatury węgierskiej (ponad 40 pozycji). Jego dziełem jest m.in. najważniejszy współczesny przekład słynnych *Chłopców z Placu Broni* Ferencza Molnára. Tadeusz Olszański to także wybitny dziennikarz sportowy (pracował m.in. w legendarnym tygodniku *Sportowiec*), autor wielu książek o tej tematyce (m.in. *Magia igrzysk, Wszystko za medal*). Jego synem jest Michał Olszański, znany dziennikarz radiowy i telewizyjny.



Ryszard Kiełczewski

1988, czyli zdarzyło się 30 lat temu (4)

Rok 1988 to jeden z ostatnich sezonów apogeum polskiego brydża. Padały rekordy frekwencji (zostaną jeszcze pobite w 1989 r.). Niespełna dwa lata później te rekordy będą jawiły się jak z opowieści science fiction.

Sprawdzało się powiedzenie barona Stanisława Jerzego de Tusch-Letza: Wszystko przemija, nawet najdłuższa żmija.



Rozegrane w listopadzie mistrzostwa Polski teamów ze względu na odbywający się równolegle turniej w Monte Carlo, zgromadził przeredzoną czołówkę polskich brydżystów. Jak w powiedzeniu – nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło – dało to szansę pokazania się młodemu zawodnikowi. Wykorzystali ją zawodnicy Akademickiego Klubu Brydża Sportowego z Politechniki Warszawskiej w składzie Janusz Ciruk, Tadeusz Godek, Ryszard Niżnik, Jarosław Świdorski, Piotr Wrzosek i dookooptowany poznaniak Krzysztof Brudka, którzy dotarli do finału. Tam jednak musieli już uznać wyższość wrocławskich repów występujących w składzie: Karol Filipowicz, Stanisław Gołębiowski, Marian Kupnicki, Piotr Niedźwiedz, Erazm Rozwadowski i Robert Sekulski.

Z tego meczu pochodzi ładne rozdanie, jeszcze ładniej rozwiązane przez Krzysztofa Brudkę:

♠ 8 ♥ K 7 6 4 2 ♦ K D 5 3 ♣ W 8 3	♠ W 3 ♥ A D 8 ♦ 10 6 ♣ A 9 7 6 4 2	♠ A D 10 9 7 5 4 2 ♥ W 10 ♦ 8 4 2 ♣ –	♠ K 6 ♥ 9 5 3 ♦ A W 9 7 ♣ K D 10 5
--	---	--	---

W	N	E	S
Gołębiowski	Świdorski	Kupnicki	Brudka
1 ♠ ¹	2 ♣	4 ♠	5 ♣
1 ktr.	pas	pas	5 BA (!)
pas...			

¹ SSO Lambda: 8-12 PC, czarne lub czerwone w układzie minimum 5–4

Kontra wskazywała możliwość przebitki pikowej. W tej sytuacji Krzysztof nie czekał pokornie z głową na katowskim pniu, tylko ratował się odejściem w kontrakt bezprzebitkowy. Gołębiowski wyszedł w pika, a Kupnicki po wzięciu asem podegrał kara. Brudka szybko doprowadził do końcówki:

♠ – ♥ K 7 6 4 ♦ K 5 ♣ –	♠ W ♥ A D 8 ♦ 10 ♣ 6	♠ D 10 ♥ W 10 ♦ 8 2 ♣ –	♠ K ♥ 9 5 3 ♦ A W ♣ –
----------------------------------	-------------------------------	----------------------------------	--------------------------------

Na ostatniego trefla rozgrywający zrzucił z ręki kiera, Gołębiowski też kiera, ale przy powrocie do ręki ♠K mógł wyrzucić wszystkie karty.

Kontrakt obkładał wist kierowy. Jeśli po wzięciu ♥D rozgrywający zagra w karo, W za chwilę powtórzy kiera, a drugi obrońca po dojściu na ♠A zaatakuje komunikację, grając w karo. Natomiast jeśli w drugiej lewie zostanie zagrany ze stołu pik, E zabije asem i powtórzy kiery, uniemożliwiając redukcję do przymusu.



Z inicjatywy Włoskiej Federacji Brydżowej zorganizowano w Palermo na Sycylii [czyli ani chybi niedaleko Corleone:] mistrzostwa krajów, które kiedykolwiek zdobyły złoto olimpiady brydżowej. Z udziału – mimo iż Włosi całość kosztów wzięli na siebie – zrezygnowały reprezentacje Brazylii i USA. Na starcie stanęło osiem drużyn: Austria, Francja, Polska, Szwecja, Wielka Brytania, Włochy – jako mistrzowie olimpijscy, zaś w miejsce nieobecnych łamistrąjków zaproszono rewelację ostatniej olimpiady – Grecję (doszła do ćwierćfinału w Wenecji) oraz dla uzupełnienia do ośmiu reprezentację Sycylii (czy maczali w tym palce sycylijscy mafiosi, o tym kroniki milczą).



Krzysztof Brudka... trzydzieści lat później

Polska drużyna występowała w składzie: Piotr Gawryś – Marcin Leśniewski i Krzysztof Martens – Marek Szymanowski. Ekipy podzielono na dwie grupy. Polska znalazła się w grupie z Grecją, Wielką Brytanią i Włochami. W meczu z tymi ostatnimi padł nieco nietypowy remis 15:15. Nietypowy, bo ekipa włoska, jako mająca najdalej, nie dojechała na czas (z powodu strajku na lotnisku w Mediolanie) i wynik ustalono przy zielonym stoliku.

Z historii brydża

Z Austrią Polska wygrała 18:12, a z Wielką Brytanią 19:11. Dało to polskiej drużynie 1 miejsce i prawo walki o finał z drugą w drugiej grupie Francją. W tej rywalizacji lepsi okazali się Francuzi 20:10.

Dwa rozdania z tego meczu – jedno zwycięskie dla Francji, drugie dla Polski:

♠ A D 9 8 2	♠ 6 5	♠ W 7 3
♥ K D	♥ 10 7 6 5 3	♥ 8 4
♦ D 8 4 3	♦ K W 7 6	♦ A 10 9
♣ W 2	♣ 10 7	♣ K D 8 5 4

♠ K 10 4	♠ 9	♠ 8 4
♥ A W 9 2	♥ 5 2	♥ 8 4
♦ 5 2	♦ A 9 6 3	♦ A 10 9
♣ A 9 6 3		♣ K D 8 5 4

Na obu stołach grano 4♠ z ręki **W**. I tu, i tu następował wist w kiera, a po wzięciu asem – zmiana ataku na kara. Podłożonego ♦W Gawryś zabił asem i zagrał na drugiego ♠K w impasie. To się nie ziściło i wpadł bez jednej.

Paul Chemla postawił na inny wariant – ♦W przepuścił. Kontynuację karo pobrał ♦10 w dziadku i zagrał ♠W. Potem dostał się mariaszem trefl do dziadka i wyimpasował pikową dychę. Kto zagrał na większą szansę, niech policzą biegli w matematyce. W każdym razie przyniosło to 12 impów Francji.

♠ 8 7 2	♠ 9	♠ A D W 5 4 3
♥ 9	♥ A D 6 2	♥ K 10 8 5 4
♦ K 8 3 2	♦ W 10 7 5 4	♦ 9
♣ D 6 5 4 2	♣ 8 7 3	♣ W

♠ K 10 6	♠ 9	♠ K D 10 8 7 5
♥ W 7 3	♥ A D 6 2	♥ W 6 3
♦ A D 6	♦ W 10 7 5 4	♦ K 8 6
♣ A K 10 9	♣ 8 7 3	♣ 4

Agresywnie grający Francuzi doszli do 4♠ z kontrą Martensa (**S**). Początek obrony to zdjęcie ♣A (od Szymanowskiego ♣7), ♦A (Szymanowski – ♦10) i pik. **E** utrzymał się ♠W i zagrał błotkę kier. Martens wskoczył ♥W i po dołożeniu przez Szymanowskiego ♥2 miał cały rozkład jak na dłoni. Poświęcił więc lewą pikową i wyszedł kolejny raz w pika, choć nie było to konieczne – tylko, że zagranie ♣K dawało rozgrywającemu dziewięć lew i wpadkę bez jednej. A tak był skazany na wpadkę bez dwóch.



Paul Chemla

W meczu o trzecie miejsce spotkaliśmy się z Grecją i wygraliśmy 18:12. W finale Francja pokonała Włochy.

W meczu z Grecją zdarzyło się rozdanie wyjątkowo widowiskowe dla kibiców. Grano ten sam kontrakt, a różnica we wziętych lewach wyniosła aż pięć.

♠ W 3	♠ 9	♠ A 6 4 2
♥ A 9 5	♥ K 10 8	♥ D 7 4 2
♦ 10 3 2	♦ A D 9 7 5 4	♦ W
♣ K W 10 7 3	♣ D 9 5	♣ A 8 6 2

♠ K D 10 8 7 5	♠ 9	♠ K D 10 8 7 5
♥ W 6 3	♥ K 10 8	♥ W 6 3
♦ K 8 6	♦ A D 9 7 5 4	♦ K 8 6
♣ 4	♣ D 9 5	♣ 4

Na obu stołach **E** otwierali 1♣, **S** wchodził 2♠, co stawało się kontraktem ostatecznym. Przeciwko Martensowi **W** zaatakował ♣W i błotką trefl. Krzysztof przebił i mając w zapasie ciągnik karowy, postanowił szybko zaatutować, grając ♠K. **E** zrobił, co mógł najlepszego – przepuścił, ale rozgrywający bezlitośnie ponowił ♠D. **E** po wzięciu lewy kontynuował grę na skrót, więc Martens po odatutowaniu wzięł resztę lew, zapisując sobie 200. Przeciwko Grekowi Gawryś wyszedł w ♥9 (!). Leśniew-

ski pobrał podłożoną ♥10 damą i wyszedł spod ♣A, a Gawryś kontynuował ♣W. Grek przebił, wszedł ♦A do stołu, by zagrać ♠9 przepuszczoną w koło. Gawryś kontynuował trefle, a Grek piki. Leśniewskiemu pozostał jeszcze jeden trefl, więc zrobił z niego użytek, skracając rozgrywanego po raz trzeci. W efekcie Gawryś wzięł jeszcze lewy na ♥A i na dobrego trefla, a Leśniewski wyrobionego atuta, więc Grek wpadł bez dwóch. Też 200, tylko na inną burzę.



W skromnej obsadzie 32 par odbyły się mistrzostwa Polski par kobiet. Na podium znalazły się pary: 1. Zofia Chlewińska – Ewa Pikuła, 2. Halina Borewicz – Urszula Gardy, 3. Daniela Jędrychowska – Jolanta Sendacka. Dziś przy stoliku brydżowym można spotkać srebrne i brązowe medalistki z tamtych zawodów.

A w mistrzostwach Polski juniorów kolejność na podium była następująca: 1. Jarosław Świdorski – Maciej Wręczycki, 2. Cezary Bołądź – Aleksander Skop, 3. Mariusz Puczyński – Tomasz Puczyński.

Znany obecnie na całym świecie Jacek Pepsi Pszczoła przybiegł na szóstym miejscu w parze z Tomkiem Winciorkiem.

W tamtych latach PZBS bardzo starał się o rozwój mistrzostw środowiskowych. W omawianym roku rozegrano w tej formule:

- Mistrzostwa Polski Inwalidów
- Mistrzostwa Polski Górników (168 par!)
- Mistrzostwa Polski Nauczycieli
- Mistrzostwa Polski Rzemieślników
- Kongres Dzień Energetyka
- Mistrzostwa Pracowników RSW „Prasa-Książka-Ruch”
- Ogólnopolskie Mistrzostwa Garbarzy
- Ogólnopolskie Zawody Funkcjonariuszy MO i SB

Jeśli te ostatnie miały formułę otwartą, to niektórzy uczestnicy mogą mieć dzisiaj obniżone emerytury: ♦

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.



OLDIES BUT GOLDIES

Roman Krzemień

Brydż brydżem, ale kurtuazja to podstawa



Fot. www.pinterest.co.uk



Charles Goren i Helen Sobel

Opowieści z tego cyklu byłyby niepełne bez Mr. Bridge'a – czyli Charlesa Gorena i jego ulubionej partnerki Helen Sobel. Oto rozdanie z turnieju par, w którym popisali się piękną obroną:

WE po partii, rozdawał W

♠ K W 9	♠ A D
♥ W 8 6 5 3	♥ 10 9 7
♦ 8	♦ 9 3 2
♣ K W 8 6	♣ A D 10 7 2

♠ 7 6	♠ A D
♥ A K 2	♥ 10 9 7
♦ D W 7 6 4	♦ 9 3 2
♣ 9 5 3	♣ A D 10 7 2

♠ 10 8 5 4 3 2	♠ A D
♥ D 4	♥ 10 9 7
♦ A K 10 5	♦ 9 3 2
♣ 4	♣ A D 10 7 2

W	N	E	S
Sobel	Goren		
pas	1♦	ktr.	rktr.
2♥	pas	3♥	3♠
4♥	pas	pas	4♠
ktr.	pas...		

Do zwrotu ♣A i trzy piki – czyli szybkie bez jednej? No tak, ale Sobel była co prawda *czarodziejką kart*, ale nie jasnowidzem, i wyszła w kiera, co pozwoliło na wyrzucenie przegrywającego trefla z ręki. Nie pomogło to jednak rozgrywającemu, bo **WE** wzięły w zamian cztery lewy atutowe. Jak? Otóż na zagranych w czwartej lewie pika ze stołu Goren dołożył damę (!), a Sobel

przejęła królem i zagrała po raz czwarty w kiera. Goren oczywiście przebił ♠A, a ♠W 9 w ręce jego partnerki zapewniły jeszcze dwie lewy atutowe.

Inny piękny wist psychologiczny – z lat trochę późniejszych. Eliminacje amerykańskie przed olimpiadą 2004. Finałowy mecz pomiędzy teamami Nickella i Wellanda.

♠ W 8 2	♠ K 9 6
♥ K D 8 4	♥ A 10 7 6 3
♦ A 6	♦ K W 5 2
♣ 10 9 3 2	♣ A

♠ 3	♠ A D
♥ W 2	♥ 10 5 4 2
♦ D 10 8 3	♦ 9 5
♣ K D 8 7 6 5	♦ 9 7 4

♠ A D 10 5 4 2	♠ A D
♥ 9 5	♥ 10 5 4 2
♦ 9 7 4	♦ 9 5
♣ W 4	♣ K D 8 7 6 5

Na obu stołach, po otwarciu gracza **N 1♥** i słabym skoku pikami jego partnera, ten ostatni rozgrywał 4♠. Obaj rozgrywający – Björn Fallenius i Eric Rodwell – zabili wist treflowy i przeszli do ręki pikami. Fallenius zagrał teraz kiera do dziesiątki i waleta, przebił odwrót treflowy, ściągnął ♠K, przebił kiera, ściągnął ostatnie atu i zagrał w karo, biorąc łatwo dziesięć lew.

W pokoju zamkniętym nie było jednak tak łatwo. Rodwell nie zagrał w trzeciej lewie kiera, tylko od razu przebił trefla i ściągnął ♠K. Powstała pozycja:

♠ W	♠ N	♠ E
♥ K D 8 4	W	S
♦ A 6		
♣ 9 3		

♠ –	♠ –
♥ A 10 7 6 3	♥ W 2
♦ K W 5 2	♦ D 10 8 3
♣ –	♣ K D 7

♠ D 10 5 4
♥ 9 5
♦ 9 7 4
♣ –

Teraz rozgrywający zagrał ♥A i blotkę kier – ♥W, ♥9, ♥K (!!), którym wziął lewą siedzącą na pozycji **W** Michael Rosenberg! Wyglądało więc na to, że **E** miał pierwotnie ♥D W x, a **W** – drugiego ♥K. Rosenberg wyszedł teraz w ♦A i blotkę karo – Rodwell zabił królem, a Zia Mahmood (**E**) dołożył ♦10! I teraz rozgrywający stanął przed problemem, którym czerwonym kolorem wrócić do ręki, żeby ściągnąć ostatnie atu. Wybrał kara – więc Zia zabił damę i zagrał karo na promocję.

A teraz drugi Mr. B. Ale nie Mr. Bridge, lecz Mr. Becker. Rozdanie z rozgrywek o puchar Vanderbilta z 1949 r.:

♠ K	♠ A 10 2
♥ A W 9 4	♥ D 5 3
♦ A W 10 8 6	♦ K 5 3 2
♣ K 7 5	♣ 9 4 3

♠ 7 5 4	♠ A 10 2
♥ K 10 8 6 2	♥ D 5 3
♦ 9 7	♦ K 5 3 2
♣ W 10 8	♣ 9 4 3

♠ D W 9 8 6 3	♠ A 10 2
♥ 7	♥ D 5 3
♦ D 4	♦ K 5 3 2
♣ A D 6 2	♣ 9 4 3

W otworzył 1♦, po czym **S** (B. Jay Becker), w obronie 4♥, zaliczył 4♠, skontrowane przez **W**. **W** ściągnął ♦A, potem ♥A i wyszedł w ♥W – ♥D – ♥K – przebite. ♠D, ♠K, ♠A i teraz nastąpiło kluczowe (choć na pozór zupełnie niepotrzebne) zagranie – przebicie kiera w rękę. Dalej ♠W, ♦D i pik do ♠10. W pięciokartowej końcówce **W** musiał trzymać dwa kara i trzy trefle – wyrzucił więc ostatniego kiera. Becker zagrał więc ♦K i blotkę karo, wyrzucając z ręki trefla. **W** zmuszony był wyjść spod ♣K. ♦

Czytelników być może zaciekaWi, dlaczego do Beckera wszyscy – bliscy i dalsi znajomi (nieznajomi oczywiście też) zwracali się przez *Mr. Becker*. Otóż w latach lat trzydziestych młody Becker przymierzał się do wspólnej gry z Halem Simsem – najlepszym (po Elym Culbertsonie) w ówczesnych czasach graczu amerykańskim. Sims był wyjątkowo jowialnym i sympatycznym człowiekiem, ale tylko poza brydżem. Przy stoliku zmieniał się w gburowatego, złośliwego partnera. Obrażał partnerów i wymyślał im od baranów, idiotów itp. Po jednym z rozdań powiedział do partnera coś w rodzaju: – Jesteś kretynem, Becker. B.J. grzecznie odpowiedział, że jeżeli mają odnosić sukcesy jako para, to powinni się do siebie odnosić z kurtuazją. Na to Sims: – Jest pan kretynem, Mr. Becker.

Wracamy do lat późniejszych:

♠ 6 4 3 2	♠ A K 8	♠ 9 7 5									
♥ 9 8 6	♥ 7 2	♥ K D W 5 4									
♦ A 10 7 5	♦ K D 6	♦ W 3 2									
♣ W 9	♣ D 7 6 5 3	♣ K 4									
	<table border="1"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										
	♠ D W 10										
	♥ A 10 3										
	♦ 9 8 4										
	♣ A 10 8 2										

Jest to rozdanie z prestiżowego turnieju dla zaproszonych par – o puchar redakcji *Sunday Timesa*. Przy stoliku spotkali się partnerzy z drużyny Asy z Dallas – wielokrotni mistrzowie świata: Wolff – Jacoby (NS) i Goldman – Soloway (WE). Na wszystkich stołach S grał 3BA. Po wiście w kiera (E wchodził do licytacji kierami) rozgrywający bili za trzecim razem, przechodzili do stołu i grali trefla do ♣10. Ponieważ trefle się dzieliły i ♦A stał, więc wszyscy gładko wygrywali. Tylko jeden rozgrywający – James Jacoby – dostrzegł szansę wygrania przy ♦A u E. Do tego musiały wziąć pięć lew treflowych, czyli zastać następujący układ trefli: W – K 9 4. Jacoby przeszedł więc pikiem do stołu i zagrał ♣D. Od E ♣K, ♣A z ręki, a od siedzącego na pozycji W Bobby'ego Goldmana spadł wymarzony ♣W. Ponowne przejście do stołu pikiem i impas treflowej dziewiątki. Tym razem jednak nieudany. Goldman wziął i zagrał w pika, wyrabiając sobie piątą lewę. ♦

Z BIBLIOTEKI WOJTKA SIWCA (1)



Przechadzałem się po holu centrum konferencyjnego w Maastricht. Zwykle na wielkich zawodach pojawiają się stoiska z akcesoriami brydżowymi, ale to na olimpiadzie brydżowej w 2000 r. było niebywale imponujące. W holu, wśród regałów i książek, co rusz natrafiałem na Wojtka Siwca, wówczas kapitana reprezentacji open. Wtedy nie wiedziałem, że to było jego królestwo!

Wojtek znał wszystkie książki, a sprzedawcy znali jego. Nie był zwykłym klientem. Wojtek kupował za wszystkie pieniądze i tyle, ile mógł udźwignąć! Przez lata zgromadził niesamowitą kolekcję książek brydżowych.

Po śmierci Wojtka jego żona Elżbieta przekazała imponujący zbiór do PZBS-u. Dziś książki Wojtka, ciągle jeszcze zapakowane w pudła, leżą w biurze związku. W przyszłości (oby niedalekiej!) zostaną ułożone na regałach i udostępnione społeczności brydżowej. Ja miałem okazję zajrzeć do pudeł...

Kolekcja Wojtka jest fascynująca. Trzymałem w rękę prawdziwe białe kruki, autorstwa Milтона Worka, Sidneya Lenza, Wilbura Whiteheada, Harolda Vanderbilta czy Paula Sterna. Nie sposób przejrzeć wszystkich książek! Nie w tym życiu...

W tej rubryce przybliżymy czytelnikom niektóre pozycje z biblioteki Wojtka Siwca, długoletniego, aż do śmierci w lutym 2017 r., sekretarza redakcji *Świata Brydża*.



Pierwszą książką, którą chcę przedstawić,

jest *Spingold Challenge* Allana Falka (1988, wyd. Granovetter Book). Tytuł sugeruje, że znajdziemy tam rozdziały z amerykańskiego turnieju rangi na-

tionalis. W rzeczywistości autor przedstawia głównie własne, autentyczne rozdania. Podobnych książek jest mnóstwo, ale Falk przedstawił problemy w oryginalnej formie. Gramy, podobnie jak w turnieju Spingolda, cztery 16-rozdaniowe ćwiartki. Po każdej z nich możemy policzyć wyniki, porównując je do zapisu z „drugiego stołu”.

Obie przed partią, rozdawał S

	♠ 4										
	♥ 10 7 5 4 3										
	♦ W 8 7										
	♣ A W 4 3										
♠ W 9		♠ 10 8 6 5									
♥ K W 9 6 2	<table border="1"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♥ A 8
	N										
W		E									
	S										
♦ A K		♦ 10 9 5 4 3									
♣ K 10 8 6		♣ 7 2									
	♠ A K D 7 3 2										
	♥ D										
	♦ D 6 2										
	♣ D 9 5										

Otworzyliśmy z ręką S 1♠, obrońca wszedł 2♥, a my po dwóch pasach powtórzyliśmy piki. Licytację wygraliśmy i teraz musimy udowodnić naszą supremację perfekcyjną rozgrywką.

Obrońca W gra topy karowe i wychodzi w ♥6. E bije asem, po czym odchodzi karem do przebitki. W gra ♥K, lewy obrońca dokłada do koloru, a my przebijamy kiera atutem. Gramy teraz atuty! W dokłada wpierw ♠W, a następnie zrzuca kiera. Wiemy już wszystko o rozdaniu. Obrońca W ma skład 2–5–2–4 i musi mieć ♣K, inaczej nie ma co marzyć o wygraniu kontraktu. Tyle że impas treflowy daje dopiero siódmą lewę... Co zrobić?

Allan Falk podpowiada: zagraj na przyłus! Rzeczywiście, W ma zatrzymania w treflach i kierach. Należy jedynie zredu-



kować lewę do przymusu. I tu jest szpil rozdania! Jeśli zagramy dwa razy piki, wprowadzimy dziadka w przymus. Gramy więc małego pika i po odwrocie **E** w atu lub w karo doprowadzamy do końcówki...

♠ –	♠ –	♠ –
♥ W	♥ 10	♥ –
♦ –	♦ –	♦ 10 9
♣ K 10 8	♣ A W 4	♣ 7 2
	N	
	W	E
	S	
	♠ 7	
	♥ –	
	♦ –	
	♣ D 9 5	

Zagraniem ♠7 prowadzi do prostego przymusu kierowo-treflowego (po odwrocie **E** w trefla nastąpiłby taki sam przymus pojedynczy, przy czym końcówka byłaby trzykartowa, uboższa o blotki treflowe w rękach **WES** i ♣W w ręku **N**, a kartą prowadzącą do przymusu – ♠D).

Jeśli wykazaliśmy się przezornością, zapisujemy +110, przegrana prowadzi do zapisu -50. Przy podliczaniu wyników okazało się, że na drugim stole **N** rozgrywał 3♣ i wpadł bez dwóch za -100. Dobra rozgrywka przynosiła pięć impów zysku, zła tylko dwa.

Fajna i pouczająca książka!



Kolejną pozycją z biblioteki Wojtka jest *The Big Game* Roberta Sheehana (1999, wyd. Five Aces Books). Autor przedstawia autentyczne rozdania grane na grube pieniądze w angielskich klubach TGR's i Portland Club na początku lat dziewięćdziesiątych. Stawki zaczynają się od 5 funtów za 100 małych punktów. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie, aby podnieść je do funtów stu czy dwustu!

W klubach preferowane są dwie formy gry: tradycyjny brydż robrowy i *Chicago*. W *Chicago* cztery rozdania robią „robrowa”. Gramy jakby cztery pierwsze rozdania z kontrolki meczowej. Zapisujemy normalnie za końcówki i gry premiowe. Za częściówki w pierwszych trzech rozdaniach nie piszemy premii (50 punktów), ale możemy złożyć z zapisów dograną i dostać stosowną nagrodę. Za zapis częściowy w ostatnim rozdaniu otrzymujemy 100 punktów.

Aby przyspieszyć grę, gracze często uma-

wiają się na system zwany *Illinois*. Nie piszemy za nadrobki, gdy kontrakt nie został skontrowany. Ten sposób znacznie przyspiesza grę, często po pierwszym wiście następuje pokazanie kart i gramy kolejne rozdanie.

Z trudem wybrałem jedno rozdanie. Bo wszystkie są zacne!

Obie przed partią, rozdawał E

♠ A 9 7 3	♠ D W
♥ D 6	♥ A K 7
♦ 9 8 2	♦ 10 7 6 5 3
♣ W 8 7 6	♣ 5 4 3
	N
	W
	S
♠ 10 8 6 5	♠ K 4 2
♥ 10 8 4 3 2	♥ W 9 5
♦ K 4	♦ A D W
♣ D 2	♣ A K 10 9

Po pasie **E** (ważne!) i dalszej jednostronnej licytacji gramy 3 BA z ręki **S**. **W** wistuje w ♥3, a **E** gra kolejno ♥K, ♥A i blotkę kier. **W** dokłada do drugiego kiera ♥2, a potem ♥4. Jak zagrasz?

Wygląda na to, że **W** zawistował z pięciu kierów. Jeśli dopuścimy go do ręki, od razu przegramy. Z drugiej strony potrzebujemy lew w treflach i karach. Obie kluczowe figury – ♣D i ♦K – nie mogą być wspólnie u **E** – pasował, nie ma więc 12 PC. Pozostaje szansa drugiej ♣D u **W** i udanego impasu karowego. Gramy topy treflowe i ku naszej uciesze **W** dokłada do drugiej rundy trefli ♣D. Mamy już osiem lew! Na impas przyjdzie czas, na razie gramy ♠2 i ♠5 od **W** bijemy siódmką w dziadku. **E** bierze lewę damą,

po czym gra blotkę karo. Liczymy punkty... Tak! **E** nie może mieć ♦K! Bijemy karo ♦A, ściągamy trefle, a obrońca **W** staje w oryginalnym przymusie. Z oczywistych względów nie może pozbyć się pika ani ♦K, musi więc wyrzucić forty kierowe. Gdy spojrzę na pełny rozkład, wydaje się, że możemy teraz zagrać ♠K i zaimpasować pika dziewiątką. Gruby błąd! Łatwo wyobrazić sobie parę rozkładów, gdzie impas pikowy nie stanie albo nie wyrobimy pików...

Rozgrywający zagrał lepiej. Po prostu zamiast impasować pika wyrobił karo, grając ♦D.

Rozgrywał Howard Cohen, stały bywalec TGR's. Pewnie zauważyliście, że obrońca **E** popełnił błąd. Należało zabić pika ♠W i wówczas rozgrywający stanąłby przed trudnym dylematem. Położenie ♦K nie byłoby wówczas jasne. **E** dalej mógł posiadać 11 PC i nie otworzyć licytacji z ♥A, ♥K, ♠W i kluczowym ♦K. Tymczasem rozgrywający musiałby natychmiast podjąć decyzję: grać na impas karowego króla czy na przymus?

Grając na grube pieniądze, zwykle błagamy Piatnika o przydział karty, ale los bywa przekorny. W założeniach obie przed partią autor książki dostał kartę: ♠W 8 4 2 ♥8 7 6 ♦8 3 2 ♣7 4 3.

Przeciwnik po jego lewej stronie otworzył 1BA (słabe), partner karnie skontrował, a kolejny gracz podwoił stawkę. Co miał zrobić Sheehan z tą nędzą? Spasował (!) i za chwilę zapisał +1600 punktów.

Partner ściągnął bowiem ni mniej, ni więcej, tylko osiem kierów oraz dwa topy karowe. Rachunek za bohaterskiego pasa wyniósł równe 1600 funtów!

Włodzimierz Krysztofczyk



II MEMORIAŁ WOJTKA SIWCA

Przypominamy, że lutowa edycja Korespondencyjnych Mistrzostw Polski będzie rozegrana jako II Memoriał Wojtka Siwca. Puchary dla zwycięzców klasyfikacji ogólnopolskiej funduje – podobnie jak to było w pierwszej edycji – Piotr Gawryś.

Ron Klinger

BRYDŻ NA ANTYPODACH



♦ Brydż swobodny

Obie po partii, rozdawał S

♠	K D
♥	A K D 10 6 2
♦	A 7 6
♣	K 3

♠	8 3
♥	9 8
♦	W 10 3
♣	A 10 8 6 5 4

	N	E
W		
	S	

W	N	E	S
–	–	–	pas
pas	2 ♣	pas	2 ♦
pas	2 ♥	pas	2 ♠
pas	3 ♥	pas	3 ♠
pas	4 ♠	pas...	

W co zawistujesz jako **W**? Przypuśćmy, że szarpnąłeś ♣A: ze stołu ♣3, od partnera ♣2, a **S** dodał ♣9. Co dalej?

Rozdanie pochodzi z turnieju teamów. Licytacja na jednym ze stołów, podobnie jak obrona na drugim, pozostawia wiele do życzenia.

♠	K D
♥	A K D 10 6 2
♦	A 7 6
♣	K 3

♠	8 3
♥	9 8
♦	W 10 3
♣	A 10 8 6 5 4

♠	A 7 4
♥	W 7 4 3
♦	K D 9
♣	D 7 2

♠	W 10 9 6 5 2
♥	5
♦	8 5 4 2
♣	W 9

	N	E
W		
	S	

W	N	E	S
–	–	–	pas
pas	4 ♣	pas	4 ♥
pas...			

Za 4♣, ekwiwalent silnego otwarcia 4♥, **N** poniósł zasłużoną karę: 4♥ bez dwóch, minus 200.

Na drugim stole, po licytacji przedstawionej na początku problemu, **W** zaatakował ♣A. Sam wist jeszcze nie wypuszczał, ale fatalna kontynuacja treflowa – już tak. Tymczasem kładący odwrót karowy wręcz się narzuca, biorąc pod uwagę potężny longer kierowy w dziadku. Po wzięciu na ♣K rozgrywający zagrał ♠K (przepuszczony), ściągnął ♥A i powrócił do atutów. Pra-

wy obrońca pobrał i odwrócił w trefle, ale rozgrywający przebił wysoko, wyatutował i skompletował 10 lew, co przyniosło jego drużynie +620 i 13 impów.

♦ Stary wilk ciągle kąsa

NS po partii, rozdawał N

♠	7
♥	K 6 4
♦	K W 10 8 2
♣	K D 5 4

♠	K 4
♥	10 9 8 3 2
♦	D 3
♣	A 9 6 2

	N	E
W		
	S	

W	N	E	S
–	1 ♦	pas	1 ♠
pas	1 BA	pas	4 ♠
pas...			

Rozdanie pochodzi z drużynowych mistrzostw świata seniorów. Zajmujesz pozycję **E**. Partner wistuje ♥5 do ♥4 dziadka i twojej ♥8. Rozgrywający bije asem i gra ♣7 do króla; partner dokłada ♣3 (ilościówka odwrotna). Jak zamierzasz kontynuować obronę po wzięciu asem?

♠	7
♥	K 6 4
♦	K W 10 8 2
♣	K D 5 4

♠	D 9 6
♥	D W 7 5
♦	A 9 7 5
♣	10 3

♠	K 4
♥	10 9 8 3 2
♦	D 3
♣	A 9 6 2

♠	A W 10 8 5 3 2
♥	A
♦	6 4
♣	W 8 7

	N	E
W		
	S	

W problemowej sytuacji obrońca **E** odwrócił w ♦3!

W pobrał asem i powtórzył karę. Rozgrywający wziął na króla i podegrał atu, ale lewy obrońca pobił waleta damą i zagrał w karę po raz trzeci. Gdy **E** przebił królem, rozgrywający musiał nadbić asem, dzięki czemu obrońcy **W** wypromowała się dodatkowa, kładąca lewa atutowa na ♠9. Brawa dla Bobby'ego Wolffa na pozycji **E**! Jego linia obrony nie została powtórzona na drugim stole.

♦ Podwajamy!

Obie przed partią, rozdawał N

W	N	E	S
–	1 ♣	1 ♥	1 ♠
3 ♠*	4 ♠	?	

* 3♠ to splinter: podniesienie do 4♥ z krótkością pik i dobrą ręką
Co zalicytujesz jako **E** z poniższymi kartami?

♠K W 5 3 ♥A 10 5 4 3 ♦W 4 ♣D 6

♠	D 10 4 2
♥	7
♦	8 6
♣	A K W 8 7 3

♠	A
♥	K D W 9 6
♦	D W 9 3 2
♣	9 4

♠	K W 5 3
♥	A 10 5 4 3
♦	W 4
♣	D 6

♠	9 8 7 6
♥	8 2
♦	A K 7 5
♣	10 5 2

	N	E
W		
	S	

Rozdanie pochodzi z drużynowych mistrzostw świata. W meczu Francuzów, późniejszych zwycięzców, z Australijczykami licytacja potoczyła się następująco:

W	N	E	S
–	1 ♣	1 ♥	1 ♠
3 ♠	4 ♠	pas (?)	pas
5 ♥	pas	pas	ltr.
pas...			

Wist: ♦A. Wynik: 9 lew, +300 dla NS.

E powinien był skontrować 4♠, ale sądził, że kontra zachęci partnera do wyższej licytacji. Aby uniknąć tego typu nieporozumień, warto ustalić, że w sekwencji, w której jeden z partnerów ujawnił siłę co najmniej inwitu do dogranej, kontra jest karna. W tym rozdaniu parze **WE** należało się +300 za 4♠ z kontrą bez dwóch.

Nie było wprawdzie obrotu, bo Francuzi też wylądowali w 5♥ z kontrą, ale Australia straciła szansę na pokaźny zysk. W innym meczu Bermuda Bowl, USA 1 z Indiami, Amerykanie istotnie skontrowali 4♠ za 300 i, po wpadce Hindusów na 5♥ z kontrą na drugim stole, zainkasowali 12 impów.

Tłumaczenie: Maciej Potz



BRYDŻ DOKOŁA ŚWIATA

Mieczysław Gajak

Masz wątpliwości? Spytaj Krzysztofa



Krzysztof Martens (z prawej) w rozmowie z Piotrem Gawrysiem w trakcie niedawnych otwartych mistrzostw świata w Orlando

Rozegrane latem w Montrealu drużynowe mistrzostwa Kanady zakończyły się zwycięstwem zespołu Garaganis w składzie: Judith i Nicholas Garaganis, Jeff Smith – John Zaluski i Martin Caley – Paul Thurston. Dla kapitanującej drużynie Judith było to już piąte takie zwycięstwo w bogatej karierze, dla jej męża – szóste, dla Jeffa – czwarte, a dla Paula – trzecie. John i Martin zdobyli je po raz pierwszy.

Oto jedno rozdanie z tych mistrzostw zaprezentowane przez członka zwycięskiej drużyny Paula Thurstona w artykule *Maple Leaf Melee* (Potyczka klonowych liści) w *Bridge Bulletin*. Rozdanie nie zakończyło się sukcesem rozgrywającego.

WE po partii, rozdawał E

♠ K 6 3			
♥ D 6 3			
♦ D 10 4			
♣ K W 10 6			
♠ D 10 5 2		♠ W 7	
♥ K 9		♥ 10 8 7	
♦ A W 2		♦ K 9 8 7 6 3	
♣ A 9 7 3		♣ 8 2	
	♠ A 9 8 4		
	♥ A W 5 4 2		
	♦ 5		
	♣ D 5 4		

W	N	E	S
–	–	pas	1 ♥
ktr.	rktr.	2 ♦	pas
pas	2 ♥	3 ♦	3 ♥
pas...			

S zdawał sobie sprawę, że 3♦ może nie iść, a 2♥ było do wygrania, więc przechnięcie w licytacji powinien nadrobić rozgrywką. **W** na wiście ściągnął ♦A i gdy partner dołożył naturalną ilościówkę ♦9, zmienił wist na błotkę trefl, licząc na przebicie trzeciej rundy tego koloru przez partnera. Po utrzymaniu się treflem **S** ściągnął ♥A i zagrał błotkę atu. **W** odegrał ♣A i posłał trefla do przebitki, a **E** odszedł w ♠W...

♠ K 6 3			
♥ D			
♦ D 10			
♣ K			
♠ D 10 5 2		♠ W 7	
♥ –		♥ –	
♦ W 2		♦ K 8 7 6 3	
♣ 9		♣ –	
	♠ A 9 8 4		
	♥ W 5 4		
	♦ –		
	♣ –		

... którego rozgrywający zabił ♠K, odegrał ♣K (z ręki pik) i... musiał jeszcze oddać kładącą kontrakt lewą pikową.

Prawidłowa rozgrywka – na końcu artykułu.



Wróćmy jeszcze do DME seniorów w Ostendzie zwieńczonych brązowym medalem Polaków (Piotr Bizoń, Michał Kwiecień, Victor Markowicz, Krzysztof Moszczyński, Włodzimierz Starkowski i Marek

Szymanowski), aby uzupełnić relację W. Starkowskiego z poprzedniego numeru *SB* o rozdanie z meczu Francja – Polska opisane w lipcowym biuletynie IBPA przez Johna Carruthersa.

NS po partii, rozdawał N

♠ 9 6			
♥ D 9 7 3			
♦ A 10 7 5			
♣ 10 7 2			
♠ K 5		♠ DW 10 8 7 4	
♥ 10 6 5 2		♥ A K 8 4	
♦ 4		♦ K W 2	
♣ A D W 9 5 3		♣ –	
	♠ A 3 2		
	♥ W		
	♦ D 9 8 6 3		
	♣ K 8 6 4		

Licytacja w obu pokojach zakończyła się tym samym kontraktem 4♥ granym z ręki **E**.

PO: W N E S

Szymanowski	Abbecassis	Bizoń	Levy
–	pas	1 ♠	pas
2 ♣	pas	2 ♥	pas
4 ♥	pas...		

PZ: W N E S

Lebel	Starkowski	Soulet	Kwiecień
–	pas	1 ♠	pas
1 BA	pas	2 ♥	pas
4 ♥	pas...		

Po wiście Levy'ego (**S**) ♦3 (piątą najlepszą) Abbecassis zabił ♦A i dążąc do osłabienia atutów rozgrywającego, odszedł ♦5. Bizoń zabił ♦K, ściągnął ♥A i zagrał błotką do ♠K, a po utrzymaniu się powtórzył ten kolor, dokładając z ręki ♠D. Levy pobrał ♠A i tu popełnił błąd, wychodząc w błotkę trefl zamiast w pika lub ♦D. Rozgrywający bezbłędnie wykorzystał daną mu szansę, kładąc ♣D (z ręki ♦W), a następnie grając małego kiera i odpuszczając dołożoną przez obrońcę **N** ♥9. Gdy **S** nie dołożył do koloru, Bizoń zadeklarował wzięcie pozostałych lew, wyjaśniając, że wyjście w małego kiera lub w karo zabije ♥10, a następnie zaimpasuje ♥D, a wyjście tą damą zabije ♥K, odblokowując stółową ♥10, co pozwoli – po odebraniu przeciwnikowi ostatniego atuta ♥8 – utrzymać się w rękę.

Fot. Witold Stachnik



Michał Kwiecień

Na drugim stole Kwiecień zawistował ♣4, zmuszając Souleta do podjęcia decyzji w pierwszej lewie, gdy jeszcze nie wiedział o złym podziale atutów. Rozgrywający zabił ♣A, zrzucając karo z ręki i gdy zagrał ♠K, Kwiecień zabił, zagrał karo do ♦A partnera, a ten odszedł w trefla, skracając rękę rozgrywającego. Teraz pozostała nadzieja ♥D W sec, więc S ściągnął ♥A K i gdy odpadł tylko ♥W, zaczął grać pikę. Starkowski przebił trzecią ich rundę, ściągnął ostatnie atuty pozostałe u E i odszedł do ♣K partnera. Bez dwóch i 11 impów dla Polski.

(Kontrakt obkładał każdy wist oprócz treflowego i ♦D – M.G.)



Teraz trzy rozdania zaprezentowane przez Barry'ego Rigala w sierpniowym biuletynie IBPA. Poniższe, zatytułowane *Reading the Cards* (Czytanie kart) pochodzi z pierwszej rundy pucharu Spingolda z meczu Francja – Holandia wygranego przez Francuzów 116:89. Mecz, w którym grała również para przeciwników naszych seniorów z DME – Philippe Soulet i Michel Lebel.

<p>♠ A K 8 3 ♥ K 7 6 4 ♦ 8 4 ♣ A W 5</p>	<p style="text-align: center;">N W E S</p> <p>♠ D 10 7 6 2 ♥ A 8 ♦ W 10 6 3 ♣ D 6</p>
--	---

W	N	E	S
	Lebel		Soulet
–	1 BA	2 ♥ ¹	3 ♠
pas	4 ♠	pas...	

¹ kiery i młodszy

Po wiście (W) ♦A i zachęcającej zrzutce partnera wistujący odegrał ♦K i zagrał kolejne karo, na które Soulet, podejrzewając, że atut może dzielić się 4–0, zrzucił ze stołu trefla. Po utrzymaniu się ♦D E odszedł ♥D do ♥A rozgrywającego. S wyszedł w ♦W i kiedy W pozbył się ostatniego kiera, wyniósł ze stołu ♣W, zagrał ♠10 pokrytą przez W ♠W i po utrzymaniu się w stole powrócił do ręki ♠D, aby zaimpasować ♠9. W powstałej końcówce...

<p>♠ A ♥ K 7 6 ♦ – ♣ A</p>	<p style="text-align: center;">N W E S</p> <p>♠ – ♥ W 10 5 ♦ – ♣ K 10</p>
--	---

... Philippe odegrał ♠A i E stanął w atutowym przymusie krzyżowym (crisscross trump squeeze). Po zrzutce kierowej rozgrywający odegra ♥K i po przebicciu kiera wyrobi lewę kierową w stole, do której dojdzie ♣A. Natomiast pozbawienie ochrony ♣K pozwoli odegrać ♣A i dojść do wyrobionej ♣D przebitką kierową.

Całe rozdanie:

<p>♠ A K 8 3 ♥ K 7 6 4 ♦ 8 4 ♣ A W 5</p>	<p style="text-align: center;">N W E S</p> <p>♠ – ♥ D W 10 5 3 ♦ D 9 5 2 ♣ K 10 7 4</p>
--	---

Rigal zauważa, że jeśli na zagrane go w piątej lewie ♦W W wbiły się ♠9, to opisany przymus by nie zaszedł.



Drugie rozdanie zatytułowane *When in Doubt... ask Krzysztof* (W razie wątpliwości spytaj Krzysztofa) pochodzi z sesji kwalifikacyjnej von Zedtwitz Life Masters Pairs, a pytanym był światowy autorytet brydżowy Krzysztof Martens.

NS po partii, rozdawał N

<p>♠ D 10 ♥ A D 10 9 4 ♦ 7 2 ♣ 10 7 6 3</p>	<p style="text-align: center;">N W E S</p> <p>♠ W 8 3 ♥ W 2 ♦ A K D 6 5 ♣ W 4 2</p>	<p>♠ A 9 5 ♥ K 8 7 6 ♦ 9 8 4 ♣ A D 8</p>
---	---	--

Po typowej licytacji...

W	N	E	S
–	pas	1 ♣	1 ♦
1 ♠	2 ♥	ktr.	pas
2 ♠	pas...		

... i wiście karowym oraz ściągnięciu przez obrońcę S trzech lew w tym kolorze (w trzeciej lewie N dodał zniechęcająco trefla) wiele par NS miało problem z obłożeniem kontraktu.

W tym układzie wyjście czwarty raz w karo daje rozgrywającemu nieistotną zrzutkę kiera z ręki i umożliwia obrońcy z lewej podłożenie ♠10, dzięki czemu zostanie wypromowana kładąca kontrakt druga lewa atutowa.

Ale jeśli zamienimy ♠10 z ♠2, to gdy N przebije czwarte karo ♠D, zniknie nawet należna obronie jedna lewa atutowa. Taki przypadek Barry nazywa *antypromocją atutową* (anti-trump promotion).

Według Krzysztofa Martensa powinno obowiązywać następujące uzgodnienie: Jeśli S ma jeszcze więcej niż jedno karo, to im niższym wyjdzie, tym bardziej chce, aby partner to przebił.

I tak N:

a/ powinien przebić ♠10, jeśli tylko może;
b/ powinien przebić ♠W lub ♠D tylko wtedy, gdyby partner wyszedł niższym karem (S wtedy musiałby mieć w pikach: honor-10-małe lub podobnie);

c/ nie powinien przebijać, jeśli S wyjdzie wysokim karem,

ale

w omawianym przypadku S powinien wyjść wysokim – ♦6, a N mimo to przebić, gdyż sam posiada dwa honory, w tym ♠10, którą powinien podłożyć zgodnie ze wskazówką: *jeśli tylko może*.

Trzecie rozdanie rozgrywał Nowozelandczyk Geo Tislevoll w Chinach podczas kwalifikacji teamów w lipcowym Yeh Bros. Coup.

Yeh Bros. Coup to teraz bodaj najbardziej prestiżowy na świecie turniej z nagrodami sponsorowany przez Chen Yeh z Tajwanu, entuzjastę brydża, a przy tym znakomitego brydżystę. Suma nagród przekroczyła w tym roku 300 tysięcy dolarów, a nagroda dla teamu za pierwsze miejsce wyniosła 180 tysięcy! W rywalizacji uczestniczyło 28 zaproszonych drużyn. Zwyciężył amerykański team Kranyak (Vincent Demuy – John Kranyak, John Hurd – Justin Lall), który w finale pokonał drużynę Monako.

W tym roku rozegrano także otwarty turniej par (wygrany przez Krzysztofa Jassemę i Piotra Zatorskiego) oraz turnieje pocieszenia teamów i par.

Przejdźmy do rozgrywki Geo Tislevolla (S), który po optymistycznej sekwencji z użyciem drury stanął w kontrakcie 4♥ po wiście treflowym.

WE po partii, rozdawał N

♠ A D 10 8		♠ 9 4 3 2
♥ D 9 6		♥ A
♦ 9 8 7 3 2		♦ A W 5 4
♣ 3		♣ W 6 5 4
♠ K W 5	N	
♥ 10 5 4 3	W	E
♦ K 10	S	
♣ D 10 8 2		
♠ 7 6		
♥ K W 8 7 2		
♦ D 6		
♣ A K 9 7		

Po wzięciu lewy na ♣A Tislevoll zaimpasował ♠K, zagrał ♠A i blotkę pikową przebił ♥7 w rękę. Następnie odegrał ♣K, przebił trefla, zagrał dobrą ♠10 i gdy E dołożył do koloru, przebił ją ♥W, a W dołożył ♦10. Teraz S przebił ostatniego trefla i powstała końcówka...

♠ –		♠ –
♥ D		♥ A
♦ 9 8 7 3		♦ A W 5 4
♣ –		♣ –
♠ –	N	
♥ 10 5 4 3	W	E
♦ K	S	
♣ –		
♠ –		
♥ K 8 2		
♦ D 6		
♣ –		

... w której rozgrywający zagrał atutową damę do ♥A prawego obrońcy, a ten ściągnął ♦A, po czym zagrał karo, które partner musiał przejść atutem, a następnie odejść do wideł atutowych rozgrywającego.

Barry Rigal zauważa, że gdy rozgrywający przebił czwartego pika, W powinien był dokonać podbitki*, zachowując obie dziesiątki – kierową i karową. Wtedy E, po utrzymaniu się ♥A, wyjdzie spod ♦A i po nawrocie karowym partnera wypromuje mu atutową dziesiątkę.

* Dla ścisłości – do ♠10 W mógł dołożyć trefla, ale zagranego później trefla powinien przebić małym atutem, zachowując ♦10. (M.G.)



Tegoroczne Morehead Grand National Teams Championship Flight w Atlancie zdobyła drużyna Spector (Warren Spector – Michael Becker, David Berkowitz – Gary Cohler, Jeff Meckstroth – Eric Rodwell), która w finale pokonała 121:87 drużynę Donn.

Albert Hodges Morehead Jr. (1909–1996), patron turnieju, był utytułowanym brydżystą, leksykografem i autorem ponad 50 książek o grach, nie tylko karcianych. Przez 25 lat pisał artykuły do kolumny brydżowej w *The New York Times*, a wcześniej także do culbertsonowskiego *The Bridge World*. Był partnerem brydżowym prezydenta USA gen. Dwighta D. Eisenhowera (1890–1969).

Przejdźmy do rozdania z tego finału zaprezentowane przez Shireen Mohandes we wrześniowym *Bridge Bulletin*.

Obie po partii, rozdawał W

♠ K W 10 6 5		♠ 7 3 2
♥ 10 5		♥ 7 2
♦ 9		♦ A D 10 8 7 5
♣ A D 9 7 2		♣ 6 3
♠ A D	N	
♥ A K D 9 4	W	E
♦ W 6 3	S	
♣ K W 4		
♠ 9 8 4		
♥ W 8 6 3		
♦ K 4 2		
♣ 10 8 5		

PO: W	N	E	S
Korbel	Rodwell	Shi	Meckstroth
1 ♣ ¹	1 ♠	ktr. ²	pas
2 ♥	pas	3 ♦	pas
3 BA	pas...		

¹ 16+ PC, skład nie zrównoważony lub 17+ PC, zrównoważony; ² 6–7 PC

PZ: W	N	E	S
Berkowitz	Lee	Cohler	Donn
2 BA	pas	3 BA	pas...

Bez poparcia partnera w pikach Rod-

well zawistował w ♣7, zaś Lee, wistując w ciemno, położył na stole ♠6. Obaj rozgrywający w drugiej lewy zegrali ♦W.

W pokoju zamkniętym Berkowitz wygrał 3BA z nadróbką.

Natomiast w pokoju otwartym Korbel, po utrzymaniu się ♦W, ponowił kolor, dopuścił Meckstrotha na ♦K, a ten odwinął w trefla, obkładając kontrakt.

Czy znalazłby się ktoś na miejscu obrońcy S, kto nie odpuściłby ♦W w pierwszej rundzie kar? Widząc ♦9 u partnera – chyba nie. A przepuszczenie ♦W przez obrońcę S już pozwalało rozgrywającemu wygrać kontrakt nawet po pierwszym wiście treflowym. Tyle że Daniel Korbel do tego słusznego wniosku doszedł dopiero po odejściu od stolika – i zreferował potem Shireen Mohandes, w jaki sposób powinien był rozgrywać po utrzymaniu się ♦W.

Uznając za wielce prawdopodobną rękę N jako 5–2–1–5, powinien odegrać ♥A, zagrać karo i gdy N nie dołożył, wziąć lewą asem, gdyż do wygrania potrzebne będą zawsze dwie lewy karowe, a następnie wyjść w kiera do ♥9 w rękę. Przy zastanym układzie N przyjdzie do niego z lewą dziewiątą w pikach lub treflach.

Korbel zauważa dalej, że do wygrania kontraktu nie potrzebuje jednak wcale odgrywać wcześniej lewy kierowej. Po utrzymaniu się ♦A ma zagrać kiera do ♥9 w rękę, co pozwoli lewemu obrońcy na bezpieczne odejście kierem, a wtedy odgrywając akademię kierową, doprowadzi do końcówki...

♠ K W 6		♠ 7 3 2
♥ –		♥ –
♦ –		♦ D 10
♣ A D 2		♣ 6
♠ A D	N	
♥ 4	W	E
♦ 3	S	
♣ K 4		
♠ 9 8 4		
♥ –		
♦ K		
♣ 8 5		

... w której po zagranie ostatniego kiera N dołożył ♣D, starannie zatrzymując odejścia w czarnych kolorach. Tyle że nieoczekiwanie S stanie w przymusie:

– jeśli S rzuci pika, W zagra ♠A D, zaś ♠6 lewego obrońcy nie będzie odejściem – czeka na nią stołowa ♠7, aby stać się lewą;

– jeśli **S** zrzuci trefla, rozgrywający zagra $\clubsuit K$, a $\clubsuit 4$ będzie czekać na $\clubsuit 2$ obrońcy;
 - oczywiście **S** nie może pozbyć się $\spadesuit K$.
 Piękny i rzadki przymus: przeciwko **N** – przymus wpustkowy (strip squeeze lub throw-in squeeze); przeciw **S** – przymus niematerialny (nonmaterial squeeze).



Jedną z wielu gwiazd brydża norweskiego jest Nils Kvangraven (ur. 1977 r.), aktualny drużynowy mistrz Europy z Ostendy.

Oto jedna z jego rozgrywek zaprezentowana przez Knuta Kjaernsroda we wrześniowym biuletynie IBPA w artykule *Another Norwegian Superstar*.

WE po partii, rozdawał W

$\spadesuit K 10 3 2$		
$\heartsuit 5$		
$\diamondsuit D 10 8 5 3$		
$\clubsuit A 9 2$		
$\spadesuit D 7 5$	N	$\spadesuit 9 8 6 4$
$\heartsuit A K W 9 7$	W	$\heartsuit 10 4 3 2$
$\diamondsuit K W 9 6$	E	$\diamondsuit A 2$
$\clubsuit 10$	S	$\clubsuit 8 5 3$
$\spadesuit A W$		
$\heartsuit D 8 6$		
$\diamondsuit 7 4$		
$\clubsuit K D W 7 6 4$		

W	N	E	S
1 \heartsuit	ktr.	3 \heartsuit	5 \clubsuit
pas...			

Po cieniekiej kontrze gracza **N** Nils (**S**) rozgrywa $5\clubsuit$ po wiście $\heartsuit A$. Kontrakt zostałby oczywiście natychmiast obłożony, gdyby wistujący zmienił wist na karowy.

W drugiej lewie na stole ukazała się jednak $\clubsuit 10$, którą rozgrywający zabił $\clubsuit W$ w ręku i zaczął mózgować, jak sprostać komunikacji – przy założeniu $\spadesuit D$ u **W**, aby móc pozbyć się kara z ręki i przebić dwa kieru w stole. Jeśli zagra $\spadesuit A$, $\spadesuit W$, a **W** położy $\spadesuit D$, to zrzuci tylko jedno karo, a zapewne przeciwnicy, po dojściu karem, ponownie połączą atuty i nie będzie możliwe przebicie obu kierów w stole.

Norweg znalazł eleganckie rozwiązanie, wychodząc najpierw w $\spadesuit W$ (!), zachowując $\spadesuit A$ na komunikację z ręką. Utrzymał się, przebił kiera, wrócił do ręki $\spadesuit A$, przebił kolejnego kiera, ściągnął $\spadesuit K$ – z ręki karo (odpadła $\spadesuit D$) i na $\spadesuit 10$ wyniósł z ręki drugie karo, a że **W** miał tylko singletona atu, zdobył w ten sposób aż 12 lew. Nawet jeśli **W** pokryje $\spadesuit W$ damą, to Nils kontrakt wygra, tyle że bez nadróbki.*



Nils Kvangraven

* Pod warunkiem że odgadnie rozkład trefli: przy rozkładzie $\clubsuit 10 8$ (**W**)– $\clubsuit 5 3$ (**E**) musi przebić czwartego pika figurą, a przy singlowej $\clubsuit 10$ – blotką (M.G.).



Kees Tammens – dziennikarz, brydżysta i trener młodzieżowych reprezentacji Holandii – opisał we wrześniowym biuletynie IBPA zagranie Fina Aleksiego Aalto w meczu z Francją w MŚ juniorów w Chinach. Zagranie to z *pewnością znajdzie się na liście kandydatów do nagrody za najlepszą obronę* – podsumował Holender.

Obie po partii, rozdawał S

$\spadesuit K 10 8$		
$\heartsuit 7 6$		
$\diamondsuit K D W 4$		
$\clubsuit A K 7 5$		
$\spadesuit A 3$	N	$\spadesuit W 6$
$\heartsuit D 8 3$	W	$\heartsuit K W 9 5 2$
$\diamondsuit 9 5 3 2$	E	$\diamondsuit A 10 8 7$
$\clubsuit W 10 9 3$	S	$\clubsuit D 6$
$\spadesuit D 9 7 5 4 2$		
$\heartsuit A 10 4$		
$\diamondsuit 6$		
$\clubsuit 8 4 2$		

W	N	E	S
Sammalista	Fragola	Aalto	Dufrene
–	–	–	pas
pas	1 \clubsuit	pas	1 \spadesuit
pas	1 BA ¹	pas	2 \clubsuit ²
pas	2 \spadesuit ³	pas	3 \spadesuit
pas	4 \spadesuit	pas...	

¹ 15–17; ² check-back stayman; ³ trzy piki

Po wiście $\clubsuit W$, zabiciu $\clubsuit A$ i kontynuacji $\diamondsuit D$ **E** odszedł $\clubsuit D$, którą rozgrywający zabił $\clubsuit K$, na $\diamondsuit K$ wyniósł trefla, zagrał $\spadesuit 8$ do $\spadesuit D$ i $\spadesuit A$. **W** ponowił trefla, a Aalto bez zastanowienia dodał kiera (!) i **S** przebił atutem w ręku. Gdyby **E** przebił tę lewę $\spadesuit W$, byłoby już po grze, bo Francuz zrzuciłby kiera, a po wejściu atutem na stół wyniósłby kolejnego na $\diamondsuit W$.

Zagranie stworzyło rozgrywającemu zgubną opcję impasu $\spadesuit W$, co też uczynił, a nasz bohater odszedł w kiera, obalając kontrakt bez jednej.



I jeszcze raz w roli głównej pikowy walet – w rozdaniu z otwartych mistrzostw świata teamów Rosenblum Cup 2018 wygranych przez drużynę Zimmermann z polską parą Piotr Gawryś – Michał Klukowski w składzie. Opisana w październikowym biuletynie IBPA przez Anę Roth wspinała obrona reprezentanta teamu Chagas Pablo Ravenę w ćwierćfinałowym rozdaniu w meczu z drużyną Lavazza – późniejszymi srebrnymi medalistami – też może kandydować do nagrody za obronę roku.

Oto, co zdarzyło się na jednym ze stołów. **WE**: Marcos Thoma – Pablo Ravenna (Chagas), **NS**: Dennis Bilde – Giorgio Duboin (Lavazza).

Obie przed partią, rozdawał W

$\spadesuit A K 10 7 6 5 3$		
$\heartsuit A 10 4$		
$\diamondsuit W$		
$\clubsuit 3 2$		
$\spadesuit D 4$	N	$\spadesuit W 2$
$\heartsuit K D 9 2$	W	$\heartsuit 8 7 6 5 3$
$\diamondsuit A K D 6$	E	$\diamondsuit 9 8 7 4 3$
$\clubsuit D 8 4$	S	$\clubsuit A$
$\spadesuit 9 8$		
$\heartsuit W$		
$\diamondsuit 10 5 2$		
$\clubsuit K W 10 9 7 6 5$		

W	N	E	S
Thoma	Bilde	Ravenna	Duboin
1 \clubsuit	1 \spadesuit	ktr.	pas
4 \heartsuit	4 \spadesuit	pas	pas
ktr.	pas...		

Ravenna (**E**) zawistował $\clubsuit A$, a następnie – celem ograniczenia liczby potencjalnych przebitek kierowych – zmienił atak na $\spadesuit 2$. **W** dołożył $\spadesuit D$, a Bilde $\spadesuit A$. Komentujący na BBO ocenili, że rozdanie zakończy się zapisem -590. Gdy Dennis zagrał z ręki trefla, Pablo... wyniósł $\heartsuit 8$, a rozgrywający uwierzył, że pozostałe dwa piki ma Thoma. Po wzięciu na $\clubsuit K$ zagrał $\clubsuit 6$ i przebił ją $\spadesuit 7$, a gdy **E** dodał w tej lewie kolejnego kiera, zagrał $\heartsuit A$, przebił kiera w stole i zagrał dobrego trefla. **W** zabił $\spadesuit 4$, a Bilde wyrzucił ostatniego kiera, podobnie jak uczynił to Ravenna. Gdy Thoma wyszedł w $\heartsuit K$, **N** zabił $\spadesuit 6$, a bohater rozda-

II MEMORIAŁ RENI WAJDOWICZ W TARNOWIE

nia nadbił ją ♠W i po odebraniu lewy karowej uwieńczył swoją fantastyczną obronę zapisem +100.

Rozdanie było nie do obłożenia, nawet jeśli rozgrywający nie przebiłby żadnego kier w stole, gdyż przy zastanym położeniu honorów rozgrywający może doprowadzić do wielu różnych końcówek, w których W, w zależności od obrony, może zostać zdużony w różnych przymusach wpustowych.



Na koniec wróćmy do problemu rozgrywkowego z drużynowych mistrzostw Kanady.

Dla przypomnienia: w siedmiokartowej końcówce E wistuje w ♠W, a S, grając kontrakt kierowy, nie może już oddać lewy.

	♠ K 6 3	
	♥ D	
	♦ D 10	
	♣ K	
♠ D 10 5 2		♠ W 7
♥ -	N	♥ -
♦ W 2	W E	♦ K 8 7 6 3
♣ 9	S	♣ -
	♠ A 9 8 4	
	♥ W 5 4	
	♦ -	
	♣ -	

Rozgrywający popełnił błąd, zabijając ♠W w stole. Powinien był utrzymać się ♠A w ręku, przejść na stół atutem (W dokładnie kartę w kolorze czarnym), odegrać ♣K (z ręki pik) i zagrać ♦D(!), którą E musi pokryć ♦K, a S przebić atutem. W ten sposób, przerzucając zatrzymanie karowe obrońcy E do obrońcy W – posiadacza również zatrzymania pikowego, doprowadzi do rzadziej spotykanego przymusu transferowego (transfer squeeze).

	♠ K 6	
	♥ -	
	♦ 10	
	♣ -	
♠ D 10		♠ 7
♥ -	N	♥ -
♦ W	W E	♦ 8 7
♣ -	S	♣ -
	♠ 9 8	
	♥ W	
	♦ -	
	♣ -	

Po odegraniu ostatniego atuta W mógł schować karty do pudełka. ◆



Maciej Rodzaj wygrał punktację długofalową mityngu

Tradycją polskich mityngów są memoriały. Co roku w pięknych wnętrzach tarnowskiego hotelu Cristal Park wspominamy wszystkich tarnowskich brydżystów, którzy odeszli, a szczególnie bardzo młodo zmarłych Jurka Bojarskiego i Renię Wajdowicz. Hojnie nas w tym wspierają sponsorzy: Urząd Miasta Tarnowa, Mada Travel, Doraton, Kancelaria Podatkowa Reising, Hals-Chalcarz, Szlachetny Smak oraz pani Monika Sautaux. W całym XII Tarnowskim Mityngu Brydżowym triumfował jego organizator Maciej Rodzaj. W poszczególnych turniejach wygrali: Maciej Rodzaj i Tomasz Kłys (Memoriał Tarnowskich Brydżystów, cavendish uśredniony), Agnieszka Pietrzyk i Andrzej Hycnar (barometr na maksymalną pamięć Jurka Bojarskiego) oraz Józef Małysz i Bogusław Lesiecki (Grand Prix Par Polski Południowej poświęcone Reni Wajdowicz). Najciekawsze i zarazem najbardziej obrotowe rozdanie mityngu przyszło w turnieju na średnią, w którym Maćkowi partnerował Tomasz Kłys.

Obie przed partią, rozdawał S

	♠ 7 6 4 3	
	♥ A D 7 5 4	
	♦ 10 5	
	♣ W 10	
♠ A D		♠ W 2
♥ K 8 2	N	♥ 10
♦ A D W 8 7 4	W E	♦ 9 2
♣ 8 3	S	♣ A K D 9 7 6 4 2
	♠ K 10 9 8 5	
	♥ W 9 6 3	
	♦ K 6 3	
	♣ 5	

Po otwarciu W 1BA Maciek Rodzaj (N) wszedł 2♣ na starych. Dalej poszło bardzo dynamicznie: E zaliczył 4BA (?), a Tomek Kłys (S) aż 5♠ (!) – i ostatecznie przeciwnicy zagrali 6♦ zamiast 6♣. I nie wyszli na tym dobrze...

Przyjaciół Reni Wajdowicz zapraszamy w marcu do Tarnowa na turniej indywidualny.

Krzysztof Ziewacz

O mankamentach gry w brydża



Jednym z podstawowych motywów spotykanych w opowieściach brydżowych, snutych wieczorową porą przy szklaneczce herbatki, jest bohater negatywny, najczęściej przyjmujący postać partnera. Ponieważ jest on akurat nieobecny, wszystko można mu przypisać i na niego zrzucić. I wówczas okazuje się, iż fakt, że w brydża gra się jednak parami, wcale nie jest taki pozytywny. Niestety, uzdolnienia i umiejętności techniczne nie sumują się w ramach pary, a nawet mogą sobie przeskadzać, zaś odmienne charaktery oraz skrywane głęboko frustracje i wredne cechy (agresja, złośliwość, zawiść) ujawniają się i dają o sobie znać na każdym kroku.

Wszystko to zdecydowanie utrudnia grę, uniemożliwiając osiąganie sukcesów, a także wzajemne tolerowanie się przy stole. Do tego jeszcze różnice w wyszkoleniu oraz w stylu gry mają to do siebie, że konsekwentnie nakładają się warstwa na warstwę i w ciągu paru godzin potrafią urosnąć do rozmiarów monstrualnych, prowokując wiele nieporozumień i niesnasek, wzajemne nadęcie się oraz powodując, że niejednokrotnie trudno jest wytrzymać ze sobą do końca jednego turnieju albo meczu. A najgorsze jest to, że to nie **my** zawalamy i to nie **my** robimy buraki lub stawiamy kaczany, tylko **oni**, nasi partnerzy. Jest to jakieś fatum: ten facet po drugiej stronie stoika zawsze coś takiego potrafi wymyślić, że się w pale nie mieści... nawet w pale łysego Indianina. Dlatego myślę, że może i fajna byłaby to gra, ten brydż, gdyby nie fakt, że trzeba się męczyć – i to przez parę godzin – z jakimś partnerem.

Mówię o tym nie bez kozery, ale właśnie dobrze przygotowany i uzbrojony w świeży, konkretny przykład... Turniej był na średnią i w pewnym momencie (jako **W**) dostałem kartę niezbyt imponującą: ♠W 10 9 7 ♥D 10 8 2 ♦8 5 3 ♣10 2.

No więc, rozumiecie, po prostu spaso- wałem i chyba nikt mi nie zarzuci, że gram *przy ścianie*, czyli *do tyłu*. To samo zresztą zrobił **N** i wszystko by było fajnie, gdyby podobny, rozsądny manewr zastosowa-

li pozostali dwaj delikwenci. Wówczas po prostu chowamy karty do pudełka i bierzemy następne. Konsekwentnie postępując w ten sposób, kończymy turniej po półgodzinie, polubownie i w pełnej zgodzie, a następnie udajemy się do domu na za- służony odpoczynek.

Tymczasem jednak mój poczuł się w obo- wiązku i otworzył 1♠. A zaraz za nim uak- tywnił się **S**, który powiedział 2♥. Słodkie lenistwo diabli wzięli i widziałem już, że roz- danie się odbędzie, więc trzeba będzie coś pogłótkować. A do tego jeszcze od razu znalazłem się w nieprzyjemnej pułapce... Bo co mam powiedzieć po 2♥ przeciwnika **S**? Nie chciałem przecież z tak słabą kar- tą i z tak dobrym fitem w kolorze partne- ra uzgadniać go, bo zdawałem sobie sprawę, że to by mogło umożliwić przeciwni- kom dokonanie wyłączenia pików i dojście do podlimitowej końcówki. A turniej był przecież na średnią. Z drugiej jednak stro- ny miałem nadzieję, że moja czwarta ♥D, do tego jeszcze podparta ♥10 8, w znaczą- cym stopniu utrudni przeciwnikom uzgod- nienie tego koloru. Więc po krótkim namy- śle, wbrew sobie i z ogromnym obrzydze- niem, położyłem jednak przed sobą karton- ik z napisem 2♠. Na to z kolei ożywił się **N** i zaliczył 3♦. Mój spasował, czyli słaby, a **S** skocznie odwinął 4♥. Ze złości na- wet tego nie skontrolowałem, żeby nie ułat- wiać rozgrywki, jeśli przypadkiem wygra- nie kontraktu jest możliwe.

Zaliczowanie przez gracza **N** 3♦ przyją- łem jako konstruktywne na własnym kolorze i jakimś fitem w kierach (na przykład drugą fi- gurą), zaś zgłoszenie przez e-**S**-a końcówki – jako pozytywne i oznakę siły. Z wyborem wist nie miałem zbytnich trudności i dzia- rsko wymaszerowałem ♠W. Ukazał się stół: ♠8 4 ♥W 4 ♦A K 9 7 6 ♣D 8 5 4

Dołożono po kolei: ♠4, ♠2, ♠3. Teraz, niestety, musiałem trochę podumać: no bo co my tu mamy za pasztet. Po pierwsze *primo*, wiadomo już, że mój ma w pikach A K D, co nie jest dobrą informacją, po- nieważ na pozostałe kolory przypada mu 2–4 PC. Gołym okiem widać, że do wzięcia

mamy więc dwie lewy pikowe i jedną kie- rową. A co z resztą...? Gdyby partner miał w treflach K W, to trzeba szybko ściągnąć jeszcze ♠10 i odejść ♣2. Ale jeśli nie ma owych ♣K W, to muszę liczyć tylko na sie- bie, czyli na czwartą ♥D z 10.

Po drugie *primo*, **S** musi mieć ładną kar- tę, skoro po 3♦ swojego partnera ochoczo wrzucił 4♥. Na osi **NS** musi być więc jakieś 24–25 PC i trzeba przyjąć, że w kolorach młodszych nie mają lew do oddania.

Co z tego wynika? Ano to, że muszę li- czyc na siebie, a konkretnie – na swoje atuty. Czyli trzeba zrobić wszystko, żeby wziąć dwie lewy kierowe. Gry plan poja- wia się więc taki: biorę lewę na ♠W, gram ♠10, żeby zasygnalizować partnerowi, iż chcę się utrzymać przy lewie (bo on prze- cież nie widzi szansy atutowej), a nastę- pnie kontynuuję ♠9 pod podwójny renons. Jeśli rozgrywający uderzy ♥4 na stole, to osiągnęliśmy cel, bo nastąpi wysinglowa- nie ♥W i wówczas musimy wziąć dwie lewy atutowe, a jeśli uderzy atutem w ręce, to też dobrze, bo się skróci. I kiedy teraz, przystępując do atutowania, zagra on ma- łego kiera spod A K (bo przecież musi je posiadać), to uderzę ♥D i po raz czwar- ty zagram w pika. I znów, zabicie wale- tem atutowym na stole spowoduje, że we-zmę lewę kładącą na ♥10, a zabicie błotką w ręce skróci rozgrywającego po raz dru- gi, więc – jeśli początkowo miał on pięć kierów – to tak samo wezmę drugą (ob- kładającą) lewę kierową. Jak widać, prob- lem sprowadzał się do tego, żeby zwalczyć w sobie wypracowaną od wielu lat niechęć do wistowania pod podwójny renons. Są bowiem sytuacje, kiedy zagranie tego typu nie daje rozgrywającemu dodatkowej lewy, a przypadek taki zachodzi wówczas, kiedy nie wyrzuca on z ręki przegranej karty, a do tego zostaje skutecznie skrócony.

To było proste. Wielce zadowolony z do- konanej analizy, bo miałem świadomość, że wysiłek nie poszedł na marne, zagra- łem ♠10, którą jednak mój partner (no właśnie! – to jest to, o czym mówiłem na wstępie), po krótkim namyśle, zabił asem



Artur Wasiak

Szlemik w kolor 4-3

i odszedł ♥3. W tym momencie nie zwa-
lił mi się żaden sufit na głowę ani nic inne-
go, a tylko przypomniał się fragment piękn-
ego wierszyka T. Boya-Zeleńskiego *Lud-
miła: Oto jak nas, biednych ludzi, rzeczy-
wistość ze snu budzi*. Rozgrywający do-
łożył małe a ja musiałem uderzyć damą.
Wprawdzie z rozpaczy zagrałem jeszcze
po raz trzeci pika, a mianowicie ♠9, ale
rozgrywający puścił to do ręki, gdzie zabił
małym atutem, wszedł na stół ♥W, wrócił
do ręki ♣A, ściągnął atuty i pokazał kar-
ty. A miał następujące (oczywiście na po-
czątku): ♠5 3 ♥A K 7 6 5 ♦4 2 ♣A K 9 3.
Czyli brak zaufania do partnera w obronie
i niepotrzebne wkroczenie do akcji (zabicie
w drugiej lewie pikowym asem) doprowa-
dziło do pokrzyżowania moich ambitnych
planów obłożenia kontraktu. Skończyło się
zatem tak, jak się skończyło – sporą strą-
tą zamiast sporym zyskiem. Oto, do czego
prowadzi niepotrzebna i pozorowana ak-
tywność, a przede wszystkim – marnowa-
nie pomysłów partnera...

Całe rozdanie:

Turniej na impy; WE po partii, rozdawał W

♠ 8 4		♠ A K D 6 2
♥ W 4		♥ 9 3
♦ A K 9 7 6		♦ D W 10
♣ D 8 5 4		♣ W 7 6
♠ W 10 9 7	N	
♥ D 10 8 2	W	E
♦ 8 5 3		S
♣ 10 2		
		♠ 5 3
		♥ A K 7 6 5
		♦ 4 2
		♣ A K 9 3

W jednym z rozdań listopadowego
zjazdu lig centralnych moi part-
nerzy z drużyny, Jerzy Zaremba
i Piotr Żak, wylicytowali bardzo dobrego
szlemika na siedmiu atutach.

WE po partii, rozdawał W

		♠ D 9 7	
		♥ 5 4 2	
		♦ 10 8 7 4	
		♣ 7 3 2	
♠ W 6 3 2	N	♠ A K 5	
♥ 7 3	W	♥ A 10 9 8	
♦ A D W 2		♦ K 3	
♣ A D 4		♣ K W 10 8	
		♠ 10 8 4	
		♥ K D W 6	
		♦ 9 6 5	
		♣ 9 6 5	

W	N	E	S
Zaremba		Żak	
1 ♣	pas	1 ♥	pas
1 ♠	pas	2 ♦	pas
2 BA	pas	3 ♣	pas
3 BA	pas	4 BA	pas
5 ♣	pas	6 ♣	pas...

Otwarcie 1♣ miało znaczenie zbliżone do
standardowego Wspólnego Języka, choć
były możliwe układy 4441 z singlem w star-
szym kolorze (w systemie tej pary otwarcie
1♦ z układem trój kolorowym obowiązuje
tylko w przypadku krótkości trefli). W dal-
szej licytacji jedyną sztuczną odzywką było
2♦ – dowolna ręka w sile forsingu do koń-
cówki (podwójny magister). 2BA otwiera-
jącego wykluczyło trzy kiery, co później
okazało się dla jego partnera bardzo waż-
ną wiadomością. Po 3♣ W wycofał się na
3BA ze względu na brak czterech trefli, ale
w reakcji na inwit 4BA w naturalny sposób
wskazał możliwość gry w trefle – 5♣ ozna-
czało przyjęcie zaproszenia i proponowało
kolor atutowy. W świetle uzyskanych infor-
macji Piotr Żak nie miał problemów z zali-
cytowaniem szlemika na siedmiu atutach.

Nasza drużyna, Inwit Pabianice, straciła
w tym rozdaniu 2 impy, bowiem przeciw-
nicy wylicytowali 6BA z ręki W (początek
sekwencji identyczny, ale E wybrał skok
na 6BA zamiast bardziej subtelnej licyta-
cji) i na nasze nieszczęście sekwens kie-
rowy nie był na wiście. Jednak „noty za

styl” zdecydowanie byłyby po stronie Je-
rzego i Piotra.

Przed problemem licytacyjnym było po-
stawionych 96 par z I i II ligi. Tylko pięć spo-
śród nich osiągnęło 6♣, z czego trzy mu-
siały pogodzić się z przegraną rozdania
w swoich meczach.

Najczęstszym kontraktem było 6BA, któ-
re bez wistw kierowego wygrywa się przez
wyrobiecie lewy w pikach. Zaskakujące
było dla mnie, że aż dwaj wistujący wy-
puścili 6BA z kontrą. Nie znam sekwencji
przy tych stołach, ale można się domyślać,
że kontra była oczywistym żądaniem wistw
w kiera, a zawodnicy N ponieśli zasłużoną
karę za nieposłuszeństwo. ♦

Zofia Mikołajczyk



LIMERYKI, MOSKALIKI

I INNE WIERSZYKI

LIMERYKI Z AMERYKI

Jeden ekscentryk ze stanu Dakota
Jako partnera w turnieju miał kota
Kot, cokolwiek w karcie miał
To cynkował głośnym „miau”
Tak właśnie bywa, gdy grywa hołota

Sympatyczna brydżystka z Miami
Nie radziła sobie z impasami
W dodatku ta bieduła
Wciąż chodziła spod króla
I puszczała... partnerów z torbami

Jeden Gracz ze wschodniego Teksasu
Nie wykonał ważnego impasu
Król wziął, chociaż nie powinien
A Gracz jest sam sobie winien
Że go wszyscy zwą „człowiekiem z lasu”

Jeden cwaniak ze stanu Arizona
Zaglądał w karty za pomocą drona
Miał jeszcze inne drony
Więc został wykluczony
Z elitarnego turniejowców grona

KSIEGARNIA ŚWIATA BRYDŻA



Radosław Szczepański

Gdzie niebo styka się z ziemią, czyli nie ma to jak Pula

Fot. Radosław Szczepański



1



2

Podróż to średnio od 10 do 16 godzin z Polski (w zależności od tego, gdzie zaczynamy). Mijamy Czechy, Austrię, wjeżdżamy do Słowenii i tam w miejscowości Koper widzimy po raz pierwszy drogowskaz z napisem PULA. Wjeżdżamy do Chorwacji, która nas wita np. tak (fot. 1):

Miałem przyjemność po raz czwarty spędzić tygodniowe wczasy w Chorwacji, lecz po raz pierwszy przez cały pobyt mogłem się cieszyć przepiękną pogodą. Non stop 28–30 stopni, cudowny klimat i piękne słońce (fot. 2).

A po południu lub wieczorkiem uczciwa dawka brydża... (fot. 3).

Piękne krajobrazy (fot. 4), gościnność lokalnej społeczności (bez problemu można się komunikować po polsku – z obowiązkowym *Hvala* na koniec rozmowy :).

No ale nie przyjechaliśmy do Puli na zwiedzanie...

Z brydżowego boiska zapamiętałem specyficzne ustalenie, które zademonstrowali na mnie zwycięzcy turnieju teamów. Ustalenie, połączone ze szczęściem, przyniosło zwycięzcom 13 impów:

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ D 7 6 2 ♥ D 8 6 5 4 2 ♦ 10 ♣ 4 3	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 8 4 3 ♥ A W 10 ♦ D W 9 6 3 ♣ D 5	♠ K W ♥ 9 7 ♦ A K 8 7 4 ♣ A 7 6 2
	N											
W		E										
	S											

W	N	E	S
Radziecki	Thiele	Turant	Smith
–	–	–	1 BA
pas	2 ♣	pas	2 ♦
pas	3 ♣	pas	3 ♦
pas	5 ♣	pas...	

3 ♣ = 5+ trefli i 4 piki

3 ♦ = trzeci kolor

Na drugim stole zaczęło się tak samo, tyle że po odpowiedzi 2♦ padło banalne 3BA, a potem po banalnym wiście w kiera padło się bez dwóch.

Ale my też potrafimy licytować:

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ D 8 5 ♥ D 7 4 ♦ A K 8 ♣ A 10 4 2	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 9 6 4 ♥ 10 9 8 6 2 ♦ 9 ♣ W 7 5 3	♠ A K 10 3 ♥ – ♦ D W 5 2 ♣ K D 9 8 6
	N											
W		E										
	S											

W	N	E	S
Turant	Muller	Radziecki	Caric
–	–	–	pas
1 BA	pas	2 ♣	pas
2 ♦	pas	3 ♥	ktr.
pas	pas	4 ♥	pas
5 ♣	pas	7 ♣	pas...

3 ♥ = krótkość kierowa.

4 ♥ = wybierz kolor do gry.

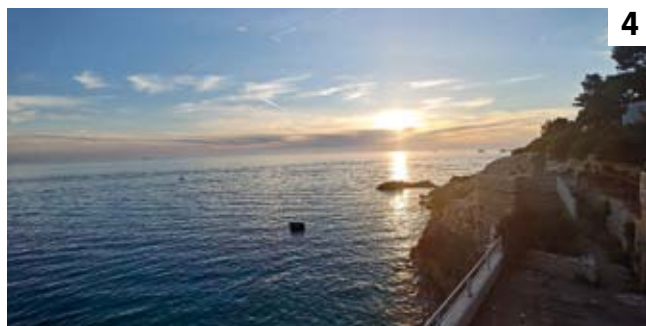
16 impów zysku. Na drugim stole zagrało 3 BA.

♦ Wyniki z Puli na:

www.pzbs.pl/wyniki/turnieje/2018/pula/ ♦



3



4

JAK POŁĄCZYĆ PRZYJEMNE Z POŻYTECZNYM



W Skorzęcinie (koło Poznania) można pograć w brydża także i we wrześniu, niekoniecznie w rozgrywkach ligowych. W dniach 26-30 IX gościła tam ponad setka brydżystów na III Wyjeździe Nauki Brydża, która prowadzi zajęcia brydżowe dla dorosłych w Warszawie i Poznaniu. Do pełnej relacji z wyjazdu nie starczyłoby pewnie i 30 stron *ŚB*, ponieważ tylko w sobotę oprócz wykładów brydżowych na trzech różnych poziomach zaawansowania, czterech turniejów, porannego fitnessu i wieczornego kursu tańca odbył się też interesujący wykład Krzysztofa Jassemę. Wielokrotny mistrz świata jak na profesora przystało opowiedział o *uśmiechaniu się przy brydżowym stole, ale na poważnie*, a jego największym wyzwaniem było dostosowanie treści wykładu do faktu, że miał za słuchaczy brydżystów na kilku poziomach wtajemniczenia. Niektórzy uczestnicy zaczęli się uczyć dopiero na tym wyjeździe, a inni po czterech latach treningów otarli się o awans do III ligi mazowieckiej.

Jako próbkę brydżowych teorii z na-

szych zajęć przedstawię poniższą zagadkę. Po licytacji, w której **N** utworzył 1♠, a **S** zgłosił długie kara z wartościami w kierach, przeciwko kontraktowi 6♦ zawistowaliśmy (**W**) w ♣9. **S** zabił ♣A w ręce, zagrał ♣4 do ♣K i ♣D, na którą zrzucił ♠2. Dalej ♦2 ze stołu i ♦A z ręki, ♦K i ku naszemu zdziwieniu ♦10, którą **E** bije ♦D i... Wyobraź sobie drogi czytelniku, że możesz zabronić partnerowi wyjścia w jedną konkretną kartę, jak najlepiej wykorzystać taki przywilej? (Pogrubione karty już zesły).

	♠ D 10 9 8 4	
	♥ A 6 2	
	♦ 2	
	♣ K D 3 2	
♠ K W 3		♠ -
♥ W 9 8 7		♥ -
♦ W 4 3		♦ D 6 5
♣ 10 9 8		♣ 7 6 5
	N	
	W E	
	S	
	♠ 2	
	♥ -	
	♦ A K 10	
	♣ A 4	

Aby nie zdradzać od razu odpowiedzi, podrzucę inny problem – jak rozegrać kolor atutowy: 4 3 2 do D W 9 8 7 6,

jeśli możemy zagrywać tylko z dłuższego fragmentu? Na papierze jest to proste i pewnie większość z was dostrzeże, że najpierw należy zagrać szóstkę, ponieważ przy rozkładzie koloru 2–2 i 4–0 nie ma to znaczenia, a przy 3–1 dwukrotnie częściej zastaniemy singlową figurę. Stawiam jednak dolary przeciwko orzechom, że przy brydżowym stole część graczy zagra intuicyjnie damę, a analizować będzie potem... Do zwalczania takich nawyków polecam nasze zajęcia!

Wróćmy do rozwiązania zagadki – otóż trzeba zabronić partnerowi wyjścia w ♠A! Jeśli **E** zagra ♠A, to rozgrywający przebije i ściągnie wszystkie kara, a my znajdziemy się w przymusie pikowo-kierowym, ponieważ skład ręki rozgrywającego to 1–4–6–2. W owym przymusie stanął niżej podpisany, ale wierzę, że *myśl zakazu* była szybsza niż ♠A partnera! Dodam tylko, że IV Wyjazd Nauki Brydża odbędzie się w dniach 29 listopada–2 grudnia nad Zalewem Sulejowskim, więcej informacji na Naukabrydza.pl!

Lukasz Witkowski

Olgierd Rodziewicz-Bielewicz

Są tacy ludzie, są takie miejsca...



Mistrzostwa Polski Ciepłowników i Energetyków

Fot. Organizatorzy



Zenon Wierzbicki i nagrodzone uczestniczki mistrzostw

Coraz częściej słyszę głosy o tym, jak to brydż umiera. Że jest źle, a będzie jeszcze gorzej! Potem idę na turniej w Poznaniu, z obawy że jak nie dziś, to jutro już go nie będzie. W poniedziałek – sala pęka w szwach, w środę – darmo wa kawa, herbata i ponad dwadzieścia stołów. Idę w czwartek, bo lubię grać na impy – proszę bardzo, jest stołów dwanaście...

Są tacy ludzie, są takie miejsca...

I tam, na tych turniejach, spotykam Zenka Wierzbickiego, na co dzień pracownika spółki Veolia, a popołudniami brydżystę, ale też i wspaniałego gawędziarza. Przypomina mi się obraz, rzekłbym – Sarmaty...

Zenek to postać niezwykła. Są tacy ludzie, są takie miejsca, dzięki którym świat staje się lepszy, ciekawszy, bardziej kolorowy. Taką osobą jest Zenek. A w szczególności Zenek w Skorzęcinie, otoczony gronem przyjaciół, jako organizator Mistrzostw Polski Ciepłowników i Energetyków. Dziś mam okazję gościć w jego mieszkaniu na kawie...

Imprezy środowiskowe mają swoją specyfikę. Nie chodzi tylko o wynik brydżowy. Chociaż są puchary, medale, nagrody. Chodzi przede wszystkim o wspólne spędza-

nie czasu i dobrą zabawę. W gronie znajomych, przyjaciół.

Dlatego też nikogo nie dziwi, że gramy na gitarach, śpiewamy. Że organizujemy wielkie grillowanie, a do tego kierownik ośrodka leje złoty płyn strumieniami. Nikogo nie dziwią Polaków nocne rozmowy, niemniej zawsze kończone kulturalnym „do jutra”!

Nikogo (no, prawie nikogo) też nie dziwi, że każdy uczestnik otrzymuje nagrodę, ale nie pieniężną.

Jak zorganizować taką imprezę?

Potrzeba oczywiście organizatora i donatorów. Co roku nasze mistrzostwa wspierają firmy: Veolia Energia ZEC SA, Dobre Zegary Witka Pietrzaka, Aupoma Maćka Maślowski, Kancelaria Adwokacka Grzybkowski, Guzek i Partnerzy, Hurtownia Motoryzacyjna Rodon, A-Media Jarka Łaszczuka, związki zawodowe NSZZ PRC, Związek Inżynierów i Techników, oraz NSZZ Solidarność działające przy Veolia Energia ZEC. Uczestnicy pokrywają wpisowe (100 zł) oraz koszty pobytu, jednak ponieważ jest to impreza środowiskowa, to wiele zakładów pracy i sekcji sportowych przy nich wspiera nasze sportowe współzawodnictwo.

Dlaczego o tym piszę? Bo z jednej strony taka impreza to spory budżet i wysiłek organizacyjny, z drugiej strony widzę, jak uczestnicy potrafią znaleźć wsparcie, jak chociażby moi koledzy ze Szczecinka (gdzie się urodziłem i z którymi rozegrałem pierwszy turniej brydżowy) z MEC Szczecinek pod kapitanatem Marka Szabałowskiego, prezesa tejże spółki. Samo wsparcie imprezy przez spółkę Veolia Energia ZEC zapewne nie byłoby też możliwe bez wstawiennictwa długoletniego prezesa i członka różnych gremiów zarządczych tej spółki Bogdana Świątka, oraz panów Marka Kosmowskiego i Bartłomieja Pawluka.

Niemniej, aby taką imprezę zorganizować, potrzeba kogoś takiego jak Zenek. A ja zawsze pytam, po co ludziom taki kłopot? Dlaczego im się chce zrobić coś dla innych, bez profitu finansowego, ot tak?

Stąd też nie mogę się powstrzymać i na chwilę przerywam relację (zresztą wcale nie tak barwną). Popijam łyk kawy, aby zadać Zenkowi Wierzbickiemu kilka pytań „bez alertu”!

– **Zenek, spytam bez ogródek: po jakiego grzyba Ty to organizujesz? Wiem, że powiedziałeś, że to ostatni raz, niemniej...**

Zenon Wierzbicki: – Hm, dlaczego to robisz? Dla ludzi! Po turnieju wielu kolegów zadeklarowało się jako prywatni donatorzy! O czym to świadczy? O tym, że dla nich, dla przyjaciół po prostu warto to robić. Fakt, organizacja imprezy wyczerpuje. Fizycznie i psychicznie. I co roku mówię, że już koniec. Zresztą będąc organizatorem, gram koszmarne. Dziękuję partnerowi, Krzyszkowi Buzale, że to wytrzymuje, ale i wspiera mnie w organizacji.

– Jak znam życie, to barwne osobowości mają barwne życie. Opowiedz nam trochę, szczególnie w kontekście gry w brydża.

– Zacząłem grać w brydża już w technikum. A też i mój tata grał. Był pilotem wojskowym, zresztą niedaleko od Skorzęcina – w Powidzu (33 Baza Lotnictwa Transportowego), to też argument za organizacją MPCiE. Grałem też podczas studiów w Opolu, ale potem na długo mój kontakt z brydżem się urwał. Ile lat? 25! Ale wróciłem do brydża w roku 1999. A pierwsze mistrzostwa ciepłowników i energetyków zagrałem z Włodkiem Graczykiem (niestety Włodek rok temu odszedł od nas tuż po zakończeniu naszych mistrzostw) w roku 2001. I zostaliśmy tam wicemistrzami na maksy, za parą Tomek Paluchowski – Boguś Szulejewski, pamiętam jak dziś, o 0,02%. No i tak do dzisiaj grywam z różnym powodzeniem zarówno w Poznaniu, jak i na niektórych imprezach ogólnopolskich. Poprzednio pracowałem i długie lata grałem też w Łodzi.

– Zapowiedziałeś, że w tym roku, to już ostatni raz. Dostałeś odznakę PZBS, upominek od uczestników, wiele ciepłych słów, do których się przyłączam. Ale czy to na pewno ostatni raz, czy może jednak nigdy nie mów nigdy?

– (*Śmiech*) Miał być ostatni raz, fakt. Ale po silnej perswazji kolegów postanowiłem jeszcze raz w roku 2019 zawalczyć, bo jak można tyle roześmianych twarzy po prostu zignorować i powiedzieć – nie. Telefony się urywają (i rzeczywiście w tej chwili dzwoni Andrzej Prasalski z zapowiedzią udziału trzech teamów z Białegostoku), po prostu nie mam wyboru!

– To na koniec pytanie bardziej ogólne. W jakim kierunku powinien Twoim zdaniem rozwijać się brydż w Polsce? Co należy zmienić, gdzie szukać inspiracji?

Z sukcesem organizujesz dużą imprezę, a mądrych głów warto słuchać...

– Brakuje mi działań mikro. Pracy od podstaw. Generowania sekcji i klubów brydżowych przez WZBS-y. Nauki brydża. Nie wystarcza program 60+. Brak też reklamy takich działań. Mam wrażenie, że ani działacze wojewódzcy, ani centralni nic w tym kierunku nie robią. Albo robią to nie efektywnie. Brak jest strategii, wizji. Jestem tym po prostu zasmucony.

– A jakiś morał?

– Przede wszystkim humor, miejcie dużo humoru, dystansu do siebie. Człowiek, który się z siebie nie śmieje, jest nieszczęśliwy. Dużo kontaktu z ludźmi... To jest ważne... Ja dzięki brydżowi i kontaktowi z ludźmi od przeszło 20 lat nie piję. Nie wstydę się o tym mówić, bo to dotyka wielu ludzi, a brydż mi pomógł. Miejcie przyjaciół, bądźcie bezinteresowni, rozmawiajcie. Nie ma tematów tabu. Patrzcie w przyszłość. Zróbcie coś dla innych, nie pytając, co z tego będziecie mieli! A na koniec – unikajcie chamstwa, w szczególności w stosunku do pań, partnera, przeciwników. Uśmiechajcie się i miejcie pogodę ducha – tak jest łatwiej żyć. Tego wszystkim życzę. Są takie osoby, które (zabrzmi to może groźnie) nie są już na naszą imprezę zapraszane... O tym też warto pamiętać.

– Zenek, nasz Sarecienie Astrachański wiem, że tak do Ciebie mówią przyjaciele – to wielka przyjemności i zaszczyt, zarówno z Tobą rozmawiać, jak i organizować tę wspaniałą imprezę. Serdecznie Ci dziękuję i życzę wiele pogody ducha i uśmiechu!



I jeszcze trochę brydża. Problem wistowy, przed którym stanął rywal wistujący przeciwko Andrzejowi Prasalskiemu, triumfatorowi turnieju teamów.

W	N	E	S
Wulkiewicz		Prasalski	
–	–	–	pas
1 ♠	pas	2 ♣	pas
2 ♠	pas	3 BA	pas
4 ♣	pas	4 BA	pas
5 ♣	pas	6 ♣	pas...

Twoja (S) karta:
 ♠W 9 4 2 ♥K 5 3 ♦W 9 8 6 2 ♣W.
 W co zawistujesz? (Odpowiedź na końcu tekstu).

WYNIKI

♦ **Impy:** 1. Piechocki – Rodziewicz-Bielewicz, 2. Przybyła – Radwański, 3. Jaśkiewicz – Gawęcki

♦ **Maksy:** 1. Piotrowski – Robaszek, 2. Wittek – Kazmierowicz, 3. Świątek – Siwiński

♦ **Teamy:** 1. EC Białystok: Szczerkowska, Szukała, Prasalski, Wulkiewicz, 2. Julka (Łódź/Radomsko): Gąsiorowski, Kałużyński, Kotliński, Motyka, 3. BinŻ (Bełchatów): Gotwald, Kaźmierczak, Marszał, Łobodziński

♦ **Klasyfikację generalną** wygrali Marek Szabałowski i Waław Stupnicki (Szczecinek)

♦ **Organizatorzy serdecznie dziękują:** Bogdanowi Świątkowi (odznaczony złotą odznaką PZBS), Krzysztofowi Staśkiewiczowi (brązowa odznaka), Zenkowi Wierzbickiemu (brązowa odznaka), dyrektorowi ds. komunikacji w Veolii Bartłomiejowi Pawlukowi, dyrektorowi Markowi Kosmowskiemu, dyrektorowi Jarosławowi Górnikowi z Veolii Łódź, Olgierdowi Rodziewiczowi -Bielewiczowi, Grażynie Grzelachowskiej, Witkowi Pietrzakowi, Zbyszkwowi Frankowi, Maciejowi Masłowskiemu, Zbyszkwowi Kotlińskiemu, Jarkowi Łaszczukowi.



Odpowiedź na pytanie wistowe: W krótkich meczach obrót na szlemiku zawsze jest kosztowny. Tutaj być może już w tym rozdaniu (pierwszy mecz) rozegrały się losy turnieju. Po wiście w karo i trafnej rozgrywce szlemik poszedł. Po wiście w trefla gra się dużo trudniej i po takim wiście mistrzostwo mógłby zdobyć kto inny.

Cóż, w brydżu liczą się niuanse. Raz się trafia, raz nie... Los jak wicher.

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ K 5 3											
♥ W 8 7 6 2											
♦ A 5											
♣ 10 5 2											
♠ A D 10 8 7 6		♠ –									
♥ 4		♥ A D 10 9									
♦ K 10		♦ D 7 4 3									
♣ D 8 6 4		♣ A K 9 7 3									
	<table border="1"> <tr> <td></td> <td>N</td> <td></td> </tr> <tr> <td>W</td> <td></td> <td>E</td> </tr> <tr> <td></td> <td>S</td> <td></td> </tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										
		♠ W 9 4 2									
		♥ K 5 3									
		♦ W 9 8 6 2									
		♣ W									

Kolekcjoner

Bardzo cenię ludzi z pasją, a jeśli ta pasja łączy się z brydżem – podziw podwójny. Andrzej Rzepkowski zbiera karty i wszystko, co się z nimi łączy. Część jego kolekcji można było podziwiać na wystawie na Zamku Królewskim w Warszawie, wystawiał również m.in. w Muzeum Plakatu w Wilanowie.

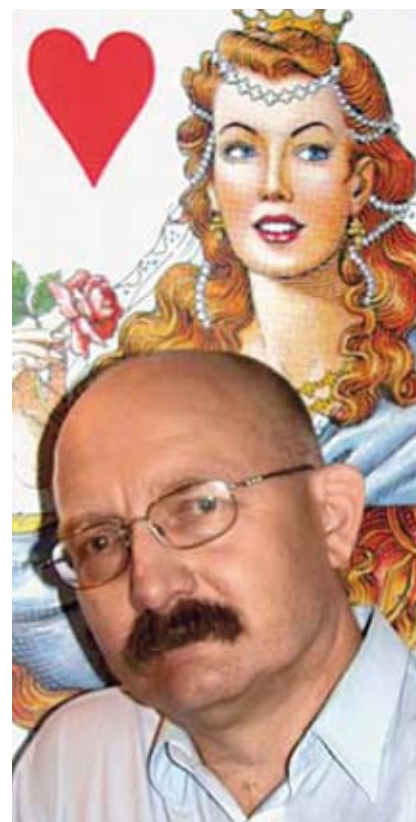
– Zaczęło się niemal w kołysce – opowiada. – Rodzice grali w karty, ja zacząłem od piotrusia, a mając 10 lat, poznałem podstawy brydża i od tej pory tylko oczekiwałem, aż ktoś odejdzie od stolika. – Grał w szkole średniej, grał na studiach, a od 1976 r. zaczął gromadzić karty i atrybuty z nimi związane. Ma w zbiorach ponad 2600 talii kart, kolekcjonuje jokery, asy pik, ale jego ulubioną tematyką są motywy z *Alicji w Krainie Czarów* i damy pikowe.

Pierwszą w jego kolekcji była talia kart wydana w 1967 r. z okazji 150-lecia leninogradzkiej wytwórni kart. – Przepiękna – podkreśla, dodając jednak, że za najpiękniejszą uchodzi wśród kolekcjonerów talia „Mémoires de Casanova”, której autorem jest francuski malarz Paul-Émile Bécát (1885–1960). Karty te wydała Éditions Philibert w 1960 r. (Patrz strona następna).

Kiedy Andrzej Rzepkowski zaczynał, nie było Internetu, a i z jeżdżeniem po świecie cieniutko... Będąc na praktykach studenckich w Lipsku, znalazł sklep przy ryn-

ku, w którym kupić trochę rzeczy związanych z kartami – pożyczając pieniądze od kolegów. Szperał też na targach staroci. Kiedy zawitał do nas Internet, zrobiło się łatwiej. Kolekcjoner wyszukiwał w sieci wszystko, co łączy się z kartami, także plakaty, pocztówki (ma ich 1500, podzielonych tematycznie) czy na przykład serwisy, kapsle, zapalniczki, plakaty, etykiety – wymieniać można długo! – no i oczywiście zgromadził również kilkadziesiąt książek o kartach. Jednak największą satysfakcję daje mu wynajdywanie perełek – na przykład podczas wyprzedaży garażowej w Amsterdamie trafił na bardzo ciekawe gadżety karciane, a przy sposobności nabył 60 talii kart. Jest właścicielem maszyny z 1906 roku do rozdawania kart wykorzystywanej niegdyś w kasynach – jednej z czterech na świecie.

Zbiory rosły, aż stało się możliwe wymienianie eksponatów z innymi kolekcjonerami, których jest w Polsce kilkadziesiąt. Największa grupa zbiera jokery i asy pikowe. Jokery rzadko uczestniczą w grze, a mają najróżnorodniejsze motywy. (W kartach zresztą wykorzystano chyba wszelkie pomysły ilustracyjne – karty projektowali na przykład Salvador Dali oraz Piotr Młodzeniec – i reklamowe, jako że nawet wielkie domy mody, Dior, Versace czy Boss, wypuszczały własne talie). Największy w Polsce zbiór jokerów ma kolekcjoner z Tarnowa – 17 tysięcy (!), a za największą na świecie uchodzi kolekcja pewnego Chińczyka, który ma ich blisko 40 tysięcy.



Natomiast chyba najważniejsze z kart są asy pikowe. Nie tylko z racji starszeństwa w brydżu, lecz i dlatego, że gdy w XVII wieku powstał w Anglii związek producentów kart do gry, właśnie na asie pik stawiano pieczęć potwierdzającą uiszczenie podatku.

Małgorzata Maruszkin
lubiebrydza@wp.pl

BEZ KARCIANEGO ABECADŁA BĘDZIE CORAZ TRUDNIEJ POZYSKAĆ PASJONATÓW BRYDŻA

Andrzej Rzepkowski: Rodzinna gra w karty zawsze sprawiała nam przyjemność i tak jest nadal. Ale w domach koleżanek i kolegów moich dzieci w karty już się nie gra. I gdy dzieci wracały z kolonii, obozów, to ze smutkiem stwierdzały, że w karty nie było z kim zagrać. Dlatego problem jest dużo szerszy i głębszy. Przy okazji spotkań, akcji propagowania gry w brydża proszę gorąco apelować do rodziców, dziadków, przyjaciół domów, aby od najmłodszych lat zaszczepiali wśród dzieci karcianą pasję. I grali z dziećmi w karty – w cokolwiek. To będzie pierwszy krok do późniejszych sukcesów i mistrzowskich tytułów w brydża sportowego. Bo bez tego karcianego abecadła i stawienia oporu wszechobecnym grom komputerowym będzie coraz trudniej pozyskać pasjonatów brydża wśród kolejnych roczników. (...) Musimy zrobić wszystko, aby karty były obecne w domach, na rodzinnych i towarzyskich spotkaniach. Tę misję muszą wziąć na siebie dziadkowie, a w następnej dopiero

kolejności rodzice, którzy najczęściej od lat nie mieli kart do gry w rękę. Moje wnuki dostały już od dziadka niejedną talię. Gramy na razie w wojnę, wnuki najczęściej z dziadkiem wygrywają, ale widzę u nich radość z gry, chęć rywalizacji, a bez tej radości i pasji mistrzów brydżowych w przyszłości chyba nie będzie.

♦ Andrzej Rzepkowski opowiada w sposób niezmiernie ciekawy, sypie danymi, ciekawostkami, wiedzę ma ogromną – i nic dziwnego, ponieważ chce opracować historię kart. Zebrał już cały materiał, jest w połowie pisania książki. Jednak jego największym marzeniem jest Muzeum Kart do Gry. Miejmy nadzieję, że je zrealizuje we współpracy z TREFLEM, który już zaczął działać w tym kierunku, zakładając Gdyńskie Centrum Animacji i Edukacji. TREFL został już partnerem programu Bridge2Success. Jeśli ktoś chciałby się podzielić swymi zbiorami, może skontaktować się z Andrzejem Rzepkowskim, pisząc na adres: pikaro@op.pl.

mm





BRYDŻ: NIESPOTYKANIE FOTOGENICZNY SPORT

Kto i co widnieje na powyższym zdjęciu? Wyjaśnia jego autor **Józef Sławenta**, znany trener i działacz brydżowy z Milicza.

Na zdjęciu sędzia **Arek Ciechomski** po zakończeniu turnieju Błękitna Wstęga Odry we Wrocławiu. Tym razem nie przy stoliku brydżowym, ale podczas niewidocznej na co dzień pracy sędziego.

Zbiera pierniczki i kasety licytacyjne. Jak widać, jest bardzo zajęty i sumiennie wykonuje swoje obowiązki. W tle inny sędzia **Olo Krych**, który nanosi ostatnie poprawki w turnieju i drukuje *historie choroby*. Praca sędziego brydżowego nie kończy się więc równo z zakończeniem turnieju...

jap

Krzyś

Otrzymałem smutną wiadomość, że Krzysztof Semenicki zmarł po długich zmaganiach z chorobą. Kiedykolwiek odwiedzałem Warszawę, spotykaliśmy się u Krzysia i Joli w domu na kolacji, Krzyś coraz mniej ruchliwy, ale wciąż ze stoicyzmem, a nawet humorem, przyjmujący swój los i stale przyjemny dla otoczenia. W ostatnich latach, na skutek słabego stanu jego zdrowia, zaprzestaliśmy tradycyjnych wypraw na Służewiec. Wyścigi były jego pasją, której się oddawał od wczesnych lat. Brydż, myślę, był zawsze na drugim miejscu. Ostatnio grywał już tylko w turniejach VIP-ów, jako wybitny chirurg-okulista, jak też w domowym brydżu u redaktora Andrzeja Jonasa.

Zaczęliśmy grać w brydża ok. 60 lat temu, przeważnie w mieszkaniu, w którym mieszkaliśmy z rodzicami. Grywaliśmy

także w kierki i w pokera, ale brydż był na pierwszym miejscu. Grupa nasza składała się z kilku osób z naszego liceum (Czternastka): Waltera Niereńskiego, Karola Alstera, Krzysia Semenickiego, Krzysia Wągorodzkiego, jak też Andrzeja Jonasa i Witka Markowicza z innych szkół. Andrzej Tremski, bracia Ramerowie i kilka innych osób bywali dochodzącymi uczestnikami tych spotkań. Kiedy byłem w klasie maturalnej, Marek Kasprzak, którego ja i Krzyś Wągorodzki poznaliśmy na wakacjach w Zakopanem, odkrył przed nami świat brydża sportowego. Wkrótce całe to kółko z wyjątkiem Karola (który swoje studia politechniczne traktował poważniej niż Andrzej i Walter) stworzyło drużynę przy klubie studenckim Stodoła – nazywała się Misfit. Po odejściu Krzysia Wągorodzkiego, który był bardziej utalentowany i ambitny od reszty z nas, dołączył do nas Maciek Raczkiewicz. Witek, Walter i Maciek opuścili Polskę w połowie lat

60., a ja w 1968 r. Drużyna utrzymywała się jeszcze przez jakiś czas, i dzięki przyłączeniu się do niej Henia Jakubowskiego i Krzysia Lasockiego, osiągała sukcesy.

Kiedy podzieliłem się smutną wiadomością z Karolem, który był bardzo przyjaźniony z Krzysiem Semenickim, i gdy szukałem odpowiednich słów określających Krzysia, Karol użył słowa „prostolinijny”. Początkowo słowo to mnie zraziło, ponieważ w kolokwialnym języku polskim jest ono używane prawie że wymiennie z „naiwnym”, „prostackim”, ale potem doszedłem do wniosku, że jest to słowo idealnie pasujące, w swoim oryginalnym znaczeniu, do Krzysia. On chodził po prostej linii, nie zbaczając, nie szukając skrótów. Nie było w nim fałszywej nuty, ukrytych intencji. Był CZYSTYM człowiekiem!

Serdeczne kondolencje dla Joli, Małgosi i całej rodziny!

Wiktor Melman, Floryda

Z opowieści Boba Hammana

Bob Hamman, jeden z najlepszych graczy wszech czasów, do brydża trafił właściwie przypadkowo. Był szachistą. Bywał w klubach szachowych, wygrywał jakieś nieduże turnieje. Zapowiadał się na dobrego gracza.

Kiedyś zadzwonił do niego kumpel, niejaki Lloyd Richardson, i zaproponował grę w brydża. Chłopakom brakowało czwartego! Pozostałą dwójkę stanowili znajomi Boba.

Ogrywam ich w szachy, ogrywam ich w kierki, cóż, ogram ich w brydża – pomyślał sobie Hamman.

Bob zapoznał się z zasadami gry, szybko przekartkował jakąś książkę i już był gotowy do gry oraz... wygrywania. Hamman miał nadzieję, że jego majątek – całe 10 dolarów – łatwo podwoi się w trakcie gry. Ustalono bardzo niską stawkę, taką szkolną, wynoszącą 1/20 centa za punkt. Grała zakończyła się, gdy Hammanowi zabrakło pieniędzy, a chłopakom skończyło się piwo.

Ta pierwsza klęska wcale nie załamała przyszłego mistrza. Bob wszystko podurządkował nowej pasji. W ciągu dnia grał turnieje, w nocy próbował swoich sił w grze robowej na pieniądze. Jak myślicie – co robił Hamman w wolnych chwilach? Oczywiście rozwiązywał problemy brydżowe. Szkoła i nauka nigdy nie interesowały Boba!

W 1957 r. Hamman wstąpił do ACBL, niebawem przysłyły pierwsze sukcesy. Wygrał turniej par rangi Regionals, a w bocznym, mniej znaczącym turnieju w Nationals także zajął pierwsze miejsce. W 1960 r. Hamman stanął przed kolejną szansą...

Regionals w Los Angeles były znakomicie obsadzone. Hamman wraz z kolegami zagrał w turniej teamów rozgrywanych systemem knock-out. Grali naprawdę bardzo dobrze i w efekcie dotarli aż do finału. Tam czekali na nich faworyci: Lew Mathe, Paul Allinger, Meyer Schleifer oraz Don Oakie. To były wielkie nazwiska.

Hamman, wraz z partnerem Ralphem Clarkiem, usiadł na parę Mathe – Allinger. Zapowiadała się twarda walka, bo Lew Mathe przy stoliku brydżowym zamie-



Bob Hamman

niał się w prawdziwego buldoga. W każdej chwili gotów był skoczyć do gardła przeciwnikom. Czasem także własnemu partnerowi! On musiał być dominującą postacią! Pozwalał sobie na złośliwe komentarze, pouczenia. Budował przewagę psychologiczną. Młokosy o nieznanach nazwiskach wydawały się być łatwą zdobyczą.

Już na początku gry Hamman przegrał 5♣. Wybrał niezbyt szczęśliwą, choć sensowną, linię rozgrywki.

– Nie dało się wygrać? – spytał Mathe. Zaczęła się wojna psychologiczna...

Cóż, Hamman zagryzł zęby i grał dalej. Wkrótce nadarzyła się okazja do rewanżu.

LA Bridge Week 1960; obie po partii, rozdawał W

♠ W 10 9	♠ D 6 5 4	♠ 7 2
♥ A K D 4	♥ W 8 7 6	♥ 10 9 3
♦ 5 2	♦ K 8 4	♦ A D 10 7 3
♣ 9 8 7 6	♣ K 3	♣ 10 5 4

	N	
W	E	S

♠ A K 8 3	
♥ 5 2	
♦ W 9 6	
♣ A D W 2	

	W	N	E	S
Lew Mathe	Ralph Clark	Paul Allinger	Bob Hamman	
	pas	pas	pas	1 BA
	pas	2 ♣	pas	2 ♠
	pas	4 ♠	pas...	

Mathe zaatakował w kiery, ściągnął dwa topy, zorientował się ze zrzutek partnera, że ten ma trzy karty w tym kolorze, po czym zmienił atak na ♠W. Hamman wiedział że

sposobu grania kierów, że u lewego obrońcy są wszystkie najwyższe honory kierowe. Ponieważ Mathe pasował, ♦A z pewnością źle leżał i prozaiczne zagranie do ♦K przestało mieć sens. Bob poszukał więc innego sposobu realizacji końcówki. Zabił pika w dziadku ♠D, przebił kiera i ściągnął asa atu. Następnie zagrał cztery razy w trefle. Szczęśliwie Mathe dołożył do wszystkich trefli, a Hamman wyrzucił z dziadka dwa kara. Powstała końcówka...

♠ 9	♠ 6 5	
♥ D	♥ W	♠ –
♦ 5 2	♦ K	♥ –
♣ –	♣ –	♦ A D 10 3

	N	
W	E	S

♠ K	
♥ –	
♦ W 9 6	
♣ –	

... w której Hamman zagrał karo do króla i asa od Allingera. Teraz już gra była pewna. Jeśli Allinger zagra ♦D, rozgrywający przebijie w dziadku, ściągnie ostatniego pika obrońcom i położy na stole dobrego waleta karo. Gdy Allinger zagra małe karo, Hamman weźmie lewą karową waletem.

Oczywiście kontrakt kładło zagranie w trzeciej lewie w blotkę karo.

Hamman spojrzał na Mathe i spytał: – Nie dało się położyć?

Lew nic nie odpowiedział. Nie chciał się ośmieszać wobec licznie zgromadzonych wokół stołu kibiców. Mecz się wyrównał, a przewaga psychologiczna, którą tak starannie budował Mathe, przysła jak bańka mydlana. Ostatecznie faworyci wygrali różnicą zaledwie siedmiu punktów. Hamman wprawdzie przegrał, ale... On i jego koledzy wytrzymali presję pojedynku. Nie dali się zjeść mistrzom, a kibicom pokazali kawał dobrego brydża.

To zapowiadało dobre czasy dla Hammana...

Czy uwierzycie, że po paru latach Bob Hamman i Lew Mathe stworzą parę, która awansuje do reprezentacji Stanów Zjednoczonych?

Włodzimierz Krysztofczyk



Mroczne czasy w klasztorze św. Hildy

Siostra Benedict promieniała radością. – Czyż Boże Narodzenie nie jest najcudowniejszym okresem w całym roku? – zawołała. – Pomyśleć tylko o Dzieciątku Jezus leżącym w stajence, tak pełnej spokoju. Tego cudu nie da się wyrazić słowami.

– Nie mówiłabyś tak, gdybyś musiała doprowadzić do porządku wszystkie te lampki, tak żeby działały – zauważyła z kwaśną miną siostra Thomas. – To samo czeka mnie każdego roku. Wszystkie działają bez zarzutu, gdy je pakuję w Dwunastą Noc [wieczór Trzech Króli – przyp. tłum.], a na kolejne Boże Narodzenie przestają funkcjonować.

Siostra Benedict objęła koleżankę. – Mogę ci pomóc z tymi lampkami – powiedziała. – Trzeba wykręcić dobrą żarówkę, a potem po kolei próbować...

– Przecież wiem! – krzyknęła siostra Thomas. – A jak ci się zdaje? Co ja robię? To nie takie proste, gdy tych zepsutych żarówek jest więcej.

Zgodnie z tradycją w klasztorze św. Hildy podczas wigilii odbywał się turniej brydżowy. W pierwszej rundzie spotkały się przy stoliku cztery najlepsze zawodniczki klasztoru.

Obie przed partią, rozdawał W

♠ K 5 2			
♥ A K 8 3			
♦ A K 6			
♣ K W 5			
♠ 9 4		♠ 8 7 3	
♥ 5		♥ D 10 9 4	
♦ 10 8 2		♦ 9 7 4 3	
♣ A D 10 8 7 6 2		♣ 9 4	
	♠ A D W 10 6		
	♥ W 7 6 2		
	♦ D W 5		
	♣ 3		

W	N	E	S
siostra Thomas	siostra Grace	Matka Karcąca	Matka Przełożona
3 ♣	ktr.	pas	4 ♠
pas	6 ♠	pas...	

Matka Przełożona z zainteresowaniem przyglądała się ♥5, w którą zawistowała siostra Thomas. Mogła to być środkowa

z trzech błotek 10 5 4 lub 9 5 4. Wtedy ♥D byłaby druga u E. Ale mógł to być równie dobrze wist w singla lub dubla. Po chwili oczy Matki Przełożonej rozbłyły. Tak, jest możliwość wygrania kontraktu. – Poproszę asa, siostrze – zadysponowała.

Rozgrywająca ściągnęła atu w trzech okrążeniach i dopiero wtedy zagrała kiera do króla w dziadku. W zrzuciła trefla. Po lewie na ♥K Matka Przełożona ściągnęła trzy razy karo, odbierając odejście siostrze Thomas, i zagrała z ręki błotkę trefli.

Siostra Thomas wciągnęła ze świstem powietrze. Jeśli weźmie lewę asem, będzie musiała wistować w trefle i rozgrywająca zaimpasuje damę, pozbywając się na ♣W i ♣K dwóch kierów. Siostra Thomas postanowiła przepuścić trefla. Matka Przełożona zadysponowała króla, a następnie zagrała kiera do waleta. Lewa na ♥D była jedyną lewą obrony.

Oczy Matki Karcącej omal nie wyszły z orbit. – Wskocz asem i połączmy tego szlemika! – wrzasnęła. – W życiu nie widziałam tak beznadziejnej obrony.

Matka Przełożona, zdumiona tak niedopuszczalnym wybuchem, szeroko otworzyła oczy. – Myślę, że przydałoby się nam więcej spokoju w ten Bożonarodzeniowy czas, Matko Wielebna – łagodnie skarciła rywalkę. – Siostra Thomas na pewno stara się grać najlepiej, jak potrafi – dodała.

– Jeśli wezmę asem i tak jestem wpuszczona. Zostały mi same trefle – wyjaśniła siostra Thomas.

– To zgraj asa w pierwszej lewie, wtedy nie będziesz wpuszczona, prawda? – spytała zjadliwie Matka Karcąca.

– Ten ton w stosunku do partnerki, zwłaszcza w tym świątecznym okresie, jest wysoce niewłaściwy – oświadczyła stanowczo Matka Przełożona. – Ty i ja zagrałybyśmy ♣A w pierwszej lewie, to oczywiste, ale siostra Thomas inaczej to widziała – dodała.

Wyciągając karty z pudełka do następnego rozdania, Matka Karcąca ciągle coś mówiła do siebie pod nosem.

NS po partii, rozdawał S

		♠ 8 4	
		♥ K D 6 3	
		♦ 9 8 2	
		♣ K 8 4 3	
♠ K D W 5			♠ 10 9 7 2
♥ 10 8 2			♥ W 9 7 5 4
♦ D 6 4			♦ 10 7 5 3
♣ A D 9			♣ –
	♠ N		
	♥ W	♥ E	
	♦ S	♦	
	♣ A 6 3		
	♥ A		
	♦ A K W		
	♣ W 10 7 6 5 2		

W	N	E	S
siostra Thomas	siostra Grace	Matka Karcąca	Matka Przełożona
–	–	–	1 ♣
pas	1 ♥	pas	2 ♦
pas	3 ♣	pas	3 ♠
ktr.	4 ♣	pas	5 ♣
ktr.	pas...		

Siostra Thomas zawistowała ♠K, którego Matka Przełożona zabiła asem. Następnie zgrała ♥A i zagrała atu, mając nadzieję, że skomunikuje się z dziadkiem.

Siostra Thomas znów wydała dziwny dźwięk, wciągając ze świstem powietrze. Co ma zrobić z ♣A tym razem? Jeśli wskoczy, to rozgrywająca z pewnością trafi damę atu, a zgubne piki zostaną zrzucone na mariasza kier.

Siostra Thomas dodała ♣9. Matka Przełożona poleciła zagrać króla, po czym usunęła dwa piki na honory kierowe, przebiła pika w rękę i wyszła w atu. Siostra Thomas skasowała obie figury trefli i powstała następująca końcówka:

		♠ –	
		♥ 6	
		♦ 9 8 2	
		♣ 8	
♠ D W			♠ 10
♥ –			♥ W
♦ D 6 4			♦ 10 7 5
♣ –			♣ –
	♠ N		
	♥ W	♥ E	
	♦ S	♦	
	♠ –		
	♥ –		
	♦ A K W		
	♣ W 10		

Siostra Thomas nie miała dobrego odejścia. Wyjście w pika byłoby wyjściem pod podwójny renons, więc spróbowała

szczęścia w karach. Matka Przełożona pokazała swoje karty. – Biorę pozostałe lewy – oznajmiła.

Matka Karcąca opadła na krzesło. – Co za idiotyczna kontra? – wrzasnęła. – Sądzisz, że 750 to będzie dla nas dobry wynik? – zapytała jadownicę.

– Ta kontra nic nas nie kosztowała, Matko Wielebna – odparła siostra Thomas. – Minus 600 za 5♣ byłoby takim samym zerelem. Skontrolowałam, mając nadzieję, że zapiszemy smakowite 200.

– Bzdura! – ryknęła Matka Karcąca. – Nawet schorowany osiemdziesięciolatek, taki jak ja, dostrzeże bezsens głupiej kontry.

Kilka par oczu zwróciło się w stronę, z której dobiegał podniesiony głos Matki Karcącej. Matka Przełożona skinęła stanowczo dłonią w ich stronę, żeby odwróciły spojrzenie. – To chyba nie najlepszy przykład dla młodszych sióstr – stwierdziła, spoglądając z dezaprobatą na Matkę Karcąca. – Zwłaszcza w takim okresie jak teraz – dodała.

A oto ostatnie rozdanie z tej rundy:

Obie po partii, rozdawał S

♠ 9 6 5			
♥ A 8 2			
♦ K D 6 3			
♣ W 8 5			
♠ K D W 8 2	N	♠ 10 7 3	
♥ 9 4	W	♥ 10 7 5	
♦ 10 4	E	♦ 9 8 5 2	
♣ K D 7 2	S	♣ 10 9 6	
		♠ A 4	
		♥ K D W 6 3	
		♦ A W 7	
		♣ A 4 3	

W	N	E	S
siostra Thomas	siostra Grace	Matka Karcąca	Matka Przełożona
–	–	–	1♥
1♠	2♠	pas	3♠
pas	4♥	pas	6♥
pas...			

Siostra Thomas zawistowała ♠K i siostra Grace wyłożyła karty.

Matka Przełożona nie była zachwycona widokiem kart w dziadku. – Spodziewałam się trochę więcej po twoim 2♠ – zauważyła.

– Ja tylko wskazałam solidne podniesienie do trzech, Matko Wielebna – odparła siostra Grace.

Matka Przełożona umilkła. Nie lubiła krytykować licytacji partnerki. Dziewięć lew

złubnych z trzema atutami. Od kiedy to ma być solidne podniesienie? Podniesienie do 2♥ byłoby całkowicie wystarczające. Jak, u licha, ma wziąć 12 lew?

– Czy możemy kontynuować? – spytała siostra Thomas. W takim tempie nie rozejgrają rozdania i sędzia je skasuje, a tego nie chciała, mając na widoku maksa.

Matka Przełożona wzięła pierwszą lewę na ♠A i ściągnęła dwa razy atuty. Zgrała teraz cztery kara, zrzucając z ręki pika. Operacja udała się, zatem to Matka Karcąca, która dokładała do kar, musiała mieć ostatniego atuta. Pika z dziadka przebiła w rękę, doprowadzając do następującej końcówki:

	♠ 9	
	♥ A	
	♦ –	
	♣ W 8 5	
♠ D W	N	♠ 10
♥ –	W	♥ 10
♦ –	E	♦ –
♣ K D 7	S	♣ 10 9 6
	♠ –	
	♥ W 6	
	♦ –	
	♣ A 4 3	

Matka Przełożona wyszła teraz w atu i po raz kolejny siostra Thomas wydała w tej rundzie dziwny odgłos. Jeśli zrzuci trefla, rozgrywająca zagra ♣A i błąkę trefl. Dwunastą lewą będzie ♣W. Zrzuciła więc ♠W. Matka Przełożona uttrzymała się w stole asem atu. – Zagraj pika – zwróciła się do partnerki.

Ostatni pik z dziadka został przebity w rękę i Matka Przełożona zagrała trefla do waleta. Siostra Thomas zdawała sobie sprawę, że jeśli wskoczy figurą, to rozdanie się skończy. Miała nadzieję, że Matka Przełożona ma ♣9 w ręku i może postanowi wstawić w stole ♣8. Rozgrywająca jednak nie miała ♣9. Odpadł zatem problem trafiania, co wstawić. – Waleta, proszę – poleciła. ♣W wziął lewę i rozdanie rzeczywiście się skończyło.

Matka Przełożona nie posiadała się z radości. – Nie przypominam sobie trzech tak niezwykłych rozdań pod rząd! – wykrzyknęła. – Możemy uważać się za szczerze obdarowane w tym świątecznym okresie – oznajmiła.

Matka Karcąca jakoś nie podzielała poczucia bycia obdarowaną. Trzy zera bez najmniejszego błędu z jej strony! Mogła się obyć bez takiego prezentu.

Matka Przełożona przypomniła sobie, że miała poruszyć jeszcze jedną kwestię. Zwróciła się do siostry Thomas: – Zauważyłam, że lampki jeszcze nie zostały zapalone. Nie jesteśmy bogatym klasztorem, ale myślę, że w ten świąteczny czas będziemy całkowicie usprawiedliwione, jeśli zużyjemy trochę więcej watów niż zwykle.

Matka Karcąca przytaknęła: – Lampki tak pięknie oświetlają żółbek stojący za drzewkiem – stwierdziła. – Jak się ich nie zapali, Dzieciątko Jezus nie dojrzy niczego w ciemnościach – dodała.

– To nie problem, żeby je włączyć, ale i tak się nie zapalą, ponieważ niektóre z nich nie działają – odparła siostra Thomas.

– Myślę, że mogę ci pomóc w rozwiązaniu tego problemu – powiedziała Matka Przełożona. – Należy wziąć jedną żarówkę, która działa, i...

Tym razem dziwny odgłos, który wydobył się z ust siostry Thomas, był wyjątkowo głośny. – WIEM o tym, Matko Wielebna! – krzyknęła. – Spędziłam dziś cztery godziny, usiłując doprowadzić je do porządku.

Matka Przełożona przybrała swój najbardziej świątobliwy wyraz twarzy. – Te wszystkie próby zsyłane na nas mają uczyć nas cierpliwości i radości życia – oznajmiła. – Są to zawołane błogosławieństwa.

Ten woal jest doprawdy bardzo gęsty, pomyślała siostra Thomas. Niech sobie inne siostry wykorzystają te błogosławieństwa w przyszłym roku.

– Zmiana miejsc! – zawołał sędzia.

– Jestem pewna, że drzewko będzie pięknie oświetlone, gdy siostry obudzą się jutro rano – zwróciła się Matka Przełożona do siostry Thomas, wstając od stolika. – Masz jeszcze siedem godzin. Wierzymy w ciebie, siostrze Thomas – dodała.

**Adaptacja książki Davida Birda:
Irena Chodorowska**

Redakcja dziękuje autorowi za zgodę na przedruk

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydza.

Paul Rax



Dziś rano Ananiasz przyniósł, wyłowiony z doniesień agencyjnych, ważny komunikat: *Valsbut. Na konferencji prasowej prezydent Paul Rax powiedział, że żywi pokojowe zamiary. To oświadczenie spotkało się z życzliwym zrozumieniem na całym świecie.*

– Czy wiecie, co to znaczy? Może w mediach będzie wzmianka o naszym wczorajszym historycznym zwycięstwie. Przecież VBA (Valsbut Bridge Association) zaprasza czółowe pary na Grand Prix d'Acarré.

– Tyle że – powątpiewał Ruffus – my tego Valsbuta nie lubimy. Jest przecież w zażyłej przyjaźni z naszym odwiecznym wrogiem – Atlantydą. A sam Paul Rax jest ojcem chrzestnym księcia Atlantydy – Cybanta.

– Poczekajmy – porozumiewawczo zaproponował Pan Kleks. – Tymczasem omówmy najciekawsze rozdania. Było np. takie rozdanie, gdzie to **S** miał siedem górnych pików..

– Tak! – wszedł w słowo Ruffus. – Pomimo bloku **E** dopadliśmy z Alcestem szósteczki pikowej i rozegrałem ją wzorowo:

♠ W	♠ 6
♥ K 6 5	♥ ADW98742
♦ A W 4 2	♦ 9 8
♣ K W 9 5 4	♣ 6 3
♠ 5 4 3 2	♠ A K D 10 9 8 7
♥ 3	♥ 10
♦ D 10 7 6 3	♦ K 5
♣ D 8 7	♣ A 10 2

Wist kierowy **E** zabił i odwrócił małym kierem do ewentualnej promocji atutowej. Tej, jak widać, nie było. Ściągnąłem atu i wziąłem się za sprawdzanie kar – ♦K i dalej, jeśli trzeba, ♦A i przebitka. Przegrać już nie mogę. **E** ma osiem kierów i pika, zatem cztery obce karty. Gram jak w widne. Jeśli:

* **E** dołoży do trzech kar, może mieć co najwyżej jednego trefla. Impas ♣D jest zatem stuprocentowy.

* **E** dołoży do kar raz czy dwa – zawsze jest odgórne bez impasu treflowego.

* **E** nie dołoży do pierwszego kara – impasują w ciemno ♦D u **W**.

– Zaraz, zaraz – Kleofas miał wątpliwości. – Co to znaczy „odgórne bez impasu”?
– Znaczą, że trefle są 3–2 i nie wiadomo, kto ma damę – nie trać rezonu Ruffus. – Ale wiadomo, że **E** dzierży ♥A, a **W** trzyma ♦D. **W** końcówce...

♠ –	♠ –
♥ K	♥ A
♦ W	♦ –
♣ K W	♣ (D?) x x
♠ –	♠ –
♥ –	♥ –
♦ D	♦ –
♣ (D?) x x	♣ (D?) x x
♠ 7	♠ A 10 2
♥ –	
♦ –	
♣ A 10 2	

... gram ostatniego atutu. **W** musi trzymać ♦D, więc może zachować tylko dwa trefle. Ze stołu zrzuciłem ♦W i przyszła kolej na **E**. On z kolei musi zachować ♥A, czyli też tylko dwa trefle! – triumfował Ruffus.

Rozległy się entuzjastyczne brawa.
– Ale było jeszcze jedno podobne rozdanie, wcale nie łatwiejsze. – kontynuował Pan Kleks. – Grał je Euzebiusz!

Wszystkie oczy zwróciły się na Euzebiusza, który ssąc fajkę szerekówkę, niedbale zaczął relacjonować: – Graliśmy to z Maksencjuszem na groźną parę: Bolek i Lolek.

NS po partii, rozdawał W	
♠ 3 2	♠ 6 5 4
♥ 7 5 4 3 2	♥ DW10986
♦ A K D 4	♦ W10 8 2
♣ 10 2	♣ –
♠ 7	♠ A K D W 10 9 8
♥ A K	♥ –
♦ 9 7 6 5	♦ 3
♣ K W 8 7 5 4	♣ A D 9 6 3

Bolek z pozycji **W** otworzył precyzyjne 2♣. Maksencjusz w mig dostrzegł zagrożenie. Zaraz usłyszy od Lolka jego ulubione 3BA. Wszystkie trefle są w cięciu u partnera, który niechybnie się nawinie wistem w starszy kolor. To skłoniło Maksencjusza do cienkiego wejścia 2♦. Na wist.

W	N	E	S
Bolek	Maksencjusz	Lolek	Euzebiusz
2 ♣	2 ♦	2 ♥ (!)	6 ♠ (!)
pas	pas	ktr.	pas...

Po kozackim 2♥ Lolka zobaczyłem, że robią mnie w trąbę. Wszyscy zabierają głos, w talii jest chyba z 50 miltonów. Partner ma niechybnie krótkość treflową i robotnika karowego. Z czym by wchodził?! I zaliczywałem 6♠! Po wiście w ♥K przebiłem i pociągnąłem atu. Powstała końcówka:

♠ –	♠ –
♥ 7 5	♥ D W 10 9
♦ A K D 4	♦ W 10 8 2
♣ 10 2	♣ –
♠ –	♠ A K
♥ A	♥ –
♦ 9 7 6 5	♦ 3
♣ K W 8	♣ A D 9 6 3

Teraz zagrałem ♠A, stawiając Bolka przed wyborem:

* Wyrzuci trefla – wyrobi ten kolor.

* Wyrzuci karo – zagram trzy razy karo i przebiję kiera w rękę. ♣D z ręki (ze stołu ♣10) zwiędzi dzieło.

* Wyrzuci kiera – analogicznie, tyle że w rękę przebiję karo, nie kiera.

– Czemu wistujesz w mój kolor po kontrze!? – pieklił się Lolek – zawistuj jak człowiek w trefla, to przegra!

– Chyba po kontrze powinienem w karo? – miał wątpliwości Bolek

– Też obkłada – podsumował Lolek.

Gdy ogłoszono wyniki, okazało się, że dwa pierwsze miejsca wzięli Akademicy. Z niecierpliwością też oczekiwano na wiadomości z mediów.

Wieczorem oglądaliśmy Telekurnik. I usłyszeliśmy: – Na parodii konferencji prasowej marionetkowy prezydent republiki Valsbut cynicznie oświadczył, jakoby żywił pokojowe zamiary. Ta beczelna prowokacja samozwańczego dyktatora Paula Raxa spotkała się ze zdecydowanym potępieniem całego demokratycznego świata. Z Acarré mówił wasz stary korespondent, Jajo Łokietek. ♦

OPEN

1.	=	Michał Klukowski	MP	921.24	54.	+1	Tomasz Winciorek	SW	217.30
2.	+2	Piotr Gawryś	DS	766.01	55.	+14	Mariusz Bartkowski	SW	212.45
3.	-1	Jacek Kalita	MA	679.47	56.	+6	Mateusz Sobczak	DS	210.54
4.	-1	Michał Nowosadzki	MA	663.59	57.	-1	Cathy Baldysz	DS	207.42
5.	=	Krzysztof Jassem	DS	621.33	58.	-4	Bogdan Szulejewski	SW	205.62
6.	+1	Stanisław Gołębiowski	DS	524.13	59.	-2	Andrzej Jaszczak	OP	204.74
7.	+3	Włodzimierz Starkowski	MP	493.30	60.	+4	Jarosław Cieślak	DS	202.88
8.	-2	Marcin Mazurkiewicz	KP	478.57	61.	-2	Paweł Miechowicz	LB	202.15
9.	+2	Piotr Tuszyński	LB	474.33	62.	-2	Piotr Walczak	WP	201.96
10.	-2	Piotr Zatorski	MP	466.46	63.	-5	Kazimierz Omernik	PM	201.58
11.	+2	Apolinary Kowalski	WP	462.69	64.	-3	Rafał Marks	SL	199.20
12.	-3	Przemysław Zawada	MA	461.64	65.	=	Łukasz Witkowski	SW	198.92
13.	+2	Wojciech Strzemecki	MA	447.99	66.	+1	Piotr Kołuda	LU	198.48
14.	+4	Michał Kwiecień	MP	434.87	67.	+4	Arkadiusz Majcher	PK	198.41
15.	+2	Piotr Nawrocki	MA	431.75	68.	=	Erikas Vainikonis	DS	186.64
16.	-4	Jacek Pszczoła	MA	428.69	69.	+3	Andrzej Kozikowski	LD	185.52
17.	-1	Piotr Wiankowski	MA	418.14	70.	-4	Andrei Arlovich	DS	184.61
18.	-4	Krzysztof Martens	WP	406.44	71.	+7	Radosław Szczepański	PK	184.53
19.	+2	Justyna Żmuda	MP	389.81	72.	-9	Maciej Bielawski	DS	183.25
20.	=	Kamil Nowak	MA	384.29	73.	-3	Jakub Wojcieszek	MA	183.22
21.	+7	Bogusław Gierulski	WP	384.23	74.	+1	Sławomir Henclik	PM	181.99
22.	+1	Przemysław Janiszewski	MA	380.96	75.	+6	Maksymilian Chodacki	SL	181.13
23.	-4	Grzegorz Narkiewicz	MA	369.85	76.	-3	Stanisław Pająk	SW	180.00
24.	-2	Wojciech Gaweł	MA	359.78	77.	-3	Adam Wujków	KP	178.80
25.	=	Ryszard Sakowicz	LB	348.56	78.	+1	Konrad Araszkiwicz	WP	178.33
26.	+8	Jerzy Skrzypczak	WP	343.77	79.	-2	Marek Jeleniewski	SW	174.32
27.	-3	Rafał Jagniewski	MA	328.83	80.	=	Marek Dalecki	MA	173.83
28.	+1	Katarzyna Dufurat	MP	325.73	81.	+2	Andrzej Hycnar	PK	172.16
29.	-2	Jerzy Russyan	WP	324.26	82.	+3	Krzysztof Sikorski	PM	171.75
30.	=	Dominik Filipowicz	DS	321.68	83.	+3	Krzysztof Kujawa	SL	169.50
31.	-5	Krzysztof Buras	MA	320.71	84.	-8	Andrzej Jeleniewski	ZP	166.24
32.	+5	Danuta Kazmucha	WM	300.39	85.	+4	Jerzy Michałek	SL	164.43
33.	+2	Anna Sarniak	WM	2294.81	86.	+5	Sławomir Piechocki	WP	163.03
34.	-3	Wojciech Olański	WP	293.26	87.	+37	David Bakhshi	LU	162.26
35.	-3	Vytautas Vainikonis	WP	287.72	88.	-4	Marek Pietraszek	PK	161.08
36.	-3	Bartosz Chmurski	MA	283.42	89.	+12	Jeremi Stępiński	OP	160.30
37.	-1	Piotr Ilczuk	LU	276.95	90.	-8	Tadeusz Kaczanowski	ZP	159.08
38.	+1	Maciej Dąbrowski	OP	272.46	91.	-1	Janusz Gawęcki	SW	158.46
39.	-1	Piotr Busse	SL	269.79	92.	-5	Jacek Grzelczak	LD	156.67
40.	+3	Wit Klapper	SL	262.37	93.	+2	Grzegorz Superson	MP	154.12
41.	+8	Andrzej Pawlak	OP	259.92	94.	=	Piotr Bizoń	MP	150.37
42.	+4	Przemysław Błaszczyk	LD	253.37	95.	-7	Jakub Zawada	PK	150.08
43.	+4	Leszek Szyrak	OP	251.78	96.	+13	Jarosław Stach	OP	149.91
44.	+4	Piotr Marcinowski	DS	248.00	97.	+29	Olech Bestrzyński	WP	148.51
45.	+8	Cezary Serek	WP	245.43	98.	-1	Grzegorz Głasek	SW	147.58
46.	-2	Marek Witek	SL	242.79	99.	+30	Tadeusz Garbacik	LU	145.15
47.	-7	Sławomir Zawiślak	SL	242.31	100.	+17	Sophia Baldysz	DS	144.60
48.	+3	Dariusz Bogucki	PM	239.55					
49.	-4	Jacek Ciechomski	SW	238.98					
50.	+2	Jacek Romański	DS	237.32					
51.	-9	Marcin Krupowicz	LU	236.32					
52.	-11	Piotr Tuczyński	MA	236.18					
53.	-3	Ewa Miszewska	WP	227.93					

♦ Ranking powstał na bazie zdobytych PKL-i. Została ustalona hierarchia zdobywanych PKL-i i stopniowo – cofając się w latach – odrzucano część zdobytych punktów. Ranking ma określać aktualną siłę gry i powinien stanowić podstawę do rozstawiania w turniejach. Jest ogłaszany cztery razy w roku i przez trzy miesiące jest statyczny. Prezentowany ranking dokumentuje stan na 30 września 2018. **Szczegóły na: www.pzbs.pl.**

Kobiety

1. Justyna Żmuda	MP	389.81
2. Katarzyna Dufurat	MP	325.73
3. Danuta Kazmucha	WM	300.39
4. Anna Sarniak	WM	294.81
5. Ewa Miszewska	WP	227.93
6. Cathy Bałdysz	DS	207.42
7. Sophia Bałdysz	DS	144.60
8. Marta Maj-Rudnicka	LD	141.06
9. Grażyna Busse	WP	140.26
10. Anna Maduzia	WP	137.92

Juniorzy

1. Michał Klukowski	MP	921.24
2. Piotr Marcinowski	DS	248.00
3. Mateusz Sobczak	DS	210.54
4. Arkadiusz Majcher	PK	198.41
5. Maksymilian Chodacki	SL	181.13
6. Jakub Zawada	PK	150.08
7. Sophia Bałdysz	DS	144.60
8. Anna Maduzia	WP	137.92
9. Tomasz Kiełbasa	MA	109.00
10. Kacper Kopka	MA	107.64

♦ Najwyżej sklasyfikowanym młodzikom jest Kacper Kufłowski (MP).

Seniorzy

1. Piotr Gawryś	DS	766.01
2. Włodzimierz Starkowski	MP	493.30
3. Piotr Tuszyński	LB	474.33
4. Apolinary Kowalski	WP	462.69
5. Michał Kwiecień	MP	434.87
6. Krzysztof Martens	WP	406.44
7. Bogusław Gierulski	WP	384.23
8. Wojciech Olański	WP	293.26
9. Vytautas Vainikonis	WP	287.72
10. Andrzej Pawlak	OP	259.92

Nestorzy

1. Jerzy Russyan	WP	324.26
2. Wit Klapper	SL	262.37
3. Kazimierz Omernik	PM	201.58
4. Krzysztof Sikorski	PM	171.75
5. Tadeusz Kaczanowski	ZP	159.08
6. Marek Jaworski	MP	136.15
7. Viktor Markowicz	MA	111.25
8. Krzysztof Antas	PM	111.19
9. Stefan Kowalczyk	SL	111.00
10. Włodzimierz Wala	MP	100.04

Województwa

WOJEWÓDZTWO DOLNOŚLĄSKIE

1. Piotr Gawryś	766.01
2. Krzysztof Jassem	621.33
3. Stanisław Gołębiowski	524.13
4. Dominik Filipowicz	321.68
5. Piotr Marcinowski	248.00

WOJEWÓDZTWO KUJAWSKO-POMORSKIE

1. Marcin Mazurkiewicz	478.57
2. Adam Wujków	178.80
3. Jarosław Śmieszek	123.06
4. Mariusz Arutiunianc	119.48
5. Jarosław Michałowski	107.92

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

1. Piotr Tuszyński	474.33
2. Ryszard Sakowicz	348.56
3. Paweł Miechowicz	202.15
4. Marek Urbański	137.40
5. Stanisław Janik	116.69

WOJEWÓDZTWO LUBUSKIE

1. Przemysław Błaszczak	253.37
2. Andrzej Kozikowski	185.52
3. Jacek Grzelczak	156.67
4. Marek Szymanowski	142.49

5. Marta Maj-Rudnicka	141.06
-----------------------	--------

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

1. Piotr Ilczuk	276.95
2. Marcin Krupowicz	236.32
3. Piotr Kołuda	198.48
4. David Bakhshi	162.26
5. Tadeusz Garbacik	145.15

WOJEWÓDZTWO MAŁOPOLSKIE

1. Michał Klukowski	843.70
2. Piotr Zatorski	478.10
3. Włodzimierz Starkowski	463.88
4. Michał Kwiecień	409.60
5. Justyna Żmuda	373.85

WOJEWÓDZTWO MAZOWIECKIE

1. Jacek Kalita	679.47
2. Michał Nowosadzki	663.59
3. Przemysław Zawada	461.64
4. Wojciech Strzemecki	447.99
5. Piotr Nawrocki	431.75

WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE

1. Maciej Dąbrowski	272.46
2. Andrzej Pawlak	259.92

3. Leszek Szyrak	251.78
4. Andrzej Jaszczak	204.74
5. Jeremi Stępiński	160.30

WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE

1. Arkadiusz Majcher	198.41
2. Radosław Szczepański	184.53
3. Andrzej Hycnar	172.16
4. Marek Pietraszek	161.08
5. Jakub Zawada	150.08

WOJEWÓDZTWO PODLASKIE

1. Giedrius Szarkanas	62.07
2. Giedre Jankunaite	61.61
3. Marian Krasowski	55.31
4. Tomasz Zaleski	50.03
5. Mirosław Liszewski	48.71

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE

1. Dariusz Bogucki	239.55
2. Kazimierz Omernik	201.58
3. Sławomir Henclik	181.99
4. Krzysztof Sikorski	171.75
5. Wacław Wejknis	127.45

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

1. Piotr Busse	269.79
2. Wit Klapper	262.37
3. Marek Witek	242.79
4. Sławomir Zawiślak	242.31

5. Rafał Marks	199.20
----------------	--------

WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

1. Jacek Ciechomski	238.98
2. Tomasz Winciorek	217.30
3. Mariusz Bartkowski	212.45
4. Bogdan Szulejewski	205.62
5. Łukasz Witkowski	198.92

WOJEWÓDZTWO WARMIŃSKO-MAZURSKIE

1. Danuta Kazmucha	300.39
Anna Sarniak SYNTEX	294.81
Adolf BocheńskiSYNTEX	134.70
Mirosław Cichocki	104.02
Andrzej Fronczak	93.63

WOJEWÓDZTWO WIELKOPOLSKIE

1. Apolinary Kowalski	462.69
2. Krzysztof Martens	406.44
3. Bogusław Gierulski	384.23
4. Jerzy Skrzypczak	343.77
5. Jerzy Russyan	324.26

WOJEWÓDZTWO ZACHODNIOPOMORSKIE

1. Andrzej Jeleniewski	166.24
2. Tadeusz Kaczanowski	159.08
3. Marek Wawrzyniak	97.60
4. Jerzy Kullass	91.77
5. Artur Pomarański	84.63

WĘGORZEWSKA BŁĘKITNA WSTĘGA PO RAZ DWUDZIESZY CZWARTY

7 października Węgorzewo gościło uczestników XXIV Mityngu Brydża Sportowego o Błękitną Wstęgę Wielkich Jezior Mazurskich. Organizatorzy zawodów, w których – w gościnnych murach Klubu 11. Mazurskiego Pułku Artylerii – wzięło udział 80 brydżystów, to Klub 11 MPA oraz WSSK Węgorzapa. Sędziował Arkadiusz Ćwirko.

Po rozegraniu czterech sesji OTP okazało się, że podium wygląda następująco: 1. Dariusz Kozłowski – Radosław Kozłowski 64,20%, 2. Henryk Łakomski – Andrzej Sulima – 60,43, 3. Krzysztof Michalczyk – Jan Romot 60,17. Pierwszą sesję mityngu rozgrano jako Memoriał Eugeniusza Haški. Puchary ufundowane przez rodzinę zmarłego niedawno nestora węgorzewskich brydżystów zdobyła para Janina Bakuła – Grzegorz Deptuła.



Fot. Organizatorzy

Sukces organizacyjny i sportowy zawodów nie byłby możliwy bez przychylności wielu instytucji, firm i osób prywatnych. Mityng został wsparty finansowo przez Powiat Węgorzewski i Gminę Węgorzewo. Wsparcia udzielił też ZUK Sp. z o.o. w Węgorzewie. Fundatorzy nagród: Topiko, właściciel Dworku Króla Stanisława w Stawkach, Aeroklub Krainy Jezior,

Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa, Księgarnia „Książka Papier Nożyce”, Madrus, Karczma H. i K. Grąźwicz, Stanisław Siniuk, Marek Wasiak, Ciepłownia Miejskie, OSM Giżycko, Wojciech Wojciul, GUMMAR Zbigniew Białobrzęski, TYMGAZ Włodzimierz Tymoszczuk, AGD Gosposia, Zenon Wawer, Roman Chodań.

Aleksander Iwaniuk

23 sierpnia

◆ **Zebranie Zarządu PZBS.** Powołano Mirosława Cichockiego na selekcjonera Kadry Mistrzostwej.

24 sierpnia–2 września

◆ **Grand Prix Warszawy 2018**

im. Jana Romańskiego

◆ **OTP** III Turniej Kongresowy o puchar SPS Construction**

1. Michał Klukowski – Justyna Żmuda
2. Tomasz Patalan – Dariusz Filipek
3. Leszek Szyrak – Andrzej Jaszczak

◆ **OTP** IV TK o puchary Piątek Polska**

1. Tomasz Paluchowski – Jacek Koter
2. Adam Błachnio – Adam Wujków
3. Stanisław Gołębiowski – Łukasz Witkowski

◆ **Budimex Grand Prix Polski Par im. Włodzimierza Buze**

1. Krzysztof Cichy – Kacper Kopka
2. Karol Szwengel – Tomasz Osiński
3. Leszek Falkowski – Ryszard Rapicki
4. Wojciech Sołtysik – Marek Witek
5. Jarosław Cieślak – Maciej Wręczycki
6. Irena Chodorowska – Jan Chodorowski
7. Piotr Marcinowski – Mateusz Sobczak
8. Andrzej Jaszczak – Leszek Szyrak
9. Rafał Wolański – Maciej Dorabiła
10. Jacek Kalita – Maciej Kalita

◆ **OTP** XI TK**

1. Grzegorz Gawron – Jakub Kowal
2. Mariusz Bartkowski – Jarosław Stach
3. Maciej Czajkowski – Kazimierz Grzeszkowiak

◆ **OTP** XII TK o puchary Agena Development**

1. Wojciech Uszynski – Andrzej Zawada
2. Piotr Ilczuk – Piotr Kołuda
3. Jacek Romański – Apolinary Kowalski

◆ **OTP** Turniej im. L. Kwiatkowskiego**

1. Piotr Ilczuk – Mikołaj Taczewski
2. Andrzej Jaszczak – Leszek Szyrak
3. Maciej Sobieralski – Stanisław Zakrzewski

◆ **Grand Prix Polski Teamów**

1. Zawada – Piotr Gawryś, Michał Klukowski, Wojciech Strzemecki, Przemysław Zawada
2. Connector – Olech Bestrzyński, Bogusław Gierulski, Cezary Serek, Jerzy Skrzypczak
3. AJ Synis Diament Opole – Mariusz Bartkowski, Maciej Dąbrowski, Leszek

Szyrak, Łukasz Witkowski

3. Pazur – Stanisław Gołębiowski, Marcin Krupowicz, Bogusław Pazur, Marek Wójcicki

3 września

◆ **Janusz Gawęcki** nowym prezesem Świętokrzyskiego Związku Brydża Sportowego.

4 września

◆ **Nasza najstarsza brydżystka** Maria Klimaszewska obchodziła 103. urodziny.

8 września

◆ **OTP** 2. Memoriał Jacka Iwańskiego, Bielsk**

1. Michał Maszenda – Krzysztof Woškowiak
2. Włodzimierz Ilnicki – Paulina Klimentowska
3. Waldemar Kałużyński – Grzegorz Kula

9 września

◆ **OTP** Puchar Burmistrza Giżycka**

1. Roman Kierznowski – Zbigniew Rogowski
2. Dariusz Nowak – Krzysztof Pękała
3. Przemysław Bednarski – Dariusz Prawdzik

15 września



Fot. PZBS

◆ **PZBS wziął udział w Narodowym Dniu Sportu na Stadionie Narodowym.**

16 września

◆ **OTP** VIII memoriał Huberta Gburzyńskiego, Ciechanów**

1. Michał Maszenda – Krzysztof Woškowiak
2. Kazimierz Duszczyk – Marcin Stryczyński
3. Paweł Płocki – Lech Sadoś

◆ **OTP** III Puchar Starosty Koszalińskiego**

1. Tadeusz Janczurewicz – Piotr Kozicki
2. Andrzej Dębowski – Roman Szlachetka
3. Wojciech Morawski – Marek Wawrzyniak

◆ **OTP** GPW, Pleszew**

1. Grażyna Busse – Piotr Busse
2. Zofia Mikołajczyk – Artur Wójcicki
3. Andrzej Mazurek – Janusz Zwierzyński

20–23 września

◆ **XXVII Bolesławiecka Trzydniówka, Bolesławiec**

◆ **Mistrzostwa Polski Teamów systemem Pattona**

1. KOK – Andrzej Aleksandrak, Ryszard Pałasz, Włodzimierz Wala, Aleksander Zdybel
2. SPS Construction – Jacek Ciechomski, Grzegorz Głasek, Krzysztof Jassem, Marek Witek
3. Comfort – Grzegorz Bajek, Mariusz Bartkowski, Jarosław Cieślak, Marek Czerepak, Dominik Filipowicz, Maciej Wręczycki
4. Araszkiewicz – Konrad Araszkiewicz, Krzysztof Kotorowicz, Łukasz Witkowski, Jakub Wojcieszek
5. Ruski Walec – Piotr Ilczuk, Ireneusz Kowalczyk, Piotr Kołuda, Jerzy Russyan, Ryszard Sakowicz, Piotr Walczak

◆ **Budimex Grand Prix Polski Par**

1. Michał Wróbel – Agnieszka Pietrzyk
2. Leszek Falkowski – Ryszard Rapicki
3. Jerzy Sieracki – Tomasz Włodarczak
4. Jarosław Stach – Andrzej Pawlak
5. Jerzy Russyan – Ryszard Sakowicz
6. Marek Skulimowski – Patryk Kuczera-Dyga
7. Janusz Wesołowski – Wiesław Skubisz
8. Krzysztof Cichy – Kacper Kopka
9. Joanna Brede – Łukasz Brede
10. Dariusz Bogucki – Vasil Valchev

29 września

◆ **OTP** o Puchar Wójta Gminy Oświęcim**

1. Bogusława Szagała – Jan Szagała
2. Cezary Góra – Marek Witek
3. Zbigniew Mąciór – Jerzy Stworzewicz

30 września

◆ **OTP** Brydż w OAZIE, Całownia**

1. Tadeusz Bożek – Krzysztof Gołaś

2. Michał Maszenda – Rafał Maszenda
3. Kazimierz Głowacki – Radosław Jaszczak

♦ OTP** Kongresowy Turniej Par GPWWM, Olsztyn

1. Tomasz Patalan – Tomasz Sinkiewicz
2. Krzysztof Łukaszewicz – Krzysztof Pikus
3. Jacek Piotrowski – Antoni Sękowski

♦ OTP** Memoriał Janusza Plewy, Bydgoszcz

1. Eugeniusz Seichter – Waldemar Sroczyński
2. Lech Łaniewski – Maciej Łaniewski
3. Piotr Litwin – Grzegorz Prusak

21 września – 6 października

♦ 15. Otwarte Mistrzostwa

Świata w Orlando

- Złoto teamy open – Zimmermann (Piotr Gawryś, Michał Klukowski)
 Złoto teamy seniorów – Milner (Michał Kwiecień, Krzysztof Martens)
 Srebro pary seniorów – Apolinary Kowalski, Jacek Romański
 Brąz pary open – Bogusław Gierulski, Jerzy Skrzypczak
 Brąz pary juniorów – Hanna Ciuńczyk, Joanna Zalewska

4–7 października

♦ Mistrzostwa Polski młodzików, Starachowice

♦ Turniej par open

1. Michał Stasik – Łukasz Kasperczyk
2. Jakub Dziuba – Albert Grochowski
3. Franciszek Kurlit – Kacper Kufłowski

♦ Turniej par chłopców

1. Jakub Dziuba – Albert Grochowski
2. Szymon Graś – Jakub Nawrocki
3. Łukasz Kasperczyk – Michał Stasik

♦ Turniej par dziewcząt

1. Laura Cichoń – Agata Warunek
2. Julia Grodzka – Anna Pytka
3. Łucja Ciborowska – Kinga Kowal

♦ Turniej par mikstowych

1. Aleks Bukat – Łucja Ciborowska
2. Konrad Ciborowski – Kinga Kowal
3. Zofia Duda – Sebastian Wojtczak

♦ Teamy

1. CKiS Skawina – Łukasz Kasperczyk, Kacper Kufłowski, Franciszek Kurlit, Michał Stasik
2. CKiS + Świeżaki – Aleks Bukat, Łucja Ciborowska, Konrad Ciborowski, Kinga Kowal

3. Deus Vult – Jakub Dziuba, Albert Grochowski, Julia Grodzka, Anna Pytka

5–7 października

♦ Memoriał Andrzeja Żurka, Kraków

♦ OTP** Memoriałowy turniej par

1. Andrzej Kozikowski – Wiesław Niciński
2. Dominik Filipowicz – Jarosław Cieślak
3. Dariusz Bogucki – Vasil Valchev

♦ Grand Prix Polski Teamów

1. AZS Wroclavia – Piotr Gawryś, Stanisław Gołębiowski, Krzysztof Jassem, Piotr Zatorski
2. Ilanka – Piotr Busse, Paweł Miechowicz, Piotr Tuszyński, Marek Urbański, Sławomir Zawiślak
3. Zawady – Krzysztof Kujawa, Marek Pietraszek, Wojciech Strzemecki, Jakub Zawada, Przemysław Zawada, Jacek Znamirowski
4. Wit – Dariusz Bogucki, Włodzimierz Ilnicki, Paweł Klapper, Wit Klapper, Bogdan Szulejewski, Vasil Valchev

7 października

♦ OTP** Błękitna Wstęga Wielkich Jezior Mazurskich, Węgorzewo

1. Dariusz Kozłowski – Radosław Kozłowski
2. Henryk Łakomski – Andrzej Sulima
3. Krzysztof Michalczyk – Jan Romot

♦ OTP** VII Memoriał dr. C. Zakrzewskiego, Otwock

1. Robert Chmielak – Andrzej Miszewski
2. Maciej Boczar – Krystian Dowolski
3. Janusz Pietrzak – Janusz Tomaszczuk

9–12 października

♦ XXXI Mistrzostwa Polski Leśników, Kęszycza Leśna

♦ Turniej par na impy

1. Tomasz Kalembkiewicz – Sebastian Rawlik

♦ Turniej indywidualny

1. Wiesław Daszkiewicz

♦ Turniej par na maksy

1. Dariusz Lisiecki – Andrzej Wójcik

♦ Turniej teamów

1. Jacek Kokociński, Dariusz Lisiecki, Tomasz Nowakowski, Andrzej Wójcik

10 października

♦ Zebranie Zarządu PZBS. Zatwierdzono

nową Politykę Systemową, Zasady Alergowania. Powołano Marka Pietraszka na selekcjonera Kadry Open.

19–20 października

♦ Mistrzostwa Polski Lekarzy, Warszawa

♦ Indywidual

1. Lech Sadoś

♦ Turniej par na maksy

1. Bogusław Pawszak – Stanisław Stachlewski

♦ Turniej par na impy

1. Jerzy Boczar – Maria Boczar

♦ Grand Prix Mazowsza

1. Robert Chmielak – Andrzej Miszewski

17–21 października

♦ Vilnius Cup, Wilno

♦ Grand Prix Polski Teamów

1. Pepsi – Nikolaos Delimpaltadakis, Michał Kwiecień, Jacek Pszczoła, May Sakr, Włodzimierz Starkowski, Vasileios Vroustis
2. de Botton – David Bakhshi, Janet de Botton, Frederick Helness, Thor Eric Hoftaniska, Artur Malinowski, Dror Padon
3. Inter – Petro Karlykov, Yury Lukke, Borys Shukhmeister, Vitalii Zuban
4. Israel Juniors – Ilai Baniri, Oren Toledano, Asaf Yekutieli, Ami Zamir
5. Poland U20 – Krzysztof Cichy, Piotr Jasiński, Tomasz Kiełbasa, Kacper Kopka, Patryk Patreuha, Jakub Patreuha

♦ Budimex Grand Prix Polski Par

1. Piotr Zatorski – Krzysztof Jassem
2. Janet de Botton – Artur Malinowski
3. Ami Zamir – Oren Toledano
4. Jakub Patreuha – Patryk Patreuha
5. Kevin Castner – David Cole
6. Diana Damianova – Viktor Aronov
7. Zdzisław Ingielewicz – Jeremi Stępiński
8. Dror Padon – David Bakhshi
9. Nikolaos Delimpaltadakis – Vasileios Vroustis
10. Piotr Tuszyński – Stanisław Gołębiowski

22 października

Zmarł Adam Walczyński. Wicemistrz świata par mikstowych, złoty medalista mistrzostw Polski, reprezentant kraju.

27 października

W salach warszawskiego NOT-u odbyła się prezentacja inicjatywy Bridge2Success (B2S) – jej głównym celem jest popularyzacja brydża, m.in. poprzez organizację 1. międzynarodowego festiwalu brydża – Bridge2Success FEST 11 maja 2019 r. Głównym punktem programu była prezentacja przedstawiona przez Elżbietę Tomczuk. W towarzyszącym imprezie miniturnieju uczestniczyło ponad 80 osób, triumfowały pary miksowe: Anna Kręglewska-Wnuk z Piotrem Lutostańskim przed Anną Zarębą z Andrzejem Majchem i Barbarą Domińską z Jackiem Kalitą.

28 października

W warszawskim Hotelu Regent odbył się VI Turniej Dobroczyńców i Brydż, z którego dochód przeznaczono na pomoc podopiecznym Fundacji „Prometeusz dla Seniorów”. Czołówka: 1. Rafał Misztalski – Cezary Żukowski, 2. Andrzej Piesiewicz – Marek Chylewski, 3. Igor Chalupiec – Bartosz Chmurski, 4. Joanna Zalewska – Kacper Kopka, 5. Dariusz Płoszaj – Krzysztof Lenart.

27–28 października

◆ **VIII memoriał Andrzeja Mera,**

Białystok

◆ **OTP** Turniej par o Puchar Prezesa Podlaskiego Stronnictwa Demokratycznego**

1. Dariusz Kozłowski – Radosław Kozłowski
2. Stanisław Gawryszczak – T. Zaleski
3. Krzysztof Krajewski – Marek Dalecki

25–29 października

◆ **9. Akademickie Mistrzostwa Świata, Xuzhou, Chiny**

Polscy studenci zostali wicemistrzami świata. Skład reprezentacji: Maksymilian Chodacki, Mateusz Sobczak, Jakub Patreuha, Patryk Patreuha, Piotr Marcinowski, Arkadiusz Majcher, Stanisław Gołbowski (npc).

2–4 listopada

◆ **Mityng Zameru, Lidzbark Warmiński**

◆ **GPW** Pamięci Zenona**

Mieczkowskiego

1. Ireneusz Dzikowski – Krzysztof Żak
2. Adolf Bocheński – Mirosław Cichoński

3. Iwona Czajka – Anna Sarniak

◆ **Budimex Grand Prix Polski Par**

1. Piotr Łyczkowski – Andrzej Serwach
2. Bogdan Szulejewski – Tomasz Winciorek
3. Przemysław Zawada – Wojciech Strzemecki

2–4 listopada

◆ **28. Memoriał Janiny Wielkoszewskiej, Stargard**

◆ **Turniej Teamów**

1. Andrzej Jeleniewski, Władysław Tomasiak, Włodzimierz Wala, Aleksander Zdybel
2. Marcin Dobrowolski, Anna Maduzia, Kamil Nowak, Tomasz Sielicki
3. Jerzy Kozyczkowski, Adam Kozłowski, Jacek Leśniczak, Zdzisław Świętek

◆ **Budimex Grand Prix Polski Par**

1. Jerzy Kozyczkowski – Jacek Leśniczak
2. Jerzy Kullass – Marek Wawrzyniak
3. Vasil Valchev – Ryszard Pałasz

3 listopada

◆ **Budimex Grand Prix Polski Par – klasyfikacja łączna Lidzbark + Stargard**

1. Jerzy Kullass – Marek Wawrzyniak
2. Jerzy Kozyczkowski – Jacek Leśniczak
3. Vasil Valchev – Ryszard Pałasz
4. Piotr Łyczkowski – Andrzej Serwach
5. Artur Pomarański – Leszek Moszczyński
6. Bogdan Szulejewski – Tomasz Winciorek
7. Cezary Jarmuł – Wojciech Waszkiewicz
8. Andrzej Choniawko – Zdzisław Pleskot
9. Tomasz Borucki – Marek Bałabuch
10. Władysław Korbutowicz – Czesław Majewski

3–4 listopada

◆ **XII Tarnowski Mityng Brydżowy**

◆ **OTP** XXXIII Mauzoleum Bema**

II Memoriał Renaty Wajdowicz, Tarnów

1. Bogusław Lesiecki – Józef Małyśz
2. Przemysław Gałek – Rafał Synowiec
3. Marek Jaworski – Jerzy Michałek

5 listopada

IV Notowanie 2018 Rankingu Brydżowego.

8–10 listopada

◆ **17. Europejski Puchar Mistrzów, Ejlät**

Connector Poznań w składzie: Konrad Araszkiewicz, Olech Bestrzyński, Krzysztof Kotorowicz, Piotr Nawrocki, Cezary Serek, Piotr Wiankowski i Marcin Woźniak (pc) zdobył srebrny medal. Wygrał holenderski team BC't Onstein 1.

11 listopada

◆ **III Ogólnopolska klasyfikacja turnieju O Podkowie Kasztanki Marszałka**

1. Jacek Piotrowski – Waldemar Warzała
2. Włodzimierz Ilnicki – Tadeusz Bożek
3. Kazimierz Omernik – Jakub Kasprzak
4. Ryszard Kłusowski – Jan Rogowski
5. Marek Rzeszutek – Zdzisław Kunc

13 listopada

Zmarł Janusz Łunis. Arcymistrz, brązowy medalista mistrzostw Europy oraz mistrzostw Polski par.

20 listopada

Zmarł Grzegorz Matula. Arcymistrz, wielokrotny medalista MP, reprezentant Polski, trener i dziennikarz brydżowy. Odznaczony Brązową Odznaką PZBS.

24 listopada

Zmarł Jerzy Orzeł. Wieloletni pracownik Biura PZBS, mocno zaangażowany w działalność Mazowieckiego ZBS, Warszawskiego ZBS i PZBS. Odznaczony Złotą Odznaką PZBS.

23–25 listopada

◆ **Krakowska Jesień Brydżowa**

II Memoriał Jana Blajdy

◆ **Otwarte mistrzostwa Polski par na impy**

1. Natalia Sakowska – Piotr Butryn
 2. Jacek Brózda – Rafał Śmiałek
 3. Wojciech Olański – Vytatutas Vainikonis
 4. Robert Różak – Piotr Radzikowski
 5. Jacek Leśniczak – Jerzy Kozyczkowski
 6. Andrej Arłowicz – Erikas Vainikonis
 7. Krzysztof Kujawa – Przemysław Zawada
 8. Anna Kręglewska-Wnuk – Piotr Lutostański
 9. Jakub Zawada – Arkadiusz Majcher
 10. Jerzy Brzustowski – Tomasz Pawluk
- ◆ **OTP** Wawelski Smok**
1. Thomas Gotard – Florian Alter
 2. Cathy Bałdysz – Przemysław Janiszewski
 3. Ryszard Pałasz – Piotr Kulesza



PROFESOR FILUTEK W STUMILOWYM LESIE

Odblok

Coś zaszumiło. Strącając z jodły resztki śniegu, na polance wylądował skoczek narciarski. Zdjął narty i ze złością cisnął coś w krzaki.

– Zabiję się kiedyś przez tego GPS-a – jęknął. – Ale i tak dobrze, że nie wpuścił mnie, jak zeszedłem razem, do jeziora!

Numer na jego kombinezonie mówił wszystko. Był to znany skoczek Karl Geiger, biorący udział w Teleturnieju Czterech Skoczków na mamucie skoczni Zrytebłota Grand Hill. Graliśmy właśnie w brydża i poczęstowaliśmy gościa sokiem z jeżyn. Ten zaś (gość, nie sok) przyznał, że jest pasjonatem tej gry i zaczął opowiadać o swoich sukcesach i o kolegach z reprezentacji. Był to rzeczywiście team internacjonalistów – Bułgar, Rumun, Polacy i Bóg wie kto jeszcze.

Nagle na polankę wpadła piłka i w ślad za nią rozpędzony piłkarz. Zobaczył nas i zatrzymał się. – A gdzie lato? – spytał zdezorientowany. – Mamy grudzień – odpowiedział Puchatek. – A Gadocha, a ten Gorgoń, który nie daje żyć, a Deyna?

Usiadł zrezygnowany na pieńku. – Ostrzegali mnie, że zakiwam się kiedyś na śmierć – wymamrotał. – Muszę uważać.

Tego gościa akurat nie trzeba było przedstawiać – to słynny Gerd Müller. Poznał go i nasz gość, Karl. Okazało się, że panowie dobrze się znają. Natychmiast wyrazili chęć zagrania w brydża i poprosili o wystawienie najsilniejszej pary. Nie bez kozery, bo przecież Geiger – Müller byli znani na całym świecie.

Trzeba było wystawić nie byle jaki skład.

Naprzeciw słynnych gości usiedli zatem rutynowani Kłapouchy z Królikiem.

Geiger – Muller byli w swoim żywiole. Klejmowali czasem już w piątę lewie, tłumacząc od niechcienia zebranym przy stole, jak będą grali. Ale trafiła kosa na kamień.

♠	3				
♥	A D 6 2				
♦	A 10 9 8				
♣	W 9 6 4				
		♠	6 5 2		
♠	D W 10 9 8 7	N	♥	K 9 7 5	
♥	W 10 8	W	E	♦	W
♦	D 7	S		♣	10 8 7 5 2
♣	A D				
				♠	A K 4
				♥	4 3
				♦	K 6 5 4 3 2
				♣	K 3

Aktywna licytacja przeciwników naprowadziła naszą parę do praktycznego 3BA z ręki S.

Po wiście pikowym Kłapouchy starannie przemyślał sytuację. Niby ma dziewięć lew, tyle że, niestety, kara się blokują. Może, po zgraniu kar, spróbować dojść do ręki ♣K? Albo oddać karo, wtedy jest już osiem lew, a dziewiętej poszukać w impasie kierowym? A może przeciwnicy się pogubią? Czy jest inna szansa?

Pomyślał, pomyślał i – ku zdumieniu obecnych – po zabiciu ♠K odszedł błotką pik, wyrzucając ze stołu jedno z kar. Desperacka zmiana ataku na kiera już mu nie zaszkodziła i po zgraniu ♦A pokazał karty.

– Nie ma co czekać, skoro wszystko jasne – powiedział flegmatycznie – Swoje! Dochodzę do ręki ♦K i na ♠A wyrzucam ostatnie, blokujące kolor, karo.

Widząc, jakie nieodkryte talenty są jeszcze na tym świecie, Karl i Gerd postanowili jednak wrócić do skoków i futbolu.

Profesor Filutek

KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA

tel. 794 545 869, e-mail: wydawnictwosza@wp.pl

Tytuł	Cena (zł)
1. Licytacja dwustronna – zmagania tytanów, M. Wójcicki, K. Martens NI!	29,00
2. Transferowe odpowiedzi po otwarciu TT, W. Izdebski NI!	19,00
3. Krok po kroku, G. Matula, W. Izdebski NI!	33,00
4. Zabójcza obrona, H. Kelsey NI!	26,00
5. Brydż dla samouków cz. 1, K. Jassem	23,90
6. Brydż dla samouków cz. 2, K. Jassem	23,90
7. Lewy atutowy, D. Bird, M. Smith	11,00
8. Eliminacje i wpustki, D. Bird, M. Smith	11,00
9. Zagrania psychologiczne, D. Bird, M. Smith	11,00
10. Planowanie rozgrywki kontraktów kolorowych, D. Bird, M. Smith	11,00
11. Planowanie rozgrywki kontraktów bezatutowych, D. Bird, M. Smith	11,00
12. Sygnalizacja, D. Bird, M. Smith	11,00
13. Podstawy przymusów, D. Bird, M. Smith	11,00
14. Czytanie rąk, D. Bird, M. Smith	11,00
15. Planowanie w obronie, D. Bird, M. Smith	11,00
16. Impasy, D. Bird, M. Smith	11,00
17. Licz i rozgrywaj, T. Bourke, M. Smith	25,00
18. Sygnały wistowe, M. Horton	16,00
19. Szkoła brydża – od podstawówki do liceum, W. Izdebski	36,00
20. Sowa, lis i pajak, K. Martens	29,00
21. Wszystko o wiście, W. Izdebski, R. Krzemień	36,00
22. Bezpieczna rozgrywka w praktyce, W. Izdebski NI!	24,00
23. Czy licytujesz wyżej, ekspercie?, K. Jassem, W. Izdebski	24,00
24. W drodze do mistrzostwa, W. Izdebski NI!	29,00
25. Sprawdził swoją rozgrywkę, E. Kantar	26,00
26. Sprawdził swój wist, E. Kantar	26,00
27. Po tropach do celu, R. Kiełczewski	18,00
28. Wist – rozmowa w tym samym języku, R. Kiełczewski	21,00
29. Techniki wistowania, R. Kiełczewski	19,00
30. Brydżowe weekendy, J. Kłukowski	10,00
31. Brydż na piątkę z plusem, R. Krzemień	12,00
32. Jak walczyć z prawem... lew falczych, M. Lawrence i A. Wargren	25,00
33. Dynamyczna obrona – cz. I, cz. II, M. Lawrence	po 13,00
34. Kontra – nowe znaczenia starej odzrywki, M. Lawrence	25,00
35. Kontra w wólawca, M. Lawrence	30,00
36. Pierwszy wist, M. Lawrence	32,00
37. Plastyczna ocena karty, M. Lawrence	26,00
38. Brydżowe drogowskazy, M. Gajak	24,00
39. Brydż u pani Zuli, H. Niedźwiecki	24,00
40. Wspólny Język XXI Plus, W. Izdebski NI!	39,00
41. Zwodnicze zagrania, M. Lawrence	26,00
42. Transferowe wydłużanie kolorów, K. Martens	19,00
43. Ocena karty, Decyzje licytacyjne, K. Martens	23,00
44. System Martensa, K. Martens	29,00
45. Rozgrywka (Wirtualne ME cz.1), K. Martens	33,00
46. Dedukcja w brydżu, M. Miles	27,00
47. Licytacja dwustronna XXI wieku, M. Miles	28,00
48. Brydżowe problemy na nowe millennium, J. Pottage	23,00
49. Nowoczesna licytacja naturalna, W. Izdebski	34,00
50. Licytacja obrońców, M. Lawrence	36,00
51. Jak zostać brydżowym mistrzem, F. Stewart	35,00
52. Zagrajmy to razem, F. Stewart	26,00
53. Zagraj ze mną w meczu, M. Lawrence	23,00
54. Wspólny Język-ćwiczenia z licytacji, W. Izdebski	24,00
55. Praktyczne aspekty rozgrywki, K. Martens	29,00
56. Wznawianie licytacji, M. Lawrence	36,00
57. Precision Club, W. Izdebski	25,00
58. Nowoczesna licytacja relayowa, D. Kowalski NI!	24,00
59. Pies przewodnik, cz.1, cz. 2, K. Martens NI!	po 22,00
60. Karta po karcie, R. Klinger NI!	28,00
61. Nowe ścieżki licytacji, W. Izdebski, D. Kardas, W. Krysztofczyk NI!	30,00
62. Wspólny Język 2015, K. Jassem	30,00
63. Przymusy w teorii i praktyce, W. Izdebski	29,00
64. Profesjonalna licytacja szlemowa, K. Martens NI!	39,00
65. Rozgrywka (Wirtualne ME), cz. 2, K. Martens NI!	33,00
66. Brydżowe fortele, W. Izdebski NI!	29,00
67. Szkoła rozgrywki, W. Izdebski NI!	32,00

Książki można zamawiać:
 • telefonicznie: 25 758 84 75
 • e-mailem: wydawnictwosza@wp.pl
 • ze strony księgarni brydżowej: brydz.netidea.pl

Świat brydża

Pismo PZBS
ISSN-0867-7743

Wydawca: Polski Związek Brydża Sportowego

Adres redakcji:
00-019 Warszawa, ul. Złota 7/3
tel. (22) 827 24 29
e-mail: swiatbrydza@pzbs.pl

Redaktor naczelny:
Paweł Jarzabek
jarzabek@pzbs.pl

Stale współpracują: Mieczysław Gajak, Władysław Izdebski, Ryszard Kiełczewski, Włodzimierz Krysztofczyk, Roman Krzemień, Krzysztof Siwek (foto), Włodzimierz Starkowski, Artur Wasiak, Marian Wierszycki, Piotr Wowkonowicz, Piotr Zatorski, Justyna Zmuda

Projekt graficzny i skład: Stefan Burdzyński
Fotografia na okładce: Magyar Bridzs Szövetség

Osoby pragnące zamówić Świat Brydża powinny:

- Wpłacić na konto 07 1240 6175 1111 0000 4577 6692 (Polski Związek Brydża Sportowego, ul. Złota 7/3, 00-019 Warszawa) wielokrotność aktualnej ceny (obecnie 9,50) z dopiskiem - „Prenumerata SB od numeru ...”
- Podać adres wysyłki (o ile inny niż na przelewie). Do przesyłek zagranicznych będzie doliczana kwota zgodna z aktualnym cennikiem Poczty Polskiej



Od 50 lat gramy mocnymi kartami.

50 **budimex**
podnosimy jakość życia